

**Łódzkie
Studia
Teologiczne
Kwartalnik**

Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi

tom 23

rok 2014

nr 1

**Łódź
Theological
Studies
Quarterly**

Theological Seminary in Łódź

Rada Naukowa/Advisory Board

abp prof. dr hab. Marek Jędraszewski (UAM, Poznań)
prof. dr hab. Elio kard. Sgreccia (em. przewodniczący Papieskiej Akademii Życia, Rzym)
ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz (UAM, Poznań)
ks. prof. dr hab. Paweł Góralczyk SAC (CKK, UKSW, Warszawa)
prof. dr hab. Horacio Simian-Yofre SJ (Univ. Cordoba, Argentyna, em. prof. Biblicum, Rzym)
prof. dr hab. Ryszard Kleszcz (UŁ, Łódź), ks. prof. dr hab. Grzegorz Leszczyński (CKK, UKSW, Warszawa)
prof. dr hab. Ettore Malnati (Facoltà Teologica, Lugano), prof. dr hab. Piotr Moskal (KUL, Lublin)
prof. dr hab. Michał Seweryński (UŁ, Łódź), prof. dr hab. Jan Słomka (UŚ, Katowice)
o. prof. dr hab. Zbigniew Suchecki OFM Conv (Pontificia Università Antonianum, Rzym)
prof. dr hab. Marek Maciejczak (Politechnika Warszawska, Warszawa)

Kwartalnik recenzowany/Peer-reviewed Quarterly

Wersja referencyjna/Original version

Kolegium Redakcyjne/Editorial Council

Przewodniczący/Council-in-Chief

ks. dr Marek Marczak, Rektor WSD (Łódź)

Wiceprzewodniczący, Sekretarz/Deputy Council-in-Chief, Assistant Editor

ks. dr hab. Sławomir Szczyrba (WSD, Łódź)

Redaktorzy tematyczni (sekcjami)/Subject (Unit) Editors

ks. dr hab. Jan Wolski (WSD, Łódź), ks. prof. dr hab. Andrzej Perzyński (UKSW, Warszawa)
ks. prof. dr hab. Grzegorz Leszczyński (UKSW, Warszawa)
ks. dr hab. prof. UKSW Waldemar Gliński, ks. dr hab. prof. UWM Mieczysław Różański
ks. dr Arnold Zawadzki (KUL, Lublin), ks. dr Marcin Pietrzyk (WSD, Łódź)
ks. dr hab. Marek Stępiak (WSD, Łódź), ks. dr Roman Piwowarczyk (WSD, Łódź)
ks. dr hab. Grzegorz Bugajak (UKSW, Warszawa)

Redaktorzy językowi/Language Editors

Maria Barbara Libiszowska (język polski/Polish)
Agnieszka Kaflńska (język angielski/English)
Liliana Kotcz (Kanada/Canada) (język angielski/English, język francuski/French)

© Copyright by Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie, przedrukowywanie i rozpowszechnianie całości
lub fragmentów niniejszej publikacji bez zgody wydawcy zabronione

Wersja papierowa Łódzkich Studiów Teologicznych Kwartalnika jest wersją pierwotną

ISSN 1231-1634

Adres redakcji/Editorial Office

90-457 Łódź, ul. św. Stanisława 14
tel. 42 6865255, 42 6648800
e-mail: redakcja-1st@wsd.lodz.pl

ARCHIDIECEZJALNE WYDAWNICTWO ŁÓDZKIE

90-458 Łódź, ul. ks. I. Skorupki 3, tel./fax 42 636-04-81

<http://www.archidiecezja.lodz.pl/wydawnictwo>

e-mail: awl@archidiecezja.lodz.pl

Drukarnia: „Quick-Druk” s.c., 90-562 Łódź, ul. Łąkowa 11

**POLSKA PRASA I POLSKIE MEDIA NA OBSZARACH
DAWNYCH KRESÓW RP**

**POLISH PRESS AND POLISH MEDIA IN THE AREA
OF OLD EASTERN BORDERLANDS
OF THE REPUBLIC OF POLAND**

Redaktor naukowy/Scientific editor
ks./fr. Waldemar Gliński

SPIS TREŚCI

Na spotkanie srebrnego jubileuszu 7

ARTYKUŁY

- Zbigniew Ciosek, *Odkrywanie tożsamości narodowej poprzez badanie dyskursu medialnego* 9
- Joanna Dworzecka, *Internet jako pole tworzenia powiązań transnarodowych polskich misjonarzy na Białorusi* 25
- Maciej Jarota, *Rola radia, portali internetowych oraz mediów społecznościowych tworzonych przez Polaków na Litwie w kształtowaniu tożsamości narodowej mniejszości polskiej* 31
- Maria Kałczyńska, *Wybrane funkcje mediów polskich za granicą w rozwoju komunikacji społecznej na Litwie, Ukrainie, Białorusi i Łotwie* 39
- Zbigniew Tomasz Klimaszewski, *Rola prasy polskiej w krzewieniu polskości na Ukrainie na przykładzie „Monitora Wołyńskiego”* 51
- ks. Rafał Leśniczak, *Katolickie media polskojęzyczne na Ukrainie, Białorusi i w krajach bałtyckich* 67
- Robert Mieczkowski, *Znaczenie pisma „Znad Wilii”, w okresie transformacji systemowej w budowaniu pozytywnej tożsamości Polaków Wileńszczyzny* 75
- Małgorzata Stefanowicz, *Między tożsamością narodową a tożsamością obywatelską. Odrodzenie litewskich Polaków w świetle publikacji „Czerwonego Sztandaru”/„Kuriera Wileńskiego” w latach 1988–1990* 93

RECENZJE

- ks. Grzegorz Dziewulski (rec.), kard. Walter Kasper, *Miłosierdzie. Klucz do chrześcijańskiego życia*, (*Barmherzigkeit: Grundbegriff des Evangeliums – Schlüssel christlichen Lebens*, Freiburg im Breisgau/ Basel/Wien 2012), Poznań: Wydawnictwo św. Wojciecha 2014, ss. 269 109
- ks. Mieczysław Różański (rec.), *Księga zapowiedzi łacińskiej parafii katedralnej w Łucku 1782–1826*, opr. Maria Dębowska, Lublin: Wydawnictwo KUL 2013 (Seria wydawnicza „Biblioteka Ośrodka Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych”), ss. 318 114

*

Sposób cytowania oraz przygotowanie tekstu do druku w Kwartalniku ŁST 117

TABLE OF CONTENTS

Towards the silver jubilee 7

ARTICLES

- Zbigniew Ciosek, *Discovery of national identity by researching of press discourse* 9
- Joanna Dworzecka, *The Internet as a field of transnational Networking of Polish missionaries in Belarus* 25
- Maciej Jarota, *The role of radio, Internet portals and social media created by Poles in Lithuania in shaping the national identity of the Polish minority* 31
- Maria Kalczyńska, *Selected functions of Polish media abroad in the development of social communication in Lithuania, Ukraine, Belarus and Latvia* 39
- Zbigniew Tomasz Klimaszewski, *The role of polish press in promoting polish culture in Ukraine on the example of "Monitor Wołyński"* 51
- Fr. Rafał Leśniczak, *Polish-language Catholic media in Ukraine, Belarus and the Baltic states* 67
- Robert Mieczkowski, *The importance of the Magazine "Znad Wilii" in the years 1989–1994 in building a positive identity of Poles at the Vilnius region* 75
- Małgorzata Stefanowicz, *Between national and civic identity – the rebirth of Lithuanian Poles in the light of publications in "Czerwony Sztandar" and "Kurier Wileński" in 1988–1990* 93

REVIEWS

- ks. Grzegorz Dziewulski (rev.), kard. Walter Kasper, *Miłosierdzie. Klucz do chrześcijańskiego życia*, (*Barmherzigkeit: Grundbegriff des Evangeliums – Schlüssel christlichen Lebens*, Freiburg im Breisgau/Basel/Wien 2012), Poznań: Wydawnictwo św. Wojciecha 2014, pp. 269 109
- ks. Mieczysław Różański (rev.), *Księga zapowiedzi łacińskiej parafii katedralnej w Łucku 1782–1826*, opr. Maria Dębowska, Lublin: Wydawnictwo KUL 2013 (Seria wydawnicza „Biblioteka Ośrodka Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych”), pp. 318 114

*

Methods of quotation and text preparation for print in Łódź Theological Studies Quarterly 117

NA SPOTKANIE SREBRNEGO JUBILEUSZU

Za niespełna trzy lata „Lódzkie Studia Teologiczne” osiągną swój pierwszy znaczący jubileusz. Świętej pamięci prof. dr hab. Bohdan Bejze, biskup pomocniczy w Kościele łódzkim w latach 1963–2005, Wielki Redaktor w czasach trudnych dla wydawnictw kościelnych, organizator ruchu myślowego i życia intelektualnego w Polsce, a zwłaszcza w środowiskach związanych z Kościołem katolickim, zwykł mawiać, iż dopiero z jubileuszu 25-lecia można się nie śmiać. Miał z pewnością na uwadze fakt zdobytego w tak długim okresie doświadczenia oraz związany z nim stan okrzepnięcia środowiska, które wokół czasopisma się kształtuje.

Bliska perspektywa srebrnego jubileuszu naszego pisma, który będziemy przeżywać w 2016 r., pozwala już weryfikować i uszczegółowić żywione u jego początków nadzieje. Trzeba nie tylko zauważyć, ale wyraźnie podkreślić, że „Lódzkie Studia Teologiczne”, związane, z jeśli nie z najstarszą, to jedną z pierwszych wyższych uczelni miasta Łodzi, jaką jest Wyższe Seminarium Duchowne, pozostają jedynym teologicznym pismem naukowym w dużej aglomeracji łódzkiej położonej w centrum Polski. Są czasopismem o szerokiej formule, otwartym na współpracę ze środowiskiem akademickim miasta.

W największym dotąd stopniu zaznaczyła się współpraca wykładowców Wyższego Seminarium Duchownego i Uniwersytetu Łódzkiego. Znalazła ona wyraz nie tylko w korzystaniu w dydaktyce z kadr pracowników obydwu uczelni, we wspólnym organizowaniu sesji naukowych, ale także na łamach naszego pisma. Wydaje się, iż ta współpraca obiecująco pogłębia się wraz z faktem zdobywania przez kolejnych absolwentów Wyższego Seminarium Duchownego stopni naukowych za granicą, a przez jego wykładowców – statusu samodzielnych pracowników nauki oraz uzyskiwania zatrudnienia w różnych uczelniach Polski (nie tylko związanych ściśle z Kościołem). Grono wykładowców Seminarium „umiędzynarodawia się”, to z kolei wpływa na nawiązywanie nowych, owocnych kontaktów. Gmach naszej *Alma Mater* staje się miejscem ważnych spotkań i konferencji naukowych, których nierzadko organizatorami są nasi profesorowie, będący równocześnie adiunktami i profesorami uczelni państwowych. Wydaje się, iż tego doświadczenia nie można zaprzepaścić, że trzeba uczynić wszystko, aby ono trwało i intensyfikowało się.

Wychodząc temu naprzeciw, uznaliśmy, iż dotychczasowa formuła rocznika, jakim były „Lódzkie Studia Teologiczne”, z różnych powodów nie pozwala nam – jako środowisku, które ukształtowało się w jego zasięgu, być efektywniej obecnym i odpowiadać skuteczniej na różne wyzwania i zapotrzebowania. Po konsultacji w gronie wykładowców Wyższego Seminarium Duchownego, będących także nauczycielami

akademickimi polskich uczelni, zdecydowaliśmy kolegialnie, iż formą najbardziej odpowiadającą naszym potrzebom byłby kwartalnik. Każdy z numerów kwartalnika mógłby być naukowo pilotowany przez jednego z redaktorów tematycznych, w ten sposób poszczególny numer mógłby zyskiwać charakter quasi-monograficzny, czy wręcz monograficzny. Oczywiście, zachowując, mimo przymiotnika „teologiczne” w nazwie „Łódzkie Studia Teologiczne”, formułę otwartą, inkluzyjną, a więc sytuując się w obszarze nauk humanistycznych, chcielibyśmy gościć na naszych łamach przedstawicieli tych dyscyplin naukowych, które wchodzą w skład dziedziny nauk humanistycznych. Z konieczności też niektóre z numerów kwartalnika będą miały przeglądowy, interdyscyplinarny charakter. Naukowych redaktorów tematycznych będzie wspierało Kolegium Redakcyjne, a w szczególności Wiceprzewodniczący Kolegium Redakcyjnego, pełniący równocześnie funkcję sekretarza i koordynatora zespołów. Podział na cztery zespoły równolegle pracujące w danym roku, wedle planu ramowego, przyjętego przez Kolegium Redakcyjne, mamy nadzieję, będzie sprzyjał nie tylko efektywności, ale także mobilności, nie mówiąc o jakości i merytorycznym poziomie naszego czasopisma. Mamy ambicję, aby nasz kwartalnik ubiegał się o maksymalną liczbę punktów przewidzianych dla czasopism z części B ministerialnego wykazu czasopism naukowych (zob. *Załącznik do komunikatu MNiSW w sprawie kryteriów i trybu oceny czasopism naukowych* z 29 maja 2013 r.; *Komunikat MNiSW w sprawie wykazu czasopism punktowanych* z 17 grudnia 2013 r.).

Rektor Wyższego Seminarium Duchownego, desygnowany na Przewodniczącego Kolegium Redakcyjnego, przedstawił zamysł Arcybiskupowi Metropolicie Łódzkiemu prof. dr hab. Markowi Jędraszewskiemu. Arcybiskup zaakceptował propozycję oraz mianował wskazane osoby, by zmierzyły się z tym nowym wyzwaniem.

Chcemy zatem w tym miejscu serdecznie podziękować Arcybiskupowi Metropolicie Łódzkiemu za okazane nam zaufanie oraz roztoczenie patronatu honorowego, a także naukowego, wraz powołaną przezeń Radą Naukową, nad naszym kwartalnikiem. Członkom Rady Naukowej, PT Profesorom różnych uczelni krajowych i zagranicznych, dziękujemy za zaszczytne dla nas przyjęcie zaproszenia do tego grona.

Kolegium Redakcyjne

ZBIGNIEW CIOSEK

Instytut Politologii UKSW, Warszawa

ODKRYWANIE TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ POPRAWIEZ BADANIE DISKURSU MEDIALNEGO

Słowa kluczowe: czynnik narodowy w stosunkach międzynarodowych, definicja tożsamości narodowej, obraz innego (sąsiada), konstruowanie tożsamości, dyskurs tożsamościowy, metody badania dyskursu

1. Czynnik narodowy w stosunkach międzynarodowych. 2. Definicja tożsamości narodowej. 3. Obraz innego (sąsiada). 4. Tożsamość w trakcie tworzenia a tożsamość ukształtowana. 5. Tożsamość narodu wewnętrznie rozdrobnionego a tożsamość narodu spójnego. 6. Definicja dyskursu tożsamościowego. 7. Metody badania dyskursu. 8. Badanie dyskursu tożsamościowego jako narzędzie poznawania tożsamości narodowej

1. CZYNNIK NARODOWY W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

Od czasu pokoju westfalskiego (1648) podstawą ładu międzynarodowego w Europie zaczęły stawać się suwerenne państwa, w toku dalszych przemian ukształtował się ład oparty na państwach narodowych¹. Marksieści proponowali wprawdzie konstrukcje dowodzące, iż lojalność narodowa może być zastąpiona przez lojalność wobec całej ludzkości², jednak nie zostały one przyjęte przez większość badaczy; jak zauważa J. Kukułka, „świat jest bowiem zróżnicowany głównie pod względem narodowym”³. Badacze są zasadniczo zgodni co do tego, że czynnik narodowy odgrywa istotną rolę w stosunkach międzynarodowych, zwracają jednak uwagę na to, że jest on w wielu aspektach trudny do badania, gdyż odnosi się do subiektywnych kryteriów (jak poczucie przynależności narodowej, tożsamość narodowa).

¹ *Globalizacja polityki światowej: wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, red. J. Baylis, S. Smith przy współpracy P. Owens, Kraków 2008, 198.

² S. Burchill (i inni), *Teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2006, 182–183.

³ J. Kukułka, *Wstęp do nauki o stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2003, 56.

Kształtowanie się narodu jest procesem długotrwałym, w którego toku następuje integracja etniczna, polityczna i społeczna oraz tworzą się i umacniają więzi narodowe. Procesy kształtowania się nowożytnych narodów rozpoczęły się w Europie Zachodniej w XVII w., w reszcie państw europejskich w XVIII w., w Ameryce w XIX i XX w., a w państwach Azji, Afryki i Oceanii w XX w. – głównie zaś w epoce dekolonizacji⁴. Kształtowanie się narodów nie było procesem żywiołowym – jego inicjatorami były panujące w poszczególnych państwach dynastie, które w celu wzmocnienia swojej władzy dążyły do ich językowej, kulturowej i organizacyjnej jednolitości. Należy także zauważyć, że choć europejski model państwa narodowego upowszechnił się współcześnie na całym świecie, to skala spójności (językowej, tożsamościowej, narodowościowej) wielu państw Azji czy Afryki jest nieporównywalna do europejskich odpowiedników⁵.

Jak zauważa J. Bryła: „rzadkością są państwa jednorodne narodowościowo, bowiem granice państw nie pokrywają się z granicami zasiedlenia narodowego. [...] Wielonarodowościowy charakter państwa lub występowanie silnej mniejszości może być przyczyną problemów wewnętrznych, często zasilanych z zewnątrz, oraz problemów w stosunkach z sąsiadami”⁶ zaś „spoistość, zwartość narodu państw wielonarodowych jest istotnym czynnikiem wzmacniającym siłę państwa w stosunkach międzynarodowych”⁷.

J. Stefanowicz stwierdza natomiast, że istnienie mniejszości narodowej immanentnie wiąże się z zagrożeniem bezpieczeństwa państwa i porządku międzynarodowego⁸, mniejszości narodowe bowiem wiążą się z groźbą wystąpienia konfliktu etnicznego, który z kolei może prowadzić do lokalnych zatargów, w których kraj zamieszkiwania mniejszości uczestniczy jako rozjemca lub pacyfikator, wojny domowej, w której mniejszość walczy o odłączenie się od państwa, czy też wojny domowej wpieranej przez państwo pochodzenia danej mniejszości (*irredenta*)⁹. Aby uniknąć problemów związanych z występowaniem mniejszości narodowych, państwa uciekają się do różnych działań. Jako najczęściej stosowane J. Bryła wymienia: zapewnienie mniejszościom narodowym ochrony prawnej pod auspicjami organizacji międzynarodowych (od Ligi Narodów poczynając), przesiedlenia lub wymiany ludności, przyznanie autonomii o różnym charakterze i zasięgu¹⁰.

2. DEFINICJA TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ

Rozpoczynając dyskusję na temat tożsamości czy szerzej tożsamości narodowej, należy uzmysłowić sobie, że pojęcie tożsamości, jakkolwiek w ostatnich dziesięcioleciach bardzo często używane w naukach społecznych lub jak twierdzą nie-

⁴ *Międzynarodowe stosunki polityczne*, red. nauk. E. Cziomer, Kraków 2008, 45.

⁵ J. Stefanowicz, *Ład międzynarodowy: doświadczenie i przyszłość*, Warszawa 1996, 28–31.

⁶ *Stosunki międzynarodowe*, red. W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz, Wrocław 2004, 30.

⁷ Tamże, 31.

⁸ J. Stefanowicz, dz.cyt., 34.

⁹ Tamże, 34–35.

¹⁰ *Stosunki międzynarodowe...*, dz.cyt., 30–31.

którzy nadużywane¹¹, jest bardzo nieostre i nie doczekało się ogólnie akceptowanej definicji. Korzeni pojęcia „tożsamość” należałoby szukać w socjologii i antropologii, jednak dziś wykorzystywane jest w innych naukach oraz coraz szerzej w dyskursie nienaukowym, politycznym czy w publicystyce. Niejednokrotnie nie jest jasne, jakie znaczenie przypisuje dany autor temu pojęciu, postaramy się więc precyzyjnie określić, co rozumiemy przez pojęcie tożsamość narodowa.

Zacznijmy od stwierdzenia, że jakkolwiek pojęcie tożsamości rozprzestrzeniło się w użyciu naukowym w ciągu ostatnich dziesięcioleci, to treść w nim zawarta nie jest nowa, przeciwnie, jest tak stara, jak ludzki indywidualizm i dążenie, by odróżnić się od „innego”. Przez dziesięciolecia do opisu tych zjawisk używano jednak innych pojęć, takich jak: przynależność, świadomość grupowa, świadomość narodowa, narodowość, kultura czy na gruncie nauk politycznych – charakter narodowy. Aktualnie nadzwyczaj często terminy te zastępuje się zbiorczo pojęciem tożsamości, czasem zresztą ze szkodą dla jasności wypowiedzi badacza. Z drugiej strony zauważyć należy procesy zachodzące w społeczeństwach, zwłaszcza w państwach zachodnich, zmiany modelu ich funkcjonowania, globalizację czy wielokulturowość. W wyniku tych procesów coraz częściej określenie przynależności czy świadomości grupowej przestaje być jednoznaczne. Zauważalne jest także dążenie współczesnych ludzi do określenia czy kształtowania swojej tożsamości¹². Z drugiej jednak strony jest to pojęcie bardzo szerokie, jako że „oprócz wyobrażenia samego siebie jako członka grupy, jednostka posiada też wyobrażenie o grupie czy też idealnym członku grupy, która jest podstawą do opisywania tożsamości zbiorowej”¹³.

Zanim jednak przystąpimy do budowy definicji tożsamości narodowej na potrzeby dalszych rozważań, przedstawmy kilka najważniejszych sporów dotyczących tego pojęcia. Należą do nich w szczególności pytania o obiektywność lub subiektywność tożsamości, jej stałość lub zmienność oraz możliwość stosowania kategorii, wywodzącej się z badań nad jednostką do kwestii odnoszących się do grupy.

Jeżeli tożsamość ma charakter obiektywny, jak chce A. Smith, K. Marks czy G. Lukás, to może ją badać zewnętrzny obserwator, który przykłada do podmiotu tej tożsamości pewne miary¹⁴. Inni naukowcy (S. Huntington, B. Malinowski, E. Spicer, A. Kłoskowska) skłaniają się do poglądu, że co prawda tożsamość ma charakter obiektywny, ale odkryć może ją tylko jej podmiot, którego rola ogranicza się jednak do odkrycia posiadanej tożsamości. Jeśli zaś tożsamość jest subiektywna, jak twierdzą A. Wendt, R. Grew, E. Gellner, B. Giesen czy S.N. Eisenstadt, wtedy nie jest możliwe badanie obiektywistyczne, co więcej, zewnętrzny badacz niewiele może powiedzieć o podmiocie tożsamości. Skupić się wtedy należy na autodefinicji i samoświadomości podmiotu, który jedynie może stwierdzić, kim się czuje. Założenie o subiektywnym charakterze tożsamości prowadzi do trudności wnioskowa-

¹¹ J. Szacki, *O tożsamości (zwłaszcza narodowej)*, Kultura i Społeczeństwo 48 (2004) 3, 9–11. Szacki odsyła również do pracy E. Dupina, *Historia tożsamościowa*, Paryż 2004; P. Zawadzki, *Czas i tożsamość: paradoks odnowienia problemu tożsamości*, Kultura i Społeczeństwo 47 (2003) 3, 5–16.

¹² Por. P. Ścigaj, *Tożsamość narodowa. Zarys problematyki*, Kraków 2012, 92–93.

¹³ D. Wojakowski, *Swojskość i obcość w zmieniającej się Polsce*, Warszawa 2007, 81.

¹⁴ J. Szacki, dz.cyt., 25.

nia na podstawie obserwacji podmiotu, próbuje się jednak na podstawie obserwacji zachowań podmiotu prowadzić wnioskowanie na temat jego tożsamości. Spór ten prowadzi do odmiennego pojmowania, na jakie pytanie odpowiada tożsamość: „kim (obiektywnie/rzeczywiście) jestem” czy „kim czuję, że jestem?”¹⁵.

Niektórzy naukowcy skłaniają się do wyróżniania dwóch rodzajów tożsamości – subiektywnej i obiektywnej (G. Babiński) lub dwóch jej wymiarów (B. Synak). Zauważmy jednak, że większość badaczy zgadza się co do tego, by za przedmiot obserwacji brać jednak raczej samowiedzę jednostek i zbiorowości, a nie to, jak postronnemu obserwatorowi przedstawia się ich sposób bycia¹⁶.

Konstruktywiści (A. Wendt, A. Giddens, D. Kellner) są zdania, że tożsamość podlega stałym zmianom, jej konstruowanie jest niekończącym się procesem. Esencjaliści (H. Isaacs, G. Himmelfarb) z kolei, jakkolwiek nie przekreślają możliwości korygowania czy wzbogacania tożsamości jednostki w ciągu jej życia, zwracają uwagę na elementy tożsamości, które są względnie stałe, uwarunkowane urodzeniem w danym miejscu, wyznawaniem danej religii, partycypowaniem w pewnej określonej kulturze, dla nich zatem tożsamość jest pewnym stanem. Oba powyższe stanowiska mają charakter skrajny (czasem w dyskursie publicznym wykorzystywane są w zideologizowanej formie), warto jednak zauważyć, że dla większości ludzi spór ten nie ma większego znaczenia, ponieważ w ich odczuciu tożsamość jest czymś niemalże przyrodzonym, a jej konstruowanie polega raczej na odkrywaniu niż wolnym wyborze. Niektórzy realiści starają się od pewnego czasu zwrócić uwagę na bezcelowość sporu konstruktywistów z esencjalistami i stawiają na konieczność badania zarówno czynników predestynacji, jak i możliwości wolnego wyboru w zakresie konstruowania tożsamości¹⁷.

Można stwierdzić, że tożsamości narodowe mają raczej charakter stały na tle innych rodzajów tożsamości. Tradycyjne ujęcie, wiążące przynależność do narodu z więzami krwi, jest dosyć mocno ugruntowane w społeczeństwach. Jednocześnie swoistym zabezpieczeniem trwania tożsamości narodowej wydaje się dosyć rozpowszechnione przekonanie, mające swoje korzenie w istocie w ideologiach nacjonalistycznych, że zmiana tożsamości narodowej (wyparcie się korzeni) ma charakter zdrady i jest ze swej natury niemoralna.

Kolejnych sporów wśród badaczy dostarcza pytanie, czy kategorii tożsamości, wyrosłej na indywidualistycznym podejściu do osoby i jej autoidentyfikacji, można używać do opisu zbiorowości? Jeśli bowiem przy badaniu jednostki możemy się odwołać do formułowanych w jej umyśle ocen własnej osoby (jednostka posiada określone zmysły, samoświadomość i możliwość auto-percepcji), w przypadku zbiorowości (mimo pewnych analogii) nie mamy do czynienia z osobą, a zatem nie istnieją zmysły, których ocenę moglibyśmy przedstawić jako wspólną dla społeczności. Pozostaje zatem wnioskowanie bądź to na podstawie metod ilościowych w odniesieniu do

¹⁵ Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2005, 117–125.

¹⁶ J. Szacki, dz.cyt., 19–21.

¹⁷ Por. A. Giddens, *The constitution of society: outline of the theory of structuration*, Berkley 1984, 45–51; R. Szwed, *Tożsamość a obcość kulturowa: studium empiryczne na temat związków pomiędzy tożsamością społeczno-kulturalną a stosunkiem do obcych*, Lublin 2003, 16–18; J. Szacki, dz.cyt., 35; P. Ścigaj, dz.cyt., 98–99.

indywidualnych ocen członków społeczności (nazwijmy to tożsamością statystyczną), bądź wyodrębnienie grupy w jakiś sposób reprezentatywnej (elity?) – jest to jednak sposób obciążony poważnym ryzykiem błędu lub możliwością manipulacji. Elity nie zawsze identyfikują się w sferze tożsamości z całością społeczeństwa, czasem wręcz próbują kształtować postawy społeczne, opierając się na swoich postulatach odnośnie do tożsamości zbiorowej. Trzecim sposobem wnioskowania o tożsamości zbiorowej może być obserwowanie pewnych typów zachowań charakterystycznych dla zbiorowości. Do obserwowanych zachowań zaliczyć można nie tylko *sensu stricto* zachowania danej społeczności, ale liczne jej atrybuty, jak język, kulturę czy architekturę¹⁸.

Aktualnie w naukach socjologicznych przeważa pogląd, iż w przypadku jednostek mówimy o indywidualistycznej autodefinicji (tożsamości), jednak w przypadku zbiorowości możemy mówić jedynie o identyfikacji jednostek z pewną społecznością lub jak ujął to P. Ścigaj, że indywidualna interpretacja tożsamości zawiera się w odpowiedzi na pytanie „jaki jestem?”, zbiorowa zaś w odpowiedzi na pytanie: „gdzie przynależę?”¹⁹. Niektórzy badacze (J. Assmann, E. Balibar, S. Ossowski, A. MacIntyre) zwracają jednak uwagę, że jakkolwiek tożsamości jednostek mają charakter indywidualistyczny, to kontekst społeczny stanowi niezmiernie ważne uwarunkowanie ich autodefinicji, a potrzeba konstruowania kategorii zbiorowej tożsamości wywodzi się z powszechnie odczuwanej potrzeby afiliacji jednostek²⁰. Zauważyć należy, że odmiennie niż badacze członkowie społeczności mają zazwyczaj przekonanie o realności zbiorowej tożsamości, w dyskursie publicznym występuje ona niejednokrotnie jako coś realnego, wręcz namacalnego.

Kategoria tożsamości narodowej na gruncie politologii jest stosowana w różnych wymiarach – zarówno jako adekwatna wyłącznie do opisu autodefinicji jednostki (J. Kurczewska, G. Babiński), jako kategoria służąca do uogólniania pewnych powtarzających się autodefinicji jednostek na danym terenie (R. Zenderowski, Z. Bokszański), lub też jako odrębna kategoria tożsamości zbiorowej (S. Huntington)²¹.

Czym zatem jest ta tożsamość? S. Huntington uważa, że *tożsamość to poczucie bycia sobą żywione przez jednostkę lub grupę. Jest ona wytworem samowiedzy, że ja lub my posiadamy swoiste właściwości odróżniające mnie od ciebie i nas od nich*²². Dla P.W. Perestona tożsamość jest *sposobem w jaki bardziej lub mniej świadomie sytuujemy się w naszym świecie społecznym*²³. L. Greenfeld stwierdza, że *zasadniczą i konieczną cechą każdej tożsamości stanowi to, że jest ona wyobrażeniem danego aktora o sobie samym. [...] Nie można założyć jej istnienia na podstawie jakichś cech obiektywistycznych, jakkolwiek mocno mogą być z nią związane. Jeśli jakaś tożsamość, jest bez znaczenia dla populacji, o którą chodzi, ta populacja jej nie ma*²⁴. Z kolei

¹⁸ Por. R. Szwed, *Tożsamość a obcość...*, dz.cyt., 43.

¹⁹ P. Ścigaj, dz.cyt., 104.

²⁰ Por. W. Misiak, *Tożsamość a przyszłość państw narodowych*, w: *Tożsamość bez granic. Współczesne wyzwania*, red. E. Budakowska, Warszawa 2005, 84; J. Szacki, dz.cyt., 28–32.

²¹ Por. R. Zenderowski, *Nad Tatrami błyska się... Słowacka tożsamość narodowa w dyskursie politycznym w Republice Słowackiej (1989–2004)*, Warszawa 2007, 19; P. Ścigaj, dz.cyt., 139–141, Z. Bokszański, dz.cyt., 133–135.

²² Cyt. za: J. Szacki, dz.cyt., 22.

²³ Cyt. za: tamże, 21–22.

²⁴ Cyt. za: tamże, 22.

E. Erikson widział ją jako pewien stan, strukturę, *stabilny układ autodefinicji jednostki, potwierdzony przez jej otoczenie społeczne*²⁵, późniejsi badacze (Z. Bokszański, A. Jawłowska, B. Skarga) rozwinęli jednak pogłębioną refleksję nad badaniem tożsamości jako procesu. Jakkolwiek jej zręby są raczej stabilne, podlega ona, ich zdaniem, stałym zmianom, a proces samookreślenia nigdy nie dobiega końca²⁶. Warto jednak zaznaczyć, że przedstawiciele skrajnych nurtów konstruktywizmu, jak B. Anderson, uważają tożsamość narodową za kategorię wyobrażoną, twierdzą, że jest ona wyłącznie produktem narracji społeczności o samej sobie lub narracji elit o społeczności i jej przeszłości²⁷. Zauważmy, że przytoczone definicje zwracają uwagę na najważniejsze cechy i składowe pojęcia „tożsamości”, o których była mowa wcześniej, a więc aspekt subiektywizmu i roli autodefinicji, aspekt chęci odróżnienia od innych oraz względnej stabilności tożsamości.

D. Wojakowski podsumowuje, że „istnieje pewna jednolita ontologiczna koncepcja tożsamości, na którą składają się trzy proste tezy:

1. *Tożsamość jest elementem świadomości jednostki.*
2. *Tożsamość jest „produktem” uczestniczenia jednostki ujmowanej jako podmiot w społecznych interakcjach.*
3. *Tożsamość wyraża się w werbalnych strukturach symbolicznych*²⁸.

Na dalsze potrzeby, zdefiniujmy zatem „tożsamość narodową” jako poczucie przynależności do narodu, które jakkolwiek uwarunkowane jest obiektywnymi cechami i czynnikami, ma zasadniczo charakter subiektywny. Dodajmy, że poczucie to ma charakter względnie stabilny, konstruowaniu zaś podlega głównie obraz tożsamości narodowej – jednostka bądź społeczność odkrywa lub podkreśla odkryte aspekty, które jednak przeważnie istniały już wcześniej. Jednocześnie zaznaczmy, że w istotnym zakresie możliwe jest także zmienianie (re-konstruowanie) tożsamości narodowej, czemu służą głównie symbole, a wiodącą rolę w tym procesie mają elity.

Na koniec skupmy jeszcze uwagę na roli symbolu w kształtowaniu i przejawianiu się tożsamości. Kwestia postrzegania tożsamości narodowej w codziennym funkcjonowaniu jednostek i społeczeństw nie wyraża się bowiem w ciągłym odpowiadaniu sobie na owo na pytanie, „kim jestem”, ma charakter swoistego przyzwyczajenia. Najłatwiej zazwyczaj uchwycić urealnienie się zagadnienia tożsamości w momencie zetknięcia się z „innymi”, stąd zauważalne w społecznościach mniejszości narodowych lub emigrantów kultywowanie tradycji w większym stopniu niż ma to miejsce w macierzystej społeczności macierzystej. Tożsamość przejawia się jednak szczególnie w pewnych specyficznych momentach – świętach, wydarzeniach patriotycznych, imprezach sportowych. Wtedy, poprzez szereg symboli, których znaczenie ma dla danej społeczności istotne znaczenie, następuje wyrażenie swojej tożsamości przez jednostki czy grupy. Symbole te mogą mieć charakter schematyczny – zrozumiały dla każdego, np. wyra-

²⁵ Cyt. za: Z. Bokszański, dz.cyt., 33.

²⁶ Por. R. Szwed, *Tożsamość a obcość...*, dz.cyt., 38; Z. Bokszański, dz.cyt., 33–35.

²⁷ R. Szwed, *Tożsamość europejska versus tożsamość narodowa? Transformacja tożsamości zbiorowych w Unii Europejskiej*, w: *Konstruowanie jaźni i społeczeństwa. Europejskie warianty interakcjonizmu symbolicznego*, red. E. Hałas, K.T. Konecki, Warszawa 2006, 321.

²⁸ D. Wojakowski, *Swojskość i obcość w zmieniającej się Polsce*, Warszawa 2007, 86.

żany poprzez wywieszenie flagi narodowej, lub być dosyć hermetycznie związane z tą daną tożsamością i rozumiały dla tej danej społeczności²⁹.

3. OBRAZ INNEGO (SĄSIADA)

Definiując pojęcie tożsamość narodowej, szczególnie w celu jej zastosowania w badaniach politologicznych, należy zwrócić uwagę na dwa rodzaje tożsamości. Może być ona określana w celu odróżnienia się od innych, podkreślenia odrębności (*distinctiveness*) lub zapewnienia trwania tego, czym dana zbiorowość jest lub za co sama się postrzega (*sameness*). Dla tożsamości w rozumieniu *distinctiveness* kluczową kategorią jest inny/obcy. W badaniach dotyczących tożsamości mniejszości narodowych „innym” jest praktycznie zawsze przedstawiciel narodu dominującego na danym terenie. W pozostałych przypadkach zazwyczaj jest to przedstawiciel społeczności sąsiadującej. Tożsamość narodowa bardzo często tworzyła się i za punkt wyjścia brała definicję negacyjną, stosunkowo najłatwiej bowiem wykazać, czym różnimy się „my” od „innych”. Inni, obcy lub sąsiedzi stanowią punkt odniesienia jasny i klarowny, w porównaniu z próbą konceptualizacji własnej świadomości narodowej poprzez kategorie abstrakcyjne³⁰.

Definiując uwarunkowania słowackiej tożsamości narodowej, R. Zenderowski zwraca uwagę na występowanie kilku możliwych odniesień do innego/sąsiada – opisując je jako: *antywęgierskość* (*wrogość wobec tego, co węgierskie*), [...] *nie-węgierskość* (*odmienność wobec tego, co węgierskie*), [lub] [...] *demonstracyjna, ostentacyjna obojętność na to, co węgierskie*³¹.

Obraz obcego w dyskursie tożsamościowym jest z zasady jednoznaczny i bardzo wyrazisty, bazuje na stereotypach i uogólnieniach. Często cechy przypisywane sąsiadom wynikają z jednostronnej interpretacji wydarzeń historycznych, także bardzo odległych w czasie oraz z wyinterpretowania z tych wydarzeń pewnych intencji i uogólnianie ich jako cech czy stałych dążeń drugiego narodu (przeważnie chodzi o cechy negatywne, np. chęć podboju, dominacji). Stereotypy dotyczące sąsiadów kształtują się przede wszystkim w okresie dojrzewania – w wyniku procesu edukacji oraz częstego w tym okresie obcowania z literaturą przygodową, beletrystyką, współcześnie także filmami³². Przykładem docenienia tej kwestii jest zauważalna troska liderów mniejszości polskiej na Litwie o jakość i stan oświaty w języku polskim.

Obraz „innego” jest w dużym stopniu skorelowany z doświadczeniami historycznymi i jak każdy obraz stereotypowy ma tendencje do dużej odporności na bodźce świadczące o zmianie opisywanej rzeczywistości. Intensywne kontakty polityczne, społeczne, handlowe, a także współpraca elit i naukowców mogą prowadzić do łagodzenia negatywnych stereotypów, podobnie jak osobiste doświadczenia kontaktów z osobami należącymi do „innych”. Jednak badania dotyczące postrzegania Polaków przez Niemców

²⁹ Por. R. Szwed, *Tożsamość europejska...*, dz.cyt., 326–327.

³⁰ Por. R. Zenderowski, dz.cyt., 362.

³¹ Por. tamże, 362.

³² Por. N. Jakowenko, *Obraz sąsiada w ukraińskich podręcznikach historii*, Kwartalnik Respublika Nowa, <http://publica.pl/teksty/obraz-sasiada-w-ukrainskich-podrecznikach-historii>, dostęp 23.01.2014 r.

i Niemców przez Polaków, pokazują, że nie zawsze osobiste kontakty wpływają wprost na zmianę nastawienia. Według badania Instytutu Spraw Publicznych kontakty osobiste Niemców z Polakami lub ich wizyta w Polsce pozytywnie wpływały na postrzeganie Polski i Polaków, korelacja odwrotna – polegająca na zmianie nastawienia Polaków w zależności od kontaktów i wizyt w Niemczech – była jednak znacznie słabsza³³.

Porównywane przez R. Zenderowskiego nastawienie Słowaków do Węgrów i Czechów wykazuje, że rodzaj historycznych odniesień ma kluczowe znaczenie we współczesnym postrzeganiu sąsiada. Z punktu widzenia Słowaków doświadczenia wspólnego państwa czesko-słowackiego są relatywnie dobre, jakkolwiek odniesienie do czeskości jest stale obecne w słowackim dyskursie tożsamościowym, to głównym „wrogiem” w tym dyskursie pozostaje Węgier i węgierskość, co wynika wprost z historii i jej interpretacji³⁴. Analogicznie brak historycznych doświadczeń (uprzedzeń) pozytywnie wpływa na postrzeganie obcego. Wydaje się, że dobrym przykładem może być także porównanie nastawienia Polaków, Niemców i Czechów do żołnierzy Armii Radzieckiej wkraczających w 1945 r. na ich terytorium. Polacy, mający za sobą wielowiekowe negatywne doświadczenia, wzmocnione przez relatywnie świeże wspomnienia wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920 oraz okupacji w latach 1939–1941 części terytoriów, nie mieli złudzeń w odniesieniu do intencji wkraczających oraz potencjalnych ich zachowań. Czesi z kolei, nie mając negatywnych doświadczeń, odnosili się do żołnierzy radzieckich znacznie pozytywniej i ufniej (jakkolwiek nie miało to korelacji z poparciem komunizmu). Niemcy, podobnie jak Czesi, nie mieli negatywnych doświadczeń historycznych, jednak na ich nastawienie wpływały bieżące doświadczenia okresu wojny (front wschodni – synonim piekła) oraz zmasowana propaganda hitlerowska, co pokazuje, że wytworzenie negatywnego stereotypu nie musi być procesem długotrwałym (zwłaszcza gdy propaganda znajduje potwierdzenie w faktach).

4. TOŻSAMOŚĆ W TRAKCIE TWORZENIA A TOŻSAMOŚĆ UKSZTAŁTOWANA

Przyjrzyjmy się teraz różnicom występującym we wpływie czynników tożsamościowych w zależności od tego, czy mamy do czynienia ze stabilną, ukształtowaną tożsamością, czy też jest to tożsamość narodowa w fazie tworzenia lub umacniania (względnie nowa). Zauważmy jednak na wstępie, że w paradygmacie konstruktywistycznym tożsamości podlegają ciągłym przemianom, także w wyniku interakcji między narodami je tworzącymi³⁵.

Spółeczeństwa, które mają silną i ugruntowaną tożsamość, przejawiają tendencję do swobodniejszego otwierania się na inne kultury, i na odwrót społeczeństwa o świeżo ukształtowanej tożsamości, podchodzą z pewnym lękiem do interakcji, obawiając się utraty własnej tożsamości. Jak zauważa K. Krzysztofek, elementem im-

³³ A. Łada, *Barometr Polska-Niemcy, Wizerunek Niemiec i Niemców w polskim społeczeństwie po dziesięciu latach wspólnego członkostwa w Unii Europejskiej*, Warszawa 2013, 7–9, 39–40, <http://www.isp.org.pl/uploads/pdf/933787397.pdf>, dostęp 23.01.2014 r.

³⁴ Por. R. Zenderowski, dz.cyt., 362–363, 398–400.

³⁵ Por. K. Mingst, *Podstawy stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2006, 78.

munizującym kulturę na obce wpływy jest poziom internalizacji własnych tradycji i wartości³⁶. Ponieważ jednym z istotniejszych czynników wpływających na kształtowanie tożsamości narodowej jest kultura narodowa (definiowana jako pewien kanon kultury), państwa dążą do wzmacniania tych przekazów, które są dla nich ważne. Stąd szczególnie państwa i społeczeństwa tworzące swą tożsamość lub jej niepewne dbają o „czystość” przekazu w sferze kultury narodowej. Państwa takie zabiegają o adekwatne do budowanej tożsamości obchodzenie rocznic związanych z historią narodu, czczenie bohaterów narodowych czy inne kwestie związane z budowaniem pamięci historycznej, szczególnie poprzez treści przekazywane w podręcznikach szkolnych³⁷.

Paradoksalnie, jak zauważa K. Krzysztofek, poziom otwarcia na inne kultury nie jest czynnikiem zagrażającym tożsamości – *Kultury kontaktujące się z innymi są o wiele bardziej odporne na destrukcyjny wpływ obcych wartości i lepiej potrafią regulować tempo przeszczepiania obcych elementów cywilizacyjnych [...]*³⁸. Ponadto zauważył on występowanie sprzeczności zwrotnego między słabością państwa i rozmywaniem się jego tożsamości³⁹.

Należy jednocześnie zauważyć, że istnienie stabilnej, ugruntowanej tożsamości narodowej stanowi dla państwa ważny czynnik stanowiący o jego sile – przekłada się bowiem na identyfikację wspólnoty z celami stawianymi sobie przez państwo oraz możliwością mobilizacji potrzebnej do ich osiągnięcia. Ma także znaczenie dla integralności państwa – zarówno w sferze politycznej, jak i czasem terytorialnej. Znaczenie polityczne tożsamości szczególnie uwidacznia się w systemie demokratycznym, bazując na pojęciu ludu-suwerena, demokracja potrzebuje, by lud (naród) przekonany był o swojej odrębności. Warto o tym pamiętać także w perspektywie dyskusji toczonej przez część badaczy nad ewentualnością zastąpienia tożsamości narodowych przez tożsamości regionalne oraz swoistą tożsamość ponadnarodową (np. europejską), czy też nawet światową (w ramach procesów globalizacji). Nie wydaje się jednak, by tworzenie się tego typu ponadnarodowych i lokalnych zjawisk o charakterze tożsamościowym miało prowadzić do zastąpienia przez nie tożsamości narodowej⁴⁰.

5. TOŻSAMOŚĆ NARODU WEWNĘTRZNIE ROZDROBNIONEGO A TOŻSAMOŚĆ NARODU SPÓJNEGO

Na gruncie omówionych wcześniej założeń ograniczyć musimy nasze rozważania w tym punkcie założeniem o istnieniu samoistnych tożsamości zbiorowych. Jeśli bowiem traktować tożsamość narodu jako zbiór identyfikacji narodowych jego członków, to w państwie zróżnicowanym etnicznie nie będziemy mieli części wspólnej, którą moglibyśmy opisać jako jego zbiorową tożsamość narodową. Choć, jak

³⁶ K. Krzysztofek, *Tożsamość kultur narodowych we współdziałającym świecie*, w: *Z problematyki tożsamości narodowej we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, red. J. Przewłocki, Katowice 1986, 43.

³⁷ Por. O. Hnatiuk, *Pożegnanie z imperium. Ukraiński dyskurs o tożsamości*, Lublin 2003, 27–32.

³⁸ K. Krzysztofek, dz.cyt., 44.

³⁹ Tamże, 45.

⁴⁰ Por. R. Zenderowski, dz.cyt., 134–135.

zauważa W. Misiak, we współczesnym świecie wzrasta znaczenie kategorii społeczeństwa obywatelskiego, to nadal istotnym czynnikiem konstytuującym państwo są więzi i identyfikacja jego mieszkańców z tym państwem⁴¹. Dostrzegalne jest dążenie niektórych przywódców państwowych do integracji społeczeństwa wokół idei państwa⁴², to nie zawsze jednak ma to związek z kategorią narodu w tradycyjnym (etnicznym) ujęciu. Warto wspomnieć, że wśród badaczy istnieje spór o definicje narodu. Pojęcie to jest różnie pojmowane także w tradycji różnych państw. Wyodrębniamy dwa typy definiowania narodu – w odniesieniu do państwa (wspólnoty politycznej) – tzw. naród polityczny, lub też w odniesieniu do kategorii etnicznych lub kulturowych – tzw. naród kulturowy. Można też zauważyć, że w wyniku uwarunkowań historycznych narody o charakterze politycznym dominują w Europie Zachodniej, a narody o charakterze kulturowym w Europie Środkowej i Wschodniej⁴³.

W przypadku narodów spójnych kategorii tożsamości narodowej i tożsamości etnicznej mają zbliżone zakresy, a dla większości społeczeństwa zaś mogą być tożsame i nierozróżnialne. W społeczeństwach niejednorodnych pod względem etnicznym może dochodzić do konfliktu tożsamościowego – podczas gdy członkowie narodowości dominującej traktują przynależność etniczną jako element konstytutywny tożsamości narodowej, członkowie mniejszości narodowej, czując się pełnoprawnymi obywatelami, dopominają się uznania wkładu swojej grupy w konstruowanie zbiorowej tożsamości obywateli danego państwa.

Im państwo bardziej złożone pod względem etnicznym, tym bardziej naturalne jest tworzenie zbiorowej tożsamości, będącej konglomeratem różnych czynników, bez odniesień etnicznych. Jest to możliwe, jeśli żadna z grup etnicznych nie dominuje w społeczeństwie, co jednak nie jest częste we współczesnych państwach, zorganizowanych w dużej mierze według kryteriów narodowych. Ciekawym przedmiotem obserwacji mogą być Stany Zjednoczone Ameryki – tożsamość amerykańska ma jednoznacznie charakter tożsamości narodu politycznego. Co więcej, kultywowanie tradycji etnicznych jest bardzo popularne w tym społeczeństwie i nie powoduje w żadnej mierze osłabiania amerykańskiej tożsamości narodowej danej jednostki. Przykładem europejskim może być Belgia, w której poziom zróżnicowania pod względem etnicznym, a także językowym oraz poziom deklarowanych związków z regionem zamieszkiwania jest bardzo wyraźny i jednoznaczny. W przypadku Belgii poziom utożsamiania się z państwem i jego instytucjami ma inny charakter niż w przypadku typowego państwa narodowego.

Innym wartym odnotowania aspektem jest wpływ faktu zamieszkiwania na danym terytorium mniejszości narodowej na tożsamość narodu większościowego oraz odniesienie do kwestii związanych z mniejszościami w dyskursie tożsamościowym grupy większościowej. Jak zauważa J. Smolicz: *Państwa w bardzo różny sposób uporały się z wyzwaniem, jakie stanowi problem równorzędnego traktowania różnych grup etnicznych zamieszkujących jedno państwo. [...] [Zależy to – Z.C.] od historycznie ustalonego etosu oraz prawnych i politycznych praktyk grup dominujących w danym*

⁴¹ W. Misiak, dz.cyt., 76.

⁴² Zauważmy tendencję, odzwierciedloną m.in. w Preambule Konstytucji RP, do utożsamiania narodu z kategorią obywatelstwa.

⁴³ Por. P. Ścigaj, dz.cyt., 112–119, 125–126.

państwie⁴⁴. O ile istnienie na swoim terytorium względnie niedużych, „nierzucających się w oczy” oraz niekonfliktowych tożsamościowo mniejszości nie musi odbijać się na dyskursie tożsamościowym, o tyle istnienie znaczących liczebnie oraz jednoznacznie odrębnych (lub obcych) kulturowo mniejszości ma zazwyczaj znaczenie istotne. Czynniki wzmagającymi oddziaływanie mniejszości narodowej na dyskurs tożsamościowy są z reguły negatywne doświadczenia historyczne, zagrożenie irredentą lub interwencje państwa macierzystego danej mniejszości. Czynniki te nie muszą mieć charakteru zagrożeń obiektywnych, jako że w kwestiach związanych z tożsamością znaczenie czynników subiektywnych może być także bardzo istotne⁴⁵.

6. DEFINICJA DISKURSU TOŻSAMOŚCIOWEGO

Jak każde pojęcie stosunkowo nowe oraz pochodzące z innej dyscypliny naukowej (językoznawstwa), pojęcie dyskursu stosowane w naukach humanistycznych i społecznych definiowane jest przez badaczy na różne sposoby i służy do objaśniania różnej rzeczywistości, także warsztat badawczy związany z analizą dyskursu nie jest w pełni ukształtowany ani jednorodny. Potoczne (tradycyjne) rozumienie pojęcia dyskursu jako dyskusji, debaty nie w pełni przystaje do potrzeb definicji naukowej. Podobnie zresztą nie wystarcza nowe potoczne znaczenie nadawane dyskursowi, rozumiane bardziej jako synonim narracji.

Definiując dyskurs, odwołajmy się na wstępie do tzw. trójkąta van Dijka – zauważmy, że odnosić się on będzie do trzech wymiarów: 1) użycia języka, 2) przekazania idei oraz 3) interakcji społecznej⁴⁶, którym odpowiadać będą trzy podstawowe podejścia do jego badania – lingwistyczne, socjologiczne oraz tzw. krytyczna analiza dyskursu⁴⁷. W wyniku rozwoju zastosowania pojęcia dyskursu następowało stopniowe odchodzenie od pierwotnego znaczenia oraz ewolucja metod badania, zatracone zostało stosowane wcześniej przez lingwistów rozróżnienie między analizą dyskursu (mówionego) oraz analizą tekstu, skupiano się też w coraz większym stopniu na analizie zastosowania/wykorzystania języka, nie zaś samej warstwie językowej⁴⁸. Jak pisze R. Szwed: „W odróżnieniu jednak od lingwistycznie zorientowanych analiz tekstu, badania dyskursu nie są ograniczone do opisu form lingwistycznych lub gramatyki języka i muszą uwzględniać cele i funkcje, do których są wykorzystywane w relacjach międzyludzkich”⁴⁹. Jest bowiem dyskurs rodzajem interakcji, w której nadawcy i odbiorcy komunikatów posługują się językiem jako narzędziem⁵⁰.

Analiza dyskursu jako wychodząca od odczytania właściwej treści stojącej za

⁴⁴ *Władza, naród, tożsamość*, red. K. Gorlach, M. Niezgodą, Z. Segega, Kraków 2004, 77.

⁴⁵ Por. R. Zenderowski, dz.cyt., 253–256.

⁴⁶ *Dyskurs jako struktura i proces*, red. T. van Dijk, Warszawa 2001, 10.

⁴⁷ R. Zenderowski, dz.cyt., 112.

⁴⁸ A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa 1998, 17–18.

⁴⁹ R. Szwed, *Nieswoistość analizy dyskursu w nauce o komunikacji. Dyskurs jako przedmiot i metoda badań*, w: *Zawartość mediów czyli rozważania nad metodologią badań medioznawczych*, red. T. Gackowski, Warszawa 2011, 24.

⁵⁰ Tamże, 18.

użytymi zdaniem i słowami wymaga zawsze poznania kontekstu wypowiedzi. Przez kontekst rozumieć będziemy „strukturę obejmującą wszystkie właściwości struktury społecznej, które są istotne dla wytwarzania i odbierania dyskursu”⁵¹. Do istotnych elementów kontekstu zaliczymy tło wypowiedzi (czas, miejsce, okoliczności), uczestników i ich role społeczne oraz wzajemne interakcje, a także w szerszym spojrzeniu przynależność do pewnych grup społecznych, prądów myślowych czy ideologicznych lub specyficzne role, w ramach których prowadzony jest dyskurs. Brak znajomości kontekstu właściwie uniemożliwia przeprowadzenie poważnej analizy dyskursu, jako że im bardziej złożone jest opisywane zjawisko, tym większe znaczenie mogą odgrywać niuanse w języku służącym do jego opisu. Przykładowo, użycie do opisu wydarzeń w Iraku wyrazów: „bojownik” lub „terrorysta” jednoznacznie identyfikuje nastawienie autora i klasyfikuje daną wypowiedź do danego rodzaju dyskursu. Nie zawsze jednak kwestia jest jednoznaczna i niejednokrotnie przeprowadzić należy pogłębioną analizę kontekstu, aby poznać właściwy sens wypowiedzi. Van Dijk zwraca także uwagę na znaczenie interakcji w dyskursie. Badany tekst czy wypowiedź mogą mieć charakter jednostronnego wystąpienia, częściej jednak wypowiedzi osadzone są w stosownym kontekście, wpisują się w szerszą narrację lub stanowią fragment większego dyskursu. Dyskurs ma bowiem zawsze charakter interakcyjny, stanowi swego rodzaju rozmowę⁵².

7. METODY BADANIA DYSKURSU

Przedstawmy teraz w skrócie dwa podejścia analizy socjologicznej do oceny znaczenia językach w interakcjach społecznych – „angelizm” J. Habermasa i „diabolizm” P. Bordieu i M. Foucaulta. Przyjęcie przez Habermasa komunikacyjnej wizji społeczeństwa prowadzi go do wniosku, że dyskurs jest podstawową zasadą organizowania stosunków społecznych. Suwerenność obywatela polega według niego na względnie wolnym, dyskursywnym kształtowaniu poglądów (polityka deliberująca). Zatem istotą demokracji jest zapewnienie otwartej debaty, w której ludzie mogą uczestniczyć, by samemu wykuwać swoje poglądy, jednym zaś z najważniejszych narzędzi zapewnienia takich warunków są media. Habermas zauważa, że w toku rozwoju społeczeństw zagubione zostały pierwotne mechanizmy swobodnej wymiany myśli, wpływ na dyskursy mają: siła, ideologie, dominacja. Zadaniem badacza jest odkrywanie tych wpływów oraz przywracanie swobody dyskursu, a wtedy poglądy kształtowane w swobodny sposób będą najbardziej odpowiadały prawdziwym odczuciom jednostek. Zagadnieniem priorytetowym w koncepcji Habermasa jest odbudowa tzw. sfery publicznej – definiowanej jako płaszczyzny prowadzenia nieskrępowanego dyskursu⁵³.

P. Bordieu w języku upatruje niezwykle silne narzędzie, mogące służyć do generowania nierówności i przemocy o charakterze symbolicznym, a w konsekwencji prowadzące do dominacji. Uznaje on, że osoby określone przez niego jako *elita symboliczna*, bazując na pewnych atrybutach (zwanych *kapitałem symbolicznym*), mają znaczne możliwości wpływania na pojmowanie przez resztę społeczeństwa zjawisk

⁵¹ *Dyskurs jako struktura...*, dz.cyt., 28.

⁵² Por. tamże, 17–20, 24, 28–29.

⁵³ B. Jabłońska, *O polskim dyskursie politycznym na tematy europejskie*, Kraków 2009, 31–38.

i sytuacji. Na kapitał symboliczny składają się takie atrybuty, jak: wykształcenie, pozycja zawodowa, prestiż, a nawet znajomości⁵⁴.

Równolegle z teorią Bordieu, warto przedstawić wnioski M. Foucaulta dotyczące dyskursu, wyprowadzone z jego rozważań nad „archeologią wiedzy”. W swoim dziele Foucault podjął próbę wydobycia w naukach historycznych ich istoty, bez ograniczeń i naleciałości wynikających z *aktów transcendentálnych czy teologicznych ograniczeń*. Zaproponował rozdzielenie dotychczas traktowanych jako całość dzieł i książek na dyskursy i wyszukiwanie w nich istoty opisywanych spraw⁵⁵. Zauważył, że wytwarzanie dyskursu podlega w społeczeństwie swoistej kontroli – dyskursy dzielone są na racjonalne/nieracjonalne lub prawdziwe/fałszywe, a następnie jedno z nich są promowane, a inne zakazywane lub zagłuszane. Ocena ta przeprowadzana jest nie zawsze na podstawie obiektywnych i racjonalnych przesłanek i podlegać może wpływowi tych grup czy jednostek, które dysponują, opisanym przez Bordieu, kapitałem symbolicznym. Ponadto Foucault zauważył, że poszczególne wypowiedzi porównywane są z obowiązującym w społeczeństwie dyskursem na dany temat, a jeśli do niego nie przystają, są uznawane za nieprawdziwe. Stąd poglądy rewolucjonizujące podejście do pewnych spraw czy zjawisk mają często kłopot z „przebicciem się” do społeczeństwa⁵⁶. Zadaniem badacza, zdaniem Foucaulta, powinno być natomiast *dokopywanie się do ukrytych znaczeń* (stąd „archeologia”), odzieranie dyskursu z narzuconego znaczenia i dokonywanie rekonstrukcji znaczeń. Odmienne niż Habermas, w języku upatruje Foucault nie narzędzia wyzwalań dyskursu, lecz przeciwnie narzędzie jego zniewalania (stąd „diabolizm językowy”)⁵⁷.

Podsumowując, zauważmy, że powyższe podejścia filozoficzne prowadzą do ukształtowania się dwóch sposobów postrzegania dyskursu: jest on prowadzony pomiędzy rozmówcami znajdującymi się w symetrycznej relacji i prowadzi do poszukiwania konsensusu (dyskurs obywatelski), lub też strony są nastawione konfrontacyjnie (dyskurs nieobywatelski), a z założenia jedna ze stron dominuje lub dąży do zdominowania drugiej. Używając przemocy symbolicznej, narzuca ona swój pogląd, maksymalizując w ten sposób swój zysk, w efekcie prowadzony dyskurs umacnia jeszcze pozycję grupy dominującej⁵⁸.

Kolejnym istotnym nurtem jest tzw. krytyczna analiza dyskursu (CDA), która ukształtowała się w latach dziewięćdziesiątych XX w. Od poprzednich odróżnia ją to, że podstawowym założeniem jest bezpośrednio zaangażowanie w rozwiązywanie problemów społecznych, podczas gdy powyżej omówione metody pozwalały na wyjaśnianie sytuacji oraz wykrycie i (czasem) zredukowanie wpływu dominujących aktorów na dyskurs. Badacze nurtu analizy krytycznej stawiają sobie za cel niwelowanie różnic i dyskryminacji na różnych polach prowadzenia dyskursu⁵⁹.

Badanie dyskursu można prowadzić ze względu na różne czynniki, R. Zenderowski proponuje badać następujące elementy dyskursu: temat, uczestników, miejsce

⁵⁴ Tamże, 42–43.

⁵⁵ Por. M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, Warszawa, 1977, 168–168, 241–243.

⁵⁶ D. Howarth, *Dyskurs*, Warszawa 2008, 84–86, 92–96.

⁵⁷ Por. B. Jabłońska, dz.cyt., 45–48.

⁵⁸ Tamże, 51–52.

⁵⁹ Por. A. Horolets, *Obrazy Europy w polskim dyskursie prasowym*, Kraków, 2006, 65–66; B. Jabłońska, *O polskim dyskursie politycznym na tematy europejskie*, Kraków 2009, 25–27; R. Zenderowski, dz.cyt., 113.

i metody komunikacji, język, styl i gatunek wypowiedzi oraz kontekst; pod kątem ilościowym zaleca z kolei, zwrócić uwagę na: powszechność dyskursu (otwartość i dostępność debaty), czas trwania i intensywność⁶⁰. R. Szwed wyróżnia pięć etapów badania dyskursu: 1) wybór sposobu badania dyskursu⁶¹, 2) wybór instrumentów badawczych, 3) wybór próby stanowiącej korpus badań, 4) zgromadzenie materiału i ew. dokonanie transkrypcji materiału ustnego, 5) analizę danych poprzez wielokrotne czytanie tekstów i poszukiwanie właściwych znaczeń, poprzez kategoryzację pojęć i umieszczenie ich we właściwym kontekście społecznym i językowym, co z kolei prowadzić ma do odpowiedzi na pytania badawcze⁶².

8. BADANIE DYSKURSU TOŻSAMOŚCIOWEGO JAKO NARZĘDZIE POZNAWANIA TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ

Przeanalizujmy na koniec powiązanie między badaniem dyskursu a odkrywaniem tożsamości narodowej. Zauważmy, że tożsamość narodowa nie należy do bytów realnych – jej istnienie (postrzeganie) zależy od narracji prowadzonej przez społeczeństwo na swój własny temat i przejawia się właśnie m.in. w dyskursie medialnym. W ramach dyskursu społeczeństwo ustala znaczenia najważniejszych pojęć i symboli, dyskurs odzwierciedla i utrwala istniejące w społeczeństwie modele tożsamości narodowej. Z drugiej jednak strony cechą dyskursu jest zdolność do zmiany tożsamości poprzez reinterpretacje znaczeń i symboli, np. w odniesieniu do nowych zjawisk lub wydarzeń⁶³. Tożsamość podlega „ciągłej interpretacji i reinterpretacji w procesie nadawania, podtrzymywania i zmieniania znaczeń symboli kulturowych składających się na wyobrażenie samego siebie, swojej wspólnoty oraz innych”⁶⁴.

Jak zauważa R. Zenderowski, szczególnie w przypadku narodów o względnie nowej państwowości, tożsamość narodowa staje się kluczowym tematem dyskursu politycznego. Staje się punktem odniesienia całej właściwie sfery funkcjonowania państwa. Dzieje się tak dlatego, że od utrwalenia poczucia przynależności państwowej, czy inaczej mówiąc upowszechnienia tożsamości narodowej, zależeć będzie przetrwanie młodego państwa. Dlatego też jednym z podstawowych „zadań” dyskursu w takim przypadku jest dążenie do upowszechnienia i ugruntowania jednolitej pamięci zbiorowej, a tematem dyskursu staje się często historia narodu. Niejednokrotnie na takim etapie ma miejsce odwoływanie się do pewnych wydarzeń z odległej historii, stanowiących mit założycielski lub które pozwalają „leczyć kompleksy”, świadcząc o przeszłej wielkości czy bohaterskości. Stąd przykładowo liczne odwołania do Wielkiej Serbii, Imperium Aleksandra Macedońskiego czy państwowości wielkomorawskiej w dyskursach odpowiednio Serbii, Macedonii i Słowacji⁶⁵.

⁶⁰ R. Zenderowski, dz.cyt., 118–125.

⁶¹ R. Szwed wyodrębnia badanie „(1) dyskursu jako tekstu – struktury ponadzdaniowej, (2) dyskursu jako języka w użyciu lub (3) dyskursu jako zachowania komunikacyjnego – społecznej praktyki, która zawiera w sobie zarówno przykłady użycia języka jak i zachowania pozajęzykowe”, R. Szwed, *Nieswoistość...*, dz.cyt., 24.

⁶² Tamże, 27–28.

⁶³ Por. R. Zenderowski, dz.cyt., 125–126.

⁶⁴ D. Wojakowski, dz.cyt., 85.

⁶⁵ Por. R. Zenderowski, dz.cyt., 126–127.

B. Jabłońska zwraca uwagę, że użyteczne w odniesieniu do kwestii tożsamościowych będzie badanie dyskursu w mediach poczytnych i opiniotwórczych. Proponuje też za wyznacznik opiniotwórczości przyjąć liczbę cytowań w innych mediach⁶⁶. W badaniu dyskursu medialnego analizie poddać można wszelkie tematy, które stanowią przedmiot debaty publicznej, czy ujmując wężej, debaty medialnej. Należy jednak unikać badania pojedynczych wypowiedzi na jakiś temat, ponieważ w ten sposób można nie uchwycić kontekstu, w jakim dany tekst został wypowiedziany. Najlepiej analizie poddają się wątki będące przedmiotem ożywionej debaty, szczególnie polemiki. Zadaniem badacza jest także taki dobór bazy, by był on reprezentatywny dla danej społeczności czy danej przestrzeni publicznej⁶⁷.

Analiza dyskursu medialnego w odniesieniu do badania tożsamości danego narodu, a szczególnie tożsamości mniejszości narodowej, pozwala postawić dwa pytania badawcze. Po pierwsze, jak prowadzony jest dyskurs tożsamościowy tej grupy? Odpowiadając na to pytanie, zgodnie z pojmowaniem dyskursu przez Habermasa jako otwartej debaty, w której członkowie społeczności wyrabiają sobie swoje zdanie na poszczególne tematy, można wyciągać wnioski dotyczące tożsamości jako konstruktu w danym momencie. Badając zaś dyskurs w dłuższym okresie, można wnioskować na temat zmian zachodzących w obszarze tożsamości w badanym społeczeństwie.

Po drugie, w paradygmacie, proponowanym przez Bordieu czy Foucaulta, zadać można pytanie, w jaki sposób elity (symboliczne) starają się kształtować odpowiedzi na tożsamościowe pytania stawiane przez społeczność, lub wręcz jaką interpretację starają się one narzucić tej społeczności? W obu przypadkach analiza dyskursu medialnego może posłużyć badaniu tożsamości społeczeństwa czy pewnej grupy uczestniczącej w debacie publicznej. Biorąc zaś pod uwagę trudność prowadzenia analizy tożsamości, którą zdefiniowaliśmy jako zjawisko subiektywne, w istocie rzeczy analiza prowadzonego dyskursu medialnego jest niejednokrotnie jednym z najłatwiej dostępnych badaczowi narzędzi.

BIBLIOGRAFIA

- Bokszański Z., *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa: PWN 2005.
- Burchill S. (i inni), *Teoria stosunków międzynarodowych*, tłum. P. Frankowski, Warszawa: Książka i Wiedza 2006.
- Duszak A., *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa: PWN 1998.
- Dyskurs jako struktura i proces*, red. T. van Dijk, tłum. G. Grochowski, Warszawa: PWN 2001.
- Foucault M., *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, Warszawa: PIW 1977.
- Giddens A., *The constitution of society: outline of the theory of structuration*, Berkley: University of California Press 1984.
- Globalizacja polityki światowej: wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, red. J. Baylis, S. Smith przy współpracy P. Owens, tłum. M. Staszewicz, Kraków: Wydawnictwo UJ 2008.
- Hnatiuk O., *Pożegnanie z imperium. Ukraiński dyskurs o tożsamości*, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2003.
- Horolets A., *Obrazy Europy w polskim dyskursie prasowym*, Kraków: Universitas 2006.
- Howarth D., *Dyskurs*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Warszawa: Oficyna Naukowa 2008.

⁶⁶ B. Jabłońska, dz.cyt., 54.

⁶⁷ Por. tamże, 55–56.

- Jabłońska B., *O polskim dyskursie politycznym na tematy europejskie*, Kraków: Wydawnictwo Rabid 2009.
- Jakowenko N., *Obraz sąsiada w ukraińskich podręcznikach historii*, Kwartalnik Republika Nowa, <http://publica.pl/teksty/obraz-sasiada-w-ukraińskich-podrecznikach-historii>, dostęp 23.01.2014 r.
- Krzysztofek K., *Tożsamość kultur narodowych we współdziałającym świecie*, w: *Z problematyki tożsamości narodowej we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, red. J. Przewłocki, Katowice: Wydawnictwo UŚ 1986.
- Kukulka J., *Wstęp do nauki o stosunkach międzynarodowych*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR 2003.
- Łada A., *Barometr Polska-Niemcy, Wizerunek Niemiec i Niemców w polskim społeczeństwie po dziesięciu latach wspólnego członkostwa w Unii Europejskiej*, Warszawa 2013, <http://www.isp.org.pl/uploads/pdf/933787397.pdf>, dostęp 23.01.2014 r.
- Międzynarodowe stosunki polityczne*, red. nauk. E. Cziomer, Kraków: Krakowska Szkoła Wyższa im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego 2008.
- Mingst K., *Podstawy stosunków międzynarodowych*, Warszawa: PWN 2006.
- Misiak W., *Tożsamość a przyszłość państw narodowych*, w: *Tożsamość bez granic. Współczesne wyzwania*, red. E. Budakowska, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2005.
- Stefanowicz J., *Ład międzynarodowy: doświadczenie i przyszłość*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk 1996.
- Stosunki międzynarodowe*, red. W. Malendowski, C. Mojsiewicz, Wrocław: „Atla 2” 2004.
- Szacki J., *O tożsamości (zwłaszcza narodowej)*, *Kultura i Społeczeństwo* 48 (2004) 3, 9–40.
- Szwed R., *Nieswoistość analizy dyskursu w nauce o komunikacji. Dyskurs jako przedmiot i metoda badań*, w: *Zawartość mediów czyli rozważania nad metodologią badań medjoznawczych*, red. T. Gackowski, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR 2011, 13–30.
- Szwed R., *Tożsamość a obcość kulturowa: studium empiryczne na temat związków pomiędzy tożsamością społeczno-kulturalną a stosunkiem do obcych*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2003.
- Szwed R., *Tożsamość europejska versus tożsamość narodowa? Transformacja tożsamości zbiorowych w Unii Europejskiej*, w: *Konstruowanie jaźni i społeczeństwa. Europejskie warianty interakcjonizmu symbolicznego*, red. E. Hałas, K.T. Konecki, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2006, 310–344.
- Ścigaj P., *Tożsamość narodowa. Zarys problematyki*, Kraków: Księgarnia Akademicka 2012.
- Władza, naród, tożsamość*, red. K. Gorlach, M. Niezgoda, Z. Segęga, Kraków: Wydawnictwo UJ 2004.
- Wojakowski D., *Swojskość i obcość w zmieniającej się Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN 2007.
- Zawadzki P., *Czas i tożsamość: paradoks odnowienia problemu tożsamości*, *Kultura i Społeczeństwo* 47 (2003) 3, 5–16.
- Zenderowski R., *Nad Tatrami błyska się... Słowacka tożsamość narodowa w dyskursie politycznym w Republice Słowackiej (1989–2004)*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2007.

DISCOVERY OF NATIONAL IDENTITY BY RESEARCHING OF PRESS DISCOURSE

Summary

The aim of the text is to present opportunity to use researches on press discourse to describe national identity. At the beginning we try to show complexity of the category of national identity. We try to build the definition taking into account main trends of theoretical researches. Then we focus on identity discourse discussing its definition and showing existing methods of examining of discourse. Finally we shows some advantages of use of media discourse analyze to research the national identity.

Key words: national factor at international relations, national identity definition, picture of alien (neighbor), construction of identity, identity discourse, methods of researching of discourse.

JOANNA DWORZECKA

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM, Poznań

INTERNET JAKO POLE TWORZENIA POWIĄZAŃ TRANSNARODOWYCH POLSKICH MISJONARZY NA BIAŁORUSI

Słowa kluczowe: transnarodowość, Kościół katolicki na Białorusi, tożsamość misjonarzy, e-religijność

1. Wstęp. 2. Sytuacja Kościoła katolickiego na Białorusi. 3. Kościół na Białorusi a internet. 4. Płaszczyzny wykorzystania internetu przez polskich misjonarzy na Białorusi. 5. Podsumowanie

1. WSTĘP

W niniejszym artykule podejmę problem znaczenia internetu dla polskich misjonarzy na Białorusi. W tym celu posłużę się pojęciem transnarodowości, stworzonym przez Ninę Glick-Schiller, Lindę Basch i Cristinę Szanton-Blanc. Definiują one transnarodowość jako wielorakie związki, które tworzą imigranci z krajem pochodzenia oraz z krajem przyjmującym¹. Szczególnie widoczne jest to na przykładzie nowych mediów umożliwiających utrzymywanie stałego kontaktu w czasie rzeczywistym z bliskimi i znajomymi, pozostającymi w kraju, z którego pochodzą migranci. Należy tu wspomnieć, że w literaturze przedmiotu misjonarze zaliczani są do migrantów uprzywilejowanych, podobnie jak dyplomaci czy managerowie. Wyróżnia się 4 typy powiązań transnarodowych: polityczne, ekonomiczne, społeczne i kulturowe².

Warto na początek zaznaczyć, że skupiam się tylko na tych powiązaniach, które mają charakter oddolny i organizowane są przez samych imigrantów – w tym przypadku polskich misjonarzy. Pomijam zatem kwestie związane z aparatem biurokratycznym (zorganizowanie sobie karty stałego pobytu, ubezpieczenia) czy sprawy organizacyjne odbywania misji. Analizuję natomiast obecności misjonarzy w internecie jako w transnarodowej przestrzeni społecznej.

¹ N. Glick-Schiller, L. Basch, C. Szanton-Blanc, *From immigrant to transmigrant: theorizing transnational migration*, online publication date: 4.09.2006, 48.

² Tamże.

Jak zauważa K. Marciniak, Kościół katolicki nie zbagatelizował internetu, a wręcz przeciwnie – dostrzegł w nim świetne narzędzie informacyjne, ewangelizacyjne i pastoralne³. Również sami wierni zaczęli eksplorować internet w celu pogłębiania swojej wiary. Powstały strony pielgrzymkowe, serwisy informacyjne, portale i fora dotyczące problemów związanych z wiarą oraz strony szkół i uczelni katolickich. W tej pracy koncentruję się wyłącznie na dwóch typach stron religijnych, mianowicie na oficjalnych stronach parafii lub zakonów na Białorusi oraz prywatnych blogach polskich księży tam przebywających. W swojej analizie uwzględniłam także aktywność kapłanów na portalach społecznościowych i komunikatorach internetowych. Służy to przede wszystkim zbadaniu powiązań transnarodowych powstających dzięki komunikacji internetowej.

2. SYTUACJA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO NA BIAŁORUSI

Aby rzetelnie przedstawić omawiany problem, konieczne jest krótkie wyjaśnienie sytuacji Kościoła katolickiego na Białorusi. Po upadku ZSRR nastąpił znaczny wzrost liczby osób wierzących na całym obszarze poradzieckim. Sprzyjało temu zniesienie ograniczeń wobec duchowieństwa, zwiększenie swobód religijnych, w tym budowania nowych kościołów i zakładania nowych domów zakonnych. Pierwotnie kapłani na Białorusi pochodzili głównie z Polski i odprawiali nabożeństwa w języku polskim. Z czasem, dzięki rozmowom rządu białoruskiego i polskiego oraz osobistym decyzjom księży, zaczęto tłumaczyć teksty religijne na język białoruski i zredukowano obecność języka polskiego wyłącznie do polskich parafii. Powstały także Seminarium Duchowne w Grodnie i Pińsku, w których uczy się wielu Białorusinów. Obecnie na Białorusi mieszka prawie 1,5 mln katolików z czego ponad 60% uważa się za Polaków⁴. Często jednak są to osoby, których tożsamość narodowa opiera się głównie na przynależności religijnej. Popularnie określa się ich mianem „kościelnych Polaków”, używanym w stosunku do osób, które poza byciem katolikiem i znajomością modlitw po polsku, nie łączy z Polską ani znajomość języka, historii czy kultury, ani bliskie powiązania rodzinne z III RP. Są to zazwyczaj osoby deklarujące polską narodowość lub pochodzenie, jednak od Białorusinów właściwie różni ich tylko wyznawana religia. Tworzy to specyficzną sytuację kulturową katolików, co znajduje swoje odbicie chociażby w materiałach zamieszczanych w internecie, np. traktowanie katolicyzmu jako sprzężonego z polskością, szczególnie z językiem polskim.

3. KOŚCIÓŁ NA BIAŁORUSI A INTERNET

Ciekawymi przykładami tego dwujęzycznego i niejako transnarodowego funkcjonowania Kościoła może być strona internetowa Parafii Przemienienia Pańskiego

³ K. Marciniak, *E-religijność. Nowe wyzwanie, nowe możliwości*, w: *e-kultura, e-nauka, e-społeczeństwo*, red. B. Płonka-Syroka, M. Staszczak, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum 2008, 163.

⁴ *Religia i polityka na obszarze Europy Wschodniej, Kaukazu i Azji Centralnej*, red. T. Stępniewski, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin–Warszawa: Wydawnictwo KUL 2013, 190–191.

w Czasznikach czy Seminarium Duchownego w Grodnie. Pierwsza z nich – parafialna – pisana jest z dwóch języków: białoruskim i polskim. Czytelnik może wybrać język strony, klikając na odpowiednią flagę. Warto tu jednak zauważyć, że nie wszystkie informacje pojawiają się w obu językach, np. numer konta bankowego parafii podany jest tylko w polskiej wersji językowej, podobnie jak podziękowania dla sponsorów. Świadczy to prawdopodobnie o wyłącznie polskich źródłach finansowania parafii, która nie może liczyć na wsparcie ze strony miejscowych wiernych lub państwa. Natomiast strona Seminarium, mimo że wprowadziła podział na język polski i białoruski, jednak nie stosuje go konsekwentnie i wiele tekstów można przeczytać wyłącznie po białorusku. Oba przykłady świetnie obrazują transnarodowe powiązania kapłanów, którzy utrzymują kontakt z Polakami mieszkającymi w Polsce (w tym przypadku mogą być to sponsorzy lub przedstawiciele Kościoła katolickiego z naszego kraju) oraz nawiązują relacje z Polakami na Białorusi i samymi Białorusinami.

Dzięki stronom internetowym kapłani mogą informować o aktualnych wydarzeniach, inwestycjach, godzinach nabożeństw, składać życzenia świąteczne lub apelować o wsparcie. Co bardzo charakterystyczne, dominują tu zdecydowanie zdjęcia i filmiki z różnych kościelnych uroczystości, na których parafianie mogą odnaleźć siebie, np. zdjęcia z Jasełek czy mszy rezurekcyjnej. Znacznie mniej jest informacji tekstowych, szczególnie związanych z nauką Kościoła, np. listów duszpasterskich czy tekstów o problematyce religijnej. Przykładem tego może być prowadzony w języku polskim blog kapucynów z Molodeczna, na którym zamieszczone są głównie fotografie etapów budowy kościoła, informacje teleadresowe oraz historia i plany związane z kościołem.

Ciekawym problemem jest kwestia tożsamości kapłanów – misjonarzy. Jako imigranci funkcjonują niejako w dwóch światach. Nie oznacza to jednak, że utożsamiają się wyłącznie z krajem pochodzenia i czują się gośćmi w miejscu obecnego pobytu. Jak twierdzi Monika Metykova, tożsamość migrantów nie podlega granicom społecznym lub politycznym, szczególnie w dobie nowych mediów możliwe jest pogodzenie przynależności do różnych światów. Dają one migrantom poczucie ciągłości między ich życiem sprzed opuszczenia kraju i po nim⁵. Można więc mówić tu o tożsamościach hybrydowych kapłanów, którzy są Polakami, ale także przez lata pobytu za wschodnią granicą stali się w pewnym stopniu Białorusinami (nawet jeżeli nie mają obywatelstwa lub nie myślą o sobie w ten sposób). Warto bowiem pamiętać, że tożsamość nie jest dana człowiekowi raz na zawsze – ona się tworzy i przeobraża przez całe życie⁶.

Proces tej zmiany można obserwować, śledząc blogi kapłanów. Ojciec werbiśta – Jan Glinka, który od 15 lat pracuje na Białorusi, w Baranowiczach, prowadzi własny blog oraz stronę internetową. Opisywane przez niego przedsięwzięcia dowodzą zaangażowaniu zakonnika nie tylko w działania na placówce misyjnej, ale także w kraju pochodzenia. Współtworzy wiele imprez religijnych i kulturalnych na Białorusi. W Polsce zaś zabiera często głos w mediach jako specjalista od kwestii związanych z krajem swojego pobytu. Z Polską wiąże go narodowość, z Białorusią zaś wiedza i doświadczenie zdobyte przez długie lata pracy.

⁵ M. Metykova, *Only a mouse click away from home: transnational practices of Eastern European migrants in the United Kingdom*, online publication date: 25.05.2010, 326.

⁶ A. Maalouf, *Zabójcze tożsamości*, Warszawa: PIW 2002, 31.

4. PŁASZCZYZZNY WYKORZYSTANIA INTERNETU PRZEZ POLSKICH MISJONARZY NA BIAŁORUSI

Obserwując obecność polskich misjonarzy w internecie, można wyróżnić trzy płaszczyzny ich funkcjonowania: informacyjną, komunikacyjną i ekonomiczną. Do tych celów posługują się różnymi dostępnymi narzędziami: portalami, blogami, stronami i komunikatorami internetowymi, nawiązują kontakt z parafianami i znajomymi w kraju pobytu oraz za granicą. Są oni zarówno nadawcami, jak i odbiorcami treści zamieszczanych w sieci.

Internet odgrywa szczególną rolę na płaszczyźnie informacyjnej, ponieważ stanowi tanie i dość łatwo osiągalne źródło wiedzy o Polsce i Białorusi. Bez przesady można stwierdzić, że zastępuje radio, telewizję, prasę czy telefon, zawiera bowiem je wszystkie w sobie. Dla misjonarzy oddzielonych granicą od kraju pochodzenia jest to podstawowe źródło informacji o sytuacji w Polsce, czego dowodem może być zamieszczanie na portalach społecznościowych ulubionych informacji z polskich stron internetowych. Wykorzystywany jest także do informowania o swoim położeniu na Białorusi, np. wspomniany wcześniej blog kapucynów z Molodeczna opisujących krok po kroku postępy w budowie świątyni. Z drugiej strony internet jest też dobrym przekątnikiem wiedzy o Białorusi. Mimo dużej dostępności innych mediów (telewizji czy prasy), dostarcza on tych informacji, które nie mogłyby znaleźć się w oficjalnym obiegu, np. niektóre głosy opozycyjne wobec panującej władzy. Kompleksowym źródłem informacji o Kościele na Białorusi jest strona catholic.by, prowadzona przez Białorusinów i dostępna w pięciu językach: białoruskim, rosyjskim, polskim, angielskim, niemieckim. W każdej odsłonie językowej dostępne są jednak zupełnie inne dane – np. w języku polskim aktualności związane z Janem Pawłem II, a w angielskim o spotkaniach ekumenicznych. Zabawnym akcentem jest tu „skarbonka” pojawiająca się w każdej odsłonie, oprócz wersji białoruskiej. Natomiast wersja niemiecka poza danymi teled adresowymi ograniczona jest głównie do owej „skarbonki”. Znow wskazuje to na niesamodzielność finansową Kościoła na Białorusi, który na Zachodzie poszukuje środków na swoje funkcjonowanie, jednocześnie informując o swojej działalności w taki sposób, by zaciekać mieszkańców różnych krajów.

Na płaszczyźnie komunikacyjnej internet jest niewątpliwie istotnym medium wspomagającym kontakty misjonarzy, jednak co warto zauważyć, nie najważniejszym. Wszyscy znani mi polscy misjonarze na Białorusi chętnie posługują się komunikatorem internetowym Skype, mają adresy e-mailowe, a część z nich (szczególnie ci młodszy) profile na portalach społecznościowych. Z pewnością dla niektórych stanowi to kontynuację praktyk stosowanych już w Polsce, jednak jestem przekonana, że kapłani w średnim wieku lub starsi rozpoczęli swoją przygodę z komunikacją internetową dopiero na misjach. Jak już wspomniałam, nie jest to jednak najważniejsze medium umożliwiające kontakt z misjonarzami. Wciąż bowiem dominuje kontakt telefoniczny – jako najpewniejsze i dość bezpośrednie rozwiązanie – niestety płatne. Dlatego też często proponowano mi, aby telefonicznie umówić się na dłuższą rozmowę internetową – przy pomocy np. Skype’a. Dochodzi tu zatem do łączenia tradycyjnych i nowoczesnych metod kontaktu. Przeglądając się profilowi na facebooku zakonnika z Baranowicz, zauważyłam, że zamieszczane przez niego informacje

zarówno po polsku, jak i po rosyjsku komentowane są przez znajomych Polaków, Białorusinów, Rosjan. Dowodzi to tylko tezie, że światy i tożsamość misjonarzy są mieszaną doświadczeń, zainteresowań i kontaktów nie do rozdzielenia. Widoczne jest to przez zamieszczane filmiki, komentarze, przynależność do grup czy ulubione zespoły i książki. Wszędzie pojawiają się polskie i białoruskie lub rosyjskie akcenty.

Chociaż obecnie z internetu korzysta ponad 45% Białorusinów⁷, wciąż mało popularne jest zamieszczanie ogłoszeń duszpasterskich na stronach parafialnych. Z pewnością komunikacja między parafianami a proboszczami zmieni się w najbliższych latach, wraz z postępującą internetyzacją Białorusi i przyswojeniem sobie nowego narzędzia kontaktu przez osoby starsze.

Ostatnią wyróżnioną płaszczyzną wykorzystania internetu przez polskich misjonarzy na Białorusi jest sfera ekonomiczna. Jak już wcześniej sygnalizowałam, na wielu stronach pojawiają się apele z prośbą o pomoc finansową – zazwyczaj w języku polskim lub jak w przypadku catholic.by niemieckim i angielskim. Jest to związane z „incydentalną, a nie systemową pomocą finansową ze strony państwa”, jak ujęła to M. Jaroszewicz w artykule *Religia i stosunki międzynarodowe we współczesnej Białorusi*⁸. Taki sposób finansowania dotyczy nie tylko Kościoła katolickiego, ale wszystkich związków wyznaniowych w tym kraju. Dlatego też kapłani, chcąc rozwijać swoje parafie, odbudowywać zabytkowe kościoły czy tworzyć ośrodki przyparafialne, zmuszeni są zabiegać o środki finansowe z Zachodu. W Polsce Kościół raz w roku w II niedzielę Adwentu modli się za wiernych na Wschodzie, czemu towarzyszy zbiórka pieniędzy na ww. cele. W podobnym duchu utrzymane są informacje na stronach internetowych i blogach, czyli prośby o modlitwę i jałmużnę, z zapewnieniem o pamięci w modlitwie za darczyńców. Czasami towarzyszy temu wskazanie konkretnych inwestycji, na które zbierane są środki i zaprezentowanie dotychczasowych rezultatów pracy danego księdza. Dobrym przykładem takiego wykorzystywania internetu może być tekst zamieszczony na stronie internetowej parafii w Czasznikach: „Po miesiącu prac 23 października 2012 zakończyliśmy budowę dachu. Dziękuję Panom Marianowi i Józefowi Urbaniakom z Ochotnicy Dolnej oraz wszystkim dobrodziejom, którzy modlitwą, ofiarą i dobrym słowem wspierają dzieło budowy”.

5. PODSUMOWANIE

Dla misjonarzy internet staje się obecnie narzędziem tworzenia powiązań transnarodowych odpowiadających ich skomplikowanej tożsamości. Umożliwia on nawiązywanie kontaktów, informowanie i zdobywanie informacji oraz środków finansowych ponad podziałami państwowymi. Aktualnie zarówno Polacy, jak i Białorusini potrzebują wizy, aby przekraczać granicę polsko-białorską. Oznacza to, że konieczna jest zgoda państw na podejmowanie działań pomiędzy tymi narodami. W takiej sytuacji internet staje się medium wykraczającym poza możliwości kontroli państwowej, o szczególnym znaczeniu ekonomicznym, a zarazem skutecznym.

⁷ <http://data.worldbank.org/country/belarus> (dostęp: 9.06.2014)

⁸ *Religia i polityka...*, dz.cyt., 200.

BIBLIOGRAFIA

- Marciniak K., *E-religijność. Nowe wyzwanie, nowe możliwości*, w: *e-kultura, e-nauka, e-społeczeństwo*, red. B. Płonka-Syroka, M. Staszczak, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum 2008.
- Maalouf A., *Zabójcze tożsamości*, Warszawa: PIW 2002.
- Metykova M., *Only a mouse click away from home: transnational practices of Eastern European migrants in the United Kingdom*, online publication date: 25.05.2010.
- Glick-Schiller N., Basch L. i Szanton-Blanc C., *From immigrant to transmigrant: theorizing transnational migration*, online publication date: 4.09.2006.
- Religia i polityka na obszarze Europy Wschodniej, Kaukazu i Azji Centralnej*, red. T. Stępniewski, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin–Warszawa: Wydawnictwo KUL 2013.
- <http://data.worldbank.org/country/belarus>

THE INTERNET AS A FIELD OF TRANSNATIONAL NETWORKING OF POLISH MISSIONARIES IN BELARUS

Summary

The concept of transnationalism created by Nina Glick Schiller, Linda Basch and Cristina Szanton-Blanc seems to be useful to present the importance of the Internet for Polish missionaries in Belarus. They define transnationality as multiple relationships which are established by immigrants with the country of origin and the host country. This is particularly evident on the example of new media. Four types of transnational relations can be distinguished: political, economic, social and cultural ones.

Currently in Belarus there is a population of nearly 1.5 million Catholics, of which over 60% is considered to be Polish. Some of them are the so-called church Poles. This creates a specific cultural situation of Catholics, which is reflected even in the materials posted on the Internet. Catholicism is linked with Poland, especially with Polish language. Bilingual and transnational activity of the church is visible on the website. However, not all information appears in the two languages.

Observing the presence of Polish missionaries on the Internet, we can distinguish three levels: informational, communication and economic. For that reason they use different tools: portals, blogs, pages and instant messaging services, establishing contact with parishioners and friends in the host country and abroad. They are both senders and recipients. Thanks to new media it is possible to reconcile their belonging to different countries, so it can be said that priests have a hybrid identity, in this case Polish and Belarusian.

Thanks to websites priests can inform about current events, investments, hours of services, send Christmas wishes or call for support. On the level of communication the internet is undoubtedly an important medium supporting missionaries' contacts, but not the most important one. Still a telephone prevails as the most reliable and quite direct solution - unfortunately a payable one. The Internet is also used as a tool for raising funds for the church. Priests on the websites inform readers about their activities and ask for donations. This results in financial dependence of the church in the East.

Currently both Poles and Belarusians need a visa to cross the Polish-Belarusian border. This means that a state permit is required to take actions in those two nations. In this situation the internet is an effective medium of particular importance as it surpasses state and economic restrictions.

Key words: transnationalism, Catholic Church in Belarus, missionaries' identity, e-devotion

MACIEJ JAROTA

Katedra Negocjacji i Mediacji

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ROLA RADIA, PORTALI INTERNETOWYCH ORAZ MEDIÓW SPOŁECZNOŚCIOWYCH TWORZONYCH PRZEZ POLAKÓW NA LITWIE W KSZTAŁTOWANIU TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ

Słowa kluczowe: radio, media polskie, portal internetowy, media społecznościowe, Polacy na Litwie, tożsamość narodowa, mniejszość polska

1. Wstęp: Piśmiennictwo polskie na Litwie.
2. Polskie inicjatywy w przestrzeni cyfrowej.
3. Sytuacja prawna mniejszości polskiej na Litwie

1. WSTĘP: PIŚMIENNICTWO POLSKIE NA LITWIE

Od początku lat dziewięćdziesiątych XX w. proces, polegający na budowaniu tożsamości narodowej wśród polskiej mniejszości zamieszkałej na terytorium Republiki Litewskiej, wyraźnie się zintensyfikował. O powyższym zjawisku świadczy dorobek piśmiennictwa m.in. dziennika „Kurier Wileński”, dwutygodnika „Znad Wilii” i „Magazynu Wileńskiego”. Ten ostatni, ilustrowany periodyk zajmował się w tym czasie szeroko tematyką wiary, wspominając o istotnych wydarzeniach w Kościele katolickim¹, przedstawiając regularnie fragmenty Pisma Świętego², chociaż także bardzo silnie akcentował tradycje historyczne Rzeczypospolitej Polski. Bardzo często w czasopiśmie pojawiały się wspomnienia o polskich bohaterach, zwykli czytelnicy dzielili się w nich swoimi doświadczeniami walki o wolność³. Ponadto analizowano drugą Konstytucję na

¹ Zob. J. Karpowicz, *Konsekracja w Oszmianie*, Magazyn Wileński nr 9–10, 1991, 19.

² W każdym numerze z 1991 r. znajdowała się rubryka „Biblia”, w której przytaczane były fragmenty Pisma Świętego, zob. np. Magazyn Wileński nr 1, 1991, 14–16, Magazyn Wileński nr 6, 1991, 14–17, Magazyn Wileński nr 3–4, 1991, 19–26.

³ Zob. L. Doroszkiewicz, *A było tak...*, Magazyn Wileński nr 9–10, 1991, 15; J. Surwiło, *Z bitewnych pól września*, Magazyn Wileński nr 20, 1991, 3–8.

świecie – Konstytucję 3 maja z 1791 r., przedstawiano też, jak Polacy świętują tę uroczystość w Wilnie⁴.

Z kolei w 1993 r. dwutygodnik „Znad Wilii”, podobnie jak Radio o tej samej nazwie, zajmował się nauczaniem Jana Pawła II⁵, lecz w przeciwieństwie do pozostałych polskich dwutygodników ukazujących się na Wileńszczyźnie dość znacząco podejmował również kwestie polityczne Republiki Litewskiej, mające wpływ na relacje pomiędzy Litwinami a Polakami, szczególnie tymi mieszkającymi na Wileńszczyźnie i w obwodzie Solecznickim. Przeprowadzanie wywiadów w „Znad Wilii” o więziach polsko-litewskich oraz opisywanie aktualnych wydarzeń kulturalnych, politycznych, religijnych, poruszanie tematyki miejsc historycznych Wileńszczyzny i wschodnich rejonów Polski, to podstawowe zadania, które w tym okresie realizowała redakcja⁶. Na przykład w wydaniach przedstawiano walory turystyczne Suwalszczyzny⁷, czy też intensywnie interesowano się wizytą Papieża Polaka 4 września 1993 r. w Ostrej Bramie⁸.

„Kurier Wileński”, ukazujący się od lipca 1953 r., koncentrujący się systematycznie wokół zasadniczych spraw politycznych, opisuje szeroko i systematycznie wydarzenia, w których uczestniczą Polacy⁹. Ponadto w tym czasopiśmie regularnie funkcjonuje rubryka dotycząca gospodarki, polityki wewnętrznej, zagranicznej. Szczególnie w 2007 r. zauważono, że Rosja buduje swoją pozycję przez upowszechnianie języka rosyjskiego na całym świecie, czego wyrazem było uznanie 2007 r. za Rok Języka Rosyjskiego¹⁰. Nadmienić należy, że ukazują się artykuły, których treść opiera się na źródłach internetowych, coraz bardziej widocznych w przestrzeni elektronicznej¹¹. Między innymi dlatego wymaga podkreślenia fakt, że po okresie ponad dwudziestu lat od przemian systemowych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej internet jako główny środek porozumiewania się na odległość może odgrywać zasadnicze znaczenie w kształtowaniu tożsamości narodowej Polaków.

⁴ Zob. J. Rusakiewicz, *Obchody 200-lecia Konstytucji 3 Maja w Wilnie*, Magazyn Wileński 10 (1991), 4–9.

⁵ W. Mierzejewski, *Pokój warunkiem życia na ziemi (medytacje nad orędziem Jana Pawła II)*, Znad Wilii 3 (1993), 1.

⁶ Zob. W. Marcinkiewicz, *Modlimy się, żeby Ojciec Święty przybył w nasze strony...*, Znad Wilii 5 (1993) nr 16, 1, 3; J. Minkevičius, *Delegacja litewska na światowym kongresie uniwersalistycznym*, Znad Wilii 5 (1993) nr 18, 3; M. Wiszniewski, *XXIV Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Jana Śpiewaka*, Znad Wilii 5 (1993) nr 20, 2; W. Żurawski, *Bronisław Jamontt – ostatni romantyk w malarstwie polskim*, Znad Wilii 5 (1993) nr 1, 4; M. Gasztoł, *Czy jest nacjonalizm na Litwie?*, Znad Wilii 5 (1993) nr 8, 3; C. Okińczyc, *Wybory, Wybory...*, Znad Wilii 5 (1993) nr 4, 1; R. Mieczkowski, *Wydanie setne: Wielogłos o sobie*, Znad Wilii 5 (1993) nr 21, 4, 5.

⁷ R. Mieczkowski, *W stronę Suwalszczyzny*, Znad Wilii 5 (1993) nr 9, 1.

⁸ Zob. D. Piotrowiczowa, W. Marcinkiewicz, A. Borowik, *Pielgrzymka, Pielgrzymka, Pielgrzymka...*, Znad Wilii 5 (1993) nr 19, 1, 5–7.

⁹ Np. K. Adamowicz, J. Subocz-Lewczuk, *Mają dla nas wiele dobroci*, Kurier Wileński 1953, nr 1 (lipiec), 1.

¹⁰ R.M., *Narzędzie ekspansji*, Kurier Wileński 2007, nr 1, 4.

¹¹ Zob. R. Mickiewicz, *Księża na celowniku KGB*, Kurier Wileński 2007, nr 7, 1, 2, gdzie przytacza się źródło-wywiad przeprowadzony przez portal internetowy z docentem, historykiem Kościoła na Uniwersytecie Wileńskim Arvydasem Anusauskasem dotyczący inwigilacji księży na Litwie przez KGB w latach siedemdziesiątych XX w.

2. POLSKIE INICJATYWY W PRZESTRZENI CYFROWEJ

Na Litwie w ostatnich latach pojawiły się nowe polskie inicjatywy medialne – skierowane w przestrzeń cyfrową, gdzie do niedawna Wileńszczyzna i społeczność polska nie były dość szeroko reprezentowane. Wynika to głównie z modernizacji dotychczasowych mediów mniej nastawionych na „dziennikarstwo tradycyjne”, bardziej z kolei na „dziennikarstwo elektroniczne”. Przyczyną tego stanu rzeczy jest zwiększanie się liczby polskich struktur propagujących kulturę polską. Dziś jest już ponad 30 polskich organizacji na Litwie¹².

W pierwszej kolejności należy wspomnieć o Wilnotece – multimedialnej internetowej aplikacji korzystającej z doświadczeń i materiałów studia telewizji w Wilnie¹³. Poza Wilnoteką¹⁴ od kilku lat funkcjonuje portal Infopol¹⁵, internetowe wersje dziennika „Kurier Wileński”¹⁶, „Tygodnika Wileńszczyzny”¹⁷ i „Magazynu Wileńskiego”¹⁸. W 2012 r. rozpoczął działalność polski odpowiednik litewskiego Delfi¹⁹. W tym czasie pojawił się również projekt „Polskie Szkoły na Litwie”, którego konsekwencją jest sieć portali internetowych budująca więź uczniów i nauczycieli w Republice Litewskiej²⁰. Radio „Znad Wilii” od ponad dwudziestu lat jest jednym z głównych ośrodków polskiej myśli i kultury na Litwie. Radio patronuje różnym projektom, naświetla wydarzenia związane z Wilnem i Wileńszczyzną. Ponadto uruchomiło nową stronę informacyjną²¹, na której dzieli się informacjami na temat Polaków na Litwie z osobami na całym świecie zainteresowanymi ich sytuacją na Litwie. W ubiegłym roku w ramach modernizacji zmienione zostało logo „Znad Wilii”, które symbolizuje fale rzeki Wilii, oraz dokonano przeróbki graficznego układu portalu, co pokazuje, jak obecnie istotną wagę nadaje się środkom komunikacji elektronicznej. Założeniem autorów portalu jest poruszanie kwestii w sposób obiektywny, prezentujących różny punkt widzenia spraw. W aspekcie analizowanej tematyki nie może być mowy o unikaniu tematów trudnych, również w kontekście stosunków polsko-litewskich²².

Na Litwie funkcjonuje też kilka blogów i *fanpage'ów*²³, poświęconych przede wszystkim Wileńszczyźnie²⁴. Ponadto zaktywizowało się internetowe Polskie Cen-

¹² <http://www.kresy.pl/wydarzenia,polacy?zobacz/kolejne-polskie-portale-na-litwie#>, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

¹³ http://www.superpolonia.info/news,618,Media_polonijne_Wilnoteka_polski_portal_na_Litwie.html, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

¹⁴ <http://www.wilnoteka.lt/>, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

¹⁵ <http://www.infopol.lt/pl/apie/>, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

¹⁶ <http://kurierwilenski.lt/>, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

¹⁷ <http://www.tygodnik.lt/201429/>, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

¹⁸ <http://www.magwil.lt/>, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

¹⁹ <http://www.rp.pl/artukul/837314.html>, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/564255,Nowy-portal-informacyjny-dla-Polakow-na-Litwie>.

²⁰ <http://portalszkolny.org/>, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

²¹ <http://.zw.lt/>, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

²² <http://kurierwilenski.lt/2013/05/02/znad-wilii-nowy-polski-portal-internetowy-na-litwie/>, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

²³ Np. <https://pl-pl.facebook.com/pages/Polacy-na-Litwie/266038606786909>, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

²⁴ <http://www.kresy.pl/wydarzenia,polacy?zobacz/kolejne-polskie-portale-na-litwie#>, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

trum Informacyjne na Litwie. Zostało ono stworzone z potrzeby serca przez rodowitego wilnianina. Same artykuły powstają wyłącznie w ramach wolontariatu i pogrupowane są według trzech głównych zakładów: inicjatywy społeczne, wileńskie życie, Wilno i Wileńszczyzna²⁵. Ostatnio interesującym wydarzeniem, wspieranym przez twórców niniejszej strony internetowej, była pomoc przy integracji Polaków poprzez organizację XXVI Zlotu Turystycznego Polaków na Litwie, który odbył się 5–6 lipca 2014 r. w rejonie trockim w parku rozrywki *Ažuolynė* (gmina Wysoki Dwór)²⁶.

Na portalach internetowych oraz w radiu dominuje pamięć o dziejach Polski, kulturze, bieżącej polityce na Litwie i wydarzeniach na świecie. Często przy tym nawiązuje się do doświadczenia wielkich Polaków, takich jak: Jan Paweł II czy Stefan kardynał Wyszyński. Jako przykład trzeba wskazać, że w internetowym wydaniu „Magazynu Wileńskiego” z lipca tego roku przedstawiono obszerną relację odsłonięcia pomnika przy Wileńskim Progimnazjum im. Jana Pawła II. Pisano wówczas, że 16 maja 2014 r. odbyło się poświęcenie rzeźby Papieża Polaka – dzieła rzeźbiarzy – państwa Ireny i Jerzego Piechników z Opola. W artykule, umieszczonym na stronie internetowej, zauważono, że pomnik zaistniał dzięki składkom członków Śląskiej „Solidarności”, skupiającej w swych szeregach górników i energetyków²⁷.

Z kolei w „Tygodniku Wileńskim”, w wydaniu elektronicznym z 17–23 lipca 2014 r., nr 29²⁸, zajmowano się historią i literaturą polską. Między innymi w niniejszym numerze poruszono problem trudnych losów śp. państwa Eleonory i Jerzego Cichockich, byłych żołnierzy Armii Krajowej, na podstawie pamiętników pani Eleonory z lat 1939–1955. Opisując historię Polaków patriotów, zaznaczono, że pani Eleonora, ps. „Teresa”, była żołnierzem AK, łączniczką w Batalionie VIII „Bohdanka” Okręgu AK Nowogródek, brała udział w walkach oddziału z wojskami sowieckimi pod Surkontami 21 sierpnia 1944 r., podczas których zginął m.in. dowódca oddziału ppłk. Maciej Kalenkiewicz ps. Kotwicz. Bohaterowie artykułu po dziesięciu latach pobytu w łagrach wrócili do Polski. W lipcowym numerze przedstawiono też ciekawe losy naszego wieszcza Adama Mickiewicza. Przedmiotem rozważań tego wydania była również obchodzona 12 lipca 2014 r. uroczystość 300-lecia powstania gminy Gaj, w której mieszka rzesza naszych rodaków.

Ponadto przeanalizowano aktualną dyskusję w litewskim Sejmie żywotną dla Polaków, dotyczącą bowiem zmian ustawy o mniejszościach narodowych²⁹.

W projekcie Polskie Szkoły na Litwie próbuje się skonsolidować działania szkół w zakresie propagowania wspólnoty narodowej, gdzie główną rolą portalu internetowego jest informacja oraz koordynacja przedsięwzięć dotyczących pamięci historycznej i budowania więzi międzypokoleniowych, szczególnie w relacjach dzieci – dorośli. Wyrazem tego jest np. regularnie organizowany konkurs wiedzy o Janie Pawle II. W tym roku była to już dziesiąta edycja, której etapy szczegółowo opisywano na stronie internetowej. W internetowej relacji z tego wydarzenia inicjator zmagania uczniów – Stanisław Pieszko powiedział, że „młodzi ludzie, poznając życie Jana Pawła II, nie

²⁵ <http://www.pci.lt/>, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

²⁶ <http://www.zlot.lt/>, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

²⁷ <http://www.magwil.lt/>, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

²⁸ <http://www.tygodnik.lt/201429/>, Wydanie internetowe nr 722, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

²⁹ Tamże.

tylko zgłębiają wiedzę z historii Kościoła, ale też mogą pogłębić swoją wiarę. A tylko człowiek wiary w swoim życiu kieruje się uczciwością i prawdomównością³⁰. Takie publikacje służą kształtowaniu postawy katolickiej wśród polskiego pokolenia wolnej Litwy. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na formę strony internetowej projektu. Portal ma ogromny potencjał techniczny, dostosowany do szerokiej rzeszy odbiorców. Zakładki na stronie internetowej: „Strefa ucznia”, „Strefa nauczyciela”, poszerzone według pewnego uporządkowanego kryterium, świadczą o potrzebie budowania tożsamości wśród wszystkich pokoleń. Natomiast link „Polskie szkoły” wskazuje, że pozostają na Litwie ośrodki edukacyjne, które próbują zjednoczyć wysiłki na rzecz podtrzymywania więzów z ojczyzną³¹, co nabiera nowego wydźwięku w kontekście niepokojącego zjawiska – ograniczania na przestrzeni lat możliwości funkcjonowania Polaków w życiu społecznym, edukacyjnym, prawnym.

Obecnie na portalu *facebook.com* funkcjonuje grupa „Polacy na Litwie”. Jej twórcy stawiają tezę, że społeczność polska na Litwie liczy ok. 250 tys. osób i stanowi ok. 6,5 procent ludności kraju. Dlatego też tego typu zrzeszenie internetowe jest ich zdaniem niezbędne. Niemniej wydaje się, że zainteresowanie grupą jest stosunkowo niewielkie (kilkuset członków grupy) w porównaniu do liczby wszystkich Polaków mieszkających na Litwie. W mojej ocenie problemy, które podejmuje się w ramach tej zbiorowości, są godne badania. Na stronie publikuje się interesujące stanowiska dotyczące obecnej sytuacji politycznej polskiej mniejszości, szczególnie na Wileńszczyźnie i w Solecznikach. Dodatkowo przeprowadzane są analizy socjologiczne w zakresie stosunków polsko-litewskich, a także kultywowania tradycji przez polskich obywateli tam mieszkających³². Nie można także zapomnieć o innej grupie utworzonej na tym portalu – Związek Polaków na Litwie, która kształtuje pamięć o bogatej – często tragicznej – polskiej historii³³.

3. SYTUACJA PRAWNA MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ NA LITWIE

W ostatnich latach pogarsza się sytuacja prawna mniejszości polskiej na Litwie. Jednym z najważniejszych, ale nie jedynym problem Polaków na Litwie, jest zakaz pisania nazwiska w formie oryginalnej. Rodacy mogą pisać swoje nazwiska tylko w wersji lituanizowanej. Zgodnie z wyrokiem Wileńskiego Sądu Okręgowego za nieusunięcie z prywatnej posesji tablicy z nazwą ulicy w języku polskim od Bolesława Daszkiewicza na rzecz Skarbu Państwa zasądzono ponad 12 tys. euro³⁴. Choć Polacy organizują się, tworząc zrzeszenia postulujące pozytywne rozwiązania prawne, np. poprzez apel przyjęty w maju 2012 r. podczas XII Zjazdu Nauczycieli

³⁰ http://portalszkolny.org/macierzszkolna/aktualnosci/Konkurs-histeryczny-poswiecony-sw_-Janowi-Pawlowi-II,78html, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

³¹ <http://portalszkolny.org/>, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

³² <https://pl-pl.facebook.com/pages/Polacy-na-Litwie/266038606786909>, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

³³ <http://pl-pl.facebook.com/pages/Zwi%C4%85zek-Polak%C3%B3w-na-Litwie/181847785159366>, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

³⁴ M. Wołłejko, *Sytuacja mniejszości polskiej na Litwie a relacje polsko-litewskie*, Bezpieczeństwo Narodowe nr 17, 2011, 105.

Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich w Chicago, odbywającego się pod hasłem: „Oświata polska poza granicami Rzeczypospolitej – stan i perspektywy nauczania przedmiotów ojczystych na obczyźnie”, skierowany do Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiego, to jednak takie działania nie przynoszą spodziewanego efektu – poprawy sytuacji prawnej mniejszości polskiej na ziemi litewskiej³⁵.

Aktualnym przejawem dyskryminacji „polskich mieszkańców” Litwy jest przygotowywanie projektu ustawy o mniejszościach narodowych w tamtejszym Sejmie. Uwzględniono w nim szereg poprawek autorstwa konserwatysty Valentinasas Stundysa, co może spowodować, zdaniem komentatorów życia publicznego, upadek polskiego szkolnictwa, a nawet zakaz pokazywania symboli narodowych³⁶. 17 lipca 2014 r. została przyjęta wersja wstępna ustawy. Jednocześnie wykreślono z dotychczasowego projektu praktycznie wszystkie punkty o dwujęzyczności. Oprócz ich usunięcia zamieniono stwierdzenie „prawo do uczenia się w języku ojczystym” na „prawo do uczenia się języka ojczystego”³⁷. To wydarzenie pozostaje w sprzeczności z traktatem między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy z 26 kwietnia 1994 r. zawartym w Wilnie³⁸. Zgodnie z art. 13 ust. 2 traktatu osoby należące do mniejszości polskiej w Republice Litewskiej, czyli osoby posiadające obywatelstwo litewskie, które są polskiego pochodzenia albo przyznają się do narodowości, kultury lub tradycji polskiej oraz uznają język polski za swój język ojczysty, a także osoby należące do mniejszości litewskiej w Rzeczypospolitej Polskiej, czyli osoby posiadające obywatelstwo polskie, które są litewskiego pochodzenia albo przyznają się do narodowości, kultury lub tradycji litewskiej oraz uznają język litewski za swój język ojczysty, mają prawo indywidualnie lub wspólnie z innymi członkami swej grupy do swobodnego wyrażania, zachowania i rozwijania swej tożsamości narodowej, kulturowej, językowej i religijnej, bez jakiegokolwiek dyskryminacji i przy zachowaniu pełnej równości wobec prawa. Artykuł 13 ust. 3 tego aktu prawnego potwierdza, że przynależność do mniejszości narodowej jest sprawą indywidualnego wyboru dokonywanego przez osobę i że nie mogą z tego wynikać dla niej żadne negatywne następstwa i nikt nie może być zmuszony do udowodnienia swej narodowości ani do jej wyrzeczenia się.

Polityka władz litewskich wynika głównie z upowszechnienia się radykalnych poglądów w społeczeństwie, według których należy ograniczyć uprawnienia Polaków, w celu wprowadzenia większej stabilności życia publicznego. Rodacy są często niesłusznie traktowani jako obywatele, którzy dążą do uzyskania szerokiej autonomii, zagrażającej porządkowi państwowemu. Paradoksalnie takie działania mogą

³⁵ <http://www.naszdziennik.pl/polska-polonia/1345,polonia-walczy-o-prawa-polakow-na-litwie.html>, Wydanie z dnia 13 czerwca 2012 r.

³⁶ <http://kresowiaczy.com/2014/07/litewski-projekt-ustawy-o-ograniczaniu-praw-mniejszosci-narodowych/>, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

³⁷ <http://pl.delfi.lt/aktualia/litwa/projekt-ustawy-o-mniejszosciach-narodowych-uszczupla-ich-prawa-jaroslav-narkiewicz-to-jest-dzien-zaloby.d?id=65320492#ixzz38Q9lu1YW>, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

³⁸ Dz.U. 1995.15.71., Warto podkreślić, że bezpośrednio przed podpisaniem traktatu, litewska klasa polityczna w zasadzie była zgodna co do istnienia konieczności jego ratyfikacji, wskazując, że „Polska to brama do Europy, państwo mające nieocenione znaczenie w zwiększaniu integracji Litwy z Europą”. Zob. S. Widtmann, *Co Pan sądzi o tym? Politycy litewscy w związku z przyszłym traktatem litewsko-polskim*, Znad Wilii 5 (1993) nr 18, 3.

stanowiąc wypadkową zachowań administracji rosyjskiej w przeszłości. Zdaniem Alfradasa Bumblauskasa „Rosjanie uważali rejony wschodnie, w tym także litewskie ziemie, jako *istinno russkije ziemi*, gdzie głównym celem byłoby oczyszczenie tej ziemi z łacińskich, polskich wpływów”³⁹. Dlatego też próbowano realizować to zamierzenie poprzez zakazanie pisowni łacińskich, jakichkolwiek druków w języku litewskim⁴⁰. Niestety obecnie to Litwini w stosunku do Polaków wprowadzają ograniczenia na wzór drogi postępowania stosowanej swego czasu przez Kreml.

Wobec obecnej sytuacji prawnej mniejszości polskiej wypada zastanowić się nad zasadnością funkcjonowania tak wielu polskich mediów na Litwie, w tym radia, portali internetowych. Można chwalić bądź krytykować redakcje za warsztat dziennikarski, niepotrzebną tematykę, ale jedno pozostaje bezsporne – polskie media, w szczególności media internetowe, ze względu na swój szeroki zasięg oddziaływania na odbiorców, kształtują pamięć i w konsekwencji więzi między rodakami. Ma to wymiar fundamentalny w kontekście tego, że większość litewskich portali internetowych zawiera wyłącznie informacje w języku litewskim, angielskim i rosyjskim. Aktualnie media tworzone przez Polaków na Litwie mają inny charakter niż ich odpowiedniki ukazujące się w czasach gospodarki socjalistycznej, które pisały o „polsko-litewskiej przyjaźni towarzyszy”⁴¹, a w rzeczywistości były jedną wielką propagandą komunistycznego ustroju⁴².

W związku z tym zarzuty, które czasami występują w debacie publicznej, jakoby media tworzone przez Polaków w Republice Litewskiej były zbyt „polskojęzyczne”, za często przedstawiały polską literaturę klasyczną i wzmacniały narodową tożsamość wśród młodzieży⁴³, są niezasadne i krzywdzące. Wydaje się, że przy formułowaniu takich tez nie można mówić jedynie o „polskojęzycznych mediach”, gdyż jest to coś szerszego – zdecydowana większość prasy, radia, portali internetowych to redakcje tworzone przez patriotycznych ludzi, działających w ramach wolontariatu lub za niewielkie wynagrodzenie.

Tymczasem redaktorzy polskich mediów zwracają uwagę na nasilające się zjawisko ekspansji mediów rosyjskich na Litwie, przy jednoczesnej małej aktywności mediów z Polski (szczególnie chodzi tutaj o telewizję rosyjską)⁴⁴. W związku z tym należałoby zastanowić się nad środkami, jakie powinna podjąć polska władza w zakresie tworzenia warunków do powstawania polskiej telewizji na Litwie. Nie można zapomnieć o wypracowaniu programu szerokiego wsparcia inicjatyw dotyczących kształtowania tożsamości narodowej poprzez powołanie do życia np. nowych stacji telewizji internetowej,

³⁹ R. Mieczkowski, *Depolonizacja a niepodległość Litwy*, Znad Wili 13 (2001), nr 5, 56–59. Przełożone z audycji dla I Programu Radia Polskiego, nadanej z okazji Dnia Niepodległości Litwy 16 lutego 2001 r.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ J. Massalski, *Zderzenie na morzu*, Czerwony Sztandar 1956, nr 1, 2.

⁴² Zob. wszystkie numery dziennika Czerwony Sztandar 1956, Przykładowe tytuły prasowe: *Ludzie pracy Wilniusa walczą o nasze sprawy*, Czerwony Sztandar 1956, nr 2, 2; *Na budowie Kaunaskiej HES*, Czerwony Sztandar 1956, nr 2, 3.

⁴³ Zob. szerzej na ten temat w: M. Walaszczyk, *Krępująca polskość wilniuków?*, Nasz Dziennik 2012, wydanie z 22 listopada 2012 r., <http://www.naszdziennik.pl/wp/16123,krupujaca-polskosc-wilniukow.html>

⁴⁴ J. Bukowski, *Kuriozalna ocena polskich mediów na Litwie*, <http://www.poland.us/popup.php?cG9wdXBfZHZH1a3VqX2FydHlrdWwucGhwP2lkPTEyMjg5>.

które miałyby szanse na budowanie prawdziwej, tradycyjnej więzi pomiędzy naszymi rodakami⁴⁵. Warto również poszerzyć jeszcze ofertę mediów o tematykę historyczną poprzez przedstawienie analizy losów Polaków po 1945 r. na świecie. Powyższe propozycje mogłyby doprowadzić do wzmocnienia tożsamości narodowej poszczególnych rodzin mieszkających obecnie na terytorium Republiki Litewskiej, w kontekście scenariuszy życiowych Polonii rozproszonej na wielu kontynentach, co ukształtowałoby z kolei relacje międzypokoleniowe wśród polskiej społeczności na Litwie.

BIBLIOGRAFIA

- Bukowski J., *Kuriozalna ocena polskich mediów na Litwie*, <http://www.poland.us/popup.php?cG9wdXBfZlHJ1a3VqX2FydHlrdWwucGhwP2lkPTEyMjg5>.
Mieczkowski R., *Depolonizacja a niepodległość Litwy*, *Znad Wilii* 13 (2001), nr 5, 56–59.
Walaszczyk M., *Krepująca polskość wilniuków?*, *Nasz Dziennik* 2012, wydanie z 22 listopada 2012 r., <http://www.naszdziennik.pl/wp/16123,krepujaca-polskosc-wilniukow.html> [www.wilnoteka.lt]
Wołłejko M., *Sytuacja mniejszości polskiej na Litwie a relacje polsko-litewskie*, *Bezpieczeństwo Narodowe* 17 (2011), 1, 99–114.

THE ROLE OF RADIO, INTERNET PORTALS AND SOCIAL MEDIA CREATED BY POLES IN LITHUANIA IN SHAPING THE NATIONAL IDENTITY OF THE POLISH MINORITY

Summary

Since the early 1990s, the process of building a national identity among Polish minorities living on the territory of the Republic of Lithuania has clearly intensified. On the one hand, new Polish media initiatives have recently appeared in the digital space, where, until recently, the Polish community has not been widely represented. The first one is Wilnoteka - a multimedia web-based application, which uses the experience and materials of the television studio in Vilnius. Apart from Wilnoteka, Infopol has had an online versions of the daily Vilnius Kurier, Vilnius weekly and Vilnius Magazine for several years. In 2012 Delfi launched the project "Polish schools in Lithuania", which resulted in a network of Internet portals building relationships between students and teachers in the Republic of Lithuania. Radio by the Neris has been one of the main centers of Polish thought and culture in Lithuania for over twenty years. It also operates several blogs and fanpages devoted primarily to Vilnius. However, the internet does not have professional media reaching to English speaking community of Polish origin who come from the present territory of the Republic of Lithuania and who live around the world. The editors of the Polish media pay attention to the fast expansion of Russian media in Lithuania and low activity of the Polish media. Therefore, we should consider what activities should be taken by the Polish authorities in order to form right conditions for the development of Polish television in Lithuania. Moreover, the media offer should be expanded and should include historical themes, for example the analysis of the fate of the Poles worldwide after 1945.

Key words: radio, Polish media, Internet portal, social media, Polish people in Lithuania, national identity, Polish minority

⁴⁵ Zob. szerzej w: Materiały z konferencji zorganizowanej przez senacką Komisję Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za granicą i sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu z 24 listopada 2012 r. pt. *Aktualne problemy mediów polskojęzycznych na Litwie*, http://www.senat.gov.pl/gfx/senat/userfiles/_public/k8/agenda/wydarzenia/2012/121124/m1.pdf, dostęp na dzień 20 lipca 2014 r.

MARIA KALCZYŃSKA

*Wydział Ekonomii i Zarządzania, Politechnika Opolska
Światowa Rada Badań nad Polonią*

WYBRANE FUNKCJE MEDIÓW POLSKICH ZA GRANICĄ W ROZWOJU KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ NA LITWIE, UKRAINIE, BIAŁORUSI I ŁOTWIE

Słowa kluczowe: media polskie, narodowa mniejszość, Litwa, Łotwa, Ukraina, Białoruś

1. Wstęp: media polskie za granicą. 2. Media polskie na Litwie. 3. Media polskie na Łotwie.
4. Media Polskie na Ukrainie. 5. Media Polskie na Białorusi. 6. Podsumowanie

Mówiąc o specyfice mediów mniejszości narodowych, czy ogólnie osób o rodowodzie polskim żyjących za granicą tzw. – Polonii, należy zauważyć, iż media wpisane są zawsze w pewien system organizacyjno-społeczny. W naszym rozumieniu jest to system trójstronny: osadzony na płaszczyźnie krajowej, zagranicznej i polonijnej¹.

Dlatego też tak ważne w każdym konkretnym opisie jest uchwycenie jak najszerszych relacji społecznego komunikowania, co uzupełnia zawsze wątki merytoryczne, lokując tematykę w określonym tle.

Przypomnijmy, że media to istotne narzędzia interakcji międzyludzkich – to również platforma do przekazu i rozwoju wielu kontaktów społecznych. W procesie narodotwórczym, odnoszącym się m.in. do osób o pochodzeniu polskim, pozostających poza Macierzą, staje się jednym z najważniejszych odniesień każdego dyskursu.

Obecna prasa polska poza Krajem, szczególnie na obszarze dawnych Kresów RP, ma do spełnienia szczególną rolę. Jest przede wszystkim doskonałym narzędziem w integracji wewnątrzgrupowej, jak również – odbieranej jako motywator do relacji zewnętrznych, m.in. z krajem pochodzenia, jak również – osiedlenia. Co wynika właśnie z triadowej specyfiki mediów diaspory (kraj pochodzenia, osiedlenia oraz środowisko własne – mniejszości narodowej). Media te spajają odbiorców oraz podtrzymują ich w obliczu zagrożeń politycznych i społecznych, jak również są zacy-nem wielu działań kulturowo-społecznych². Przyczyniają się także, jak powiedziano,

¹ Interesuje nas przede wszystkim obszar polonijny.

² Por. *Z dziejów prasy polskiej na obczyźnie (od września 1939 roku do współczesności)*, pod red. M. Szczerbińskiego, Gorzów Wielkopolski 2002. Rozprawy na temat prasy polskiej na Ukrainie napisała: T. Gusarska, na Litwie: A. Srebrakowski.

do dialogu międzygrupowego i są nadal częścią szerszych celów i procesów obywatelskich, wynikających z podstawowych funkcji mediów.

W nauce o mediach wyróżnia się ich kilka funkcji ogólnych. Pierwsza – *informacyjna* – przekazująca dane i zaszłe wydarzenia; druga – *opiniotwórcza* – opisując fakty, kształtuje naszą opinię na ich temat (często mówi się o manipulacji informacją); trzecia – *kontrolna* – pozwala ocenić postępowanie, czyli zrecenzować fakty i wydarzenia w sposób krytyczny; czwarta – *kulturotwórcza* – zajmuje się szerokim upowszechnianiem kultury w różnych aspektach; piąta – *edukacyjna* – poszerza wiedzę odbiorców; szósta – *rekreacyjna* – dostarcza odbiorcy rozrywki.

W obszarze relacji mniejszości narodowych wymienione funkcje mają rację bytu, ale z konieczną symbiozą tych – odnoszącą się do kształtowania postaw narodowo-twórczych oraz także przekazu wartości patriotycznych, historycznych, kulturowych, humanistycznych, ogólnonarodowych i podtrzymujących tożsamość. Media tworzone poza Polską przez Polonię to także skarbnica wiedzy społecznej i kulturowo-historycznej, to dzisiaj cenny elementarz do przekazu polskości i tradycji. Media te wyrażają potrzeby Polaków, integrują, budują pamięć grupową i umacniają tożsamość.

Media mniejszości narodowych na Wschodzie mają do wypełnienia wiele dodatkowych zadań, m.in. w kontekście promocji Polski za granicą, dokumentowania życia polskiej mniejszości.

Przez wiele lat autorka zajmowała się badaniem mediów polskich w Europie Zachodniej. W konfrontacji z obszarem Europy Środkowo-Wschodniej można mówić o wielu analogiach. Poza tym, że zachodnioeuropejskie media polonijne składają się ku coraz głębszym przewartościowaniom funkcji narodotwórczych na korzyść wielokulturowości i uniwersalności tematyki. W obszarze nas interesującym procesy te jeszcze nie są tak widoczne, ale zaczynają się już ujawniać, co widać m.in. w zawartości magazynu „Znad Wili”. Redakcja nawiązuje do tematyki wielokulturowej, europejskiej, pokazując coraz częściej także pozytywne strony zmiany w budowie świadomego społeczeństwa otwartego na różnorodności. Pojawiają się również coraz częściej artykuły dwujęzyczne, m.in. w rozwijających się bardzo szybko mediach cyfrowych – globalnych.

Mówiąc ogólnie o specyfice społecznej mediów, kształtowanych poza krajem ojczystym, osadzonych na szerokim tle relacji ogólnoludzkich, należy oceniać je na pewno przez pryzmat funkcji integracyjnej grupy narodowościowej, zamieszkującej dane obszary, a następnie badać relacje pozagrupowe, np. kraj zamieszkania a Macierz.

Wyraźnie następuje specyfika podziału mediów – na lokalne i pozalocalne (centralne). Te pierwsze publikatory są bliższe swoim czytelnikom, bo wydawane na terytorium zamieszkania. Ich tematyka przekazu jest bardziej spójna z zainteresowaniami i potrzebami środowiska, w którym są edytowane, potrafią celnie integrować, spajać oraz przekazywać bieżące, prymarne informacje³. Przykładem takich tytułów z obszaru omawianych krajów są m.in.: dziennik „Kurier Wileński”, czasopismo polsko-ukraińskie „Tęcza Żytomierszczyzny”, pismo religijno-społeczne rzym-

³ Por. badania autorki: M. Kalczyńska, współaut. J. Glensk, *Lokalne media w społeczeństwie wielokulturowym*, Opole 2004.

skokatolickiej diecezji łuckiej „Wołanie z Wołynia”, miesięcznik „Słowo Polskie” z Winnicy, „Echa Polesia” z Brześca, „Głos znad Niemna” i „Polak na Łotwie”. Wszystkie te tytuły lokowane są w określonych obszarach komunikacyjnych, z konkretnym ukierunkowaniem odbiorczym.

W tym nurcie działają także nowe media – m.in. portale społecznościowe, które dzisiaj coraz lepiej integrują rodaków żyjących w diasporze, są bardzo blisko ich spraw. Wykorzystywane są raczej przez młodych odbiorców, mających większą styczność z utrwalanymi kompetencjami informatycznymi, wyniesionymi już ze szkoły.

Internet co prawda zdominował wszystkie płaszczyzny społeczne, jest dużym ułatwieniem w komunikacji, ale jego dostępność dla współczesnej diaspory polskiej na Wschodzie nie jest jeszcze zadowalająca.

Redakcje polonijne oceniają, że media cyfrowe dają ogromne możliwości kontaktów. Przede wszystkim w sferze wyjścia poza własne środowisko⁴. Dlatego warto także inwestować w ich rozwój w obszarze mniejszości narodowych, żyjących poza Polską. Warto także budować portale mediów tradycyjnych, jak również wspomagać czynniki wpływające na interaktywność współczesnych użytkowników⁵. Zachęci to szersze rzesze odbiorców do budowy dialogowych relacji w komunikacji narodowej poza Polską. Zaobserwowanym przykładem jest „Kurier Wileński”, na którego łamach drukowane są opinie czytelników zaczerpnięte właśnie z portalu internetowego macierzystej gazety⁶.

Zawsze duży wpływ na rozwój funkcjonowania mediów zarówno w otoczeniu bliższym i dalszym wywiera tzw. zapotrzebowanie czytelnicze. Co wynika przede wszystkim z liczebności odbiorców oraz ich woli do różnych aktywności na rzecz mediów⁷.

Dlatego też tak ważna w każdym środowisku pozaojczyźnianym jest potrzeba stałego dostępu do mediów autochtonicznych (tych tradycyjnych i elektronicznych).

Obserwując domostwa polskie na Ukrainie, Litwie i Łotwie, można powiedzieć, że pod niemal każdą strzechą poszczególne rodzaje mediów są dzisiaj obecne (najpopularniejsze są wciąż radioodbiorniki). Jest nawet taki obyczaj, że ludzie użyczają zakupioną gazetę swoim sąsiadom, których nie stać na nią (podwileńskie Ławaryszki)⁸.

⁴ [...]. *Co jest bardzo ważne, bo poszerza się odbiór lokalny, pojawia się czytelnik z zagranicy, bardzo często z różnych krajów. To są także Polacy np., związani z Kresami, a żyjący w Polsce i innych krajach. Dla których możemy taką tematykę poruszać, której nie poruszają inne polskie media.* Por. B. Kost, Materiały z konferencji, jaka odbyła się Senacie RP 7–8 maja 2013: *Polskie media na wschodzie – Ukraina*, Warszawa 2013, 145.

⁵ *Społeczeństwo internautów a kultura globalna*, pod red. M. Kalczyńskiej, M. Majos, P. Malinowskiego, Opole 2013.

⁶ Por. Opinie czytelników z Internetu: *Kurier Wileński* 2014, nr 41, 10; *Kurier Wileński* 2014, nr 45, 10 [dział z sieci].

⁷ M. Bucko, Materiały z konferencji, jaka odbyła się Senacie RP 7–8 maja 2013: *Polskie media na wschodzie – Ukraina*, Warszawa 2013, 123.

⁸ Na podstawie obserwacji autorki: Ławaryszki, marzec 2014 r.

Polacy w Osuniu na Łotwie spotykają się w domach, w których można oglądać polskie programy telewizyjne i słuchać radia⁹. Na Wołyniu ks. Josef Kowalow, wydawca prasy religijnej, kolportuje ją bezpłatnie czytelnikom¹⁰. Podobnie postępują wydawcy „Mozaiki Berdyczowskiej”, ukazującej się w nakładzie 1 tys. egzemplarzy, kolportowanej bezpłatnie w okolicy¹¹. Dużym zainteresowaniem czytelnicznym na Ukrainie cieszy się portal winnickiego „Słowa Polskiego” WiZyt.NET z forum czytelnicznym oraz audycjami radiowymi. Co pozwala jednocześnie na odbiór trzech mediów: radia, gazety i internetu.

Będąc na Wileńszczyźnie w domach tamtejszych Polaków, autorka słyszała często odbiorniki radiowe nastawione na stacje polskojęzyczne, a wieczorami rodziny gromadziły się przy polskich programach telewizyjnych.

Są to postawy ze wszech miar godne upublicznienia. To wszystko przyczynia się także do poszerzania zasięgu odbioru informacji, jak również buduje sieć kontaktów społecznych przede wszystkim w środowisku lokalnym.

Dla osób pozostających z dala od Macierzy, żyjących w diasporze, a nie mających dostępu do mediów, dzielenie się wiedzą na każdy temat ma wymiar szczególny. Niestety Polacy na Wschodzie nie należą do osób zbyt zamożnych, co znacznie ogranicza możliwość ich bieżącego korzystania z mediów. Z doświadczenia wiemy, że kiedy jedziemy na dawne Kresy RP, warto zabierać ze sobą zawsze prasę polskojęzyczną, widzimy dużą radość ludzi, kiedy mogą mieć kontakt z polskimi mediami¹².

Od kilku lat narastają trudności z utrzymaniem nakładów mediów polskich na Wschodzie, brakuje na wynagrodzenia dla pracowników, wyposażenia redakcji. To wszystko przyczynia się do osłabienia ich roli społecznej. Na łamach tytułów polskojęzycznych gazet pojawiają się informacje o spadku dotacji na dotychczasową działalność. Nie są wypłacane honoraria za pracę, nie dotuje się nakładów w takiej formie jak było wcześniej, ogranicza zasięg programów audio¹³.

⁹ Informacje: Ł. Stankiewicz, Osun, lipiec 2009 r.

¹⁰ J. Kowalow, proboszcz w Ostrogu na Wołyniu, wydawca „Wołania z Wołynia” i gazetek okolicznościowych.

¹¹ Pismo założone oraz wydawane jest przez berdyczowski oddział Związku Polaków na Ukrainie. Jego pierwszy numer ukazał się 24 grudnia 1994 r. Adresatami są głównie mieszkańcy Berdyczowa, okolic, osoby polskiego pochodzenia. W 2011 r. „Mozaika Berdyczowska” dofinansowana była przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz sponsorowana przez berdyczowskiego przedsiębiorcę. W 2012 r. placówka dofinansowała działalność dwumiesięcznika w wysokości 5 tys. euro (koszty druku, składu, redakcji, kolportażu, transportu i wynagrodzenia). Por. K. Świderek (konsul generalny RP z Winnicy). Materiały z konferencji, jaka odbyła się w Senacie RP 7–8 maja 2013: *Polskie media na wschodzie – Ukraina*, Warszawa 2013, 160.

¹² *Bardzo jestem rada, kiedy otrzymuje polskie gazety, książki. To dla nas cenny dar, pozwala nie zapomnieć o Polsce*. Informacje: W. Karczewska, Mickuny, marzec 2014 r.

¹³ *Do 2011 r. opiekę nad mediami dla Polonii sprawował Senat, od 2011 r. przejęło ją Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Zmiany niestety nie wyszły na dobre. Jak twierdzą sami zainteresowani jest coraz ciężiej, a poczucie braku chęci realnego i merytorycznego dialogu ze środowiskami ze strony MSZ potęguje rozgoryczenie. Redakcje muszą redukować etaty, ilości drukowanych egzemplarzy, a nawet zamykać działalność. Przez osiem miesięcy (od ostatniej konferencji w 2013 r.) niestety nic się nie poprawiło, a sytuacja nawet się pogorszyła*. Por. BR., „Być albo nie być” dla polskich mediów na Wschodzie, Materiały z konferencji, jaka odbyła się w Senacie RP 30 maja 2014 r.

Mirosław Rowicki, wydawca „Kuriera Galicyjskiego” uznał: *najważniejszym problemem dla funkcjonowania gazet polskich na Wschodzie jest brak pieniędzy. 70% swojego czasu musimy poświęcać nie na działalność wydawniczą, ale na szukanie pieniędzy, by mógł ukazać się następny numer gazety*¹⁴.

Jak wynika z danych w latach 2010–2011 przeznaczano z dotacji Senatu RP po 8,5–9 mln zł na polskie media poza granicami. Obecnie, kiedy MSZ przejęło dotowanie projektów na działalność Polonii, sytuacja znacznie się pogorszyła¹⁵.

Funduszy stale brakuje, Polacy ze Wschodu mówią nawet o zapaści mediów polskich w latach 2012–2013. Dlatego też w celu ich utrzymania wydawcy stosują coraz częściej różne formy zachęty i reklamy. Przeglądając gazety, widzimy na stronach loga licznych partnerów, także z Polski. Gazety wydawane na Wschodzie można już teraz swobodnie abonować i przysyłać do kraju oraz do innych państw, gdzie mieszkają rodacy, co pomaga redakcjom w pozyskiwaniu środków z abonamentu zagranicznego. Poza tym wydawnictwa stosują różne inne formy współpracy z otoczeniem, m.in. zakładane są towarzystwa, ośrodki naukowe, instytucje oświatowe. Z inicjatywy ks. J. Kowalowa w 1994 r. powstało Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Ostrogskiej. Równocześnie z drukiem prasy tradycyjnej wydaje się serie książkowe „Biblioteka Wołanie z Wołynia”. Co przyczynia także się do możliwości funkcjonowania tych mediów.

Pojawiają się także sygnały o dotacji kierowanej przez państwa zamieszkania Polaków. Tak np. jest na Litwie, gdzie administracja wspiera od 2014 r. edycję miejscowych polskich mediów. W tym roku po raz pierwszy pieniądze trafiły do „Kuriera Wileńskiego”. Jest to niewielka suma, zaspokaja około 5 proc. potrzeb gazety, 55 proc. środków pochodzi z Polski (od półtora roku ich rozdzielaniem zajmuje się MSZ), a resztę „Kurier” zarabia sam na sobie¹⁶.

W tym kontekście wyraźnie widać potrzebę stałego wsparcia misyjnej roli mediów polskich na Wschodzie. Im szybciej będzie rosło grono czytelników, tym zwiększać się będą mogły nakłady mediów. A to pomoże w ich uwiarygodnieniu w oczach potencjalnych sponsorów. Szacując dane dotyczące liczby polskich odbiorców mediów w omawianych krajach, w stosunku do ich mieszkańców trzeba mieć świadomość rozeznania, jak te dane przekładają się na możliwości odbioru i ich kupna¹⁷.

¹⁴ M. Rowicki, Materiały z konferencji, jaka odbyła się w Senacie RP 7–8 maja 2013 r.: *Polskie media na wschodzie – Ukraina*, Warszawa 2013.

¹⁵ Zachęca się pracowników polskich mediów, aby szukali dotacji w swoich krajach, co ich zdaniem nie jest możliwe: *Dzisiaj niestety sprawdzają się nasze obawy, podstawą których jest zeszłoroczna zmiana trybu udzielania pomocy finansowej dla mediów polonijnych. Konsulat nie podpisuje z nami umowy, jak to było w zeszłym roku, nic nie wiadomo na temat konkretnej kwoty dofinansowania, natomiast zaproponowano nam wysyłanie rachunków i nagrań audycji do rozpatrzenia komisji, która za każdym razem będzie decydować: zapłacić albo nie za konkretną audycję. Czy to nie jest współczesny rodzaj cenzury*. Informacja: J. Sokalski, [red. Polskiego Radia Berdyczów], w: Materiały z konferencji, jaka odbyła się w Senacie RP 7–8 maja 2013: *Polskie media na wschodzie – Ukraina*, Warszawa 2013, 33.

¹⁶ J. Haszczyński, *Sojusz polskich dziennikarzy*, <http://www.rp.pl/artykul/1114417.html?print=tak&p=0> [6.07.2014].

¹⁷ <http://www.wilnoteka.lt/pl/artykul/polonijne-media-maja-problem> [1.07.2014].

2. MEDIA POLSKIE NA LITWIE

Na Litwie – mieszka ok. 250 tys. Polaków, najwięcej w rejonie wileńsko-solecznickim, tam ukazuje się 6 tytułów prasy tradycyjnej, dostępna jest telewizja, radio oraz portale internetowe¹⁸.

Od 2007 r. w Wilnie działa Polskie Centrum Prasowe i Konferencyjne, wydawca do 2013 r. jedyne na Litwie niezależnego serwisu informacyjnego w języku polskim www.infopol.lt, na którym działało forum polskojęzyczne. Była to inicjatywa kilku prywatnych osób do prowadzenia niezależnego forum mediów demokratycznych, reagujących na prawo do wolności słowa¹⁹. Żałować trzeba, że po prawie siedmiu latach pracy forum zaprzestało nadawania.

Od marca 2012 r. działa także polska wersja językowa największego litewskiego portalu informacyjnego www.delfi.lt z własnym forum czytelniczym pod publikowanymi tekstami.

Do innych nowych inicjatyw należy powołanie 10 maja 2013 r. w Domu Kultury Polskiej w Wilnie Zrzeszenia „Media Polskie na Litwie”. Celem – jest koordynacja współpracy między polskimi mediami, tworzonymi na Litwie, m.in. w pozyskiwaniu środków finansowych na ich funkcjonowanie²⁰.

Potencjalnych zainteresowanych odbiorem polskich mediów w tym kraju jest wielu, co jest rezultatem stałego dostępu do polskiej oświaty (znajomości języka polskiego), bliskości Polski oraz przyzwyczajęń kulturowych polskiej inteligencji. Jak wynika z obserwacji autorki, wiele rodzin polskich w Wilnie i okolicy abonuje prasę, uważając to za swój patriotyczny obowiązek. Codziennie ogląda się także TV polską, słucha, pierwszego komercyjnego radia na Litwie „Radia znad Willi” (całodobowo). Mój kuzyn Tomasz Szturo jest jednym z redaktorów w tym radiu. Informował mnie, że odbiór radia jest b. dobry (Polacy najczęściej w samochodach, na daczach i w domach nie rozstają się z tą stacją). Chętnie, interaktywnie włączając się we wszelkie tematy. Zadowolający jest także fakt, że udało się powołać kilka portali polonijnych na Litwie: Wilnoteka, Delfi, (finansowane przez państwo polskie)²¹ i L24 oraz portale popularnych mediów: Radia „Znad Wilii” www.zw.lt i „Kuriera Wileńskiego” www.kurierwilenski.lt.

¹⁸ Według danych z poprzedniego spisu, Litwa ma prawie 3,5 mln mieszkańców. Około 6 procent populacji stanowi mniejszość polska – to przeszło 230 tys. obywateli Litwy. Przypuszcza się, że jest to ciągle największa mniejszość narodowa na Litwie. Por. <http://www.kresy.pl/wydarzenia/spoleczenstwo?zobacz/ile-jest-polakow-na-litwie-spis-powszechny#> [1.07.2014].

¹⁹ Por. <http://www.siemysli.info.ke/infopol-lt-konczy-swoja-dzialalnosc/> [1.07.2014].

²⁰ <http://www.wilnoteka.lt/pl/artukul/powstalo-zrzeszenie-quotmedia-polskie-na-litwiequot> [1.06.2014].

²¹ *Na bieżąco obserwujemy życie społeczne, kulturalne, polityczne oraz gospodarcze Polaków na Litwie, ich codzienne radości i troski, osiągnięcia i problemy. Ulotność telewizyjnego przekazu i częste prośby widzów skłoniły nas do stworzenia własnego Okna w Światowej Sieci. Pozwoli to w jednym miejscu i w dość krótkim czasie udostępnić szerszej widowni realizowane przez nas materiały filmowe, ale nie tylko...* Por. <http://www.wilnoteka.lt/pl/artukul/o-nas> [3.07.2014].



Dzisiaj system mediów polonijnych funkcjonuje na Litwie dość dobrze. Polacy mają nieskrępowany dostęp do prasy lokalnej, radia, portali internetowych oraz TV polskiej poprzez sieć kablową i satelitarną. Niektóre z mediów docierają także na teren przygraniczny do mniejszych miejscowości na Białorusi.

3. MEDIA POLSKIE NA ŁOTWIE

Na Łotwie Polacy według oficjalnych statystyk z 2011 r. stanowili prawie 45 tys., z tego – 38 tys. miało obywatelstwo łotewskie (77%). Jedynie 1399 Polaków ma obywatelstwo inne niż Łotwy: Litwy, Białorusi, Ukrainy, Polski, Rosji²².

Po odzyskaniu przez Łotwę niepodległości ukazywało się kilka polskich tytułów: „Polak na Łotwie”, „Czas Łatgalii”, „Echo Rygi”, „Słowo Polskie”, „Nasza Gazeta”. Uruchomiony został także dostęp do telewizji lokalnej. Łotewscy Polacy korzystają z mediów, które prowadzone są przez środowiska mniejszości narodowej. Dzięki platformie Dautkom (telewizja, internet, telefon) raz na dwa tygodnie można słuchać audycji „Akcenty Polskie” w przygotowaniu Polek z Dyneburga: Ireny Wilcyny i Olgi Szerszniowej (www.dautkom.lv). Audycja przedstawia głównie Polaków żyjących w Dyneburgu, zwraca uwagę na ważne polsko-łotewskie wydarzenia²³. Gdyby nie aktualne trudności z dofinansowaniem mediów, można by uznać, że Polacy na wielokulturowej Łotwie mają dobre warunki dostępu do nich. Obecnie, w zasadzie jedynym pismem, które sukcesywnie ukazuje się na Łotwie, jest „Polak na Łotwie” – organ prasowy Związku Polaków na Łotwie. Wydawany jest jednak nieregularnie, w nakładzie 500 egzemplarzy. Inne media od 2012 r. mają ograniczany zasięg i nakłady. Polacy na Łotwie, skupieni w Dyneburgu, Rezeknie i Rydze, korzystają często zbiorowo z polskich mediów, uważają przy tym, że brakuje im jeszcze codziennego kontaktu z polskim słowem. Na ich terenie nie ma dobrej sieci kolporterów, abonament jest zbyt drogi, a organizacje polskie nie wszędzie docierają²⁴.

²² Por. według spisu ludności z 2011 i 2000 r. struktura narodowościowa/etniczna na Łotwie, <http://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%81otwa> [2.07.2014].

²³ M. Kalczyńska, *Polacy w Dyneburgu. Historia i współczesność – zarys problem*, w: *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, t. 6, red. W. Walczak, K. Łopatyski, Białystok 2013, 415–442.

²⁴ Informacje: Ł. Stankiewicz, Osun, marzec 2014 r.

3. MEDIA POLSKIE NA UKRAINIE

Na Ukrainie mieszka według różnych oficjalnych danych od 144 do 900 tys. Polaków. Nieoficjalne szacunki podają, że od 2 do 3 mln. Potencjalnych odbiorców mediów polskich jest tu znacznie więcej niż na Litwie i Łotwie. Jednak Polacy, szczególnie w mniejszych miejscowościach, nie mają odpowiednich przyzwyczajeń kulturowych i środków finansowych na ewentualny abonament²⁵.

W języku polskim wydawanych jest tu 18 gazet tradycyjnych, redakcje ich ulokowane są w większych skupiskach polskich. Dostępnych jest poza tym 5 portali internetowych, 6 programów radiowych i 4 telewizyjne. Ważniejsze z tytułów tradycyjnych to: „Głos Podola”, „Kurier Stanisławowski”, „Kurier Galicyjski”, „Radość Wiary” (Pismo religijno-społeczne Archidiecezji Lwowskiej), „Harczerz Kresów”, „Biuletyn Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie”, „Lwowskie Spotkania”, „Głos Nauczyciela” – biuletyn Pismo Zjednoczenia Nauczycieli Polskich na Ukrainie, „Wspólne Dziedzictwo”, „Gazeta Polska” organ Polskiego Towarzystwa Nau-



²⁵ Raport Ambasady RP w Kijowie, w: K. Sawicki: *Raport MSZ o sytuacji Polonii i Polaków za granicą 2009*, Warszawa 2009.

ukowego w Żytomierzu, „Dziennik Kijowski” (3500 egz.), kwartalnik „Krynica” (1500 egz.) dwujęzyczny „Monitor Wołyński”²⁶.

Większość gazet nie mogłaby utrzymać się sama, gdyby nie wsparcie fundacji państwowej Pomoc Polakom na Wschodzie, która od 1992 r. dotuje polonijne media²⁷. Podobne działania prowadzi Fundacja Wolność i Demokracja, która udziela także pomocy merytorycznej polskim mediom na Ukrainie²⁸.

Do mediów audio zaliczymy działające w: obwodzie lwowskim, od 1992 r. polskojęzyczne „Radio Lwów”²⁹ i w żytomierskim – od 1993 r. stację telewizyjną „Słowo Polskie”. Można także oglądać programy telewizyjne: *Jestem Polakiem*, przygotowywane przez Polskie Towarzystwo Naukowe w Żytomierzu³⁰.

Media na Ukrainie utrzymują się dzięki dotacjom osób prywatnych, samorządów lokalnych, różnych organizacji pozarządowych z kraju oraz dotacji RP. W 2011 r. była to kwota 5,7 mln zł netto, w 2012 r. o połowę mniejsza – 2,4 miliona zł, a w 2013 r. – 1,3 miliona zł. Co potwierdza stałą, dużą tendencję spadkową w dofinansowaniu mediów polskich na tym terenie³¹. Media polskie na Ukrainie nie potrafią utrzymać się na dotychczasowym poziomie.

5. MEDIA POLSKIE NA BIAŁORUSI

Najtrudniejsza jest sytuacja Polaków **na Białorusi**. Według danych oficjalnych Polaków jest ok. 300 tys. Według nieoficjalnych statystyk w granicach państwa Białoruś może mieszkać od 500 tys. do 1 miliona Polaków. Jednak z roku na rok zmniejsza się liczba osób pochodzenia polskiego. W latach 1989–1999 zanotowano spadek o 5% (22 tys.), w – 1999–2009 – o 26% (101 tys.)³².

Media polskie na Białorusi nie funkcjonują tak, jak czytelnicy by sobie tego życzyli. Jeszcze parę lat temu w telewizji kablowej były polskie programy, obecnie są wyłączone. Tradycyjne media, w związku z trudną sytuacją polityczną i społeczną

²⁶ Informacje: Michał Dworczyk, Warszawa, 7 maja 2013 r.

²⁷ Fundacja prowadzi: szkolenia specjalistyczne dla dziennikarzy, wyposaża redakcje w odpowiednią sprzęt i materiały redakcyjne, dofinansowuje koszty druku i papieru, pomaga w przygotowaniu materiałów do druku i emisji, opłatach zakupu czasu antenowego, umożliwia dostęp do Internetu, pomoc dla redakcji prasowych, radiowych, telewizyjnych, polskich organizacji i instytucji, szkółek sobotnio-niedzielnich, lektoratów i katedr języka polskiego itp. w zakresie: zakup sprzętu audiowizualnego i komputerowego wraz z oprogramowaniem i urządzeniami peryferyjnymi, dofinansowanie szkoleń i kursów informatycznych, dofinansowanie zakładania i utrzymywania stron internetowych, opłata abonamentu internetowego. Por. senat.gov.pl/senat-i-polonia/wydarzenia/art,5534,polskie-media-na-wschodzie-ukraina.html [1.06.2014].

²⁸ <http://wgospodarce.pl/informacje/13530-byc-albo-nie-byc-dla-polskich-mediow-na-wschodzie> [2.07.2014].

²⁹ Por. S. Stańczyk-Wojciechowicz [Radio Lwów], Materiały z konferencji, jaka odbyła się Senacie RP 7–8 maja 2013: *Polskie media na wschodzie – Ukraina*, Warszawa 2013, 114.

³⁰ Towarzystwo zostało utworzone 23 września 2000 r. z inicjatywy grupy naukowców – I. Sypczenko, N. Sejko i S. Rudnickiego. Misją Towarzystwa jest wsparcie intelektualne grupy polskiej Żytomierszczyzny przez realizację naukowych, edukacyjnych, informacyjnych, kulturalnych i wydawniczych projektów.

³¹ *Polacy na wschodzie – Ukraina*, Warszawa 2013, 22

³² P. Eberhardt, *Polacy na Białorusi*, por. <http://archiwum.wspolnotapolska.org.pl/?id=pwko01> [5.07.2014]; T. Kruczkowski, *Polacy na Białorusi na tle historii i współczesności*, [Mińsk] 2003.

mniejszości polskiej w tym kraju, przeżywają kryzys. Nadal bardzo popularny jest „Głos znad Niemna”, wydawany od 1989 r. jako organ prasowy Związku Polaków na Białorusi. Od 2005 r. równolegle ukazują się dwie gazety o takim samym tytule. Jedna – wydawana przez ZPB do 2012 r. – pod kierownictwem Stanisława Siemaszki, druga „Głos znad Niemna na Uchodźstwie” – przez ZPB do 2012 r. na czele z Andżeliką Orechwo. Gazety te czytane są na całej Białorusi. Ich nakłady szacuje się na ok. 10 tys. egzemplarzy.



Znane jest także „Echo Polesia” – polski kwartalnik, ukazujący się początkowo w Brześciu nad Bugiem, od 2004 r. drukowany w Polsce, w nakładzie 3 tys. egz. Gazeta jest organem brzeskiego oddziału Związku Polaków na Białorusi. Na czele redakcji stoi Alina Jaroszewicz. Pismo zamieszcza aktualności z życia społecznego Polaków na Białorusi, głównie koncentruje się jednak na szeroko rozumianej tematyce kulturalnej, historycznej i regionalnej³³.

Media polskie na Białorusi wspierane są głównie przez dotacje Fundacji Wolność i Demokracja. Łącznie organizacja wspomaga działanie: czterech polskich gazet, dwóch portali i jednego programu radiowego. Fundacja prowadzi od 2006 r. także internetowy serwis informacyjny Kresy24.pl, informujący o najważniejszych wydarzeniach z kraju i ze świata³⁴.



W procesie rozwoju komunikacji społecznej interesująca jest także wiedza na temat organizatorów mediów w omawianych krajach. Wśród ludzi związanych z tą sferą życia polonijnego znajdują się działacze polityczni, kulturalni i oświatowi, osoby, które angażowały się w rozwój mediów z potrzeby serca. Pojawiają się także

³³ <http://www.bialorus.pl/przegląd-mediów?artid=3345;>
<http://www.kresy.pl/publicystyka,wywiady?zobacz/polski-działacz-z-białorusi-trzeba-mowic-o-wrogim-nastawieniu-białoruskich-nacjonalistów-do-polaków> [1.06.2014].

³⁴ Na stronach serwisu znajduje się bogate archiwum mediów polskich na Wschodzie oraz aktualne wydarzenia ze wszystkich państw zamieszkałych przez Polaków na wschodzie Europy, Zakaukaziu i Azji.

nieliczni fachowcy przygotowani do pracy w tym zawodzie. Dzięki organizowanym corocznie w Polsce szkoleniom i kursom mogą podnosić swoje kwalifikacje i pogłębiać wiedzę zawodową. Do takich inicjatyw nawiązuje coroczne forum mediów polonijnych oraz szkolenia dla wybranych ośrodków mediów polonijnych (takie odbywały się m.in. ostatnio we Lwowie w 2012 r. – prowadzą je dziennikarze z Polski). Można także wspomnieć o konkursach dla dziennikarzy polskich i polonijnych organizowanych przez Kancelarię Senatu o Nagrodę Marszałka Senatu w 2008 r. pod hasłem *Polacy na ścieżkach świata – blaski i cienie emigracji*. W kategorii osoba nagrodę otrzymał Romuald Mieczkowski – poeta, animator kultury, redaktor naczelny i wydawca kwartalnika „Znad Willi”³⁵.

Przeglądając wybrane tytuły prasy polskiej, wydawanej w omawianych państwach, trzeba podkreślić, że tylko dzięki dużej aktywności redakcji, często bezinteresownej woli do działania i samozaparcia oraz społecznikostwu rzeszy Polaków, media te funkcjonują na Wschodzie od wielu, wielu lat. Tak jest w redakcji m.in. „Kuriera Wileńskiego” (kontynuacja od 1953 r. „Czerwonego Sztandaru”³⁶ – dostępny w Internecie www.kurierwilenski.lt), w wydawanym na Ukrainie „Kurierze Galicyjskim” (od 2006 r.) (www.kuriergalicyjski.com). Dzięki ludziom tej miary jak: Janina Lisiewicz, Robert Mickiewicz, Romuald Mieczkowski (Wilno) Mirosław Rowicki, Konstanty Czawaga (Lwów), Wiktoria Laskowska-Szczur (Żytomierz), Józef Kowalów (Wołyń), Michał Bartusiewicz (Ryga), Alina Jaroszewicz (Polesie), Jerzy Wójcicki (Winnica), Emilia Chmielowa (Ukraina) zagwarantowany jest stały przekaz informacji polskiej, co ugruntowuje czytelnicy odbiór na wiele lat, krzepi także ducha polskiego, integruje diasporę na Wschodzie.

Sami działacze uważają, że wciąż jednak brakuje polskich profesjonalnych mediów na Wschodzie, brakuje ludzi dobrze przygotowanych do zawodu dziennikarza, reportera, nie ma odpowiednich instrumentów zachęty do tej pracy³⁷. Postulatem na przyszłość staje się potrzeba stałej pracy nad kształceniem pracowników mediów polonijnych.

6. PODSUMOWANIE

Reasumując, trzeba powiedzieć, że media związane z obecnością polską za granicą w ciągu swego trwania były esencją działań kulturotwórczych wielu środowisk intelektualnych. Przeszły drogę ewolucyjną od publikatorów tradycyjnych po elektroniczne.

Poza rozlicznymi funkcjami podstawowymi ich rola jest przede wszystkim misyjna i nie może być porównywalna z innymi mediami w Kraju i Europie Zachodniej.

Paleta spraw wymagających stałego oglądu, tego niezwykle bogatego obszaru współczesnej komunikacji społecznej, wpisanej w obszar relacji narodowych na dawnych Kresach RP, jest wciąż bardzo szeroka i wymaga dodatkowego zaangażowania badawczego.

³⁵ Nasze Drogi [biuletyn Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie] 2008, nr 1, 12; http://www.intarnet.pl/www1.atlas.okay.pl/index_full.html?action=full&id=10876 [1.07.2014].

³⁶ „Czerwony Sztandar” – republikańska gazeta partyjna, nakład 18 tys. egz. Por. J. Szostakowski, *Powstanie i ewolucja prasy polskojęzycznej na Wileńszczyźnie po II wojnie światowej (do 1965 r.)*, Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy 2013, t. 12, 6–14.

³⁷ Informacje: B. Kost, dz.cyt., 146; M. Rowicki, dz.cyt., 174.

W duchu łączności z pracownikami mediów polskich na Wschodzie formułują kilka postulatów, istotnych w okazaniu naszego zainteresowania i wsparcia idei rozwoju tamtejszej oświaty i kultury polskiej.

Należy z całą mocą wspierać trwanie i rozwój mediów polskich na Wschodzie, tam gdzie mieszkają nasi rodacy, a szczególnie:

- 1) popierać prawa mniejszości polskiej do swego samostanowienia,
- 2) rozwijać zainteresowanie młodzieży polonijnej pracą w redakcjach polskich: organizując szkolenia, warsztaty i stypendia naukowe w Kraju,
- 3) wspierać instytucjonalnie media poprzez zamieszczanie reklam, ogłoszeń,
- 4) wzmacniać poczucie tożsamości narodowej naszych rodaków poprzez angażowanie się w projekty promujące media mniejszości narodowych,
- 5) wspierać rozwój oświaty polonijnej, co pomoże w przygotowaniu do odbioru mediów w języku polskim.

Należy życzyć pracownikom mediów polskich na Wschodzie siły i wytrwałości w konsekwentnym działaniu. Ich trwanie pozwala także nam w Kraju lepiej odbierać szlachetne wartości, uczyć się Polski, uczyć się patriotyzmu. Te media są nam w Kraju szczególnie dzisiaj potrzebne.

BIBLIOGRAFIA

- Kalczyńska M., Glensk J., *Lokalne media w społeczeństwie wielokulturowym*, Opole: Oficyna Wydawnicza Politechniki Opolskiej 2004.
- Spółeczeństwo internautów a kultura globalna. Prawno-kulturowe aspekty funkcjonowania człowieka w wirtualnej rzeczywistości*, red. M. Kalczyńska, M. Majos, P. Malinowski, Opole: Oficyna Wydawnicza Politechniki Opolskiej 2013.
- Kruczkowski T., *Polacy na Białorusi na tle historii i współczesności*, [Mińsk] 2003.
- Polskie media na wschodzie – Ukraina, Warszawa 2013*, http://www.senat.gov.pl/gfx/senat/userfiles/_public/k8/agenda/seminaria/2013/130507/polskie_media_na_wschodzie_-_ukraina.pdf.
- Raport MSZ o sytuacji Polonii i Polaków za granicą 2009*, Warszawa 2009, <http://www.msz.gov.pl/resource/90f1454c-8ac1-439a-9e5f-ac2ca6a0f013>.
- Z dziejów prasy polskiej na obczyźnie (od września 1939 roku do współczesności)*, red. M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski: Instytut Kultury Fizycznej 2002.

SELECTED FUNCTIONS OF POLISH MEDIA ABROAD IN THE DEVELOPMENT OF SOCIAL COMMUNICATION IN LITHUANIA, UKRAINE, BELARUS AND LATVIA

Summary

Polish press which develops outside Poland, particularly in the states where Poles have always lived (native communities), plays a particular role. It is an excellent tool for the integration within a group and it is perceived as a motivator to relate to the native country as well as the country of settlement. This function stems from the triad characteristics of diaspora media (native country, country of settlement and the environment of a national minority). The media integrate the recipients and support them in the face of political and social threats; they facilitate many cultural and social activities, intergroup dialogue and are a part of wider civic objectives and processes resulting from basic media roles.

Key words: Polish media, national minority, Lithuania, Ukraine, Belarus and Latvia

ZBIGNIEW TOMASZ KLIMASZEWSKI

Światowa Rada Badań nad Polonią

Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok

ROLA PRASY POLSKIEJ W KRZEWIENIU POLSKOŚCI NA UKRAINIE NA PRZYKŁADZIE „MONITORA WOŁYŃSKIEGO”

Słowa kluczowe: polska prasa, krzewienie polskości, Ukraina, polska mniejszość na Ukrainie, polska prasa na Ukrainie „Monitor Wołyński”

1. Polacy na Ukrainie i ich problemy. 2. Misyjna działalność „Monitora Wołyńskiego” wśród Polaków ukraińskich. 2.1. Zadania i rola prasy polskiej na Ukrainie. 2.2. Działalność „Monitora Wołyńskiego” na rzecz mniejszości polonijnej.

1. POLACY NA UKRAINIE I ICH PROBLEMY

Dzisiejsza, według oficjalnych danych, ponad 140-tysięczna mniejszość polska na Ukrainie głównie zamieszkuje terytorium, które nie wchodziło w skład II Rzeczypospolitej. Przeważająca część ludności polskiej z byłych województw: lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławskiego i wołyńskiego, czyli dawnych kresów przedwojennej Rzeczypospolitej, powróciła po wojnie do Polski w ramach akcji repatriacyjnych. Na miejscu zaś pozostali Polacy mieszkający na wschód od Zbrucza i Horynia, w Ukraińskiej Republice Ludowej. 21 kwietnia 1920 r. między rządem Polski a rządem Ukraińskiej Republiki została podpisana umowa sojusznicza, która gwarantowała prawa ukraińskiej ludności w Polsce i polskiej na Ukrainie.

Po traktacie ryskim, kończącym wojnę polsko-bolszewicką, na wschód od granicy polsko-sowieckiej ustalonej traktatem znalazło się w ZSRR kilkaset tysięcy Polaków. Dla mieszkających tam Polaków władze sowieckie w latach dwudziestych XX w. utworzyły tzw. polski region autonomiczny – Marchlewszczyznę¹.

¹ Polski Rejon Narodowy im. Juliana Marchlewskiego, tzw. potocznie Marchlewszczyzna lub Polrajon (skrót od rosyjskiego *Polskij Rajon*) – autonomiczna polska jednostka administracyjna utworzona w ZSRR, w obwodzie wołyńskim Ukraińskiej SRR w 1925 r. Polski Rejon Narodowy im. Juliana Marchlewskiego otrzymał nazwę na cześć zmarłego w trakcie przygotowywania powstania regionu Juliana Marchlewskiego (1866–1925) – polskiego i radzieckiego rewolucjonisty, przeciwnika pełnej niepodległości Polski, którą widział jako republikę związkową w obrębie ZSRR. Nazwanie

Drugi region skupiający Polaków, z nazwą Dzierżyńszczyzna, utworzono w Republice Białoruskiej na początku lat trzydziestych XX w.²

Polacy żyjący na Ukrainie, znajdujący się w Kraju Rad, w okresie panowania sekretarzy komunistycznej partii, byli poddawani wszelkim prześladowaniom, a szczególnie wynarodowieniu, sowietyzacji, rusyfikacji i ateizacji. Tłumiono w nich odrębność kulturową oraz niszczone tradycję, obyczaje i symbole kojarzone z polskością. Polacy nie mieli możliwości rozwoju własnego narodowego życia społeczno-kulturalnego. W ramach stalinowskich czystek wyeliminowano z życia, poprzez eksterminacje i wywózki, polską inteligencję, która mogła być nośnikiem polskości.

Aktualną liczbę Polaków mieszkających na Ukrainie trudno ustalić. Spis powszechny z 2001 r. wykazał, iż ponad 144 tys. obywateli ukraińskich zadeklarowało narodowość polską. Wspólnota Polska ocenia zaś, że w kraju tym żyje 900 tys. Polaków. Działacze polscy na Ukrainie szacują polską ludność na ponad 2 mln³. Do największych skupisk Polaków na Ukrainie można zaliczyć obwody na zachodzie kraju: żytomierski, chmielnicki i lwowski.

polskiego Obwodu jego imieniem miało być hołdem jego wizji – Polski jako części Związku Radzieckiego. Początkowo Polacy stanowili 70% spośród ok. 41 tys. mieszkańców rejonu. Pozostali mieszkańcy to głównie Ukraińcy (ok. 20%), Niemcy (ok. 7%) i Żydzi (3%). W 1930 r., po przyłączeniu kolejnych wiosek, liczba ludności wzrosła do ok. 52 tys. Teren ten obejmował ok. 100 wiosek i małych miasteczek, czyli zamieszkany był głównie przez chłopów. Autonomia kulturowo-językowa Polaków zamieszkujących Marchlewszczyznę nie była fikcją. Na terenie rejonu działało 55 polskich szkół, ponad 80 czytelni, ukazywała się polska gazeta „Marchlewszczyzna Radziecka” i inne czasopisma, wydawano publikacje książkowe w języku polskim. Jednocześnie ludność poddawana była intensywnej propagandzie komunistycznej: wydawnictwa polskojęzyczne, jak też prasa były silnie prześięknięte ideologią bolszewicką. Marchlewszczyznę zlikwidowano w 1935 r., a Polaków poddanych represjom, władze sowieckie wywiozły ich przede wszystkim do Kazachstanu. Tereny dawnej Marchlewszczyzny, mimo przymusowych wysiedleń na wielką skalę w latach trzydziestych i w latach powojennych, nadal zamieszkane są w dużej mierze przez Polaków. W samym mieście Dowbysz (dawnej stolicy Marchlewszczyzny), stanowią oni ok. połowę mieszkańców, jakkolwiek wielu z nich nie mówi już po polsku. W okolicznych wsiach również żyje wielu Polaków, tam jednak tradycje językowe są kontynuowane. Mieszkańcy tych obszarów znajdują się w bardzo trudnej sytuacji gospodarczej.

² Polski Rejon Narodowy im. Feliksa Dzierżyńskiego, potocznie Dzierżowszczyzna lub Dzierżyńszczyzna, z (z rosyjskiego) Polrajon (skrót od *Polskij Rajon*) – autonomiczna polska jednostka administracyjna utworzona w ZSRR, w obwodzie mińskim Białoruskiej SRR w 1932 r. Dzierżowszczyznę zlikwidowano w 1938 r., a mieszkających tam Polaków wywieziono do azjatyckiej części ZSRR, do Kazachstanu i na Syberię. Władze radzieckie starały się zlikwidować pozostałości po Dzierżowszczyźnie. Do końca istnienia ZSRR ani w tym kraju, ani w innych, sojuszniczych państwach demokracji ludowej (w tym Polsce) nie ukazywały się żadne publikacje ani opracowania naukowe dotyczące Dzierżowszczyzny i Marchlewszczyzny. W okresie dyktatury Józefa Stalina była to logiczna konsekwencja decyzji o likwidacji autonomii, natomiast po 1956 r. milczenie w sprawie Dzierżowszczyzny i Marchlewszczyzny prawdopodobnie miało na celu uniknięcie mnożenia niewygodnych pytań i komentarzy w stosunku do deklarujących poszanowanie mniejszości narodowych władz radzieckich.

³ *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, red. K. Dopierała, t. 5, Toruń 2005, 188.

Tabela 1. Ludność polska na Ukrainie w powojennych spisach,
w poszczególnych obwodach

Nazwa obwodu	Liczba ludności polskiej w określonych latach (w tys.)				
	1959	1970	1979	1989	2001
Żytomierski	70,1	52,3	43,9	36,7	23,0
Chmielnicki	103,0	90,7	82,4	69,4	49,0
Lwowski	59,1	41,5	32,9	26,9	18,9
m. Kijów	8,5	9,7	10,6	10,4	6,9
Tarnopolski	23,5	14,7	9,2	6,7	3,8
Winnicki	20,8	13,4	10,8	8,4	3,7
Iwano-Frankowski	6,5	6,5	4,8	3,4	2,8
Równieński	3,7	3,7	3,5	3,0	2,0
Pozostałe obwody	68,1	62,6	60,2	54,3	34,0
Ogółem	363,3	295,1	258,3	219,2	144,1

Źródło: P. Eberhardt, „Przegląd Wschodni”, t. VIII, z. 3(31).

Powyższa tabela ukazuje również postępujący proces zmniejszania się ludności polskiej na Ukrainie. Do radykalnej redukcji ludności polskiej doszło w pierwszej połowie XX w. w rezultacie deportacji i eksterminacji, dokonywanych przez władze sowieckie, okupantów niemieckich oraz nacjonalistów ukraińskich. Deportacjami w 1936 r. do Kazachstanu objęto najprawdopodobniej około 60 tys. Polaków. Wśród mordów na ludności polskiej do najbardziej okrutnych zaliczyć można rzeź wołyńską z 1943 r., w wyniku której zginęło ok. 100 tys. Polaków⁴. Na skutek stalinowskiej i hitlerowskiej polityki narodowościowej największe straty spośród mieszkańców Ukrainy, obok Żydów, ponieśli Polacy, tracąc 5,58% populacji. Na postępujące zmniejszanie się liczby polskiej mniejszości narodowej miały też wpływ zgony podczas wielkiego głodu na Ukrainie w latach 1931–1935⁵.

Na temat obecności mniejszości polskiej na Ukrainie jednoznacznie napisał biskup diecezji żytomierskiej Jerzy Skwirczyński w specjalnej odezwie-liście otwartym, wystosowanym do społeczności polskiej w Kraju i całej Polonii świata. Czytamy w tym liście m.in.:

My, Polacy z Ukrainy, obwieszczamy niniejszym listem, że żyje dziś w obwodach Żytomierskim, Winnickim, Chmielnickim i innych kilka milionów Polaków lub osób polskiego pochodzenia. Dokładnej liczby nikt nie jest w stanie określić, bowiem w wyniku doznawanych represji część z nas utraciła zarówno wpisy paszportowe, jak i swą narodową tożsamość i świadomość. W wyniku wielopokoleniowych prześladowań utraciliśmy swój najcenniejszy skarb – język polski i wielu z nas odczuwa upokorzenie, iż nie potrafi już nim władać. W tej beznadziei i smutku kierujemy swój wzrok ku Polsce, tak, jak czynili to nasi dziadkowie. To ich testament

⁴ Por. W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez ukraińskich nacjonalistów na polskiej ludności Wołynia 1939–1945*, t. 1–2, Warszawa 2000.

⁵ Por. *Głód i represje wobec ludności polskiej na Ukrainie 1932–1947. Relacje*, red. R. Dzwonkowski, Lublin 2004.

przekazywany kolejnym pokoleniom utrzymywał pośród nas pamięć, że jesteśmy Polakami. Istnieją na Ukrainie miejscowości, gdzie Polacy stanowią 96 procent mieszkańców nieotrzymujących żadnego wsparcia⁶.

Po rozpadzie ZSRR i odzyskaniu suwerenności przez Ukrainę dla Polaków tam mieszkających rozpoczął się nowy, przepełniony nadziejami okres oraz związany z nim proces odradzania się polskości. Odżyły dążenia do odbudowy tożsamości narodowej i etnicznej. Z końcem lat osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. podjęto międzyrządowe działania na rzecz obrony interesów mniejszości polskiej. Obecnie status ludności polskiej na Ukrainie określa artykuł 11 traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy, podpisany 18 maja 1992 r., ratyfikowany 17 września 1992 r.⁷ Środowiska polskie podjęły również starania o zwrot zabranych w przeszłości kościołów rzymskokatolickich, co może pozwolić na do tej pory zabronione praktykowanie życia religijnego.

W nowych, wolnościowych warunkach, życie i działalność mniejszości polskiej mieszkającej na Ukrainie nie są pozbawione problemów. Do najistotniejszych należą niżej wybrane⁸:

1. Większość z ukraińskich Polaków nie zna języka swoich przodków czy polskich zwyczajów. Sytuacja jest gorsza na terenach, gdzie wcześniej zapanovała władza radziecka, czyli na przykład w obwodzie żytomierskim, gdzie znajdują się duże skupiska Polaków.
2. Pomoc materialna państwa ukraińskiego jest niewystarczająca. Władze centralne praktycznie nie dotują organizacji mniejszościowych. Jedynym przykładem ciągłej pomocy dotacyjnej jest wsparcie „Dziennika Kijowskiego”, dwutygodnika w języku polskim o zasięgu ogólnoukraińskim, który otrzymuje ją od 1992 r.

⁶ Zob. więcej: <http://katolickapolonia.com/Polacy-na-Ukrainie.htm#sthash.pvB97RUQ.dpuf>

⁷ *Traktat między Rzeczpospolitą Polską, a Ukrainą o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy*, w: T. Krzastek, *Ukraina*, Warszawa 2002, 328–329.

• Strony, zgodnie z ogólnie obowiązującymi standardami międzynarodowymi dotyczącymi ochrony mniejszości narodowych, uznają prawo członków mniejszości polskiej na Ukrainie i ukraińskiej w Rzeczypospolitej Polskiej, indywidualnie lub wspólnie z innymi członkami danej mniejszości, do zachowania, wyrażania i rozwijania swojej tożsamości etnicznej, kulturowej, językowej i religijnej bez jakiegokolwiek dyskryminacji i w warunkach pełnej równości wobec prawa. Strony podejmą niezbędne działania w celu realizacji tego prawa, w szczególności prawa do: zakładania i utrzymywania własnych instytucji i stowarzyszeń oświatowych, kulturalnych i religijnych;

• wyznawania i praktykowania swej religii;
• używania imion i nazwisk w brzmieniu przyjętym dla języka ojczystego;
• ustanawiania i utrzymywania niezakłóconych kontaktów między sobą w obrębie kraju zamieszkania, jak również przez granice.

• Strony potwierdzają, że przynależność do mniejszości narodowych jest sprawą indywidualnego wyboru osoby i że nie mogą z tego wynikać dla niej żadne niekorzystne następstwa. Każda ze Stron będzie chroniła na swoim terytorium tożsamość narodową mniejszości drugiej Strony przed jakimkolwiek działaniem zagrażającym tej tożsamości i tworzyła warunki dla jej umacniania.

Każda osoba należąca do mniejszości polskiej na Ukrainie oraz ukraińskiej w Rzeczypospolitej Polskiej jest zobowiązana, jak każdy obywatel do lojalności wobec Państwa swego zamieszkania, kierując się ustawodawstwem tego Państwa.

⁸ *Raport Ministerstwa Spraw Zagranicznych o stanie Polonii i Polaków za granicą z 2012 r.*, 254–255.

3. Również niewystarczająca jest pomoc na rzecz Polaków na Ukrainie ze strony państwa polskiego. Przyznawane skromne dotacje w niewielkiej części obejmują działalność kulturalno-oświatową oraz częściej odnotowywane jest wsparcie władz lokalnych powstających kursów nauki języka polskiego.
4. Widoczne są problemy w nauczaniu języka polskiego w szkołach oraz dotyczące wprowadzania tego języka do programów nauczania jako dodatkowego lub fakultatywnego. Brakuje systemowych rozwiązań, potrzebnych do zagwarantowania właściwego poziomu tej nauki. Żadna z pięciu publicznych szkół z polskim językiem nauczania nie jest objęta dostateczną opieką ze strony państwa ukraińskiego. Szkolnictwo mniejszości polskiej odczuwa brak odpowiedniej bazy materialnej, nauczycieli i niedobór podręczników.
5. Brak warunków sprzyjających rozwijaniu odrębności narodowej Polaków⁹.
6. Niedoskonałości w realizacji Karty Polaka¹⁰.
7. Wymaga natychmiastowej poprawy współpraca dwustronna w zakresie ochrony grobów i miejsc pamięci narodowej. Stan wielu cmentarzy polskich na Ukrainie – mimo wysiłków strony polskiej i w wielu przypadkach także miejscowych władz – nie zadowala.
8. Nadal nie została rozwiązana kwestia zwrotu budynków kościelnych wspólnocie rzymskokatolickiej, w których zdecydowaną większość stanowią Polacy. Przykładowo – parafianie od lat ubiegają się o odzyskanie kościoła św. Marii Magdaleny we Lwowie, użytkowanego jako koncertowa sala organowa.
9. W skali całej Ukrainy ukazują się kilkanaście gazet i druków polskojęzycznych w nakładach od 500 do 10 tys. egzemplarzy, w sposób niedostateczny dofinansowywanych z budżetu państwa polskiego za pośrednictwem konsulatów i organizacji pozarządowych. Do ważniejszych, ukazujących się cyklicznie tytułów, należy zaliczyć m.in. „Kurier Galicyjski”, „Dziennik Kijowski”, „Krynica”, „Monitor Wołyński”, „Mozaikę Berdyczowską”. Stały program w języku polskim emituje lokalny ośrodek TV w Żytomierzu, w obwodzie lwowskim („Radio Lwów”) i żytomierskim nadawane są też polskojęzyczne audycje radiowe. Ta medialna działalność zaspokaja jedynie w części Polaków na Ukrainie. Brak wsparcia finansowego i pomocy technicznej uniemożliwia jej dalszy rozwój.
10. Niskie zaangażowanie ukraińskich Polaków we własne sprawy, jak również brak aktywności politycznej oraz działalności w samorządach.

⁹ Spośród wielu przyczyn tego zjawiska do niepokojących należy rozwój nacjonalizmu ukraińskiego. Ponadto obcowanie na co dzień w otoczeniu o przewadze Ukraińców, Rosjan i przedstawicieli innych nacji prowadzi do zawierania małżeństw mieszanych. Małżeństwa czysto polskie stają się na Ukrainie rzadkością, a małżeństwa mieszane są na porządku dziennym. W małżeństwach tych z upływem czasu dochodzi nie tylko do zaniku w powszechnym użyciu domowym mowy polskiej, ale i do zatarcia poczucia polskiego pochodzenia. Przyczynia się do tego także Kościół katolicki, który coraz powszechniej do liturgii i katechizacji wprowadza język ukraiński.

¹⁰ Z.T. Klimaszewski, *Polityka Polski wobec Polonii i Polaków za granicą po 1989 roku*, Białystok 2012, 43–147.

Mniejszość polska na Ukrainie nie stanowi poważnej siły społecznej, nie odgrywa większej roli w życiu społeczno-politycznym, jak również nie stanowi zorganizowanego lobby interesów Polaków na Ukrainie oraz interesów Polski w tym kraju.

Odstępstwem od tej tezy jest fakt zaangażowania się wielu Polaków podczas ukraińskiej pomarańczowej rewolucji. Tamtejsi Polacy, będąc lojalnymi obywatelami Ukrainy, wspierali prozachodnie i demokratyczne dążenia, by tym samym odciągnąć kraj spod wpływów Rosji.

Poniższa tabela przedstawia przekrój społeczny obywateli ukraińskich wybranych narodowości. Wynika z niej wyraźnie, iż wśród ukraińskich Polaków dominują robotnicy, a więc osoby klasy niższej, bez wyższego wykształcenia.

Tabela 2. Najliczniejsze grupy etniczne Ukrainy według struktury społecznej (na podstawie spisu z 1989 r., %)

Grupy etniczne	Grupy społeczne				
	robotnicy	urzędnicy	kołchoźnicy	prywatni przedsiębiorcy	ogółem
Ukraińcy	54,5	23,5	21,8	0,2	100
Rosjanie	59,3	36,0	4,6	0,1	100
Białorusini	61,8	29,2	8,6	0,4	100
Żydzi	33,9	65,3	0,4	0,4	100
Mołdawianie	47,7	11,5	40,1	0,7	100
Bułgarzy	46,7	14,0	39,1	0,2	100
Polacy	59,0	21,8	18,6	0,6	100
Średnia krajowa	58,4	26,3	14,5	0,8	100

Źródło: W. Naulko, *Chto i widkoły żywe w Ukraini*, Kyjiw 1998, 61.

2. MISYJNA DZIAŁALNOŚĆ „MONITORA WOŁYŃSKIEGO” WŚRÓD POLAKÓW UKRAIŃSKICH

2.1. Zadania i rola prasy polskiej na Ukrainie

Rządy w Polsce po transformacji ustrojowej 1989 r., w wyniku której nastąpił zasadniczy zwrot wobec polityki polonijnej, za jeden z kluczowych celów przyjęły rozwój mediów polskojęzycznych w byłych krajach ZSRR¹¹. Był to wyraz zrozu-

¹¹ Por. Z. T. Klimaszewski, *Polityka Polski wobec Polonii i Polaków...*, dz.cyt., 73–94. Za podstawowe cele w polityce polonijnej III RP wobec Polaków na Wschodzie najogólniej uznano:

- obronę praw Polaków jako mniejszości narodowej;
- odbudowę inteligencji i klasy średniej;
- rozwój oświaty, szkolnictwa i prasy;
- rozwój polskiej przedsiębiorczości;
- umożliwienie odbioru programów polskiego radia i telewizji.

mienia i docenienia wielkiej misji niezależnych mediów i ich roli, jaką odgrywają na rzecz Polaków zamieszkających poza granicami kraju.

Wyjątkowo trudnym obszarem do działania okazała się Ukraina. W kraju tym w przeszłości dokonano najwięcej, by zniszczyć na zawsze polskość. Praca ta wykonana przede wszystkim przez komunistów, jak i nacjonalistów ukraińskich, przyniosła nieodwracalne skutki. Wielu obywateli ukraińskich narodowości polskiej zatraciło ducha swoich przodków, a jeszcze więcej z nich przestało posługiwać się językiem polskim. Rozwój polskojęzycznej prasy na tym terenie ma w pewnym stopniu zniwelować te problemy. Ukazywanie się polskich pism prasowych ma zwiększyć kontakt z zapomnianym językiem, który jest nośnikiem polskiej kultury.

Głównym zadaniem polskiej prasy jest przełamanie lęku przed używaniem języka polskiego. Najstarsze pokolenie polskich Ukraińców pamięta język polski z domu rodzinnego. W tych domach, w których język polski był zachowany, daje się zaobserwować swoisty „dualizm”. To, co polskie, w tym także język, przynależało do sfery prywatnej, było uwewnętrznione, praktykowane w ściśle rodzinnym gronie. Na zewnątrz prezentowana jest postawa konformistyczna, umożliwiająca funkcjonowanie w otaczającej rzeczywistości, bez zdradzania polskich korzeni. Zachowania takie wydają się usprawiedliwione przeżytymi dziejami w historii najnowszej. Należy tu pamiętać o ostrożności w ocenie przede wszystkim tych, którzy byli świadkami masowego ludobójstwa, np. na Wołyniu. Zwraca uwagę na to także ksiądz prof. Roman Dzwonkowski, który bada od dawna środowisko Polaków nie tylko na Ukrainie, ale na całym Wschodzie¹². Ludzie z terenów, gdzie doszło do mordów, są bardzo podejrzliwi, a niektórzy z nich do dziś czują lęk przed Ukraińcami. Przyznanie się do polskości oznaczało dla nich śmiertelne zagrożenie, ważniejsza więc była troska o przeżycie niż zachowanie tożsamości narodowej.

Powrót do języka polskiego komplikuje również i ten istotny fakt, iż Polacy okazali się grupą narodowościową łatwo asymilującą się z Ukraińcami pod względem językowym. Wobec sprzyjających w tym kierunku działań i sytuacji, w jakiej się znaleźli, ulegli znacznej ukrainizacji sięgającej aż 66,6%¹³. Tym bardziej trudniejsza jest rola prasy polskojęzycznej w przynajmniej częściowym odzyskaniu przez Polaków języka ich ojców. Aktywność tej prasy z pewnością wpływa pozytywnie na odradzającą się tożsamość narodową wśród średniego i młodego pokolenia, czyli na repolonizację. Choć, jak twierdzą znawcy problemu, nie należy na co dzień mówić w języku swojego narodu, aby zachować tożsamość narodową, której miarą jest głęboki związek emocjonalny z narodem¹⁴.

Wobec obecnej sytuacji na Ukrainie (szczególnie po wydarzeniach w latach 2013–2014 na Majdanie, jak również związanych z obcą agresją na Krym oraz zaanektowaniem tego terenu przez Rosję) – sprawą konieczną wydaje się walka o niezależność prasy. Szczególnie tej pisanej po polsku i wydawanej dla Polonii. Media

¹² Por. R. Dzwonkowski, O. Gorbaniuk, J. Gorbaniuk, *Postawy katolików obrządku łacińskiego na Ukrainie wobec języka polskiego*, Lublin 2001.

¹³ Por. P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie XX w.*, Warszawa 1994, 260–262.

¹⁴ Por. J. Szymański, *O potrzebie poznawania korzeni polskiej tożsamości narodowej*, Rota 1–2 (2001), 3.

polskie na Ukrainie mają nie tylko znaczenie w utrzymaniu polskiej tożsamości, ale w obecnej chwili są także prawdziwą europejską zaporą wobec wpływów Rosji. Mogą także chronić przed niebezpiecznymi tendencjami separatystycznymi. Mediom polskim na Ukrainie nie jest łatwo. Borykają się one z licznymi utrudnieniami. Ich rola w świetle bieżących wydarzeń jest cały czas niedoceniona, a sytuacja związana z brakiem odpowiednich środków finansowych stale się pogarsza. By utrzymać polską tożsamość narodową oraz razem walczyć o polski głos za wschodnią granicą (według wielu obserwatorów), należy podjąć radykalne kroki wspomagające prasę polskojęzyczną na Ukrainie. Wspieranie tej prasy powinno być priorytetem w działaniach polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Prasa polskojęzyczna na Ukrainie, a szczególnie „Monitor Wołyński”, jest ważnym ośrodkiem kulturotwórczym, w którym się kultywuje, rozwija, a nawet tworzy kulturę polską. W redakcji prasowej spotykają się Polacy, najaktywniejsi w promowaniu polskiej kultury. To tutaj przypomina się polskiej mniejszości o polskich świętach i uroczystościach narodowych, o polskiej historii, geografii i kulturze. Tutaj można zaznajomić się z nauką, literaturą, sztuką i folklorem narodu polskiego. Jest to miejsce, w którym przypomina się o wybitnych działaczach polskich, popiera twórczość kulturową i artystyczną. To dzięki prasie popularyzuje się znanych Polaków wśród których wiedzie prym Jan Paweł II, Adam Mickiewicz i Fryderyk Chopin¹⁵.

Prasa jako nośnik informacji przekazuje aktualne wydarzenia w różnych dziedzinach, dotyczące Polski i Polaków rozsianych po całym świecie. Polska prasa w ręku polskich Ukraińców, manifestująca tożsamość narodową, jest patriotyczną oazą, wokół której dominuje niepolski język i niepolska kultura.

Na terenie Ukrainy ukazuje się około 14 polskojęzycznych tytułów prasowych. Od 1990 r. wychodzi „Gazeta Lwowska”, a od wiosny 1992 r. dwutygodnik „Dziennik Kijowski”, wydawany przez Związek Polaków na Ukrainie¹⁶. Do innych, bardziej znaczących i regularnie wychodzących tytułów prasowych można zaliczyć:

- „Monitor Wołyński”, dwutygodnik wychodzący w Łucku;
- „Głos Podola”, gazetę wychodzącą w Gródku Podolskim;
- „Kurier Stanisławowski”, dwutygodnik Iwano-Frankowskiego Obwodowego Polskiego Kulturoznawczego Stowarzyszenia „Stanisławów”;
- „Kurier Galicyjski”, dwutygodnik, wychodzący w Iwano-Frankowsku;
- „Gazetę Polską”, tygodnik, Polskiego Towarzystwa Naukowego w Żytomierzu;
- „Dziennik Kijowski”, dwutygodnik ukazujący się w Kijowie.

Na Ukrainie wychodzą, wprawdzie nielicznie, pisma skierowane do pewnych grup odbiorców, np. do polskich nauczycieli (biuletyn „Głos Nauczyciela”), harcerzy (miesięcznik „Harcerz Kresów”), a nade wszystko pisma o charakterze religijnym (kwartalnik „Radość Wiary”, „Wołanie z Wołynia”, kwartalnik „Krynica”).

Wykaz prasy polskojęzycznej wychodzącej na Ukrainie, przygotowany na podstawie informacji polskich placówek dyplomatycznych, jest załączony na końcu niniejszego tekstu.

¹⁵ W rankingu sławnych Polaków wśród mniejszości polskiej na Ukrainie dominują: Jan Paweł II, Adam Mickiewicz, Fryderyk Chopin, Lech Wałęsa, Józef Piłsudski, Andrzej Wajda, Henryk Sienkiewicz, Jan Kochanowski, Czesław Miłosz i Janusz Korczak.

¹⁶ *Encyklopedia polskiej emigracji...*, dz.cyt., t. 5, 188–190.

2.2. Działalność „Monitora Wołyńskiego” na rzecz mniejszości polonijnej

Szczególną rolę na ukraińskiej scenie społeczno-kulturalno-politycznej odgrywa wychodzący w Łucku dwutygodnik „Monitor Wołyński”. Podstawowym wyróżnikiem tego pisma jest jego dwujęzkowość, ukazujące się w nim teksty pisane są zarówno w języku polskim, jak i ukraińskim. Fakt ten może mieć znaczny wpływ na odbiór czytelników, którzy, nie zawsze posługując się językiem polskim, przejawiają zainteresowanie sprawami polskimi.

Polsko-ukraiński dwutygodnik wydawany jest w nakładzie 5 tys. egzemplarzy, a jego objętość zazwyczaj osiąga 16 stron oraz opatrzona jest dodatkowo w comiesięczną 4-stronicową wkładkę.

Według wydawców „Monitor Wołyński” ma przyczynić się i wpłynąć na realizację podstawowych celów, z których najważniejsze to:

- promocja idei integracji europejskiej i euroatlantyckiej,
- przybliżenie Ukraińcom Polski (informacje o kraju, jego historii, kulturze, tradycjach, uczelniach, programach wymiany),
- przybliżenie Wołynia Polakom (informacje o regionie, historii, kulturze),
- sprzyjanie dialogowi obu narodów i łamanie stereotypów.

Ukazujący się od 2009 r. „Monitor Wołyński” skupił wokół siebie stałych czytelników, do których należą:

- mieszkańcy regionu, którzy interesują się Polską, historią i współczesnym stanem stosunków polsko-ukraińskich,
- miejscowa Polonia,
- Polacy i Ukraińcy pochodzący z Wołynia,
- studenci polonistyki.

Redaktorem naczelnym pisma jest niezwykle energiczny i szukający prawdy Walenty Wakoluk. W zespole redakcyjnym znajdują się także: Natalia Denysiuk, Wiktor Jaruczyk, Wołodymyr Chomycz i Aleksander Swica.

Dwutygodnik współfinansowany jest przez Konsulat Generalny RP w Łucku ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej. Jednakże, jak donosi redaktor naczelny, częste problemy finansowe sprawiają, iż zagrożona jest dalsza działalność pisma.

W pierwszym numerze „Monitora Wołyńskiego” z 16 sierpnia 2009 r. list do czytelników przesłał Konsul Generalny RP w Łucku Tomasz Janik, w którym m.in. czytamy:

Z tym większym zadowoleniem przyjąłem inicjatywę powołania nowej gazety na Wołyniu, która powstała na bazie doświadczeń polskiego dodatku do „Gazety Wołyńskiej”. Nowo utworzony dwutygodnik „Monitor Wołyński” ma szansę stać się głosem miejscowej społeczności polskiej oraz źródłem informacji dla wszystkich zainteresowanych historią i teraźniejszością stosunków polsko-ukraińskich. Istotne znaczenie ma dwujęzyczna formuła pisma, dzięki której publikowane teksty dotrą do szerokiego grona odbiorców.

W tym samym numerze swoje zapowiedzi dotyczące celowości „Monitora Wołyńskiego” przedstawił zespół redakcyjny:

Oddajemy do waszych rąk pierwszy numer „Monitora Wołyńskiego”. Nasza gazeta powstała z potrzeby miejscowych środowisk polskich, ale też ukraińskich, które dobre relacje między Kijowem a Warszawą chcą wypełnić treścią na poziomie regionalnym. Tu na naszym Wołyniu. Pragniemy uczynić z delikatnej materii połączenia papieru i farby drukarskiej sprawny instrument, dobrze służący lokalnej społeczności. Jako Redakcja „Monitora Wołyńskiego” stawiamy sobie następujące cele: Chcemy naświetlać ważne i aktualne zagadnienia w relacjach polsko-ukraińskich; Zamierzamy informować czytelników o politycznym, ekonomicznym i kulturalnym życiu Polaków i Ukraińców; włączamy się w promowanie idei Europejskiej i integracji Euroatlantycznej; Będziemy sprzyjać budowaniu dobrosąsiedzkich stosunków Polski i Ukrainy. Wobec tych ambitnych celów będziemy stosować trzy podstawowe zasady: Po pierwsze, nasza gazeta nie jest instrumentem do rozgrywek międzypartyjnych czy międzyetnicznych. Przeciwnie – „Monitor Wołyński” jest z założenia niezależny i otwarty na różne poglądy. Naszą misją jest łączyć, a nie dzielić. Według tej wizji – i to jest druga zasada – gazeta jest instrumentem do burzenia stereotypów myślenia, poprzez dostarczanie jak najszerszej wiedzy. Po trzecie – gazeta zawsze i wyraźnie będzie rozgraniczać informację i komentarz. Mamy nadzieję, że będziemy się ustawicznie rozwijać, zyskując w was liczne grono stałych i wiernych czytelników.

„Monitor Wołyński” jest ważnym ośrodkiem przekazu najważniejszych wiadomości politycznych z kraju i zagranicy. Komentuje główne wydarzenia i bierze w nich bezpośredni udział, tym samym kreuje właściwe wybory i postawy swoich czytelników. Najistotniejszym, aktualnym faktom poświęcone są pierwsze strony pisma. Na nich redaktor naczelny zamieszczał teksty informujące o kryzysie politycznym i gospodarczym Ukrainy. W swoim artykule z 30 stycznia 2014 r. *Ukraińskie perspektywy* nawoływał do wprowadzenia radykalnych zmian w kraju, po uprzednim usunięciu reżimu prezydenta Wiktora Janukowycza.¹⁷ W tekście tym czytamy m.in.:

Jedynym światłem stała się nadzieja na europejską perspektywę Ukrainy (zresztą tak nieostrożnie podaną przez rządzących). Wielka europejska fata morgana skończyła się wielkim ukraińskim wybuchem. Reżim Janukowycza zapomniał, że nie wolno zabierać ludziom ostatniej nadziei i nie dostrzegł, że na Majdanie tworzy się nowe pokolenie Ukrainy, rodzi się potrzeba obalenia systemu i wprowadzenia kardynalnych zmian. Skala protestu jest tak duża, że nie da się zapanować nad nią przy użyciu milicji i Berkutu.

Walenty Wakołuk wyraźnie dowodził, iż Ukraina musi zdecydowanie oderwać się od wpływów Kremla i przejść do Europy. Jedynie rozwój w ramach Unii Europejskiej może zagwarantować właściwe warunki dalszej egzystencji.

Tematowi przewrotu ukraińskiego, którego centrum stał się kijowski Majdan, „Monitor Wołyński” poświęcił wiele artykułów. W sposób jaskrawy problem Majdanu i dążeń Ukraińców został wyjaśniony w tekście Dmytro Iwanowa z 13 lutego 2014 r.¹⁸ I tutaj również padają stwierdzenia o odejściu ze strefy prorosyjskiej. Tylko droga europejska może przynieść efekty obywatelom ukraińskim różnych narodowości, w tym i Polakom. W artykule czytamy:

Aby uświadomić istotę pojawienia się Majdanu, należy zrozumieć stan współczesnego społeczeństwa ukraińskiego. Według najnowszych danych badań socjologicznych ponad 40% mieszkańców ogłoszonej 24 sierpnia 1991 r. Ukrainy, dotychczas żałuje, że ZSRR rozpadł się. Ponad 20 lat nominalnie niepodległa Ukraina, jest produktem połowicznego rozpadu imperium rosyj-

¹⁷ Monitor Wołyński, 30 I 2014, 1.

¹⁸ Monitor Wołyński, 13 II 2014, 1–2.

sko-radzieckiego z jej paternalizmem, stereotypami, zasadami patriarchalnymi, wiarą w „dobrego cara”, „sprawiedliwego Stalina” oraz komunistyczną przyszłość jednocześnie. A władza nadal wykorzystuje wykrzywioną mentalność ludzi do realizacji własnych celów. W odpowiedzi na to ponad połowa Ukraińców postanowiła, że już nie jest w stanie żyć w tych antyhumanitarnych warunkach. Postanowili zabrać się do ciężkiej i niewdzięcznej pracy – siłą złamać pozostałości systemu radzieckiego.

Kolejne numery „Monitora Wołyńskiego” również zostały poświęcone najważniejszym i aktualnym wydarzeniom na Ukrainie. Pograżeni w żałobie Ukraińcy mogli dowiedzieć się o ofiarach zbrodni reżimu Janukowycza, poległych w obronie Majdanu (zwanych „niebiańską sotnią”). Pojawiały się dalsze komentarze i relacje z przebiegu wydarzeń. Krzysztof Bierła, autor artykułu *Tydzień na Majdanie w Łucku*, zamieszczonego w piśmie z 27 lutego 2014 r., napisał:¹⁹

Jestem przekonany, że Ukraińcy zwyciężą, że stworzą demokratyczne państwo, które będzie dla Polski bratem bez wzajemnych waśni i historycznych pretensji. Myślę, że jest to początek zmian na wschodzie, nie tylko na Ukrainie, ale także na Białorusi i w Rosji. Kraj naszych wschodnich sąsiadów zapalił płomyk zmian i tak, jak Polska zniszczyła komunę, tak i on zanieśie dalej kaganek demokracji. W piątek, 21 lutego, w wielu polskich oknach zapaliły się znicze na znak solidarności z Ukrainą, tak jak podczas stanu wojennego. Wtedy nie myśleliśmy, że Polska za kilka lat odzyska niepodległość. Piszę ten tekst, a wszystko zmienia się, jak w kalejdoskopie. Rodzi się na Ukrainie demokracja i społeczeństwo obywatelskie. Jesteśmy z wami. I niech tak pozostanie!

„Monitor Wołyński” z 27 marca 2014 r. zamieścił wiadomość o wielkim sukcesie Ukrainy dotyczącym podpisania umowy z Unią Europejską. Informacja ta została przedstawiona w formie listu Konsula Generalnego RP w Łucku pani Beaty Grzywczy. W liście tym napisano, iż zarówno Polacy, jak i społeczność międzynarodowa, wyrazili zadowolenie, że 21 marca premier rządu Ukrainy Arsenij Jaceniuk podpisał Umowę Stowarzyszeniową z Unią Europejską, tym samym Ukraińcy wyrazili gotowość do europejskiego modelu rządzenia państwem, budowania władzy na zasadach demokratycznych i rządach prawa.²⁰

W istotnych dla narodu sprawach „Monitor Wołyński” przyjmuje rolę nośnika odezw i apeli do osób zajmujących najwyższe funkcje w państwie. Głos ten jest wyrazem troski o dobro narodu, można wręcz stwierdzić, iż redakcja pisma wypełnia swoją misję na rzecz dobra wspólnego. Przykładem takiego działania jest list – apel do Petra Poroszenko, nowo wybranego prezydenta Ukrainy, zamieszczony w „Monitorze Wołyńskim” z 29 maja 2014 r. Walenty Wakoluk, autor tekstu *Panie Prezydencie!*, jednoznacznie opisał oczekiwania Ukraińców, pisząc m.in.:²¹

25 maja odzyskaliśmy nadzieję na wyjście z ruiny. Nowemu prezydentowi został przekazany kraj, zmęczony już od strat – ludzkich i moralnych. Ponad sto ofiar śmiertelnych i tysiące rannych w walce o niezależność państwa, nie może pójść na marne. O nich nie ma prawa zapomnieć żaden z urzędników – od pospolitego do prezydenta kraju. Ukraińcy nie pozwolą na to. Ukraina „dojrzała” dość szybko, a jej naród jest znacznie trudniej oszukać. Wybory prezydenckie na Ukrainie wykazały, że sztuczny podział na wschód i zachód był fiaskiem. Prawie wszyscy obywatele pośpieszyli do urn wyborczych, aby wysłać na emeryturę spadkobierców komunistycznej i regio-

¹⁹ Monitor Wołyński, 27 II 2014, 3.

²⁰ Tamże, 1.

²¹ Monitor Wołyński, 29 V 2014, 1.

nałowskiej ideologii. Warto też zauważyć, że Ukraińcy nie powiązali swojej przyszłości z ideami nacjonalistycznymi. Zwycięstwo nad separatystami, odzyskanie Krymu poprzez mądrość i kroki polityczne, stabilizacja hrywny i naprawa gospodarki krajowej, zdecydowany ruch ku integracji europejskiej – oto główne zadania, delegowane Poroszenko. Zleceniodawcą jest naród ukraiński.

Obserwując działalność dwutygodnika „Monitor Wołyński” w sferze politycznej, nawet w ostatnich dwóch latach, można zasadnie stwierdzić, iż odgrywa on szczególnie pożyteczną rolę zarówno w środowisku polskim, jak i ukraińskim. W sposób autorytarny i profesjonalny ukazuje rzeczywistość polityczną na Ukrainie. Wiedza, jaką przekazuje, nie ma demagogicznego charakteru i przepojona jest obiektywizmem. Właściwe tendencje proeuropejskie, jakie reprezentuje pismo, z pewnością mają wpływ na budowanie patriotycznych postaw czytelników.

„Monitor Wołyński” dużo miejsca poświęca publikacjom artykułów i wywiadów o tematyce historycznej. Niemalże każdy numer zawiera teksty z historii Polski. Na przykład w styczniowym piśmie z 2013 r. już na tytułowej stronie przypomniano o 150. rocznicy powstania styczniowego²². W artykule ukazano jego przyczyny, przebieg i konsekwencje. Poinformowano również, iż uchwałą Senatu RP z 3 sierpnia 2012 r., rok 2013 został ustanowiony jako Rok Powstania Styczniowego.

Inny numer „Monitora Wołyńskiego” zawarł informacje dotyczące Tadeusza Kościuszki, bohatera Polski i Stanów Zjednoczonych, w związku z 267. rocznicą jego urodzin.²³ W tekście autorka przybliżyła zasługi Kościuszki oraz przedstawiła wykaz uroczystości, jakie odbyły się na Wołyniu, w związku z tą rocznicą.

„Monitor Wołyński” z 8 sierpnia 2013 r. swoje pierwsze strony poświęcił 69. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego²⁴. W artykule *Sierpniowe dziełczyny* czytamy:

Kult Powstania Warszawskiego jest wśród Polaków ciągle żywy. Uczą już o tym historycznym wydarzeniu w szkołach, żywo reagują na ten temat pisarze, ludzie sztuki i kultury, publicyści, nie mówiąc o zwykłych obywatelach bohaterskiej stolicy.

Autor tekstu zaprezentował czytelnikom bohaterów powstania zarówno tych, którzy padli jego ofiarą, jak i tych, którzy pozostali przy życiu i mogli udzielić krótkich wywiadów.

W maju 2014 r. czytelnicy „Monitora Wołyńskiego” mogli przeczytać o legendarnych walkach żołnierzy polskich pod Monte Casino. Przybliżono także bohaterską sylwetkę gen. Władysława Andersa. Tekst ten ukazał się w związku z obchodami 70. rocznicy bitwy pod Monte Casino²⁵.

Znacznie więcej miejsca poświęca „Monitor Wołyński” sprawom historycznym, które bezpośrednio dotyczą Wołynia i jego mieszkańców polskiego pochodzenia. Takim, ciągle żywym i pozostającym w pamięci tematem jest zbrodnia wołyńska, zwana również rzezią wołyńską, o której były publikowane artykuły w wielu numerach pisma²⁶. W artykule *Wołyńskie manowce* z czerwca 2013 r. przedstawiono róż-

²² Monitor Wołyński, 17 I 2013, 1.

²³ Monitor Wołyński, 14 II 2013, 1.

²⁴ Monitor Wołyński, 8 VIII 2013, 1–2.

²⁵ Monitor Wołyński, 15 V 2014, 1.

²⁶ Rzeź wołyńska – masowa zbrodnia (czystka etniczna, ludobójstwo) dokonana przez nacjionali-

nicowane punkty widzenia tej zbrodni, spojrzenie polskie nie jest zbieżne z ukraińskim²⁷. Redaktor naczelny dwutygodnika w swoich tekstach i wypowiedziach nawołuje do ujednolicenia stanowiska wobec rzezi na Polakach, jak również nawołuje do wyrażenia skruchy przez Ukraińców, otwartego przyznania się do dokonania mordów oraz zaprzestania jego błędnego usprawiedliwiania. Taka postawa wywołuje duże niezadowolenie w wielu środowiskach ukraińskich. Nacjonalistyczna partia Swoboda twierdzi, że „Monitor Wołyński” znieważa mieszkańców Wołynia, obarczając UPA odpowiedzialnością za ludobójstwo Polaków w czasie II wojny światowej²⁸. W oświadczeniu, zamieszczonym na swojej stronie, nacjonaści domagają się od redaktora naczelnego gazety Walentego Wakoluka oficjalnych przeprosin. Liderzy tej nacjonalistycznej partii uważają, iż redakcja „Monitora Wołyńskiego” pracuje pod dyktando polskich mocodawców. Według nich, o takiej postawie świadczy fakt, że pismo jest współfinansowane przez stronę polską i może wpisywać się w antyukraińską kampanię.

Powyższy przykład uzasadnia stwierdzenie, iż działalność „Monitora Wołyńskiego” prowadzona jest w trudnym i nieprzyjaznym środowisku, często w sąsiedztwie przeciwników politycznych i narodowych. Historyczne doświadczenia stosunków polsko-ukraińskich odcisnęły na obu narodach bolesne znamię. Stąd też praca w takich warunkach niejednokrotnie może spotkać się z krytyką i atakiem ze strony przeciwników, którzy należą tutaj do większości. Mimo to, pismo bez obaw podejmuje tematy trudne i niewygodne, jak widać drażniące ukraińskich nacjonalistów.

Treści przekazywane przez „Monitor Wołyński” w znaczny sposób mogą się przyczynić do kształtowania świadomości narodowej Polaków. Znajdujące się tu artykuły uświadamiają czytelnikom o wielkiej historii, tradycji i kulturze Polski i Polaków. Dotykają spraw ważnych, o których polski patriota nie może nie wiedzieć. Poruszane tematy dotyczą wydarzeń odległych i bliższych, np. dziejów Polski piastowskiej i jagiellońskiej, rozbiorów i wojen polsko-rosyjskich, Konstytucji 3 maja, polskiego Sybiru, uzyskania niepodległości, operacji „Wisła” i transformacji ustrojowej 1989 r.

„Monitor Wołyński” wiele miejsca przeznacza na przedstawienie sylwetek wielkich Polaków. W piśmie tym z 30 kwietnia 2014 r. zamieszczono materiały dotyczące papieża Jana Pawła II w związku z wyniesieniem go w poczet świętych²⁹. W artykułach *Święci XX w.* oraz *Mamy Świętego* ukazano działalność duszpasterską papieża oraz sprawozdanie z ceremonii kanonizacyjnej.

stów ukraińskich (przy aktywnym, częstym wsparciu miejscowej ludności ukraińskiej) wobec mniejszości polskiej byłego województwa wołyńskiego II RP (w czasie wojny należącego do Komisarjatu Rzeszy Ukraina), podczas okupacji terenów II Rzeczypospolitej przez III Rzeszę, w okresie od lutego 1943 do lutego 1944 r. Ofiarami mordów, których kulminacja nastąpiła w lecie 1943 r., byli Polacy, w dużo mniejszej skali Rosjanie, Ukraińcy, Żydzi, Ormianie, Czesi i przedstawiciele innych narodowości zamieszkujących Wołyń. Nie jest znana dokładna liczba ofiar, historycy szacują, że zginęło ok. 50–60 tys. Polaków i w odwecie 2–3 tys. Ukraińców.

²⁷ Monitor Wołyński, 27 VII 2013, 1–2.

²⁸ www.kresy.pl/wydarzenia?zobacz/swoboda-atakuje-polskie-media-na-wolynii

²⁹ Monitor Wołyński, 30 IV 2014, 1 i 10.

Do stałych pozycji „Monitora Wołyńskiego” należy przekazywanie informacji dotyczących działalności Paktu Północnoatlantyckiego NATO. Celem tych zamieszczeń jest promowanie tej militarnej międzynarodowej organizacji jako koniecznej siły do utrzymania światowego pokoju.

Redakcja dwutygodnika również regularnie przedstawia wydarzenia kulturalne z Polski i Ukrainy. Prezentowane są programy dotyczące rozwoju kultury i sztuki, jak również możliwości uczestniczenia w nich. Często prezentowane są polskie uczelnie z ich ofertami naukowymi i możliwościami do podjęcia studiów. Jak donosi pismo, Uniwersytet Wrocławski oraz UMCS w Lublinie należą do najbardziej atrakcyjnych uczelni, w którym naukę podejmują obywatele ukraińscy.

Ostatnie strony „Monitora Wołyńskiego” przeznaczone są dla poszukujących zatrudnienia oraz na ogłoszenia. Znajdują się tu całostronicowe rubryki z ofertami pracy, które z pewnością, w okresie bezrobocia, cieszą się największą poczytnością.

Mając na względzie treści przekazywane przez „Monitor Wołyński”, można zasadnie stwierdzić, iż pismo to wykonuje w całości swoje cele, spełnia rolę wychowawczą i informacyjną. Przekazywane przez niego wiadomości trafiają do szerokiego grona polskich odbiorców, którzy, żyjąc w środowisku ukraińskim, nie mają możliwości na pozyskanie takich informacji z innych źródeł. Pismo to we właściwy sposób kształtuje świadomość narodową Polaków mieszkających na Ukrainie. Jest niezbędnym źródłem przekazu, na którego utrzymaniu powinno zależeć nie tylko ukraińskim Polakom, ale również stronie polskiej.

WYKAZ POLSKOJĘZYCZNEJ PRASY NA UKRAINIE (według źródeł placówek dyplomatycznych)

1. „**Głos Podola**” – gazeta; adres: 32000 Gródek Podolski, ul. Kiriczenko 13, tel/fax 03851/32266, e-mail henryk@gr.km.ua, www.glos-podola.com.ua, red. Henryk Kaczurowski
2. „**Kurier Stanisławowski**” – dwutygodnik, pismo Iwano-Frankowskiego Obwodowego Polskiego Kulturoznawczego Stowarzyszenia „Stanisławów” adres: 76000 Iwano-Frankowsk, ul. Niezależności 5, e-mail congress@ivf.ukrpack.net, stanpol@ukr.net, red. Orest Bezzubiak
3. „**Kurier Galicyjski**” – dwutygodnik; adres: 76002 Iwano-Frankiowsk, ul. Iwasiuka 60, tel. (0342) 713866, e-mail: kuriergalicyjski@wp.pl, red. Nacz. Marcin Romer
4. „**Radość Wiary**” – kwartalnik, pismo religijno-społeczne Archidiecezji Lwowskiej; adres: 79008 Lwów, ul. Winniczenka 32, tel. (0038032)2403742, fax (0038032)2403748, rku@lviv.farlep.net, redaktor naczelny ks. Marian Skowyra

5. **„Harcerz Kresów”** – miesięcznik, pismo Harcerstwa Polskiego na Ukrainie
adres: 79016, skr. poczt. 1635, tel. 00380322965507, mateusz@ukr.net,
redaktor naczelny Stefan Adamski

6. **„Biuletyn Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie”**
adres: 29000 Lwów ul Słowackiego 1, skr. poczt. 51,
struk@chv.ukrpack.net, redaktor naczelny Teresa Dutkiewicz

7. **„Lwowskie Spotkania”** – gazeta; adres: 79014 Lwów – 14 skr. p. 465 ,
ul. Rylejewa 9/6 tel. (00380322)653095, fax 00380322349141,
redaktor naczelny Bożena Rafalska

8. **„Głos Nauczyciela”** – biuletyn, pismo Zjednoczenia Nauczycieli Polskich
na Ukrainie, adres 82100 Drohobycz, ul. Wójtowska Góra 156,
obwód lwowski, tel./fax (00380324)423077, pss@drochobych.net,
redaktor naczelny Adam Chłopek

9. **„Wspólne Dziedzictwo”** – gazeta, adres: 47003 Krzemieniec
ul. Morgwy 21, tel. (003803546)24153,
redaktor naczelny Jadwiga Gusławska

10. **„Gazeta Polska”** tygodnik, Polskie Towarzystwo Naukowe w Żytomierzu,
tel.: +38 (067) 412-15-70, ptnz@ptnz.org.ua
<http://www.ptnz.org.ua/pl/gazeta.html>

11. **„Dziennik Kijowski”** dwutygodnik, adres: 01033 Kijów,
ul. Saksagańskiego 40/85, tel./fax (044) 246-61-39,
<http://www.dk.com.ua/>
redaktor naczelny – Stanisław Panteluk

12. **„Krynica”** – kwartalnik, adres redakcji: 04119 Kijów,
skr. pocztowa nr 88, tel./fax (044) 503-30-22, www.krynica.kiev.ua,
redaktor naczelny Dorota Jaworska

13. **„Monitor Wołyński”** – dwutygodnik, adres redakcji: ul. Kryłowa 5/7,
43025 Łuck, Ukraina tel/fax: (+38 0332) 72-54-99;
wydawca – Stowarzyszenie Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej
e-mail: info@monitor-press.com, <http://www.monitor-press.com/>
redaktor naczelny – Walenty Wakoluk

14. **„Wołanie z Wołynia”** – dwumiesięcznik. Adres redakcji: ul Kardaszewicza 1,
35800 Ostróg, obw. rówieński, Ukraina tel/fax. 0038-03654- 2-30-38.
Wydawnictwo religijno-społeczne rzymsko-katolickiej Diecezji Łuckiej.
Założyciel i wydawca: Parafia Rzymsko-Katolicka Wniebowstąpienia
Najświętszej Maryi Panny w Ostrogu e-mail: kovaliv@ostroh.uar.net
<http://www.wolanie.kioskonline.pl/> redaktor naczelny: o. Witold Józef Kowalów

BIBLIOGRAFIA

- Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, red. K. Dopierała, t. 1–5, Toruń: Oficyna Wydawnicza Kucharski 2003–2005.
- Dzwonkowski R., Gorbaniuk O., Gorbaniuk J., *Postawy katolików obrządku łacińskiego na Ukrainie wobec języka polskiego*, Lublin: TN KUL 2001.
- Głód i represje wobec ludności polskiej na Ukrainie 1932–1947. Relacje*, red. R. Dzwonkowski, Lublin: TN KUL 2004.
- Eberhardt P., *Przemiany narodowościowe na Ukrainie XX w.*, Warszawa: Obóz 1994 (Biblioteka „Obozu”, 19).
- Klimaszewski Z.T., *Polityka Polski wobec Polonii i Polaków za granicą po 1989 roku*, Białystok: Stowarzyszenie na Rzecz Kultury i Dialogu 2012.
- Krząstek T., *Ukraina*, Warszawa: Oficyna Reklamowo-Wydawnicza Vipart 2002.
- Raport Ministerstwa Spraw Zagranicznych o stanie Polonii i Polaków za granicą z 2012 r.*, Warszawa 2013, <http://www.msz.gov.pl/resource/b8b3993a-2df7-408b-a4c4-20b7ef465d34:JCR>
- Siemaszko W., Siemaszko E., *Ludobójstwo dokonane przez ukraińskich nacjonalistów na polskiej ludności Wołynia 1939–1945*, t. 1–2, Warszawa: Wydawnictwo „von Borowiecky” 2000.

THE ROLE OF POLISH PRESS IN PROMOTING POLISH CULTURE IN UKRAINE ON THE EXAMPLE OF “MONITOR WOŁYŃSKI”

Summary

The system transformation in 1989 in Poland brought about changes in the policy concerning Polish community abroad. One of its main objectives was to develop Polish language media in former Soviet Union states.

Ukraine turned out to be an exceptionally difficult area for this activity. In the past the authorities did everything to forever wipe out Polish culture. Both communists and nationalists contributed to this fact. Many Ukrainian citizens of Polish nationality lost the spirit of their ancestors and the majority stopped speaking Polish. The development of Polish language press in this area was meant to solve those problems to some degree. Polish magazines and press is to increase contact with the forgotten language which is the carrier of Polish culture. An important objective of Polish press is to break the fear of speaking Polish, particularly in public places. Currently Polish press in Ukraine has an additional task as it is a true European barrier against Russian influence and protects the society against dangerous separating tendencies.

Out of fourteen Polish language press titles which are issued in Ukraine a bilingual “Monitor Wołyński” plays a particular role. This bi-weekly has a circulation of five thousand and usually has 16 pages. It also has its online version. Its main objectives include: promoting the idea of European and Euro-Atlantic integration, familiarizing the Ukrainians with Poland (by informing them about Poland, her history, culture, traditions and events) informing the Poles about Volyn, facilitating dialogue among both nations and breaking stereotypes.

Taking into account the contents presented in “Monitor Wołyński”, it can be said that the magazine fully meets its objectives and plays an educational and informative role. The news it covers reaches many Polish recipients who live in Ukrainian environment and cannot obtain such information from other sources. This magazine adequately shapes the national consciousness of the Poles living in Ukraine. It is a necessary source of information and both Polish and Ukrainian authorities should be interested in maintaining it.

Key words: Polish press, promoting Polish culture, Ukraine, Polish minority in the Ukraine, Polish press in Ukraine, “Monitor Wołyński”

KS. RAFAŁ LEŚNICZAK

Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa UKSW, Warszawa

KATOLICKIE MEDIA POLSKOJĘZyczne NA UKRAINIE, BIAŁORUSI I W KRAJACH BAŁTYCKICH

Słowa kluczowe: katolickie media polskojęzyczne, Polacy na Wschodzie, prasa, Karta Polaka

1. Wstęp – Polacy na Wschodzie. 2. Ukraina – katolickie media polskojęzyczne. 3. Białoruś – katolickie media polskojęzyczne. 4. Kraje bałtyckie – katolickie media polskojęzyczne. 5. Postulaty i wnioski.

1. WSTĘP – POLACY NA WSCHODZIE

Na początek należy doprecyzować terminologię. Katolickie media polskojęzyczne zwrócone są do osób narodowości polskiej lub do osób z polskimi korzeniami, zamieszkujące tereny poza Rzeczpospolitą Polską, w analizowanym przypadku obszar Ukrainy, Białorusi, Litwy, Łotwy i Estonii. Terytorium tych państw w umowny sposób będzie nazywane w tym artykule „Wschodem”, a Polacy tam mieszkający – „Polakami na Wschodzie”.

Historia narodu polskiego na Wschodzie, zwłaszcza czas XX w., stanowi rozległy obszar pracy historyków. Zmiana wschodnich granic Polski po II wojnie światowej była najważniejszą przyczyną decydującą o tym, że wielu Polaków pozostało na terenie byłego Związku Radzieckiego. Nie była to faktycznie wolna decyzja o pozostaniu na Wschodzie, ale sprawiły to nowe realia polityczne.

Ilu jest Polaków na Wschodzie? – to pytanie jest ważne, ponieważ nawet orientacyjne tylko dane statystyczne pozwoliłyby lepiej określić stopień zapotrzebowania na katolickie media polskojęzyczne na rozpatrywanych terenach. Trudno dokładnie oszacować tę liczbę, ponieważ oficjalne dane różnią się od danych rzeczywistych. Polacy zameldowani na Wschodzie często przebywają na terenie Polski lub innych krajów Europy Zachodniej, ponieważ podejmują tam studia lub stanowią emigrację zarobkową. Na mocy ustawy z 7 września 2007 r. o Karcie Polaka, osoby, które udokumentują polskie pochodzenie przodków, a zamieszkują dziś na terenach byłych republik radzieckich, mają prawo ubiegać się o Kartę Polaka. Dokument ten zapewnia pewne przywileje, m.in. „umożliwia edukację w polskich szkołach i uczel-

niach, wykonywanie pracy w Polsce bez stosownego zezwolenia oraz prowadzenie działalności gospodarczej”¹. Ilu Polaków korzysta z tego prawa dziś? Do 18 maja 2010 r. wpłynęło około 47 tys. wniosków, z czego większość wniosków wniesiono z Białorusi i Ukrainy². Zdaniem M. Wołłejko, małe zainteresowanie ubieganiem się o Kartę Polaka na Litwie i Łotwie wynika z tego, że kraje te są członkami Unii Europejskiej i korzystają tam z beneficjów unijnych³.

Na podstawie danych urzędowych można w przybliżeniu określić liczbę Polaków mieszkających na Wschodzie. Organizacje polskie na Ukrainie wskazują, że jej tereny zamieszkuje około 1 mln Polaków⁴. Na Białorusi oficjalne dane mówią o grupie ok. 300 tys. Polaków, w rzeczywistości należy mówić o 600 tys. lub więcej⁵. Liczbę Polaków na Litwie szacuje się na ok. 200 tys., na Łotwie – 40–50 tys., a w Estonii – jedynie 2 tys. Pomimo różnic w dokładnym oszacowaniu liczby Polaków mieszkających na Wschodzie, jest ona znacząca, w wymienionych krajach należy mówić łącznie o 1,5 mln mieszkańców.

Polonię na Wschodzie stanowią nie tyle emigranci, ile Polacy mieszkający na tamtych terenach od wielu pokoleń, którzy, nieraz pomimo prób przymusowej repatriacji, pozostali na ziemiach swoich pradziadów. To przesunięcia granic, a nie własna decyzja Polaków, zadecydowała o dużej liczbie rodaków pozostających na Wschodzie⁶.

Mówiąc o katolickich mediach polskojęzycznych na Ukrainie, Białorusi i krajach nadbałtyckich, można rozpatrywać media, których siedziba znajduje się na terenie byłych republik Związku Radzieckiego, ale także media, których siedziba znajduje się w Polsce, a wyemitowane programy bądź wydrukowane egzemplarze prasy docierają na Ukrainę, Białoruś, Litwę, Łotwę i Estonię. W poniższym artykule wskażę także te środki masowego komunikowania, które choć nie mają charakteru ściśle katolickiego, to jednak wiele rubryk przeznaczają tematowi wiary i Kościoła.

Lata 1939–1989 to bolesny okres historii narodu polskiego, również poza wschodnią granicą Polski. Katolicka prasa polskojęzyczna stała się prasą konspiracyjną. Jako przykład można tu przywołać 12 numerów podziemnego pisma katolickiego „My chcemy Boga”, ukazującego się w latach 1970–1974, którego redaktorem naczelnym był Jan Gabriel Mincewicz⁷. Dominowała natomiast prasa propagandowa

¹ *Polacy mieszkający na Wschodzie mogą ubiegać się o Kartę Polaka*, <https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/polacy-mieszkajacy-na-wschodzie-moga-ubiegac-sie-o-karte-polaka.html> (06.05.2014)

² M. Wołłejko, *Realizacja ustawy o Karcie Polaka w latach 2008-2011 – sukces czy porażka?*, <http://www.bbn.gov.pl/download/1/8894/RealizacjaustawyKarciePolakawlatach2008-2011sukcesczyporazka.pdf> (10.05.2014)

³ Tamże.

⁴ Por. J. Rieger, *Identyfikacja narodowa i religijna Polaków na Ukrainie*, s. 2, http://thecitythroughunfamiliareyes.files.wordpress.com/2013/06/j-rieger_identyfikacja-narodowa-i-religijna-polakow-na-ukrainie.pdf (19.04.2014)

⁵ Por. np. *Polacy na świecie – dane statystyczne*, <http://linktopoland.com/pl/polacy-na-swiecie/> (19.04.2014); E. Toczek, *Polacy na Białorusi i Ukrainie, Kancelaria Sejmu. Biuro Studiów i Ekspertyz*, Informacja nr 599 (1998), http://biurosejmu.sejm.gov.pl/teksty_pdf_98/i-599.pdf (19.04.2014)

⁶ Por. E. Toczek, dz.cyt.

⁷ Por. J. Szostakowski, *Prasa polska za wschodnią granicą Macierzy*, <http://www.polonian.org/szostakowski.htm> (10.05.2014)

wydawana przez partię komunistyczną lub z jej polecenia, np. „Prawda Wileńska”⁸ albo „Czerwony Sztandar”⁹. Sytuacja zaczęła zmieniać się w okresie transformacji ustrojowej, w którą wpisała się tzw. pieriestrojka. Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. władze krajów bałtyckich, Ukrainy i Białorusi udzieliły zezwolenia na zakładanie wydawnictw periodycznych organizacjom rządowym i pozarządowym, także organizacjom religijnym, towarzystwom naukowym. To przyczyniło się do rozkwitu prasy w tychże krajach, w tym również prasy polskojęzycznej i w ogóle mediów polskojęzycznych, spośród których część ma charakter katolicki.

2. UKRAINA – KATOLICKIE MEDIA POLSKOJĘZYCZNE

Na oficjalnej stronie Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie można odnaleźć wykaz mediów polonijnych na Ukrainie¹⁰. Wśród nich znajdują się także media katolickie: kwartalnik „Radość Wiary” – pismo religijno-społeczne archidiecezji lwowskiej, polskojęzyczny program „Program katolicki” w Radiu Nezeleżnist 106,7 FM. W Kijowskim Okręgu Konsularnym wydawane są dwa tytuły polskojęzyczne: dwutygodnik „Dziennik Kijowski” (w nakładzie 3500 egzemplarzy) i kwartalnik „Krynica” (w nakładzie 1500 egzemplarzy). Pierwszy z nich, „Dziennik Kijowski”, porusza zagadnienia związane z życiem organizacji polskich, zagadnienia polityczne w Polsce i na Ukrainie, aktualne zagadnienia wspólne Polsce i Ukrainie, w tym także dotyczące problematyki religijnej. Z kolei pismo mniejszości polskiej na Ukrainie „Krynica” przeważającą część swoich publikacji odnosi do problematyki religijnej i kościelnej.

Warto doprecyzować, że oprócz polskojęzycznych mediów katolickich istnieje prasa polskojęzyczna, która swoimi treściami, przynajmniej w jakiejś części, odnosi się do zagadnień religijnych Polaków mieszkających na terenie byłych republik Związku Radzieckiego. Do nich należą m.in. następujące tytuły prasowe: „Głos Podola”, „Kurier Stanisławowski” (pismo Iwano-Frankowskiego Obwodu Polskiego Kulturoznawczego Stowarzyszenia „Stanisławów”), „Kurier Galicyjski”, „Harcierz Kresów” (miesięcznik, pismo Harcerstwa Polskiego na Ukrainie), „Biuletyn Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie”, „Lwowskie Spotkania”, „Głos Nauczyciela” (biuletyn, Pismo Zjednoczenia Nauczycieli Polskich na Ukrainie), „Wspólne Dziedzictwo”, „Gazeta Polska”.

Piotr Furmaniak zauważa, że na Ukrainie istnieją tytuły prasowe, które swoją tradycją sięgają czasów XIX w., np. „Gazeta Lwowska”¹¹ nawiązuje do czasopisma wydawanego przez 133 lata (1811–1944) o tym samym tytule. Jest to jedno z najbar-

⁸ Por. K. Węglicka, *Literatura okupacyjna na Kresach*, <http://www.kresy.pl/kresopedia,literatura-zobacz/literatura-okupacyjna-na-kresach#> (10.05.2014)

⁹ Por. J. Szostakowski, dz.cyt.

¹⁰ Ambasada Rzeczypospolitej w Kijowie, *Wykaz mediów polonijnych na Ukrainie*, http://www.kijow.msz.gov.pl/pl/sprawy_konsularne_i_wizowe/wspol_z_polakami/media_polonijne/ (19.04.2014)

¹¹ Por. P. Furmaniak, *Polacy na Ukrainie – sytuacja polskiej mniejszości*, <http://www.psz.pl/tekst-37424/Piotr-Furmaniak-Polacy-na-Ukrainie-sytuacja-polskiej-mniejszosci> (09.05.2014)

dziej rozpoznawalnych polskich pism w zachodniej Ukrainie. „Kurier Galicyjski” porusza tematy historyczne, społeczne i regionalne społeczności polskiej mieszkającej na Ukrainie, a także analizuje stosunki polsko-ukraińskie. Czasopismo to jest wspierane przez Senat RP za pośrednictwem Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie. „Dziennik Kijowski” podobnie jak „Kurier Galicyjski” podejmuje regionalną problematykę społeczności polskiej oraz zagadnienia historyczne. Jest dodatkiem do ukraińskiego dziennika „Hołos Ukrainy”, który jest traktowany jako oficjalny organ prasowy parlamentu Ukrainy. Wspomniana wyżej „Gazeta Polska” powstała w 2002 r. z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Nauk w Żytomierzu. Pismo ukazuje się na Wołyniu, Kijowszczyźnie i Wschodniej Galicji. „Gazeta Polska” dostępna jest w dwóch wersjach językowych: w języku polskim i ukraińskim. Jest dystrybuowana głównie za pośrednictwem parafii rzymskokatolickich. Od 1994 r. rzymskokatolicka diecezja łucka wydaje dwumiesięcznik o tematyce społeczno-religijnej „Wołanie z Wołynia” w językach polskim i ukraińskim. W ramach serii wydawniczej Biblioteka „Wołania w Wołynia” na przestrzeni jedenastu lat (1997–2008) ukazało się 61 książek, głównie o tematyce religijnej¹².

3. BIAŁORUŚ – KATOLICKIE MEDIA POLSKOJĘZYZYCHNE

Informacji o katolickich media polskojęzycznych na Białorusi niewiele. Godne zauważenia jest to, że Kościół rzymskokatolicki ma własną stronę internetową, redagowaną także w języku polskim: <http://catholic.by/2/pl/>.

Do katolickich mediów polskojęzycznych działających na Białorusi można zaliczyć następujące tytuły prasowe: miesięcznik religijny „Ave Maria”, poświęcony życiu Kościoła katolickiego na Białorusi, kwartalnik historyczno-kulturalno-religijny „Nasza Wiara”, miesięcznik „Wiadomości Katolickie”, publikujący oficjalne dokumenty Kościoła katolickiego na Białorusi, listy pasterskie, listy Ojca Świętego, informacje ze Stolicy Apostolskiej, kwartalnik dla dzieci „Mały Rycerzyk Niepokalanej”, „Dialog” oraz gazetę diecezji grodzieńskiej „Słowo Życia”¹³.

4. KRAJE BAŁTYCKIE – KATOLICKIE MEDIA POLSKOJĘZYZYCHNE

Na Litwie polskojęzycznym miesięcznikiem katolickim są „Spotkania”, choć na rynku wydawniczym obecne są także inne tytuły prasy polskojęzycznej, które nie są ściśle katolickie, ale przekazują również wiadomości z życia Kościoła katolickiego. Do nich należą m.in. „Kurier Wileński”, „Tygodnik Wileńszczyzny”, „Nasza Gazeta” oraz „Głos znad Niemna” – to tygodniki Związku Polaków na Litwie, „Gazeta Solecznicka”, „Magazyn Wileński”, „Sokół 1905–2010”, „Znad Wilii”¹⁴.

¹² Tamże.

¹³ Kościół Rzymsko-Katolicki na Białorusi, *Prasa*, <http://catholic.by/port/pl/media.htm> (19.04.2014)

¹⁴ *Pomoc Polakom na Wschodzie, Media polskie na Wschodzie. Prasa*, http://www.pol.org.pl/?page_id=543 (19.04.2014); K. Lachowicz, *Kresowe stаницe. Trzeba pomóc*, *Życie na Wschodzie* 10 VI 2000, s. 30–35, <http://www.osadnicy.org/030-035biul11.pdf> (10.05.2014).

Na Łotwie i w Estonii z kolei nie znajdujemy żadnego reprezentanta polskojęzycznej prasy katolickiej. Do polskojęzycznych tytułów niekatolickich dystrybuowanych na Łotwie można zaliczyć m.in.: miesięcznik „Łatgalia” (ukazująca się od maja 2000 r.), „Polak na Łotwie” (dwumiesięcznik Związku Polaków na Łotwie, ukazujący się od 1991 r.)¹⁵, a w Estonii wydawany od 1994 r. miesięcznik „Nasza Polonia”¹⁶.

Jeśli chodzi o katolickie stacje radiowe polskojęzyczne na Litwie, Łotwie i Estonii nie ma emitentów. Jedyna rozgłośnia nadająca w języku polskim – Radio Znad Wilii, nie ma charakteru katolickiego, ale wśród audycji są transmitowane także wiadomości z życia Kościoła¹⁷.

Warto podkreślić, że częstotliwość ukazywania się prasy na Wschodzie cechuje różnorodność: istnieją tygodniki (np. „Przyjaźń”), dwutygodniki (np. „Gazeta Lwowska”, „Dziennik Kijowski”, „Spotkania”), miesięczniki (np. „Magazyn Wileński”, „Łatgalia”, „Nasza Polonia”, „List do Ciebie”, „Słowo Polskie”), dwumiesięczniki (np. „Ziemia Lidzka”, „Wołanie z Wołynia”) i kwartalniki (np. „Magazyn Polski”, „Krynica”, „Znad Wilii”)¹⁸.

Istnieją także pisma o charakterze naukowym, które jednak nie należą do grupy pism katolickich, np. „Studium Vilnense”, przyczyniają się jednak do rozwoju intelektualnego Polaków mieszkających na Wschodzie¹⁹.

Poza wymienionymi wyżej katolickimi mediami polskojęzycznymi działającymi niejako „na miejscu”, należy wspomnieć m.in. o Zespole Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy Konferencji Episkopatu Polski, który opłaca systematycznie ponad 300 osobom duchownym i świeckim roczną prenumeratę i wysyłkę „Wiadomości KAI”. W ten sposób katolickie media w Polsce niejako poszerzają zakres swojego apostołatu poza wschodnie granice Polski, docierając do Polaków tam mieszkających. Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie wysyła ponadto biskupom, seminariom duchownym, wspólnotom parafialnym i zakonnym, młodzieży i osobom zakonnym „L'Osservatore Romano”, „Miłujcie się” w języku polskim oraz rosyjskim („Liubitie drug druga”)²⁰. Podobnie czyni wielu księży i wiele siostr zakonnych, którzy podejmują misję wśród Polaków na Wschodzie, troszcząc się o dostarczenie katolickich publikacji w języku polskim na tereny, na których wypełniają posługę misyjną.

Za wschodnią granicą Polski odbierana jest drogą satelitarną i drogą internetową Telewizja Trwam i Radio Maryja. Również dzięki Internetowi możliwy jest odbiór katolickich stacji radiowych, odwiedzanie polskojęzycznych katolickich portali internetowych, w tym także stron internetowych prasy katolickiej.

¹⁵ K. Lachowicz, dz.cyt.

¹⁶ Por. tamże, s. 31.

¹⁷ Por. Radio Znad Wilii, <http://zw.lt/> (19.04.2014)

¹⁸ Por. *Podręczny spis gazet polskich wydawanych na Wschodzie w latach 1989–2000. Zawiera tytuły ukazujące się w Estonii, na Łotwie, Litwie, Białorusi, Ukrainie, w Rosji, Gruzji, Jugosławii, Mołdowie, Rumunii, Czechach i Słowacji*, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Warszawa 2000, cyt. za: J. Szostakowski, dz.cyt.

¹⁹ Por. *Universitas Studiorum Polona Vilnensis*, <http://www.uspv.lt/> (10.05.2014)

²⁰ Por. *Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie, Charakter pomocy*, http://www.mojeubuntu.home.pl/wschodmisje/index.php?pokaz=charakter_pomocy (19.04.2014)

5. POSTULATY I WNIOSKI

Notuje się dysproporcję między liczbą Polaków na Wschodzie, sięgającą 1,5 mln mieszkańców, a znikomą liczbą katolickich mediów polskojęzycznych na terenach byłych republik Związku Radzieckiego.

Trudności ekonomiczne, z którymi boryka się wielu polskich misjonarzy i misjonarek na terenach Ukrainy, Białorusi i państw nadbałtyckich, sprawia, że brakuje środków na stworzenie przez poszczególne diecezje lub przez konferencję poszczególnych episkopatów własnego radia, czy też własnej telewizji katolickiej.

Przekaz satelitarny i drogą internetową w niewielkiej tylko części „rekompensuje” medialny niedostatek katolickich mediów polskojęzycznych i w ogóle mediów polskojęzycznych jako takich. Warunki bytowe nie zawsze pozwalają Polakom na Wschodzie na zakup odbiorników satelitarnych, to samo odnosi się do możliwości korzystania ze stałego łącza internetowego.

Istotnej przyczyny złej sytuacji mediów polskojęzycznych na Wschodzie, w tym także katolickich, należy dopatrywać się w polityce Związku Radzieckiego wobec polskich mniejszości narodowych przez ponad 50 lat ubiegłego stulecia, które były rusyfikowane i represjonowane. Dyskryminacja objawiała się chociażby w likwidacji szkolnictwa polskiego i instytucji polskich.

Wybitny polski socjolog, ks. prof. Roman Dzwonkowski, prowadzący badania dotyczące problematyki narodowościowej i religijnej wśród Polaków na Wschodzie po II wojnie światowej, zauważa bardzo interesujące fakty. Jedynie Polacy zamieszkujący teren dzisiejszej Litwy w znakomitej większości (ok. 85%) uważają język polski za ojczysty. Z kolei na terenie Ukrainy i Białorusi tylko niecałe 15% Polaków tam przebywających uważa język polski za swój język ojczysty²¹. Nie bez przyczyny wileński dziennikarz Józef Szostakowski mówi o niebezpiecznej izolacji językowej polskiej prasy na Wschodzie. Zauważa on jednocześnie, że to w redakcjach pism grupują się rodacy żywo zainteresowani zachowaniem własnej tożsamości narodowej, kultury, języka²². Warto też zauważyć, że język polski wśród Polaków mieszkających na Wschodzie dobrze zna jedynie pokolenie starsze, pokolenie młodsze natomiast zazwyczaj nie posługuje się dobrze językiem polskim.

Godna uwagi, w związku z analizowanym tematem, byłaby również kwestia działań polskiego rządu na rzecz pomocy Polakom, którzy pozostali na Wschodzie. Zdaniem Adama Chajewskiego, wiceprezesa Federacji Organizacji Kresowych, owa pomoc jest bardzo znikoma. Zauważa on, że na Ukrainie od czasu upadku muru berlińskiego powstało zaledwie kilka polskich szkół. Kwestia upamiętnienia mordów dokonanych przez ukraińskich nacjonalistów nadal pozostaje nierozwiązana²³. Białoruś to z kolei przykład dysproporcji między prawami, które

²¹ Por. R. Dzwonkowski, *Polacy na dawnych Kresach Wschodnich. Z problematyki narodowościowej i religijnej*, Oddział Lubelski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Lublin 1994, cyt. za: J. Szostakowski, dz.cyt.

²² Por. J. Szostakowski, dz.cyt.

²³ „Jak wygląda kluczowa do przetrwania tam polskości kwestia polskiego szkolnictwa?

otrzymali Białorusini od polskich władz, a brakiem tych praw dla Polaków mieszkających za wschodnią granicą obecnej Rzeczypospolitej. Chodzi tu o możliwość podjęcia studiów w Polsce przez Białorusinów oraz o dostęp do serwisu informacyjnego w języku białoruskim²⁴. Zdaniem Chajewskiego, władze państwowe, pod pretekstem obrony Polaków na Białorusi, wspierają politykę depolonizacji. Działania, które podejmuje z kolei ruch kresowy (pomoc charytatywna, stypendia, działalność wydawnicza, wspieranie edukacji) mają bardzo wąski zakres i jest to „leczenie objawów, a nie skutków”²⁵. Zdaniem Anny Ambroziak, decyzja z 2012 r., dotycząca przeniesienia źródeł finansowania środkami wspierającymi Polaków za granicą z Senatu do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wprowadziła tzw. układ kliencki. Środki otrzymują często fundacje, które nie mają z Polonią nic wspólnego, np. podmioty zarejestrowane krótko przed ogłoszeniem konkursu przez MSZ lub w których zarządzie zasiadają osoby powiązane z resortem²⁶. Faktem jest, że żadne dotacje nie zostały przyznane podmiotom, które od lat wspierają Polaków na Wschodzie – zauważa Stanisław Pieszek, były wiceprezes Związku Polaków na Litwie – wskazując m.in. Fundację na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńsz-

Ile powstało tam w okresie ostatnich dwudziestu lat polskich szkół? Tyle, że do ich policzenia wystarczy nam jedna ręka... – a jak wygląda, kluczowa dla polsko-ukraińskiego pojednania kwestia, upamiętnienia ofiar (nie tylko polskich) mordów dokonanych przez ukraińskich nacjonalistów. Jeśli dobrze pamiętam zniknęło wtedy z powierzchni ziemi, w części lub w całości, ponad cztery tysiące miejscowości – miast, miasteczek, wsi, osad, osiedli, kolonii. I zniknęły, w części lub w całości okrutnie wymordowani mieszkańcy tych miejscowości. Każdy taki przypadek upomina się widocznym znak pamięci i przestrogi; ...o krzyż, tablicę, kamień. Po dwudziestu latach doczekaliśmy się takich widocznych znaków: w Porycku, w Hucie Pieniackiej... i w jeszcze paru miejscowościach. W tym tempie, znaków tych we wszystkich tych miejscowościach doczekamy się za jakieś dziesięć tysięcy lat” (*Wystąpienie Adama Chajewskiego – wiceprezesa Federacji Organizacji Kresowych w trakcie Ogólnopolskiej Konferencji Organizacji Kresowych*, Pułtusk, 6–7 lutego 2010 r., *O depolonizacji naszych Kresów*, http://polskiekresy.info/index.php?option=com_content&view=article&id=925%3Ao-depolonizacji-nasznych-kresow&Itemid=503 (10.05.2014).

²⁴ „Fundusz stypendialny im. Konstantego Kalinowskiego, dzięki któremu młodzi Białorusini mogą studiować w Polsce. Nie mamy natomiast Funduszu imienia – Tadeusza Kościuszki, Romualda Traugutta czy Elizy Orzeszkowej – dzięki któremu młodzi Polacy z Białorusi, jako Polacy a nie Białorusini, mogliby studiować w Polsce. Inaczej mówiąc tamtejsi młodzi Polacy dostają czytelny sygnał, że jako Polacy na pomoc z Polski liczyć nie mogą.

Telewizja Bielsat, nadaje audycje informujące mieszkańców Białorusi o wolnym świecie, nowoczesnych ideach, demokracji, samoorganizacji społecznej. Znaczną ilość obywateli Białorusi stanowią Polacy. Ale z Polski, polska telewizja, audycji po polsku dla nich nie nadaje; nadaje wyłącznie po białorusku. Inaczej mówiąc tamtejsi Polacy dostają czytelny sygnał, że polski jest co najwyżej językiem izby i zagrody (bo dziś już nawet nie kościoła); a o sprawach publicznych rozmawia się po rosyjsku – w mediach miejscowych lub po białorusku – w mediach nadawanych z Polski”. (*Wystąpienie Adama Chajewskiego – wiceprezesa Federacji Organizacji Kresowych w trakcie Ogólnopolskiej Konferencji Organizacji Kresowych*, Pułtusk, 6–7 lutego 2010 r., *O depolonizacji naszych Kresów*, http://polskiekresy.info/index.php?option=com_content&view=article&id=925%3Ao-depolonizacji-nasznych-kresow&Itemid=503 (10.05.2014).

²⁵ Por. tamże.

²⁶ A. Ambroziak, *Topnieją polskie szkoły*, Nasz Dziennik 23 IV 2013, <http://www.naszdziennik.pl/wp/31176,topnieja-polskie-szkoly.html> (10.05.2014)

czyzny, Stowarzyszenie Odra – Niemen, pomagającą polskim kombatantom z Kresów, czy Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie, która nie otrzymała żadnej dotacji dla 120 sobotnich szkół języka polskiego na Ukrainie²⁷.

Przywołane spojrzenie dziennikarskie oraz reprezentantów Kresowian ukazuje pewnego rodzaju *background*, dowodzący, że nie tylko sytuacja katolickich mediów polskojęzycznych wymaga uzdrowienia, ale uzdrowienia wymagają również i inne przestrzenie życia tych Polaków, którzy żyją dziś na dawnych terenach II Rzeczypospolitej. Zasadniczy temat podjętej analizy, czyli kondycja katolickich mediów polskojęzycznych na Ukrainie, Białorusi i w krajach bałtyckich, może stać się wartościowym przyczynkiem do dalszych analiz innych przestrzeni życia Polaków zamieszkujących na Wschodzie.

BIBLIOGRAFIA

- Communication in Eastern Europe: The role of history, culture and media in contemporary conflicts*, ed. by Casmir F., New York: Routledge 2012.
- Dzwonkowski R., *Polacy na dawnych Kresach Wschodnich. Z problematyki narodowościowej i religijnej*, Lublin: Oddział Lubelski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” 1994.
- Kultury narodowe na pograniczach*, red. J. Nikitorowicz, J. Halicki, J. Muszyńska, Białystok: Wydawnictwo „Trans Humana”, UwB 2006.
- Lewandowska S., *Prasa polska emigracji wojennej 1939–1945*, Warszawa: Instytut Historii PAN 1993.
- Post-Communism and the Media in Eastern Europe*, red. P.H. O’Neil, New York: Routledge 2013.
- Słomkowska A., Kozak M., Zieliński J., *Nowe regulacje prawno-organizacyjne mediów w republikach nadbałtyckich i słowiańskich byłego ZSRR*, Zeszyty Prasoznawcze 37 (1994) nr 1–2, 67–82.
- Szostakowski J., *Prasa w języku polskim na Litwie w okresie od września 1939 do 1964 roku. Praca doktorska przygotowana na Uniwersytecie Warszawskim pod kierunkiem prof. dr hab. Wojciecha Jerzego Podgórskiego*, Warszawa 2000.

POLISH-LANGUAGE CATHOLIC MEDIA IN UKRAINE, BELARUS AND THE BALTIC STATES

Summary

The article attempts to evaluate the condition and extent of impact of Polish-Catholic media among Poles living in the Ukraine, Belarus, Lithuania, Latvia and Estonia. The analysis further includes a short description of condition the life of Poles in the East, their perspectives of the possibility of learning Polish at school, the meaning of the Charter of the Pole, some actions of the Polish government concerning the life of Poles in the East.

Key words: Polish-language media in the Eastern Europe, catholic media, Poles in the East, the political system of the Soviet Union

²⁷ Por. tamże.

ROBERT MIECZKOWSKI

Instytut Politologii UKSW, Warszawa

ZNACZENIE PISMA „ZNAD WILII” W OKRESIE TRANSFORMACJI SYSTEMOWEJ, W BUDOWANIU POZYTYWNEJ TOŻSAMOŚCI POLAKÓW WILEŃSZCZYZNY

Słowa kluczowe: pismo „Znad Wilii”, okres transformacji systemowej, pozytywna tożsamość Polaków, Wileńszczyzna, Litwa

1. Wstęp. 2. Z własnych doświadczeń. 3. Wilno w polskiej historii. 4. Pozytywna tożsamość Polaków Wileńszczyzny. 5. Linia programowa pisma „Znad Wilii”. 6. Redakcja pisma „Znad Wilii”. 7. Polacy – Litwini: trudne meandry współczesności. 8. Zakończenie

1. WSTĘP

Celem artykułu jest prześledzenie tematyki poruszanej na łamach pisma „Znad Wilii”, a także ukazanie klimatu społecznego panującego wśród Polaków Wileńszczyzny w okresie przemian demokratycznych po upadku ZSRR.

Próba podjęcia analizy zagadnienia jest ważna z uwagi na fakt dążenia tamtejszych Polaków do nawiązania bardziej intensywnych stosunków z Polską – Macierzą, m.in. przez rozwijanie wzajemnych relacji między Obywatelskim Klubem Parlamentarnym, „Solidarnością” a litewskim Sajudisem (o czym mówi m.in. artykuł *Początek wspólnej drogi*¹, opublikowany na łamach pisma „Znad Wilii”), ze względu na rolę polskiej mniejszości na Litwie, a także na wspólną historię oraz pamięć I RP oraz jej znaczenie w kształtowaniu współczesnych tożsamości narodów Europy Środkowo-Wschodniej.

2. Z WŁASNYCH DOŚWIADCZEŃ

Z wileńskim pismem zetknąłem się przeszło 6 lat temu. Doszło do tego ze względu na zainteresowanie bardziej odległą w czasie historią. Wydarzeniami

¹ O. [Cz. Okińczyc], *Początek wspólnej drogi*, Znad Wilii nr 2, 7 stycznia 1990, 2.

z ostatnich lat I Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz jednym z ich uczestników. Poszukiwałem wówczas informacji na temat uczestnika konfederacji barskiej 1768 r., z którym spotkali się Filomaci. Rozmawiali z nim i byli pod wrażeniem charakteru 90-letniego starca, konfederaty, sybiraka, z powiatu telszewskiego, parafii birżyniańskiej okolicy Gielajciach, którego rodzicami byli *woźniowie, jak w tamtych czasach, generałowie, powiatu telszewskiego [...] Mieli więc w powiecie telszewskim parafii birżyniańskiej kondycją szlachecką w okolicy Gielajciach* – jak stwierdzał o naszym konfederacie barskim (sybiraku z powiatu telszewskiego – Janie Mieczkowskim), jeden z Filomatów². Byli to tak prominentni przedstawiciele Towarzystwa Filomatycznego, jak Jan Czeczot oraz Tomasz Zan. Czeczot spotkał się z Mieczkowskim w 1826 r., będąc na zesłaniu w Ufie, Zan w 1831 r., tę informację odnajdujemy w *Wiadomości Jana Czeczota* oraz *liście Tomasza Zana do Karola Chodkiewicza* z 1831 r. Nasz konfederata wędrował wówczas, w 1768 r., do Nowogrodu, Niżnego Nowogrodu, Moskwy, Kazania, Orenburga, by dotrzeć wreszcie do Wierchuralska, 10-tysięcznego obecnie miasteczka, gdzie założył rodzinę i zorganizował sobie życie, polski szlachcic zagubiony gdzieś w carskiej Rosji³. Wspomnienie to wydaje się istotne także ze względu na oddanie charakteru pisma, o którym mowa, tradycja I Rzeczypospolitej Obojga Narodów, to element konstytutywny „Znad Wilii”, można też chyba stwierdzić, generalizując, wileńskich, litewskich Polaków, którzy wyrosli z tej tradycji, zaszczerpionej w domach rodzinnych.

3. WILNO W POLSKIEJ HISTORII

Zagadnienie jest warte podjęcia także z uwagi na znaczenie Wilna w polskiej historii. Wilno obecnie szepce po polsku, lecz dawniej mówiło pełnym głosem. Warto w tym miejscu przytoczyć dane statystyczne, Wilno w 1916 r. miało 138 794 mieszkańców: – 53,67% Polaków, 57 516 tys., 2,09% Litwinów – 2219⁴; w 1931 r. zgodnie ze spisem powszechnym Polacy stanowili 65,9% mieszkańców miasta, to znaczy 128,6 tys., Litwini natomiast – 0,8%, 1579 osób⁵. Cała Wileńszczyzna w 1942 r. to już zmiana stanu narodowościowego na korzyść Litwinów – na 743,7 tys. mieszkańców Wileńszczyzny – Polaków było 245,3 tys., co stanowiło już tylko 33% ludności⁶, byli wówczas najliczniejszą grupą etniczną po Litwinach.

² J. Czeczot, *Wiadomość o Janie Mieczkowskim, konfederacie (barskim)*, Rękopis Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, sygn. F 151–1102, k. 182–185 v.

³ Z. Sudolski, *Jan Mieczkowski sybirak, konfederata czyli u początków romantycznej recepcji Baru*, Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej, seria V, Warszawa 1999, 178–191.

⁴ M. Brensztejn, *Spis ludności m. Wilna za okupacji niemieckiej od d. 1 listopada 1915 r.*, Warszawa 1919.

⁵ M. Siemakowicz, *Spisy ludności a zagadnienie narodowościowe z uwzględnieniem spraw szkolnictwa dla mniejszości białoruskiej w II Rzeczypospolitej*, Białoruskie Zeszyty Historyczne 10 (1998), Białystok, 82–106, 98; B. Makowski, *Litwini w Polsce 1920–1939*, Warszawa 1986.

⁶ G. Juodpusis, *Polacy na Litwie w latach 1939–1990*, w: *Białoruś, Czechosłowacja, Litwa, Polska, Ukraina, mniejszości w świetle spisów statystycznych*, red. J. Skarbek, Lublin 1996, 59.

Jeden z autorów stwierdza: *Tragiczne dla losów Polaków i rzutujące na ich dzisiejszą strukturę społeczno-demograficzną – były dwie duże fale wysiedleń z lat powojennych 1945–1947, 1955–1957 oraz zsyłki w głąb ZSRR. Zmniejszyły one znacznie ich liczbę na Litwie. Dotknęły przede wszystkim dwie najaktywniejsze warstwy społeczne – polską inteligencję oraz zamożnych Polaków. Tym samym społeczność polska została pozbawiona elit narodowych*⁷. W wyniku tak niekorzystnych dla Polaków wydarzeń historycznych na Litwie polska grupa etniczna została zredukowana do ludności chłopskiej oraz mieszkańców małych miasteczek, którzy zostali niejako osamotnieni. W okresie przedwojennym siłą Polaków Wileńszczyzny była liczna warstwa inteligencka, w okresie stalinowskim jej stan uległ radykalnej zmianie. Ludność polska zamieszkująca Litwę w latach pięćdziesiątych reprezentowała stosunkowo niski poziom społeczny oraz ekonomiczny⁸. W tym kontekście działalność m.in. pisma „Znad Wilii” była skierowana na odbudowę, a także budowanie nieraz od zera polskiej inteligencji, elity intelektualnej oraz jej konsolidację, jak również kształtowanie prodemokratycznych, prolitewskich zapatrywań polskiej inteligencji na Litwie, co możemy określić mianem *pozytywnej tożsamości Polaków Wileńszczyzny*. Należy także stwierdzić, że starano się prezentować nie tylko poglądy dojrzałe, skierowane na formowanie pozytywnej tożsamości Polaków na Wileńszczyźnie, legitymizację powstającej właśnie litewskiej demokracji. Świadczy o tym również ambitna, inteligencka tematyka poruszana na łamach pisma. „Znad Wilii”, mimo iż pismo przeszło istotną ewolucję od 1989 r., do dnia dzisiejszego ma charakter pisma inteligenckiego, poruszającego kwestie kultury, polityki, historii, sztuki, dziedzictwa I oraz II Rzeczypospolitej.

4. POZYTYWNA TOŻSAMOŚĆ POLAKÓW WILEŃSZCZYZNY

Możemy wskazać cztery podstawowe, komplementarne elementy składające się na w miarę pełne znaczenie terminu *pozytywna tożsamość*, użytego w odniesieniu do Polaków Wileńszczyzny oraz Polaków zamieszkających na Litwie w ogóle. Chodzi tu o podejmowanie starań w budowaniu oraz podtrzymywaniu tożsamości Polaków, które zaznaczyło się szczególnie na łamach pisma w czasie transformacji systemowej na Litwie – budowy Niepodległej Litwy (przedmiotem zainteresowania w niniejszym artykule są numery pisma wydawane od 24 grudnia 1989 do końca 1994 r.).

⁷ M. Mieczkowski, *Być Polakiem na Litwie*, [b.m.w.] 2006, 15.

⁸ S. Vaitiekus, *Polacy Litwy. Informacja statystyczno-analityczna o położeniu i sytuacji życiowej polskiej mniejszości w Republice Litewskiej*, Wilno 1995, 11. Zgodnie ze spisem mieszkańców z 1959 r., 733 Polaków mieszkających na Litwie miało wykształcenie wyższe, 670 – nieukończone wykształcenie wyższe, 1776 – wykształcenie specjalne wyższe, 4053 – wykształcenie średnie, 20 139 – wykształcenie siedmioletnie, 72 820 Polaków legitymowało się wykształceniem początkowym. 92 411 Polaków nie miało żadnego wykształcenia. Wśród tej grupy 71 171 Polaków było piśmiennych, natomiast 21 240 stanowili analfabeci.

1. Pozytywny obraz własnej wspólnoty – co ze względu na liczne konflikty, o których mowa na łamach pisma, a także kwestie pozycji mniejszości narodowych, szczególnie polskiej na Wileńszczyźnie, do dnia dzisiejszego, nie było łatwe. Część Polaków rezygnowała ze swojej tożsamości narodowej, przyjmując litewską identyfikację.
2. Pozytywny stosunek do narodu aktualnie dominującego na Wileńszczyźnie – budowanie pozytywnych relacji z Litwinami. Starano się proponować dialog, współpracę, wspólne poczuwanie się do roli gospodarzy Litwy. Propagowano kulturę Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz unii jagiellońskiej – jako wspólnego dziedzictwa – polsko-litewskiego, unikano także wartościowania znaczeń.
3. Starano się kształtować pozytywny stosunek do przemian demokratycznych na Litwie – budowano poparcie zmian demokratycznych, budowy niepodległej Litwy, nawiązywano kontakty z ruchami niepodległościowymi w krajach bałtyckich, z liderami i stowarzyszeniami polonijnymi na Łotwie i Estonii, krzewiono poparcie dla Jesieni Ludów, przedstawiciele redakcji uczestniczyli w tych wydarzeniach. Na łamach pisma prezentowano zaangażowanie w te wydarzenia, a także przedstawiano analizę aktualnej trudnej sytuacji politycznej oraz geopolitycznej państw rozpadającego się Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz znajdujących się w orbicie wpływów Moskwy. Informowano także polskich czytelników o działalności Litewskiego Ruchu na Rzecz Przebudowy Sajudis, którego jednym z działaczy był Czesława Okińczyc, promowano także udział w wyborach, zachęcano do głosowania na Polaków. Ponieważ, jak stwierdzano, tylko tak można rozwiązywać problemy mniejszości polskiej na Litwie. Można to określić jako starania w kształtowaniu demokratycznej kultury politycznej, poprawności politycznej, przywiązania oraz legitymizacji udzielanej demokratycznej, niepodległej Litwie. Litwę natomiast starano się przedstawiać jako wspólną polsko-litewską ojczyznę, w jakimś zakresie kontynuację Wielkiego Księstwa Litewskiego (zdają sobie jednak sprawę z pewnego nadużycia w tego rodzaju sformułowaniu).
4. Czwarty element, który chciałbym wskazać, to budowanie pozytywnego odbioru własnej sytuacji, tzn. roli polskiej mniejszości w państwie litewskim, poczucia odpowiedzialności za miejsce polskiej mniejszości na Litwie, przywiązania do Litwy, co wynika z genealogii litewskich Polaków, którzy nie są przecież typową Polonią, nie są emigrantami, a są związani z Litwą od wieków, pokoleń, w wielu przypadkach od powstania państwa litewskiego, co jest związane z polonizacją litewskiej elity, wiąże się to także z budowaniem pewnego sentymentu wobec sztuki litewskiej, literatury, miłości do krajobrazu. W kręgu „Znad Wili”⁹, wydawano np. publikacje tego rodzaju, jak *Sen Mendoga. Antologię literatury litewskiej lat dziewięćdziesiątych* Alicji Rybałko⁹. W jednym z numerów ukazał się przedruk referatu Oskara Miłosza,

⁹ A. Rybałko, *Sen Mendoga. Antologia literatury litewskiej lat dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2001.

poświęconego mitologii litewskiej¹⁰. Na łamach pisma obecna była fascynacja litewskością, którą odbierano w omawianym środowisku jako element własnego dziedzictwa kulturowo-historycznego.

5. LINIA PROGRAMOWA PISMA „ZNAD WILII”

Linia programowa pisma stała w opozycji do grup, które w 1989 r. organizowały pewne inicjatywy, a ich celem był swego rodzaju separatyzm Wileńszczyzny lub ponowne przyłączenie jej do Polski. „Znad Wilii” nigdy nie reprezentowało tego poglądu, stojąc na stanowisku, iż Polacy zamieszkujący Litwę powinni włączyć się w proces budowania jej suwerennego demokratycznego bytu, podkreślano to wielokrotnie w artykułach, a także komunikatach oraz wywiadach publikowanych na łamach pisma¹¹. Pewne grupy w 1989 r. spekulowały o przyłączeniu Wileńszczyzny do Macierzy, należy do nich zaliczyć m.in. Polską Partię Praw Człowieka Jana Ciechanowicza oraz Aniceta Brodawskiego. Polska Partia Praw Człowieka, której nazwa, przypomniemy, została sparafrazowana przez Tomasza Bończę z „Znad Wilii” jako *Partia Poronionych Pomysłów Ciechanowicza*, proponowała utworzenie Republiki Wschodniej Polski na kresach wschodnich, powstał również wówczas projekt Wschodniopolskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej oraz Autonomii Wileńszczyzny, powołania Polskiego Kraju Narodowo-Terytorialnego, który miał przybrać formułę polskojęzycznego okręgu autonomicznego. Polski Kraj Narodowo-Terytorialny został jednostronnie powołany do istnienia w ramach terytorium Litwy przez litewskich Polaków. Tego rodzaju inicjatywy nie znalazły nigdy orędowników na łamach omawianego tygodnika. Wyrażanie krytycznego poglądu na temat inicjatywy Jana Ciechanowicza, wywoływało także negatywne opinie wśród czytelników „Znad Wilii”, którzy pytali wówczas, gdzie był Tomasz Bończa, gdy Jan Ciechanowicz walczył o interesy polskiej mniej-

¹⁰ O. Miłosz, *O mitologii litewskiej*, Znad Wilii 2 (1990) nr 21, 30 września–13 października 1990, 4–5. Oskar Miłosz – Litwa więcej niż Ojczyzna, tamże. Tekst opublikowany na łamach „Znad Wilii”, był przedrukiem referatu wygłoszonego przez Oskara Miłosza 29 marca 1990 r. w sali paryskiego Towarzystwa Geograficznego, to wówczas Oskar Miłosz po raz pierwszy mówił o Litwie jako o swojej Ojczyźnie. Zacytujmy interesujący fragment wystąpienia: „Właśnie w tej ziemi bałtyckiej, gdzie się urodziłem, kilka tysięcy latami zamieszkiwała rasa aryjska. Rasa ognia i śniegu, zanim się rozproszyła po całym kontynencie europejskim i położyła tu podwaliny majestatycznego gmachu społecznego, który z czasem miał się ozdobić trzema zachwycającymi wieżami, skąd duchowe spojrzenie sięga ku krańcom Wszechświata, a które się zowią Hellada, Rzym oraz Francja”. Chyba trudno o bardziej wymowny przykład miłości do Litwy.

¹¹ Znad Wilii 2 (1990) nr 1, 24 grudnia 1989; *Ludzie powinni żyć razem*, Rozmowa z Jego Eminencją Vincentasem kardynałem Sładkeviciusem, przewodniczącym Rady Episkopatu Litwy, Znad Wilii 2 (1990) nr 2, 7 stycznia 1990, 1, 3; w tym samym numerze komunikat: *Początek wspólnej drogi*, s. 2; *Litwa i Polacy*, Znad Wilii 2 (1990) nr 4, 4–18 lutego 1990, 3 – art. poświęcony działalności Sajudis; *Niepodległość i porozumienie*, Znad Wilii, 2 (1990) nr 5, 18 lutego–3 marca 1990, 1; *Czas nowej ewangelizacji*, z Jego Ekscelencją Julijonaszem Stepanowiczusem Arcybiskupem Diecezji Wileńskiej rozmawiała Julitta Tryk, tamże, 3; *Polonia* – wypowiedź ambasadora Józefa Klasa, sekretarza Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną: „Polacy, którzy nie mieszczą się w rzeczywistości litewskiej muszą przegrać”, tamże.

zości¹². Poziom emocji był wówczas wysoki, jak możemy przypuszczać na podstawie opinii czytelników zamieszczonych w jednym z numerów pisma, m.in. *Pan szkaluje Pana Jana Ciechanowicza w ten sam sposób co „Sajudis” przed wyborami w ubiegłym roku. Ale warto wyciągnąć wniosek, że podobnie jak „Sajudisowi” nie udało się nic zrobić z Ciechanowiczem i pan niczego nie wskóra., Bo chociaż nasz naród jest prosty, niewykształcony, a nawet zacofany, to jednak orientuje się kto jest kto”* – „Gdzie wyście byli w 1988 roku, gdy o polskich sprawach zaczęto głośno mówić? Szanowny Pan Ciechanowicz był jednym z pierwszych i przez to zdobył sobie wrogów ze strony litewskiej ale coś nie było słychać o Okińczycu, Balcewiczu, Mieczkowski, a tym bardziej o Tomasie Bończy – stwierdzała czytelniczka w opinii przesłanej do i opublikowanej przez redakcję na łamach pisma. Opinie czytelników były jednak zróżnicowane, kolejny czytelnik stwierdzał, że pomyłką Bończy jest poświęcanie zbyt wielkiej uwagi kolejnej partii politycznej, która w odczuciu czytelnika, była rzeczywiście poronionym pomysłem, PPPC – Polskiej Partii Praw Człowieka Jana Ciechanowicza, który, zdaniem autora opinii, był przywódcą zsowietyzowanych Polaków, który na siłę próbował zająć fotel prezesa ZPL-u: *Samozwańczy „przywódca” zsowiecizowanych Polaków na siłę usiłujący zająć fotel prezesa ZPL-u spalił się wszak na zjeździe tegoż ZPL-u. Rozkochanemu w przywództwie bohaterowi nie pozostało nic innego, jak zaspokojenie swych ambicji w nowej „partii”, którą sam sobie założył.* Polemikę uważam za wartą przytoczenia ponieważ obrazuje podziały w ramach środowiska litewskich Polaków. Podobnie jak artykuł: *W czym imieniu.* Do inicjatyw powołania tego rodzaju autonomii w ramach Litwy lub oderwania Wileńszczyzny i ponownego przyłączenia jej do Polski odniósł się także Czesław Miłosz, polski Noblista pochodzący z Litwy. W tekście opublikowanym w „Znad Wilii”¹³, *O Litwie za granicą*, Miłosz wyraził następujący pogląd: „*Robienie” przyjaźni z wielkim narodem rosyjskim kosztem innych narodów, które cierpiały pod moskiewskim zarządem, to jest coś co jest przeciwne jakimś elementarnym zasadom.* Stwierdził także, że mniejszości w byłych republikach sowieckich są kontrolowane przez służby specjalne. Warto przytoczyć fragment wypowiedzi Czesława Miłosza, będącej w jakimś zakresie analizą sytuacji na Litwie w latach 1989–1990, a także opinią na temat działalności ludzi dążących do utrzymania ścisłych powiązań między Litwą a Moskwą, KPZR, działających w KPL: *Mniejszości w tych krajach kontrolowane są przez służby specjalne, nie jest chyba tajemnicą, że w Polsce też tak dotychczas było. Nie wiem jak jest teraz, ale to było to samo. To znaczy mniejszości – ukraińska czy białoruska były kontrolowane przez służby specjalne. Dotyczy to mniejszości na Litwie. Można mieć bardzo dużo sympatii do ludzi, którzy starają się zachować tam język polski. Trzeba być świadomym tego, że są to ludzie przeważnie bardzo bierni, którzy mogą być używani przez odpowiednie służby przeciwko dążeniom niepodległościowym Litwy. Nie myślę jednak, by mogło to doprowadzić do jakichś krwawych zająć.*

W „Znad Wilii” opublikowano wówczas artykuł Tomasza Bończy, *Partia Poronionych Pomysłów Ciechanowicza*, który wzbudził żywą polemikę czytelników pisma, zaprezentowaną następnie na łamach pisma. Tego rodzaju sentyment, marzenie litew-

¹² *Listy do redakcji, opinie czytelników*, Znad Wilii 2 (1990) nr 3, 10–23 czerwca 1990.

¹³ *O Litwie – za granicą* [Czesław Miłosz], Znad Wilii 2 (1990) nr 8, 1–14 kwietnia 1990, 3.

skich, w szczególności Polaków Wileńszczyzny, od czasu upadku II RP istniały, świadczą o tym także listy do redakcji publikowane na łamach pisma, broniące patriotyzmu Ciechanowicza, a także proponowanych przez niego rozwiązań. Okazało się to pragnienie nierealne, rodzaj politycznej mrzonki czy uzurpacji. Przez 45 lat komunizmu Polska mniejszość systematycznie traciła na znaczeniu, także w pierwszych latach Litwy przechodzącej okres demokratycznych przemian, rozpadu Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich. W tym newralgicznym okresie położenie polskiej mniejszości było trudne, wynikało to także z chęci odgrywania roli politycznej, gospodarza, spadkobiercy oraz dążenia do odbudowy na Litwie warstw inteligenckich o polskich korzeniach. Można stwierdzić, że pismo odegrało na tym polu istotną rolę. Warto o nim wspomnieć także z uwagi na fakt, że w tym roku obchodzi ono swoje 25-lecie i chociaż nie działa już w tej samej szacie graficznej, jak 25 lat temu, przekształciło się z tygodnika, następnie dwutygodnika w kwartalnik, to pewne pola zainteresowań pozostały istotne także obecnie, m.in. takie, jak: miejsce polskiej mniejszości na Litwie, kwestie związane z niezłatwionymi sprawami, z których demokratyczne państwo litewskie nie wywiązało się do tej pory, pisownia polskich nazwisk, repywatyzacja własności odebranej w okresie komunistycznym, wspólna polsko-litewska przeszłość historyczna, która dawała i może dawać także obecnie poczucie wspólnoty państwom, które należały do *Respubblica Serenissima*, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Państwa Jagiellonów, współczesna sztuka na kresach dawnej I Rzeczypospolitej czy polska poezja, literatura na Litwie. Na łamach pisma od początku istnienia obecne są zagadnienia z zakresu etnopolityki – m.in. podejmowano wielokrotnie dyskusję na temat mniejszości narodowych w okresie międzywojennym, a także w obecnej demokratycznej Litwie. Doskonale wiemy, że sytuacja ta mogłaby być lepsza (pisownia nazwisk, dwujęzyczne tablice itd.). Swego rodzaju hasłem pisma stało się także w latach dwutysięcznych sformułowanie – *Sąsiedzi, Wczoraj, Dzisiaj, Jutro, Polacy na Litwie, Współpraca, Nauka, Sztuka, Literatura*, charakteryzujące główne kierunki zainteresowań redakcji.

6. REDAKCJA PISMA „ZNAD WILII”

Pismo „Znad Wilii” jest szczególnie godne zainteresowania także ze względu na fakt, iż redakcja pisma miała wielokrotne kontakty z paryską „Kulturą”, Jerzym Giedroyciem, a także jednym z najsłynniejszych litewskich Polaków, Czesławem Miłoszem, a w swoich deklaracjach ideowych podkreślała tę szczególną relację. Na łamach pisma publikowano wywiady z wybitnymi przedstawicielami polskiego życia intelektualnego przedwojennego Wilna, m.in. prof. Stanisławem Swianiewiczem, wywiad przeprowadzony z nim w Londynie przez Marka Karpia zatytułowany: *Ostatni Obywatel Wielkiego Księstwa Litewskiego*¹⁴. Wspominano także wybitnych Polaków, którzy wpisali się w historię Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Wileńszczyzny okresu przedwojennego, m.in. Józefa Łukaszewicza – profesora

¹⁴ *Ostatni Obywatel Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Rozmowa Marka Karpia z prof. Stanisławem Swianiewiczem, *Znad Wilii* 2 (1990) nr 4, 4–18 lutego 1990, 4–5.

z Miednik¹⁵, profesorów Manfreda Kridla oraz Konrada Górskiego, w tekście Waldemara Smaszcza, *Z dziejów polonistyki wileńskiej*¹⁶. Pojawiła się także rozmowa z jednym z wybitnych znawców dziejów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, prof. Juliuszem Bardachem, *Obawiam się autora jednego tematu*¹⁷, przedrukowano wówczas także fragment książki Bardacha, *O dawnej i niedawnej Litwie*¹⁸, zatytułowany: *O świadomości narodowej Polaków na Litwie i Białorusi w XIX i XX wieku*¹⁹. Publikowano także tekst Henryka Wisnera: *Świadomość państwowa i narodowa na ziemiach litewskich Wielkiego Księstwa Litewskiego*²⁰. W jednym z numerów zamieszczono wywiad przeprowadzony przez Romualda Mieczkowskiego z Aleksandrą Niemczykową, córką Stanisława Cata-Mackiewicza, *O sprawach „bardzo stąd”*²¹. Starano się w jakiś sposób wpisywać w dziedzictwo Filomatów, zaangażowanych politycznie, oraz Filaretów miłośników cnoty moralnej, które to organizacje działały przecież także na terenie dawnego Wilna. Redakcja pisma odwołuje się do tych tradycji do dnia dzisiejszego, organizując coroczną inicjatywę poetycką *Maj nad Wilią*. Relacjonowano postępy na drodze usamodzielniania się Republiki Litewskiej od Związku Socjalistycznych Republik Sowietkich, m.in. w tekście *Wolna Litwa*, w którym Czesław Okińczyc, stwierdzał: *W nowym niezależnym parlamencie Litwy są i Polacy, Reprezentując wolę wyborców, mają też oni obowiązki, wyrażania aspiracji zamieszkających na Litwie rodaków. Granice tych aspiracji wyznaczyła Rada Najwyższa w deklaracji z 11 marca o przywróceniu Litwie niepodległości. W tej sytuacji każdy Polak – deputowany, w imię swych rodaków, mieszkających na Litwie, powinien zająć się zawodową pracą parlamentarzysty, aby być obecnym przy kształtowaniu polityki ustawodawczej państwa. W suwerennym parlamencie głos polskich deputowanych, tym bardziej będzie konstruować opinię ogółu o Polakach na Litwie. Pośrednio może też wpływać na kształt stosunków z Polską, którą łączy z Litwą wspólna droga do wspólnej Europy*²². Starano się zatem animować, a także wyrażać

¹⁵ A. Narbuttówna, *Józef Łukaszewicz – profesor z Miednik*, Znad Wilii 2 (1990) nr 6, 3–17 marca 1990, 4–5.

¹⁶ W. Smaszcza, *Z dziejów polonistyki wileńskiej, prof. Manfred Kridl i prof. Konrad Górski*, Znad Wilii 2 (1990) nr 7, 18–31 marca 1990, 4–5.

¹⁷ J. Bardach, *Obawiam się autora jednego tematu*, Znad Wilii 2 (1990) nr 8, 1–14 kwietnia 1990, 4–5.

¹⁸ J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988.

¹⁹ J. Bardach, *O świadomości narodowej Polaków na Litwie i Białorusi w XIX i XX wieku*, Znad Wilii 2 (1990) nr 8, 1–14 kwietnia 1990, 5.

²⁰ H. Wisner, *Świadomość państwowa i narodowa na ziemiach litewskich Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Znad Wilii 3 (1991) nr 21 (48), 13–26 października 1991, 4–5.

²¹ *O sprawach „bardzo stąd”*. Z Aleksandrą Niemczykową rozmawia Romuald Mieczkowski, Znad Wilii 2 (1990) nr 6, 3–17 marca 1990, 3.

²² Cz. Okińczyc, *Wolna Litwa*, Znad Wilii 2 (1990) nr 7, 8–30 marca 1990, 1. W numerze pisma przedrukowano także dokument: Akt Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W sprawie odrodzenia Niepodległego Państwa Litewskiego. Zamieszczono także w tym archiwalnym już numerze pisma gratulacje Lecha Wałęsy dla Vytautasa Landsbergisa, przewodniczącego Parlamentu Litwy, w którym wyraził swoją radość z aktu przywrócenia niepodległości Litwy, a także podkreślił nadzieję, że dalszy proces upodmiotowienia Litwy będzie przebiegał tak jak dotychczas na drodze pokojowej, a relacje między Litwą i jej sąsiadami będą oparte na zasadach partnerstwa oraz poszanowania suwerenności państw.

poparcie dla polskiego życia politycznego, odbywającego się w ramach niepodległego państwa litewskiego, a także informować o pozytywnych relacjach między Polską a Litwą w czasie transformacji systemowej. Czesław Okińczyc redaktor, a także jeden z założycieli pisma był aktywnym działaczem polskiej mniejszości na Litwie, jak również w latach 1990–1992 posłem wybranym z Sajudis. Złożył także swój podpis pod Aktem Przywrócenia Państwa Litewskiego. W omawianym numerze pisma zamieszczono list gratulacyjny skierowany do przewodniczącego parlamentu Litwy, Vytautasa Landsbergisa²³ przez Lecha Wałęsę, ówczesnego przewodniczącego NSZZ Solidarność, a także życzliwą opinię polskiego rządu na temat sytuacji politycznej na Litwie. Stwierdzono w niej jednak, że Polska, tak jak większość innych państw, nie zajęła jeszcze ostatecznego stanowiska w kwestii uznania niepodległości państwowej Litwy *i oczekuje dalszego rozwoju wydarzeń w rozmowach Wilna z Moskwą, spodziewając się ich pomyślnego wyniku*. W czasie posiedzenia Sejmasu litewskiego, na którym zapadła decyzja o odbudowie niepodległej Litwy, głos zabrał również wydawca „Znad Wilii”, Czesław Okińczyc, który wyraził dumę, że w tak ważnym dla niepodległości, państwowości litewskiej momencie nie zabrakło także głosu Polaka, reprezentanta polskiej mniejszości narodowej na Litwie. Stwierdził m.in., że należy dostrzec pewną kontynuację, gdyż akt niepodległości Litwy z 1918 r. został podpisany przez jednego Polaka oraz że w Akcie Przywrócenia Państwa Litewskiego z 11 marca 1990 r. również nie zabraknie polskich głosów. Akt Przywrócenia Państwa Litewskiego został podpisany bowiem przez trzech działaczy polonijnych, oprócz Okińczyca z „Znad Wilii”, byli to Zbigniew Balcewicz oraz Medard Czobot²⁴. Zacytujmy fragment wypowiedzi Czesława Okińczyca: *Apeluję do wszystkich posłów, żeby złożyli swe podpisy pod tą deklaracją. Stajemy przed wielką szansą. Szansą zbudowania Litwy niezłaznej i nawiązującej do najlepszych tradycji tej ziemi. Możemy je kontynuować, budując demokratyczne państwo, chroniące prawa człowieka – państw śmiało wchodzące do europejskiej rodziny. Z dumą myślę, że Deklarację Niepodległości Litwy z 16 lutego 1918 roku podpisał także i Polak. I tym razem nie zabraknie polskich głosów*.

W okresie, który stanowi przedmiot naszego zainteresowania, mianowicie w czasie transformacji systemowej na Litwie, rozmawiano na łamach pisma z przedstawicielami polskiej mniejszości w Estonii oraz na Łotwie, m.in. z prezeską Związku Polaków na Łotwie, Itą Kozakiewicz, *Nie mamy prawa bawić się losami Polaków*²⁵, w którym został podjęty m.in. temat zaangażowania Polaków w działalność skierowaną na odbudowę niepodległości Łotwy. Ida Kozakiewicz była także zaangażowana w prace frontu Narodowego Łotwy jako członek Dumy oraz członek Zarządu Dumy Frontu Narodowego Łotwy oraz przewodnicząca Komisji ds. Naro-

²³ *O rodakach Polakach i braciach Litwinach*. Rozmowa z Vytautase Landsbergisem, Znad Wilii 2 (1990) nr 14, 24 czerwca–7 lipca 1990, 4–5.

²⁴ Postać Medarda Czobota była także obecna na łamach pisma, w jednym z numerów *Być użytecznym dla odbudowy i dla rodaków*. Rozmowa Piotra Turowicza z Medardem Czobotem, Znad Wilii 2 (1990) nr 12, 27 maja–9 czerwca 1990). Poruszono m.in. sprawę Polskiej Partii Praw Człowieka.

²⁵ *Nie mamy prawa bawić się losami Polaków*. Rozmowa Romualda Mieczkowskiego z Itą Kozakiewicz, Znad Wilii 2 (1990) nr 3, 21 stycznia 1990, 3.

dowościowych. W wywiadzie poruszono problemy mniejszości polskiej na Łotwie, ale także kwestie dotyczące położenia mniejszości narodowych w państwie totalitarnym, jakim było ZSRR. Odniesiono się wówczas także do inicjatywy, której celem było powołanie Związku Polaków ZSRR, z czego zrezygnowali w końcu sami inicjatorzy. *Polityka narodowościowa totalitarnego państwa, prowadząca do wynarodowienia mniejszości dotknęła nas wszystkich. Ale tu należy zwracać uwagę i na pewne różnice. Od tego zależy, jaką formę, przyjmie współpraca, bądź koordynacja naszych działań. Pamiętam, że podczas Zjazdu Polaków na Litwie wysunięto propozycję utworzenia Związku Polaków ZSRR. Uważam to za oczywisty absurd. Ostatnio zauważyłam, że nawet autorzy projektu odstepują od tego pomysłu. I słusznie. Różne bowiem są cele podstawowe zachowania polskości, różne są realia polityczne oraz kulturowe w poszczególnych republikach, jak stwierdzała w wywiadzie na łamach „Znad Wilii” Ita Kozakiewicz.*

7. POLACY – LITWINI: TRUDNE MEANDRY WSPÓŁCZESNOŚCI

Do ciekawszych materiałów opublikowanych w tamtym okresie wartych odnotowania należy zaliczyć wywiad z Normanem Davisem, zatytułowany *Litwa musi się solidaryzować z nową demokratyczną Polską*²⁶. W którym Norman Davies wyraził opinię, iż było dla niego zaskoczeniem tak szybkie ogłoszenie niepodległości przez Litwę. Porównywał wówczas relację między Litwą a Polską do relacji między potencjałami Polski i Niemiec. Na pytanie Czesława Okińczycza: *Wnioskuje, że Pan słyszał o nieporozumieniach istniejących między Polakami i Litwinami. Polacy nie ufają Litwinom, ci zaś obawiają się o Wileńszczyznę, o teren, gdzie przeważają zwarcie zamieszkali Polacy. Nieraz między tymi dwoma narodami brakuje zrozumienia i tolerancji, popełniane są wzajemne błędy*, odpowiedział, iż istniejące obawy są zrozumiałe, a także zarysował ciekawą paralelę z relacjami między Anglią, Zjednoczonym Królestwem a Szkocją i Irlandią oraz Polską i Litwą, w kontekście sąsiada sowieckiego, który potrafi rozgrywać konfliktami mniejszościowymi. *Przecież niejednokrotnie mówiłem, że dla Litwinów Polska, która jest o wiele razy większa – to identyczny cień, jakim dla Polski są Niemcy. W Polsce Niemcy stanowią mniejszość. Co prawda, nie dużą, jednak kilkaset tysięcy mieszkańców. Jeśli chodzi o sprawy niemieckie, to uważam, że Polacy przesadzają, żyją przeszłością dzięki tej strasznej historii polsko-niemieckiej. Trudno przekonać Polaka, że teraz sytuacja już się zmieniła, że jest inaczej niż w wieku XIX lub przed wojną. Dziś ta mniejszość niemiecka w Polsce nie jest groźna. Natomiast w Litwie, mimo to, że demografia zmieniła się radykalnie, nadal jest liczna mniejszość polska. Wydaje mi się, że dzisiejsza Polska musi pokazać Litwinom swą dobrą wolę. Wówczas Litwini powoli, bez obaw, które wśród nich obecnie istnieją będą mogli przyjąć tę mniejszość polską. Chodzi mi o główny kontekst. Na przykład, w Wielkiej Brytanii są różne konflikty, nawet w Szkocji jest dosyć ostry ruch co do oderwania się Szkocji od Anglii. Ale to nie jest tak groźne w kontekście Współ-*

²⁶ Litwa musi się solidaryzować z nową demokratyczną Polską. Rozmowa Czesława Okińczycza z Normanem Daviesem, Znad Wilii 2 (1990) nr 13, 10–23 czerwca 1990, 3.

noty Europejskiej, bo Szkoci mają gdzie pójść. Niezależna Szkocja nie byłaby tak groźna dla Anglii. Byłaby partnerem jak i Republika Irlandzka – też dawna część Zjednoczonego Królestwa, która jest sąsiadem i członkiem Wspólnoty Europejskiej. Więc te konflikty w kontekście Wspólnoty Europejskiej są do zniesienia. Natomiast na Wschodzie, gdzie jest nadal groźny sąsiad sowiecki, który umie manipulować konfliktami mniejszościowymi, Litwa musi się solidaryzować z nową demokratyczną Polską, by załatwić te wspólne spory i dawne obawy. Jeżeli to się dzieje w kontekście dalszego sąsiedztwa, zdaje mi się, że jest to do rozwiązania, stwierdzał w czerwcu 1990 r. Norman Davies.

Obecna sytuacja Polaków na Wileńszczyźnie może budzić obawy, iż tak optymistycznie zarysowana perspektywa okazała się błędną diagnozą położenia mniejszości polskiej na Litwie. Polskie nazwiska, które w kontekście ostatnio uchwalonego ustawodawstwa litewskiego, są właściwie jedynymi, które nie mogą zostać zapisane w dokumentach tożsamościowych, zgodnie z pisownią oryginalną, oraz także niezłatwiona kwestia reprivatyzacji nakazują podejść do aktualnych relacji polsko-litewskich z dużym dystansem²⁷. Europejska Fundacja Praw Człowieka (EFHR) jest rozczarowana postawą litewskich władz, pani prezydent Litwy Dali Grybauskaitė, wobec mniejszości polskiej na Litwie²⁸. W raporcie Freedom House z 2013 r. stwierdzono, że dyskryminacja mniejszości na Litwie, stanowiących 16%, nadal jest problemem, uczniowie ze szkół mniejszości narodowych są zobowiązani do zdawania egzaminu z języka litewskiego, takiego jak uczniowie szkół litewskich. Amnesy International z kolei podkreśliło, iż Litwa nie ratyfikowała Protokołu 12 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, który wprowadza ogólny zakaz dyskryminacji. Na Litwie brakuje klarownych regulacji prawnych rozstrzygających kwestie związane z ochroną mniejszości narodowych, ponadto istnieją utrudnienia w finansowaniu szkół mniejszości narodowych w ramach systemu edukacji publicznej oraz nie wystarczające środki publiczne kierowane są na ochronę kultury i tożsamości mniejszości narodowych. Rezolucja o wdrażaniu Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych (Rezolucja CM/ResCMN (2012), opracowana przez Komitet Ministrów Rady Europy. Mniejszości są dyskryminowane na Litwie także w zakresie praw wyborczych.

W podobnym duchu do wywiadu z Normanem Daviesem przebiegała kolejna z istotnych rozmów przeprowadzonych na łamach „Znad Wilii”, o której chciałbym wspomnieć w niniejszym artykule. W wywiadzie z Czesławem Miłoszem przeprowadzonym przez Czesława Okińczycza *Czuć się pełnoprawnymi spadkobiercami*²⁹, zarysowano podobną paralelę jak poprzednio. Czesław Miłosz na pytanie, czym jest dla niego Litwa, odpowiedział: *Wydaje mi się, że jest to mój punkt odniesienia. Moja geografia, moja wizja ziemi. Mam ten punkt centralny i tym jest dla mnie Litwa.*

²⁷ *Tak dla oryginalnej pisowni nazwisk, ale nie dla Polaków*, Wiadomości Znad Wilii, 5 września 2014 r., <http://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/tak-dla-oryginalnej-pisowni-nazwisk-ale-nie-dla-polakow/>.

²⁸ *EFHR zaprzecza kolejnym kłamstwom Pani Prezydent D. Grybauskaitė*, Wiadomości Znad Wilii, 17 stycznia 2014 r., <http://zw.lt/opinie/efhr-zaprzecza-kolejnym-klamstwom-pani-prezydent-d-grybauskaitė/>.

²⁹ *Czuć się pełnoprawnymi spadkobiercami*. Z Czesławem Miłoszem rozmawia Czesław Okińczyc, Znad Wilii 2 (1990) nr 12, 27 maja–9 czerwca, 3.

Zacytujmy dalszy fragment rozmowy. Na pytanie Okińczycza: *Pan dużo z pewnością słyszał o postawie Polaków na Litwie przed ogłoszeniem Aktu Niepodległości, po jego ogłoszeniu. Co Pan sądzi na ten temat?* Padła następująca odpowiedź: *Tak. Jestem tego świadomy i jestem nawet świadomy pewnego żalu, jaki istnieje wśród Polaków. Solidarność, jak by nie chce o nich pamiętać, popierając całkowicie Sajudis, i że opinia publiczna też nie jest im przychylna. Bardzo przykro myśleć o krzywdach, których niewątpliwie oni doznali, ale jestem stanowczo tego zdania, że mieszkający tam Polacy nie są częścią oderwaną od Macierzy, to nie jest taka grupa, jak na przykład Polonia w Chicago. To są w pełni ludzie, którzy mają pełne prawo czuć się spadkobiercami Wielkiego Księstwa. To są ludzie, których rodziny mieszkały tam od niezliczonych pokoleń i powinni czuć się spadkobiercami, mieć kulturę i historię tamtego obszaru, a nie Korony Polskiej.* Na pytanie, czego życzyliby Polakom na Litwie, polski noblista stwierdził: maksimum, tzn. żeby byli w sytuacji takiej, jak Szwedzi, którzy posługują się językiem szwedzkim w Finlandii. Czesław Miłosz wyraził się także bardzo pozytywnie na temat pisma „Znad Wilii”: *Oceniam tę gazetę bardzo pozytywnie. Ma bardzo dużo interesujących materiałów. I oczywiście zgadzam się z jej linią polityczną, dlatego, że jest to gazeta wydawana przez ludzi, którzy nie myślą w kategoriach leninowskich ani nacjonalistycznych polskich.* Miłosz podkreślał pewne zatroskanie losami Polaków na Litwie. W sprawie obrony Polaków na Litwie rozmawiał z Tomaszem Venclovą, który był zdania, iż Miłosz jako Polak powinien bronić Litwinów, a on jako Litwin Polaków, jednak podkreślił, że *first things first* jest odzyskanie niepodległości Litwy i krajów bałtyckich, konsolidacja tej niepodległości i zaangażowanie się także Polaków, a później działalność na rzecz własnej narodowości w ramach oswobodzonego państwa litewskiego.

Ciekawym materiałem z tego okresu jest również rozmowa przeprowadzona przez Marka Karpia, założyciela Ośrodka Studiów Wschodnich, ze Stanisławem Swianiewiczem, *Ostatni obywatel Wielkiego Księstwa Litewskiego*³⁰. Był to jeden z ważniejszych wywiadów tamtego okresu. Rozmowa poświęcona była historii Wileńszczyzny w II RP, dotyczyła minionego świata, wieloetnicznego, wielonarodowościowego państwa polsko-litewskiego, federacji środkowoeuropejskiej, który prof. Swianiewicz pragnął odbudować jeszcze w 1919 r., tak jak Józef Piłsudski czy gen. Lucjan Żeligowski, ale stwierdzał, że świat ten pozostaje obecnie tylko wspomnieniem. Na pytanie o inaugurację roku akademickiego na Uniwersytecie Stefana Bato-rego, odpowiedział: *Wyliczał Pan zapraszanych tam hierarchów – spróbuję powtórzyć tę listę – arcybiskup rzymskokatolicki, prawosławny archijerej, superintendent gminy ewangelicko-reformowanej, pastor luterkański, mufti muzułmański, naczelny rabin miasta Wilna, postać ciesząca się dużym autorytetem w świecie, Hachan Szapszał – wybitny orientalista i głowa wyznania karaïmskiego, nawet lider rosyjskich staroobrzędowców. Były to cienie dawnej barwnej historii Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego stolicy.* Ukazały się też rozmowy ze Zbigniewem Brzezińskim oraz Andrzejem Strumiłło³¹.

³⁰ *Ostatni Obywatel Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Rozmowa Marka Karpia z prof. Stanisławem Swianiewiczem, *Znad Wilii* 2 (1990) nr 4, 4–18 lutego 1990, 4–5.

³¹ *Medytacje o sztuce, polityce i stosunkach narodowościowych*. Z prof. Andrzejem Strumiłłą,

W pierwszym okresie transformacji systemowej na Litwie, tak trudnym okresie politycznym, odnajdujemy na łamach szeregu artykułów poświęconych tematyce Rzeczypospolitej Obojga Narodów w tekstach nie związanych bezpośrednio z tematyką I Rzeczypospolitej.

W piśmie wileńskim, polskim, zrozumiałe jest odwoływanie się do takich autorytetów i elementów wspólnej polsko-litewskiej historii, jak: Towarzystwo Filomatów, twórczość Mickiewicza, Czeczota, Miłosza, Cata Mackiewicza. Artykuły poświęcone tym postaciom były, a także są nadal publikowane na łamach pisma. Podobnie jak teksty poświęcone rodzinie Piłsudskich³², Miłoszów. W jednym z numerów ukazał się przedruk wykładu Oskara Miłosza, poświęconego litewskiej mitologii³³. W okresie transformacji systemowej redaktorzy pisma mieli okazję rozmawiać z tak ważnymi przedstawicielami Polski na świecie, jak: Czesław Miłosz, Zbigniew Brzeziński, Jerzy Giedroyc, otrzymując także swego rodzaju błogosławieństwo do dalszej działalności, a także pozytywną ocenę linii programowej i zaangażowania w działalność polskiej mniejszości na Litwie redaktorów pisma.

Niewątpliwym autorytetem i często przywoływanym na szpaltach „Znad Wilii” był Jan Paweł II. Relacjonowano spotkania polskiej mniejszości z papieżem Polakiem³⁴. Publikowano artykuły poświęcone filozofii moralnej Jana Pawła II. Takie teksty na łamach pisma spajały polską wspólnotę na Litwie, a także zachęcały do zaangażowania w polonijną działalność w ramach polskich stowarzyszeń na Litwie. Animowano także wspólne spotkania, które mogły stać się zalążkiem dalszej działalności. Przykładem może być inicjatywa: *Maj nad Wilią*, o charakterze artystycznym, ale otwarta na zainteresowanych udziałem w niej Polaków, której jednym z elementów jest wspominanie spuścizny Mickiewicza. Dążono także do rozwoju działalności dziennikarskiej przez założenie polskiej rozgłośni o tej samej nazwie, skierowanej do polskojęzycznego odbiorcy, o czym poinformowano czytelników, „Znad Wilii” *rozwija skrzydła – witamy polską rozgłośnię*³⁵.

Poruszano tematy trudne, m.in. kwestię Katynia, o której referat „*Katyn to miejsce i nazwa pozostaną na zawsze w pamięci każdego Polaka*” – Zbigniew Brzeziński, poświęcił Jarosław Książek³⁶. W tekście autorstwa R. Mieczkowskiego – *Skutki totalitarnego sąsiedztwa*³⁷ poruszono kwestię łagrów na szlaku saratowskim, problem

artystą o wielu zainteresowaniach, rozmawia Wanda Marcinkiewicz, Znad Wilii 3 (1991) nr 24 (51), 24 listopada–7 grudnia 1991, 4–5.

³² O Piłsudskich na Rossie (*Piękna Pani, Brat Marszałka*), Znad Wilii 2 (1990) nr 10, 29 kwietnia–12 maja 1990, 4–5.

³³ O. Miłosz, *O mitologii litewskiej*, Znad Wilii 2 (1990) nr 21, 30 września–13 października 1990, 4–5; *Oskar Miłosz – Litwa więcej niż Ojczyzna*, tamże.

³⁴ Cz. Okińczyc, *7 dni w Rzymie* Znad Wilii 2 (1990) nr 11, 13–26 maja 1990, 3. Tekst jest relacją z audycji litewskich Polaków u papieża Jana Pawła II.

³⁵ Z Walerym Tankiewiczem rozmawia Wanda Marcinkiewicz, Znad Wilii 4 (1992) nr 15 (67), 19 lipca–1 sierpnia 1992, 1.

³⁶ J. Książek, „*Katyn to miejsce i nazwa pozostaną na zawsze w pamięci każdego Polaka*” – Zbigniew Brzeziński, Znad Wilii 2 (1990) nr 9, 15–28 kwietnia 1990, 4–5.

³⁷ R. Mieczkowski, *Skutki totalitarnego sąsiedztwa*, Znad Wilii 2 (1990) nr 18, 19 sierpnia–1 września, 1990, 1; R. Gieczewski, *Łagry NKWD ZSRR nr 0321 na „szlaku saratowski”*, tamże, 4–5. R. Gieczewski jest prezesem Polskiej Sekcji Wileńskiej Wspólnoty Zesłańców.

mniejszości narodowych na Litwie; prezentując to zagadnienie z perspektywy szerszej, opisywano także upadek komunizmu w Rumunii, usunięcie Nicolae Ceausescu (*Ostatnie dni geniusza Karpat*), upadek muru berlińskiego³⁸, z komentarzem, że to Polska zapoczątkowała proces przemian demokratycznych w krajach demokracji ludowej, podkreślając pierwszeństwo NSZZ Solidarności, przedstawiano trudności związane z odrodzeniem się litewskiego nacjonalizmu, zauważano trudności gospodarcze Litwy po ogłoszeniu niepodległości i nałożeniu przez Rosję embarga gospodarczego, podkreślano także proeuropejskie dążenia Litwy,

Jednym z mechanizmów budowania pozytywnego obrazu Polski na Litwie, a także pozytywnej polskiej tożsamości narodowej wśród Polaków Wileńszczyzny w pierwszym okresie transformacji systemowej, było podkreślanie pozytywnego stosunku Polski oraz Polaków do przemian systemowych na Litwie. Podkreślano wówczas ich poparcie, zaniepokojenie losami wschodniego sąsiada, a także państwa, które łączą z Polską szczególne więzi historyczne, co odnotowywano wielokrotnie na łamach „Znad Wilii” w początku latach dziewięćdziesiątych. Jest to także przedmiotem artykułów publikowanych na łamach pisma do dnia dzisiejszego. Tego rodzaju wydźwięk miał z pewnością list otwarty Zdzisława Najdera, *Polak o Litwie niepodległej*³⁹, który wpisuje się w dominujący ton polskich wypowiedzi w sprawie niepodległości Litwy w okresie transformacji systemowej.

W drugim numerze pisma z 7 stycznia 1990 r. opublikowano tekst zatytułowany: *W czym imieniu?* Stwierdzano tam: *Rok 1989 przeszedł już do historii. Obfitował w wydarzenia, jakby chciał nadrobić to, z czym półwiecze nie mogło sobie poradzić. Odnowa poruszyła wszystkie dziedziny życia, a pluralizm aktywnie temu sprzyjał. Litewska partia komunistyczna nie jest już uprzywilejowana kierowniczą rolą.* Był to tekst autorstwa Czesława Okińczycza oraz Romualda Mieczkowskiego. Autorzy zachęcali w nim do parlamentarnego postępowania, kierowali się chęcią zachowania stabilnej sytuacji w litewskiej polityce, a także między narodowościami na Wileńszczyźnie. Stwierdzali m.in.: *Wcale nie negujemy istnienia problemów. Jest*

³⁸ *Ostatnie dni geniusza Karpat*, Znad Wilii 2 (1990) nr 2, 7 stycznia 1990, 4–5; *Runął mur*, tamże.

³⁹ Zdzisław Najder, *Polak o Litwie Niepodległej*, Znad Wilii 2 (1990) nr 10, 29 kwietnia–12 maja 1990, 1. Zacytujmy ważny fragment listu Zdzisława Najdera: *Od kilku tygodni najczęstszym pytaniem dotyczącym spraw politycznych, jakie sobie Polacy w Polsce zadają, jest pytanie o sytuację na Litwie. Wsluchujemy się w wiadomości o moskiewskich naciskach, o litewskim uporze i spokoju, informacje z Litwy są na czołówkach gazet i dzienników telewizyjnych. Przekonanie, że Litwini mają niezbywalne prawo do niepodległości, jest tutaj powszechne. Nasze poparcie dla wolnościowych dążeń litewskich sąsiadów staramy się wyrażać najróżniejszymi sposobami. Cztery wieki wspólnej historii w ramach jednego, dobrowolnie utworzonego państwa, historii kontynuowanej w XIX wieku przez dwa wspólne powstania przeciwko carskiemu zaborowi – to dziedzictwo, które nas łączy i które na nas, Polaków, nakłada szczególny obowiązek upominania się o prawa litewskich sąsiadów. Legiony polskie tworzone po rozbiore naszej wspólnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów na ziemi włoskiej, miały na swoich sztandarach napis: „Ludzie wolni są braćmi”.*

Wierzę, że po latach konfliktów i nieporozumień, wzajemnych krzywd i pretensji – jako wolni i niepodlegli Litwini i Polacy staną się dobrymi sąsiadami, rozwijającymi braterskie stosunki. I przeszłość stanie się naszym wspólnym dobrem, a nie przedmiotem zatargów i powodem kompleksów. Wierzę, że w niepodległej Litwie, mieszkający tam od pół tysiąclecia Polacy będą pełnoprawnymi obywatelami, dumnymi ze swojej polskości i litewskości jednocześnie.

ich wiele. I nareszcie o wszystkim dziś można mówić. Mówić jednakże w sposób parlamentarny, bez tanich chwytów i żalosnej manipulacji poglądami. Do tego jeszcze mądrze działać inaczej zawsze będzie skutek szkodliwy. Właśnie dla Polaków. Tych poszukujących prawdziwego porozumienia. Tych, którzy chcą wychowywać nie na kolejnych zadrażnieniach, lecz na dobrych przykładach. Bo przecież powiedzieć, że jest źle potrafi każdy. Ale istota demokracji polega na tym, że wybrani przez nas przedstawiciele czynem, konkretnym działaniem prowadzą do poprawy sytuacji. Wybieramy ich na różnych szczeblach i w różnych organizacjach. Nie tylko po to by narzekali w naszym imieniu. Przede wszystkim by dla nas załatwiali konkretne sprawy. Trzeba żeby wszyscy wybrani pamiętali o tym.

W tym samym numerze ukazał się wywiad z litewskim duchownym katolickim Vincentasem kardynałem Sladkieviciusem, przewodniczącym Rady Episkopatu Litwy, zatytułowany: *Ludzie powinni żyć razem*⁴⁰. Znajdujemy tam następujący fragment: *Ostatnio obserwujemy ożywienie w stosunkach polsko-litewskich. Niestety nie są to stosunki najlepsze. Obydwie strony zgłaszają do siebie niemało pretensji. Odpowiedź kardynała była następująca: Nie określiłbym tych stosunków jako złych, być może pozornie tak to wygląda. Litwa i Polska są krajami katolickimi. Łączy nas jedna wiara i jeden chrzest. Natomiast nienormalne napięte stosunki powstają, wśród tych, którzy nie są w pełni Polakami, bądź nie są w pełni Litwinami, którzy są wyobcowani w sensie narodowościowym, a równocześnie nie są katolikami w pełnym tego słowa znaczeniu. Natomiast ci, którzy są prawdziwymi Litwinami i katolikami nie będą stwarzać takich konfliktów. To samo dotyczy osób narodowości polskiej – jeśli ktoś jest prawdziwym katolikiem, z szacunkiem będzie traktował innych.*

7. ZAKOŃCZENIE

Należy stwierdzić, że celem pisma „Znad Wilii” stało się (jest) edukowanie mniejszości polskiej na Litwie w zakresie znaczenia demokracji, przekonywanie, że to drogą demokratycznych wyborów, a nie kłótni i pozaparlamentarnej walki, mniejszości narodowe, w tym mniejszość polska, może załatwiać swoje żywotne interesy.

Pismo cieszyło się i nadal cieszy żywym oddźwiękiem u swoich czytelników. Przesyłali, przesyłają listy do redakcji, które publikowane są na łamach pisma. W listach deklarowano chęć zaangażowania się w działalność pisma, poparcie prezentowanej linii politycznej czy dokładniej – programowej. W „Znad Wilii” publikowano także bardzo negatywne opinie na własny temat (np. w numerze 3 z czerwca 1990 r., emocje takie pobudziła postać Jana Ciechanowicza).

Mimo iż „Znad Wilii” zmieniło w znaczny sposób swój format, skład redakcji, a także – ze względu na przemiany historyczne – adresata, możemy także z pewnością stwierdzić, że znaczna część czytelników pozostała nadal wierna polskiej wileńskiej gazecie. Starano się pilnie informować czytelników o sympatii Polski dla niepodległościowych dążeń Litwy. Wyrazem tego było m.in. opublikowanie

⁴⁰ *Ludzie powinni żyć razem.* Rozmowa z Jego Eminencją Vincentasem kardynałem Sladkieviciusem, przewodniczącym Rady Episkopatu Litwy, *Znad Wilii* 2 (1990) nr 2, 7 stycznia 1990, 1–3.

Obwieszczenia – a także informacji o postawie w omawianym okresie działaczy NSZZ Solidarność na wiecach, w których brali udział także redaktorzy pisma.

W kontekście obecnej sytuacji możemy mieć wątpliwości, czy tak otwarta postawa wobec Litwinów była słuszną strategią, korzystną z punktu widzenia polskiej mniejszości na Litwie. Wiele kwestii trapiących polską mniejszość na Litwie nie zostało rozwiązanych do dnia dzisiejszego. Do ważnych dla polskiej mniejszości na Wileńszczyźnie kwestii, która przecież nie zawsze była mniejszością, i to może właśnie dlatego sprawy te są tak trudne do uregulowania, należy zaliczyć m.in. brak reptrywatywacji, w przypadku nieruchomości znajdujących się na terenie Wilna, także zwrotu rodzinnej własności zagrabionej w wyniku nacjonalizacji, kolektywizacji wsi. Są to kwestie bardzo istotne z uwagi na wartość tych nieruchomości. Dodatkowym bólem Polaków Wilnian jest brak pisowni polskich nazwisk, brak nazw dwujęzycznych, a także zwykła niechęć politycznego mainstreamu Litwy wobec Polaków, a w jakimś zakresie także do polskiego państwa.

W zgodzie z myślą przewodnią pisma: *Litwo, Ojczyzno moja*, jak informowano czytelników w pierwszym numerze „Znad Wilii” z 24 grudnia 1989 r. w tekście: *Zapraszamy do dialogu*, autorstwa Czesława Okińczycza: *Pismo, które chciałoby gościć u Państwa obrało za motto słowa Wieszcza. Wybraliśmy je bo zamierzamy głosić miłość do ziemi ojczystej i szacunek dla wszystkich jej mieszkańców. Myślą przewodnią naszego przedsięwzięcia będzie troska o Republikę, w której zachodzą demokratyczne przemiany o wadze historycznej*, litewscy Polacy, autorzy pisma, prezentowali na łamach „Znad Wilii” pozytywną postawę wobec niepodległości Litwy. Wielu z nich angażowało się w ruchy, których celem była budowa suwerennego państwa litewskiego, angażowano się w budowanie młodej demokracji litewskiej, promując wśród polskiej mniejszości pozytywny, prodemokratyczny stosunek do państwa litewskiego, negując separatyzmy, a także legitymizując tym samym wśród mniejszości nowe państwo. Kwestionowano także różne pro-separatystyczne inicjatywy Polaków Wileńszczyzny, za co nieraz redaktorzy „Znad Wilii” byli negatywnie oceniani przez swoich czytelników. Na łamach pisma poruszano szeroką, inteligentną tematykę. Z pewnością i ten, oddawany do rąk czytelnika, artykuł nie wyczerpuje tematu. Analizę poruszonych wyżej zagadnień warto kontynuować także w przyszłości.

BIBLIOGRAFIA

- Bardach J., *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1988.
- Brensztejn M., *Spis ludności m. Wilna za okupacji niemieckiej od d. 1 listopada 1915 r.*, Warszawa 1919.
- Czeczot J., *Wiadomość o Janie Mieczkowskim, konfederacie (barskim)*, Rękopis Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, sygn. F 151–1102, k. 182–185 v.
- Juodpusis G., *Polacy na Litwie w latach 1939–1990*, w: *Białoruś, Czechosłowacja, Litwa, Polska, Ukraina, mniejszości w świetle spisów statystycznych*, red. J. Skarbak, Lublin: RW KUL 1996.
- Makowski B., *Litwini w Polsce 1920–1939*, Warszawa: PWN 1986.
- Mieczkowski M., *Być Polakiem na Litwie*, [b.m.w.] 2006.
- Sen Mendoga. Antologia literatury litewskiej lat dziewięćdziesiątych*, red. A. Rybalko, Warszawa: Książka i Wiedza 2001.

- Siemakowicz M., *Spisy ludności a zagadnienie narodowościowe z uwzględnieniem spraw szkolnictwa dla mniejszości białoruskiej w II Rzeczypospolite*, Białoruskie Zeszyty Historyczne 10 (1998), Białystok 1998, 82–106.
- Sudolski Z., *Jan Mieczkowski sybirak, konfederata czyli u początków romantycznej recepcji Baru*, Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej, seria V, Warszawa: Wydawnictwo DiG 1999.
- Vaitiekus S., *Polacy Litwy. Informacja statystyczno-analityczna o położeniu i sytuacji życiowej polskiej mniejszości w Republice Litewskiej*, Wilno 1995.
- Wiadomości Znad Wilii, <http://zw.lt/>.
- Znad Wilii 1 (1989) nr 1, 24 grudnia 1989.
- Znad Wilii 2 (1990) nr 2, 7 stycznia 1990.
- Znad Wilii 2 (1990) nr 3, 21 stycznia 1990.
- Znad Wilii 2 (1990) nr 4, 4–8 lutego 1990.
- Znad Wilii 2 (1990) nr 5, 18 lutego–3 marca 1990.
- Znad Wilii 2 (1990) nr 6, 3–17 marca 1990.
- Znad Wilii 2 (1990) nr 7, 18–31 marca 1990.
- Znad Wilii 2 (1990) nr 8, 1–14 kwietnia 1990.
- Znad Wilii 2 (1990) nr 9, 15–28 kwietnia 1990.
- Znad Wilii 2 (1990) nr 10, 29 kwietnia–12 maja 1990.
- Znad Wilii 2 (1990) nr 11, 13–26 maja 1990.
- Znad Wilii 2 (1990) nr 12, 27 maja–9 czerwca 1990.
- Znad Wilii 2 (1990) nr 13, 10–23 czerwca 1990.
- Znad Wilii 2 (1990) nr 14, 24 czerwca–7 lipca 1990.
- Znad Wilii 2 (1990) nr 18, 19 sierpnia–1 września, 1990.
- Znad Wilii 2 (1990) nr 21, 30 września–13 października 1990.
- Znad Wilii 3 (1991) nr 21 (48), 13–26 października 1991.
- Znad Wilii 3 (1991) nr 24 (51), 24 listopada–7 grudnia 1991.
- Znad Wilii 4 (1992) nr 15 (67), 19 lipca–1 sierpnia 1992.

THE IMPORTANCE OF THE MAGAZINE „ZNAD WILII” DURING SYSTEMIC TRANSFORMATION, IN BUILDING A POSITIVE IDENTITY OF POLES AT THE VILNIUS REGION

Summary

The purpose of the article: The importance of the magazine “Znad Wilii” in the years 1989–1994 in building a positive identity of Poles at the Vilnius region, is an analysis of topics that were discussed at the journal, I will also try to reflect the prevailing social climate among Poles at the Vilnius region during the democratic transition, the collapse of the Soviet Union regime. An attempt to take the analysis of that issue is important because of the fact that local Poles efforts to establish a more intensive relations with Poland. For example by through the development of mutual relations between the Civic Parliamentary Club (Obywatelski Klub Parlamentarny), Solidarity, and the Lithuanian Sąjūdis (this issue was raised, *inter alia*, in the article: *Beginning of a common path – Początek wspólnej drogi*), importance of the Polish minority in Lithuania, as well as a common history and memory of the First Republic – *Respublica Serenissima* and its importance in shaping contemporary identities of the nations of Central and Eastern Europe. Articles that were published during this period in the journal “Znad Wilii” are certainly interesting material, worthy of analysis in this study, also because of the important historical period in which they were submitted.

Key words: the magazine “Znad Wilii”, positive identity of Poles, the Vilnius region, Lithuania

MAŁGORZATA STEFANOWICZ

Uniwersytet Jagielloński

MIĘDZY TOŻSAMOŚCIĄ NARODOWĄ A TOŻSAMOŚCIĄ OBYWATELSKĄ

ODRODZENIE LITEWSKICH POLAKÓW W ŚWIETLE PUBLIKACJI „CZERWONEGO SZTANDARU”/„KURIERA WILEŃSKIEGO” W LATACH 1988–1990

Słowa kluczowe: Polacy na Litwie, Czerwony Sztandar, Kurier Wileński, prasa polskojęzyczna

1. Wprowadzenie. 2. Polacy i Litwini w kontekście zmian stosunków etnicznych na Litwie. 3. „Czerwony Sztandar”/„Kurier Wileński” jako gazeta wszystkich Polaków. 4. Problem języka w okresie odrodzenia. 5. Ruch autonomistyczny w świetle publikacji „Czerwonego Sztandaru”/„Kuriera Wileńskiego”. 6. Stanowisko dziennika wobec niepodległości Litwy. 7. Stanowisko „Czerwonego Sztandaru”/„Kuriera Wileńskiego” wobec utworzenia ruchu internacjonalistycznego.

1. WPROWADZENIE

Omawiany okres w litewskiej historiografii nosi nazwę *atgimimo laikotarpis* – po polsku *okres odrodzenia*. Jedną z jego głównych cech była mobilizacja Litwinów na rzecz przywrócenia pamięci historycznej o swoim narodzie oraz debata nad wizją przyszłego państwa i stopniowa realizacja planu jego odbudowy. Za najważniejsze wydarzenia w tym okresie w kontekście procesu etnicznego polskiej mniejszości na Litwie należy uznać przyznanie w listopadzie 1988 r. językowi litewskiemu statusu języka państwowego¹

¹ Przełom w dziejach języka litewskiego jako języka państwowego nastąpił podczas zjazdu założycielskiego Sajudisu w październiku 1988 r. W przyjętej rezolucji *W sprawie statusu języka litewskiego* wyrażono troskę, iż „pomimo głoszonego oficjalnie równouprawnienia języków narodowych, na przestrzeni 40 lat okupacji następowało systematyczne wypieranie języka litewskiego ze sfery publicznej, powodując regres kultury języka, upadek jego prestiżu w społeczeństwie oraz zagrożenie całkowitego zaniku”. Idee powyższej rezolucji zostały odzwierciedlone w Ustawie uzupełniającej Konstytucję Litewskiej SSR o art. 77, w myśl którego język litewski stał się, obok języka rosyjskiego, językiem państwowym Litewskiej SRR. Patrz: *Lietuvos Tarybų Socialistinės Respublikos Įstatymas papildyti Lietuvos TSR Konstituciją (Pagrindinį Įstatymą) 77 straipsniu*, Vilnius, 18 11 1988 r., nr XI-2659, w: *Lietuvos valstybės konstitucijos*, red. M.K. Valančius, Vilnius 2001, 100.

oraz ogłoszenie 11 marca 1990 r. aktu o restytucji niepodległego państwa litewskiego².

W tym samym okresie odrodzenie narodowe przeżywali również litewscy Polacy, którzy, wykorzystując odprężenie wewnątrz ZSRR, a także obserwując emancypacyjną działalność Litwinów, podjęli starania na rzecz określenia własnego miejsca w nowym państwie litewskim. W tym kontekście omawiany okres jest interesujący z powodu jego „przełomowego” charakteru, gdyż dokonała się w nim redefinicja stosunków międzyetnicznych w nowym ustroju. Polska perspektywa najpełniej była prezentowana na łamach „Czerwonego Sztandaru”/„Kuriera Wileńskiego”, który był otwarty na wszystkie problemy społeczności litewskich Polaków. Dziennik pełnił funkcję przekaziciela idei politycznych właściwie wszystkich środowisk polskich oraz po części sam był kreatorem określonych wizji, gdyż w omawianym okresie „dziennikarze byli nie tylko kronikarzami życia codziennego, ale bardzo często również w sposób aktywny inicjowali przemiany”³.

W artykule wykorzystano analizę treści w wydaniach „Czerwonego Sztandaru”/„Kuriera Wileńskiego”, obejmujących okres od 1 stycznia 1988 do 30 grudnia 1990 r. oraz odpowiedź na kilka pytań. Jaką rolę odegrał „Czerwony Sztandar”/„Kurier Wileński” w procesie mobilizacji etnopolitycznej litewskich Polaków? W jaki sposób w świetle publikacji na łamach dziennika proponowano uregulować położenie polskiej mniejszości? Jakie problemy w okresie transformacji ustrojowej Polacy uznawali za „swoje”? Celem jest również weryfikacja często pojawiającej się w litewskim dyskursie medialnym tezy, że publikacje „Czerwonego Sztandaru”/„Kuriera Wileńskiego” w okresie transformacji miały charakter antylitewski i antypaństwowy. Innymi słowy, poszukamy odpowiedzi na pytanie, czy najbardziej poczytna gazeta polskojęzyczna na Litwie wprowadzała dysonans między aspiracjami politycznymi litewskich Polaków na rzecz zachowania własnej tożsamości narodowej a lojalnością obywatelską wobec państwa litewskiego?

2. POLACY I LITWINI W KONTEKŚCIE ZMIAN STOSUNKÓW ETNICZNYCH NA LITWIE

Radziecka polityka pierestrojki przyniosła wyraźne zmiany życia narodowego na Litwie. Okres ten charakteryzował się znacznym ożywieniem kulturalnym grup etnicznych zamieszkujących terytorium Litwy⁴, przy czym postulaty dwóch spośród

² Więcej: P. Łossowski, *Litwa*, Warszawa 2001, 229–233.

³ A. Bobryk, *Media mniejszości polskiej na Litwie w okresie transformacji*, w: *Mniejszości narodowe i etniczne w procesach transformacji oraz integracji*, red. E. Michalik, H. Chałupczak, Lublin 2006, 244.

⁴ O odrodzeniu litewskich Żydów patrz: S. Alperavičius, *Žydų mažumos ir daugumos santykis Lietuvoje*, w: *Tautinės mažumos demokratinės valstybėje*, Tautinių mažumų ir išeivijos departamentas prie Lietuvos Respublikos Vyriausybės, Vilnius 2000, 97–100; A. Bryo, *Język jidysz wraca do szkolnictwa*, Czerwony Sztandar 19 X 1988. O odrodzeniu litewskich Karaimów patrz: K. Firkavičiūtė, *Lietuvos karaimai – etnokonfesinė mažuma pilietinėje visuomenėje*, w: *Tautinės mažumos demokratinėje...*, dz.cyt., 101–103; *Na rzecz kultury karaimskiej*, Czerwony Sztandar 17 VII 1988. O odrodzeniu naro-

nich – Litwinów i Polaków – znacząco wykraczały poza zaspokojenie podstawowych potrzeb kulturalnych, takich jak: nauka i krzewienie języka ojczystego czy promocja obyczajów i tradycji. Istotny jest też fakt, iż obie zdolne do etnomobilizacji politycznej grupy narodowe w strukturach zewnętrznego państwa, jakim zarówno dla Litwinów, jak i Polaków był ZSRR, działały w separacji, bez próby wypracowania wspólnych celów politycznych.

Powołany 3 czerwca 1988 r. Litewski Ruch na rzecz Przebudowy Sajudis stał się masową organizacją Litwinów, stawiającą początkowo za swój cel odrodzenie kulturalne, demokratyzację życia społecznego, samodzielność gospodarczą republiki oraz ochronę środowiska naturalnego. Z początkiem 1989 r. działania środowiska Sajudisu wskazywały już na wyraźne separatystyczną orientację w stosunku do ZSRR, której celem miała być całkowita niepodległość kraju⁵. W założeniu Litwinów trzonem i „gospodarzem” przyszłego państwa miał stać się naród litewski i to on, „w oparciu o ogólne zasady państwa demokratycznego, miał określić charakter relacji między mieszkającymi na terytorium Litwy mniejszościami narodowymi a odradzającym się państwem litewskim”⁶.

Równoległe z odrodzeniem narodowym Litwinów swoje odrodzenie przeżywali również litewscy Polacy. O możliwości etnomobilizacji politycznej przesądziły takie cechy tej społeczności, jak: wielkość populacji⁷, zwarte zamieszkanie i przewaga liczebna nad innymi grupami etnicznymi w południowo-wschodnim regionie Litwy oraz autochtoniczny charakter obecności w tej części kraju. Nadto istotne w procesie emancypacji etnicznej było współtworzenie przez Polskę i Litwę przez prawie 300 lat jednego tworzywa etnicznego i politycznego, zdominowanego przez polszczyznę oraz przyłączenie Wilna do Polski w okresie międzywojennym (1920–1939), w którym litewscy Polacy przestali być mniejszością narodową, co zwiększało ich poczucie bycia częścią narodu polskiego⁸. Nie wnikając w kwestie szczegółowe tak

dowym litewskich Tatarów patrz: M. Bajraszewski, *Tatarzy zapraszają*, Czerwony Sztandar 13 I 1989; *Lietuvos tautinės mažumos. Kultūros paveldas*, red. G. Potašenko, Vilnius 2001, 100–105. O odrodzeniu życia religijnego Rosjan staroobrzędowców patrz, tamże, 156–159. O odrodzeniu litewskich Białorusinów patrz: W. Lidczuk, *I jestem z tego dumny*, Czerwony Sztandar 10 II 1989. O odrodzeniu Niemców w ZSRR patrz: *ZSRR – to nasza Ojczyzna*, Czerwony Sztandar 4 IV 1989.

⁵ Więcej: A.E. Senn, *Lithuania awakening*, Mokslo ir enciklopedijų leidybos institutas 2002, s. 71–168. Por. *Ogólny program Litewskiego Ruchu na Rzecz Przebudowy*, Czerwony Sztandar 12 X 1988.

⁶ Č. Laurinavičius, V. Sirutavičius, *Lietuvos istorija. Sajūdis: nuo „persitvarkymo” iki kovo 11*, t. XII, cz. I, Vilnius 2008, 254–259.

⁷ Mniejszość polska w 1989 r. liczyła 257 994 osób (stanowiło to 7% w ogólnej liczbie ludności kraju) i stanowiła trzecią pod względem liczby ludności grupę etniczną na Litwie. Analiza danych statystycznych pokazuje, iż między 1989 a 2001 r. zmniejszyła się liczba ludności kraju, a także proporcjonalnemu spadkowi uległa liczba Polaków i Rosjan, natomiast wzrosła liczba Litwinów i Niemców wśród ogółu ludności. Patrz: *Gyventojai pagal lytį, amžių, tautybę ir tikybę*, Statistikos Departamentas prie Lietuvos Respublikos Vyriausybės, Vilnius 2002, 13. Więcej na ten temat: Z. Kurcz, *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie. Studium przypadku*, Wrocław 2005, 168–177.

⁸ A. Kulakauskas, *Sprawa mniejszości polskiej na Litwie*, w: *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, red. K. Korzeniewska, V. Sirutavičius, Kraków 1999, 130–131.

złożonego problemu, jakim jest tożsamość narodowa litewskich Polaków⁹, należy wskazać, iż cechuje ją silne poczucie swojszcizny rozumianej polskości, szacunek dla języka polskiego jako ojczystego, równoczesne przywiązanie do swojego regionu jako do swojej ojczyzny i do swojego dialektu regionalnego¹⁰. Inaczej niż litewskich Rosjan¹¹, Polaków jako społeczność autochtoniczną charakteryzowało posiadanie własności na Litwie, zwanej ojcowizną. Istnienie majątków w postaci ziemi czy nieruchomości przekazywanych z pokolenia na pokolenie, z jednej strony potęgowało poczucie bycia „u siebie”, z drugiej – radykalizowało postawę Polaków wobec władz litewskich prowadzących dyskryminacyjną politykę dotyczącą zwrotu ziemi.

Wymienione powyżej czynniki sprzyjały powołaniu 5 maja 1988 r. polskiej organizacji o charakterze masowym – występującej najpierw pod nazwą Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie (SSKPL). Cele postawione przez SSKPL obejmowały krzewienie i popieranie języka oraz kultury polskiej, kształtowanie świadomości narodowej, popieranie twórczej działalności literacko-edytorskiej oraz rozwijanie więzi z Macierzą¹². Podczas pierwszego zjazdu podjęto decyzję o zmianie nazwy na Związek Polaków na Litwie (ZPL) oraz rozszerzeniu programu SSKPL o punkty dotyczące problemów politycznych litewskich Polaków. Wśród

⁹ Więcej na ten temat: K. Korzeniewska, *Tutejszy, Polak, Katolik. Tożsamość religijno-etniczna mieszkańców południowo-wschodniej Litwy. Badania empiryczne w Dziewieniszkach, Kiernowie i urgielach*, Przegląd Polonijny 1 (1997), 63–73; L. Kuzmickaite, *Ethnic and Territorial Identities*, w: *Changes of Identity in modern Lithuania*, red. M. Taljunaite, Vilnius 1996, 240–249; C. Żołędowski, *Białorusini i Litwini w Polsce, Polacy na Białorusi i Litwie, Uwarunkowania współczesnych stosunków między większością i mniejszościami narodowymi*, Warszawa 2003, 151–158.

¹⁰ Z. Kurzowa, *Język polski na kresach wschodnich po II wojnie światowej*, w: *Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR*, red. H. Kubiak, T. Paleczny, J. Rokicki, M. Wawrykiewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, 131; *Język polski na wileńszczyźnie* (wywiad z prof. Zofią Kurzową przeprowadzony przez Jana Ciechanowicza), Czerwony Sztandar 22 XII 1988.

¹¹ W celu podkreślenia fenomenu polskiej mniejszości na Litwie warto odnotować, iż litewscy Rosjanie, inaczej niż Polacy, pomimo przewagi liczebnej nad Polakami, nie byli w stanie na początku procesu transformacji systemowej sformułować i wyartykułować swoich wspólnych potrzeb jako mniejszość narodowa pod adresem litewskich władz. Wśród powodów biernego wykorzystania zmieniającej się sytuacji społeczno-politycznej na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych w celu umocnienia swojej pozycji etnokulturalnej należy wskazać przede wszystkim szczególny status Rosjan w b. ZSRR, zapewniający społeczną, językową, etnokulturalną i polityczną dominację, jednakże nie stymulujący nawyków adaptacyjnych tej społeczności niezbędnych w nowych warunkach geopolitycznych. Status języka rosyjskiego jako języka państwowego na rozległym terytorium w przypadku Rosjan powodował mniejsze poczucie więzi z konkretnym terytorium etnicznym niż w przypadku innych grup narodowościowych. Nadto, sytuacja polityczno-kulturalna Rosjan, inaczej niż w przypadku Polaków na Litwie, nie spotkała się z odpowiednim zainteresowaniem ze strony Rosji, której diaspora na początku lat dziewięćdziesiątych wynosiła 25–30 mln osób. Więcej na ten temat: H. Касаткина, *Русские в современной Литве: меньшинство, диаспора или часть гражданского общества?*, w: *Русские в странах Балтийского региона: меньшинство и государство*, red. N. Kasatkina, A. Marcinkevičius, Etniskumo studijos 2 (Vilnius 2007), 18–42; N. Kasatkina, T. Leončikas, *Lietuvos etninę grupę adaptacija: kontekstas ir eiga*, Vilnius 2003, 37–49; *Русская диаспора в Литве: состояние и перспективы* (Взгляд российских социологов через призму оценок местных экспертов), w: *Русские Прибалтики: положение и перспективы*, red. А. Фомин, Клайпеда 2013, 41–42.

¹² *Zatwierdzony uchwałą prezydium Litewskiego Funduszu Kultury, protokół nr 6 z dn. 16 czerwca 1988 r. Statut Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie*, Czerwony Sztandar 9 IX 1988.

najaktywniejszych członków ZPL większość stanowili dziennikarze „Czerwonego Sztandaru”/„Kuriera Wileńskiego”. ZPL jako organizacja społeczno-polityczna stał się w omawianym okresie głównym ośrodkiem reprezentującym właściwie całe spektrum problemów litewskich Polaków, a także swoistą „kuźnię kadr polskich”, stąd bowiem wywodziła się zdecydowana większość polskich działaczy społeczno-politycznych lub była w określony sposób związana ze Związkiem.

3. „CZERWONY SZTANDAR”/„KURIER WILEŃSKI” JAKO GAZETA WSZYSTKICH POLAKÓW

Uwzględniając ówczesne warunki polityczno-społeczne, już samo istnienie polskojęzycznej gazety codziennej należy uznać za istotny czynnik służący podtrzymywaniu tożsamości litewskich Polaków. Pismo to umożliwiała nie tylko regularny kontakt z językiem ojczystym, ale było też osobliwym „centrum przyciągania”, wokół którego koncentrowały się półformalne grupy inteligentów, artystów i społeczników polskich na Litwie.

Dziennik „Czerwony Sztandar” został założony 1 lipca 1953 r. jako organ Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy (KPL). Pismo, podporządkowane potrzebom partii, od początku nosiło wyraźnie ideologiczny charakter: propagowało sowiecki sposób życia oraz sowieckie postawy i zachowania¹³. Jednocześnie, obok decyzji i zaleceń kierowniczych organów partyjnych, na jego łamach publikowano migawki z życia codziennego społeczności polskiej na Litwie, czasami pojawiały się wzmianki historyczne¹⁴. Język i styl publikacji odbiegały częstokroć od standardów poprawnej polszczyzny. Mieszał się tu język literacki z kresowym typem narracji, w którym dodatkowo przeważały kalki z języka rosyjskiego (radzieckiego?). W miejsce trudno przetłumaczalnych wyrazów, zwłaszcza neologizmów, wstawiano częstokroć wyrazy rosyjskie (czasami również litewskie) z dodaną końcówką polską. Symbolem obcego, sztucznie narzuconego stylu był np. stosowany system nazewnictwa miejscowości – „wilniusi” zamiast wileński, „kaunaski” zamiast kowieński, „szalczyninkajski” zamiast solecznicki.

W omawianym okresie na łamach gazety zauważalne są powolne, ale konsekwentnie wprowadzane zmiany. W pierwszej połowie 1988 r. nadal dominowały treści propagandowe, publikowano obszerne protokoły posiedzeń partyjnych, reportaże-sprawozdania „z terenu” niepoparte żadnym komentarzem dziennikarskim, wielostronicowe projekty ustaw, ale poświęcano też coraz więcej miejsca tematyce polskiej. Od drugiej połowy 1988 r. można było zaobserwować coraz częstsze skupianie się na tzw. „swoich”, czyli polskich sprawach. Na początku następnego roku, gdy ustała ścisła cenzura na Litwie, a stanowisko redaktora naczelnego objął Zbigniew Balcewicz¹⁵, redakcja

¹³ J. Sienkiewicz, *Wstęp*, w: *Kronika na gorąco pisana. „Czerwony Sztandar” – „Kurier Wileński” 1953–2003*, red. J. Sienkiewicz, 9–14.

¹⁴ Z. Maciejewski, *O sztandarze czerwonym i biało-czerwonym*, w: *Kronika na gorąco...*, dz. cyt., 181.

¹⁵ Do końca września 1988 r. redaktorem naczelnym gazety był Stanisław Jakutis. Zmarł 23 września tegoż roku. Od 27 października funkcję tę przejął Zbigniew Balcewicz, zastępca przewodniczą-

dokonała swoistego „samooczyszczenia”. Za artykuł zapowiadający pierwsze, wyraźne zmiany w linii pisma należy uznać tekst w formie listu otwartego do czytelników, w którym m.in. napisano: „Jeszcze nie tak dawno naśladować inne dzienniki lub po prostu nie mogąc postępować inaczej, rozmowę z Czytelnikami prowadziliśmy przeważnie w sposób mówiąc łagodnie mentorski. Pouczaliśmy jak należy żyć, postępować, w ślad za «górami» udzielaliśmy wskazówek. Dzisiaj zapewne wszyscy uświadamiamy sobie, że nasz dialog wymaga innego tonu, innego stylu rozmowy”¹⁶.

W minionym okresie pismo komunikowało się z odbiorcami najczęściej poprzez dział korespondencji. Polegało to na tym, iż czytelnicy pisali w listach o swoich problemach, a redakcja, używając swojego autorytetu, interweniowała u władz w obronie pokrzywdzonego ludu¹⁷. W okresie odrodzenia taktyka ta nadal była stosowana, przy czym stopniowo zmieniały się problemy ludu czytelniczego – z codziennych, bytowych, na symboliczne, zwłaszcza dotyczące obrony tożsamości narodowej. Powoli „Czerwony Sztandar” przestawał być polskojęzyczną gazetą dla ludu, a stawał się pismem mniejszości polskiej na Litwie. Wyrazem tych przemian była np. zwołana w sierpniu 1988 r. po raz pierwszy konferencja czytelnicza, której celem było ustalenie katalogu spraw o charakterze narodowościowym nurtujących odbiorców, na ich podstawie redakcja miała umacniać swój profil tematyczny¹⁸. Z jej przebiegu można wywnioskować, iż w środowisku polskim na Litwie nie było jednoznacznego stanowiska w sprawie statusu języka polskiego czy ułożenia relacji z Sąjudisem. Równocześnie, „Czerwony Sztandar”/„Kurier Wileński”, dążąc do reprezentowania opinii i interesów całej społeczności polskiej, nie zajmował kategorycznego stanowiska w większości spraw uznawanych przez litewskich Polaków za ważne. Starał się być po prostu gazetą wszystkich Polaków na Litwie, a prezentowanym rozlicznym poglądom przyświecał jeden główny cel – utrzymanie tożsamości narodowej wśród Polaków na Litwie.

W wyniku dokonującej się pod koniec lat 80. transformacji ustrojowej „Czerwony Sztandar”/„Kurier Wileński” przekształcił się z pisma „przemawiającego do ludu z pozycji władzy”, w pismo „mówiące głosem polskiej mniejszości narodowej”. Stopniowo redakcja wychodziła spod kurateli władzy sowieckiej, stając się obiektem krytyki emancypujących się środowisk litewskich¹⁹. Na łamach litewskich pism konserwatywnych („Gimtasis kraštas”, „Literatūra ir Menas”, „Atgimimas”) oraz podczas pierwszych zjazdów Sąjudisu dziennikowi zarzucano „niewłaściwe i jednostronne naświetlanie spraw związanych z kwestią narodowościową i spowodowanie napięcia wokół niej”²⁰. Obarczanie dziennika odpowiedzialnością za trudny przebieg negocjacji mię-

cego Komitetu Wykonawczego m. Wilna. W 1990 r. został posłem w Radzie Najwyższej Litewskiej SRR. Opowiedział się za restytucją państwa litewskiego podczas głosowania w litewskim Sejmie 11 marca 1990 r. Pełnił funkcję prezesa wileńskiego oddziału ZPL oraz wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego ZPL. Więcej na stronie litewskiego Sejmu: http://www3.lrs.lt/pls/inter/www_tv.show?id=84294,6619,40, [18.07.2014].

¹⁶ Nie sfalszować dialogu, Czerwony Sztandar 31 I 1989.

¹⁷ L. Dowdo, A. Akińczo, *Spod znaku Bliźniąt*, w: *Kronika na gorąco...*, 191–194.

¹⁸ K. Marczyk, J. Sienkiewicz, *Nocne Polaków rozmowy*, Czerwony Sztandar 4 IX 1988.

¹⁹ *Chodzi o zwykłą uczciwość*, Czerwony Sztandar 21 I 1989.

²⁰ J. Surwiło, M. Szejnberg (zanotowali), *Mówią delegaci zjazdu*, Czerwony Sztandar 23 X 1988; Z. Zinkevičius, *Rozmowa o kwestii narodowościowej na Litwie*, Czerwony Sztandar 25 X 1988.

dzyetnicznych należy uznać za nieadekwatne, gdyż ogólną atmosferę wokół kwestii polityczno-kulturalnych na łamach gazety w omawianym okresie można określić jako wyważoną, przy czym nieraz pojawiały się pozytywne opinie o mobilizacji Litwinów na rzecz podniesienia statusu swojego języka czy dążenia do restytucji niepodległego państwa litewskiego²¹. W 1992 r. napięcie na tle etnicznym wokół dziennika zaszło tak daleko, iż sprawą zajęła się Prokuratura Generalna RL. Po rozpatrzeniu sprawy redakcja została oczyszczona z wszelkich podejrzeń²².

Zapotrzebowanie na własną gazetę wśród Polaków potwierdza również zwiększony w okresie odrodzenia nakład z 47 380 w 1988 r. do 53 485 w 1989²³, który następnie przekroczył w szczytowym momencie na początku 1990 r. 56 000 egzemplarzy. Dodatkowo rozbudowano system dystrybucji dziennika na Litwie oraz w Polsce, a także utworzono tzw. punkty korespondencyjne poza miejscowościami, w których Polacy nie stanowili znaczącej pod względem liczebnym narodowości. Punkty te pełniły funkcje poradnicze oraz stwarzały okazje do bezpośredniego dialogu między czytelnikami a redakcją pisma²⁴.

Istotne zmiany związane z linią pisma, będące odpowiedzią na zmiany polityczno-społeczne na Litwie, dokonały się pod koniec 1989 r., gdy redakcja podjęła starania na rzecz zmiany nazwy gazety. Zdaniem czytelników nowa nazwa winna nawiązywać do tematyki poruszanej na łamach pisma, wiązać się z regionem zamieszkałym przez odbiorców lub ich narodowością²⁵. Ostatecznie wybrano nazwę „Kurier Wileński”, przejętą od nazwy pisma ukazującego się na Wileńszczyźnie w okresie międzywojennym. W pierwszym numerze, wydanym pod zmienioną nazwą, redakcja w liście otwartym do czytelników podkreśliła, iż gazeta będzie „poszukiwać punktów styczności Polaków i Litwinów”²⁶. Deklaracja ta była konsekwentnie realizowana przez dziennik w okresie odrodzenia, za co był krytykowany przez część środowiska polskiego na Litwie, nastawionego bardziej konfrontacyjnie w stosunku do polityki etnicznej kraju²⁷.

Poza Litwinami jedynie Polacy na Litwie²⁸ mieli własną gazetę codzienną, która w omawianym okresie spełniała szereg istotnych funkcji, wśród których za

²¹ H. Juchniewicz, *O języku, kulturze i pseudopatriotyzmie, czyli wspólnie upowszechniajmy idee zgody*, Czerwony Sztandar 29 XI 1988; *Zwiastun odrodzenia narodowego*, Czerwony Sztandar 27 XII 1988.

²² Z. Balcewicz, *Kto zamawia muzykę?*, Kurier Wileński 29 I 1992.

²³ *Jesteśmy sobie nawzajem potrzebni*, Czerwony Sztandar 5 I 1989.

²⁴ Inf. własna, *Pomaga korespondent*, Czerwony Sztandar 15 V 1987.

²⁵ Cz. Gudalewicz, *Tytuł gazety? Ma łączyć Polaków...*, Czerwony Sztandar 5 IX 1989; W. Gryszkiewicz, W. Wzorko, S. Rynkiewicz, *Propozycje co do tytułu*, Czerwony Sztandar 22 VI 1989.

²⁶ Redakcja, *W każdej polskiej rodzinie*, Kurier Wileński 9 VIII 1990.

²⁷ W okresie odrodzenia w języku polskim ukazywały się m.in. „Nasza Gazeta” – tygodnik organ ZPL, dwutygodnik „Znad Wilii” opowiadający się za przywróceniem niepodległości Litwy i niezależnieniem kraju od ZSRR. W rejonie sołecznickim od końca lat 80. ukazywała się kilka razy w tygodniu gazeta „Przykazania Lenina”, w trockim „Galve”, wileńskim – „Przyjaźń”. Więcej: A. Bobryk, *Media mniejszości polskiej...*, dz.cyt., 246–248.

²⁸ Ukazywały się również gazety w języku rosyjskim, były one jednak zorientowane przede wszystkim na sprawy ogólnozwiązkowe i tylko w minimalny sposób poruszały kwestie związane z zachowaniem tożsamości narodowej.

jedną z najważniejszych należy uznać funkcję uświadamiającą Polakom, że są mniejszością narodową we własnym kraju, z całym bagażem praw i obowiązków wynikających z tego tytułu. Stwierdzenie to z dzisiejszego punktu widzenia może się wydawać banalne, jednakże jeśli się uwzględni ówczesne uwarunkowania polityczne, brak powszechnej świadomości o istnieniu zachodniego systemu praw człowieka oraz zawierających się w nim, usankcjonowanych przez prawo międzynarodowe publiczne, praw mniejszości narodowych, nikłą znajomość zasad wśród wszystkich mieszkańców Litwy obowiązujących w państwie demokratycznym, to teza ta wydaje się uzasadniona. „Czerwony Sztandar”/„Kurier Wileński” funkcję tę realizował m.in. poprzez publikację wielu artykułów poświęconych życiu Polonii w innych krajach, podnoszenie tematów związanych z ochroną praw mniejszości narodowych, poszukiwanie odpowiedzi na fundamentalne pytania – skąd się wzięli Polacy na Litwie i kim mają/mogą być jako wyodrębniona ze względu na tożsamość narodową społeczność w państwie litewskim²⁹.

4. PROBLEM JĘZYKA W OKRESIE ODRODZENIA

W świetle publikacji dziennika pierwszym problemem uznanym za „swój” w okresie odrodzenia był problem języka zarówno polskiego, jak i litewskiego. Charakterystyczna dla okresu odrodzenia była mobilizacja litewskich Polaków na rzecz upowszechnienia nauki oraz podniesienia prestiżu języka ojczystego. Znamienne, iż podnoszenie tego tematu w środowisku polskim było wywołane aktywizacją Litwinów na rzecz wprowadzenia języka litewskiego jako języka państwowego. O prawne zabezpieczenie rangi języka polskiego na Wileńszczyźnie apelowano do władz komunistycznych, a następnie – do litewskich³⁰. Postulaty Polaków początkowo zyskały poparcie w postaci ogólnych deklaracji ze strony działaczy partii komunistycznej i części organów władzy, jednakże po osłabieniu ich pozycji apele Polaków w zakresie swojego języka, zdaniem konserwatywnych środowisk litewskich, wyrażały brak lojalności wobec suwerennego państwa litewskiego³¹.

Troska o język ojczysty przejawiała się w kilku aspektach. Dotyczyła poziomu jego znajomości wśród Polaków³², możliwości pobierania nauki w języku polskim na różnych poziomach kształcenia oraz statusu języka polskiego równoprawnego z językiem państwowym na terenach zwartego zamieszkania litewskich Polaków.

²⁹ J. Ciechanowicz, *Skąd tu jesteśmy?*, Czerwony Sztandar 9 IV 1987; H. Juchniewicz, *Polacy na Litwie: próba ujęcia problemu przez pryzmat statystyki*, Czerwony Sztandar 31 VII 1988; *Raport o sytuacji mniejszości narodowych w USA*, Czerwony Sztandar 1 VI 1988; *Kto ty jesteś? Polacy na Litwie, Ukrainie, Białorusi – to nie Polonia*, Czerwony Sztandar 29 IX 1989 [przedruk z Przeglądu Tygodniowego 3 (355)]; tamże, R. Piotrowski, *Rzecz wygląda nieco inaczej*; J. Ciechanowicz, *Watykan o mniejszościach narodowych*, Czerwony Sztandar 2 II 1989; L. Młyński, *Na zadach prawdziwej demokracji*, Czerwony Sztandar 31 I 1989.

³⁰ Ł. Brzozowska, *Gdzie i kiedy będzie polska szkoła*, Czerwony Sztandar 14 XI 1989.

³¹ Z. Wirpsza, *Unikalna cecha kultury*, Czerwony Sztandar 9 IV 1988; *W Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR*, Czerwony Sztandar 11 V 1988.

³² A. Nagórko, *Jeszcze o kalkach składniowych*, Kurier Wileński 30 III 1990.

Tematy związane ze znajomością poprawnej polszczyzny poruszali głównie nauczyciele i działacze oświatowi. Zwracali uwagę na ubogie słownictwo uczniów, nieatrakcyjne w porównaniu z rosyjskojęzycznymi podręczniki szkolne, brak podstawowych pomocy naukowych, takich jak podręczniki w języku polskim czy słowniki poprawnej polszczyzny³³. Dominowało również przekonanie, iż barierą w szerzeniu znajomości języka polskiego jest brak przemyślanego systemu funkcjonowania placówek oświatowych na Wileńszczyźnie, który powodował odpływ dzieci z polskich rodzin do szkół rosyjskojęzycznych³⁴. W omawianym okresie zaczęto doceniać szkoły polskojęzyczne jako naturalne centra reprodukcji narodowej, co poskutkowało podjęciem starań na rzecz konstytucyjnego zagwarantowania prawa do zdobycia wykształcenia od poziomu podstawowego do wyższego³⁵.

Największe poruszenie wywołało wprowadzenie języka litewskiego jako języka państwowego. W listopadzie 1988 r. język litewski stał się, obok języka rosyjskiego, językiem państwowym. Dekretem *O używaniu języka państwowego Litewskiej SRR* z 25 stycznia 1989 r.³⁶ język litewski został ustanowiony podstawowym językiem komunikacji ludności republiki, co wprowadzało zupełnie nowe zasady, np. że kierownicy wszystkich organów państwowych, organizacji społecznych i przedsiębiorstw powinni władać językiem litewskim³⁷. Nad realizacją postanowień ustawy czuwała Państwowa Komisja Języka Litewskiego oraz Inspekcja Języka Państwowego, przy czym ta druga instytucja mogła nakładać kary finansowe za nieużywanie języka państwowego w dokumentacji instytucji czy organizacji społecznej lub niepoprawne używanie języka litewskiego w przestrzeni publicznej.

Na łamach dziennika po wprowadzeniu nowych regulacji początkowo dominowała atmosfera niepewności: rozważano, jak prawne umocnienie języka litewskiego będzie oddziaływać na życie codzienne Polaków (np. podczas wizyt u lekarzy, załatwiania spraw w urzędach)³⁸. Redakcja dziennika starała się rozwiać wątpliwości czytelników m.in. poprzez publikację wielu komentarzy i wywiadów z litewskimi językoznawcami odpowiedzialnymi za wdrożenie nowej koncepcji polityki językowej³⁹.

³³ M. Ligowska, *Swój język mają...*, Czerwony Sztandar 19 VIII 1988.

³⁴ H. Chmielewska, *Trudny chleb polonisty*, Czerwony Sztandar 19 III 1988; S.K., *Dokąd średnio zdolnemu Polakowi po dziewięciu klasach?*, Czerwony Sztandar 4 VIII 1988; T. Kodź, *Korespondencyjnie i fakultatywnie*, Czerwony Sztandar 19 VIII 1988; *Uchwała pierwszej założycielskiej konferencji Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie*, Kurier Wileński 19 XII 1990.

³⁵ Społeczna Rada Metodyczna ds. Przebudowy Polskiej Szkoły Ogólnokształcącej na Litwie, *Podstawowe kierunki przebudowy polskiej szkoły ogólnokształcącej na Litwie*, Czerwony Sztandar 1 VI 1989.

³⁶ *Dekret Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej „O używaniu języka państwowego Litewskiej SRR” z dn. 25 stycznia 1989 r.*, Czerwony Sztandar 26 I 1989.

³⁷ Z uwagi na przeciągający się proces wdrażania nauczania języka litewskiego termin przekonwertowania biurowości na język litewski wydłużono do 1 stycznia 1995 r. Patrz: J. Bielawska, *Przesunięto terminy opanowania języka państwowego na Wileńszczyźnie*, Kurier Wileński 30 XI 1990.

³⁸ R. Jankowski, *Kwestia języka państwowego*, Czerwony Sztandar 28 VII 1988; N. Niezamow, *Władza ludowa powinna przemawiać do ludzi w ich języku ojczystym*, Czerwony Sztandar 5 XI 1988; J. Sienkiewicz, *Nie o sam język chodzi*, tamże.

³⁹ *Język potrzebuje opieki* (wywiad z przewodniczącą Komisji Języka Litewskiego przy Akademii Nauk Litewskiej SRR Aleksandrasem Wanagasem przeprowadzony przez Sigitasą Kriwickasą) Czerwony Sztandar 13 I 1989; *Dusza każdego narodu* (wywiad z Wandą Klikunienę, zastępcą przewodniczącego

Obok doniesień o nietolerancyjnych zachowaniach na tle językowym w przestrzeni publicznej⁴⁰, w artykułach wyrażano również zrozumienie politycznych posunięć Litwinów, co uważano przede wszystkim za naturalne prawo Litwinów do umocnienia swojej kultury na swoich ziemiach etnicznych oraz element polityki pierestrojki⁴¹. Wyrazem aprobaty nowych regulacji było m.in. liczne uczestnictwo litewskich Polaków pracujących w zakładach produkcyjnych w kursach języka litewskiego⁴². Równocześnie wyrażano zaniepokojenie brakiem lituanistów gotowych do podjęcia pracy w szkołach mniejszości narodowych⁴³. Z perspektywy dzisiejszych problemów szkół polskojęzycznych pewnym kuriozum może się wydać artykuł dziennikarki, która w imieniu młodzieży, rodziców i nauczycieli polskich szkół apelowała o uczynienie egzaminu z języka litewskiego, obok obowiązkowych egzaminów z języka ojczystego i matematyki, dodatkowym egzaminem obligatoryjnym na maturze⁴⁴.

Jednocześnie wysuwano postulaty wprowadzenia języka polskiego jako języka urzędowego na terenach zwarcie zamieszkałych przez Polaków. Ten postulat lingwistyczny w założeniu nie naruszał statusu języków litewskiego i rosyjskiego, ponieważ nie uszczuplał używalności innych języków⁴⁵. Oczekiwania litewskich Polaków w tym zakresie były jednoznacznie negatywnie oceniane przez władze litewskie, gdyż przeczyłyby dążeniom ruchu młodolitewskiego gazety, stawiającego na przywrócenie etnicznie litewskiego charakteru Wileńszczyzny. Wyrazem tych dążeń było podjęcie decyzji, iż dozwolonymi formami nazw miejscowości są te, które zostały zatwierdzone przez Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR. W praktyce oznaczało to, że obowiązywały wersje litewskie nazw geograficznych pisanych w transliteracji języka mniejszości narodowej (np. *vilniusi* zamiast *wileński*)⁴⁶. Inny omawiany problem stanowiła pisownia polskich imion i nazwisk – wyrażano wyraźny sprzeciw wobec zlituanizowanej lub zrusyfikowanej pisowni imion własnych⁴⁷.

Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR przeprowadzony przez J. Podmostko), Czerwony Sztandar 27 I 1989; *Co jest charakterystyczne dla języka*, Czerwony Sztandar 2 II 1989.

⁴⁰ J. Sienkiewicz, *Na co ci przyszło, Adamie?*, Czerwony Sztandar 27 II 1988; A. Bobrowski, *Mile akcenty i nieprzyjazne zgrzyty*, Czerwony Sztandar 28 IX 1988; S. Tuczkowski, *Niech mały, ale polski „oltarzyk”*, Kurier Wileński 14 VII 1990.

⁴¹ J. Sienkiewicz, *Nie o sam język...*, art.cyt.

⁴² Z. Mikalauskas, *Kursy języka litewskiego*, Czerwony Sztandar 3 II 1989.

⁴³ Ł. Brzozowska, *Jak pomóc szkole*, Czerwony Sztandar 27 XII 1988.

⁴⁴ Ł. Brzozowska, *Potrzebny jest egzamin z języka litewskiego*, Czerwony Sztandar 8 I 1989.

⁴⁵ M. Gubogło, *Jak dwa skrzydła w locie (przedruk z „Prawdy” z 25 sierpnia 1988 r.)*, Czerwony Sztandar 28 VIII 1988; J. Tomaszewicz *Nie mogę się zgodzić*, Czerwony Sztandar 4 VIII 1988; B. Olszewski (przygotował), *Tutaj nasza ziemia, tutaj nasz dom*, Czerwony Sztandar 13 X 1988; J. Ciechanowicz, *Odróżnić dobro od zła*, Czerwony Sztandar 21 X 1988.

⁴⁶ L. Dowdo, *Abecadłem mniejszości*, Kurier Wileński 29 III 1990; W. Banaitis, *Nie zamiast, lecz obok*, Kurier Wileński 22 IX 1990.

⁴⁷ J. Ciechanowicz, *Co z imionami?*, Czerwony Sztandar 28 IX 1988.

5. RUCH AUTONOMISTYCZNY W ŚWIEŁE PUBLIKACJI „CZERWONEGO SZTANDARU”/„KURIERA WILEŃSKIEGO”

Zaostrzenie polityki językowej wywołało niepokój Polaków, zwłaszcza w rejonach wiejskich, gdzie powszechnie używana była tzw. gwara wileńska, będąca odmianą języka polskiego i białoruskiego. Wyrazem niezadowolenia z nowych regulacji było żądanie utworzenia na Wileńszczyźnie tzw. polskiej autonomii terytorialno-narodowej, przy czym postulat ten nie miał jednego tylko wyraziciela w postaci środowiska politycznego ani nie był jednolity programowo. Nie wnikając w kwestie szczegółowe, należy wskazać, iż zdaniem Polaków autonomia miała zagwarantować Polakom określone prawa kulturalne na terenach uznawanych przez Polaków za „polskie”, które z kolei miałyby zapewnić ochronę polskiej tożsamości przed przymusową lituanizacją⁴⁸. Główne różnice koncepcyjne dotyczyły m.in. tego, czy terytorium autonomiczne miałyby pozostać częścią ZSRR, czy też niepodległej Litwy⁴⁹. Ogólnie, autonomia miałyby się wyrażać w równouprawnieniu języka polskiego z językami rosyjskim i litewskim, możliwości używania, obok symboli litewskich i sowieckich, również symboli polskich. Władze litewskie wszelkie próby nadania autonomistycznego charakteru wybranym administracyjnym jednostkom terytorialnym uważały za naruszające zasadę niepodzielności terytorialnej kraju oraz podważające pod względem etnicznym litewski charakter Litwy południowo-wschodniej⁵⁰.

„Polski” charakter pierwszym podwileńskim gminom został nadany pod koniec 1988 r. przez władze terytorialne ściśle związane z KPZR⁵¹. Z kolei na łamach „Czerwonego Sztandaru” problem autonomii pojawił się w kwietniu 1989 r. Dyskusję nad tym tematem zapoczątkowały przedruki artykułu Hugo Wormsbechera, poświęcone przedwojennej autonomii Niemców w ZSRR⁵². Następnie podejmowano również tematy związane z polską autonomią na Ukrainie i Białorusi w czasach stalinowskich. Publikacje te stanowiły przyczynek do debaty nad istotą i formą polskiej autonomii terytorialnej.

Na łamach dziennika początkowo prezentowano różne opinie dotyczące koncepcyjnych założeń autonomii terytorialnej. Powoływano się m.in. na dane statystyczne

⁴⁸ Więcej: Marek A. Koprowski, *Autonomia Wileńska. Wyraz dążeń ludności polskiej czy moskiewska intryga?*, <http://www.kresy.pl/publicystyka/analizy/zobacz/autonomia-wilenska#>, [23 VII 2014]; V. Sirutavičius, *Litewski Ruch na Rzecz Przebudowy „Sajudis” i Związek Polaków na Litwie: między konfliktem a poszukiwaniem porozumienia*, w: Politeja 2 (16), Kraków 2011.

⁴⁹ W myśl jednej z koncepcji miałyby zostać powołana Republika Wschodniopolska, składająca się z terenów Litwy i Białorusi, które zamieszkane były w większości przez ludność polską.

⁵⁰ Rada Najwyższa Litewskiej SRR wezwała Rady Deputowanych Ludowych do odwołania uchwał powołujących narodowej jednostki terytorialne. *Odezwa Rady Najwyższej Litewskiej SRR do Polaków Litwy*, Przyjaźń 13 VII 1989.

⁵¹ Z badań A. Bobryka wynika, iż pierwsza gmina narodowa powstała w Suderwie w końcu 1988 r., z kolei prof. V. Sirutavičius podaje, iż jako pierwsza uczyniła to gmina w Rukojniach. Patrz: A. Bobryk, *Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987–1997*, Toruń 2005, 156; V. Sirutavičius, *Etniškumo politizacija Lietuvoje: lenkų autonomistų judėjimas, Sajūdis ir Lietuvos valdžios politika 1988 m. – 1990 m. pradžioje*, *Etniškumas Pietryčių Lietuvoje: tarp istorinės atminties ir šiuolaikinių socialinių procesų*, *Etniškumo studijos* 2013/2, 132.

⁵² H. Wormsbecher, *Niemcy w ZSRR*, *Czerwony Sztandar* 2 III 1989.

z 1979 r., wskazujące na zapóźnienie rozwoju infrastrukturalnego i socjalnego rejonu wileńskiego oraz podkreślono asymetrię narodowo-kadrową, ponieważ wśród kadry kierowniczej 62% stanowili Litwini (podczas gdy stanowili 15,7% mieszkańców rejonu), a Polacy zajmowali 19% stanowisk kierowniczych (podczas gdy stanowili 67,9% mieszkańców regionu). Jednocześnie zaznaczono, iż celem aktywności nie jest autonomia polityczna, ale samorząd regionalny o cechach autonomii kulturalnej⁵³. Podkreślano również, iż na terenie autonomicznym język polski miałby mieć status języka urzędowego, co nie naruszałoby rangi języka litewskiego jako języka państwowego. Droga do zaspokojenia polskich aspiracji miałaby być porozumienie w tej sprawie z Litwinami, ale jednocześnie wskazywano na brak woli dialogu po stronie litewskiej⁵⁴. Przywoływano również postulaty nowej polityki narodowościowej ZSRR, w świetle których pożądanym było powoływanie rejonów narodowych przez narody bez własnych formacji narodowo-terytorialnych. W tym kontekście pojawiały się opinie czytelników przeciwne jakiegokolwiek formie izolacji terytorialnej⁵⁵.

Nadto prezentowano poglądy przewodniczącego rady sołecznickiej, którego zdaniem na terenach ogłoszonych za „autonomiczne” obowiązywanie Konstytucji ZSRR i Litewskiej SRR jest w pełni uzasadnione, a odłączenie się od ZSRR nie poprawi sytuacji mieszkańców regionu⁵⁶. Jednocześnie dziennik informował o przyjętych przez radę rejonu wileńskiego uchwał dotyczących autonomicznego charakteru tej jednostki administracyjnej, jednakże, inaczej niż w przypadku rejonu sołecznickiego, w rejonie wileńskim nie usankcjonowano obowiązywania Konstytucji ZSRR⁵⁷. Na łamach gazety publikowano również odezwy wysyłane do najwyższych władz ZSRR i władz litewskich, w których przedstawiano problemy mniejszości polskiej na Litwie⁵⁸. Usiłowanie rozwiązania swoich problemów narodowościowych poprzez apelowanie do dwóch wrogich sobie ośrodków władzy należy uznać za strategiczną próbę pozyskania przychylności jednego z nich w zależności od układu sił⁵⁹.

Po odzyskaniu niepodległości przez Litwę wątek autonomii terytorialnej był nadal często poruszany przez redakcję gazety. Pojawiające się relacje ze zjazdów Deputowanych Rad Samorządów Wileńszczyzny oraz opinie dziennikarzy i działaczy polonijnych podkreślały wolę utworzenia autonomii terytorialnej w ramach niepodległej Litwy⁶⁰.

⁵³ A. Brodawski, *Dążymy do samorządu regionalnego*, Czerwony Sztandar 18 VIII 1989.

⁵⁴ S. Pieszko, *Tędy prowadzi droga!*, Czerwony Sztandar 17 IX 1989; tamże, J. Podmostko, *Alternatywy nie mieliśmy, innego wyjścia nie było*.

⁵⁵ Z. Pietrusewicz, *Tolerancja, życzliwość*, Czerwony Sztandar 23 VIII 1989; tamże, I. Daugirdiene, *A jeśli jeszcze inną drogą*.

⁵⁶ *Co się dzieje w Sołecznikach?* (wywiad z przewodniczącym rady sołecznickiej przeprowadzony przez J. Bielawską), Kurier Wileński 25 V 1990.

⁵⁷ *Dla kogo jest to korzystne?* (z dalekopisu ELTA), Kurier Wileński 25 V 1990.

⁵⁸ *Apel do Rady Najwyższej Litwy*, Kurier Wileński 9 VI 1990; tamże, *Do Prezydenta ZSRR tow. Michaiła Gorbaczowa. Do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR tow. Nikołaja Ryzkowa*.

⁵⁹ Zdaniem Aniceta Brodawskiego, przewodniczącego Rady Deputowanych Ludowych rejonu wileńskiego, przyjmując taką taktykę, deputowani kierowali się przekonaniem, iż rozwiązanie polskich problemów i określenie statusu Litwy powinno się odbyć poprzez rozmowy z Michailem Gorbaczowem, w których Polacy chcieli brać aktywny udział. R. Piotrowski, J. Bielawska, *Czy się usłyszymy nawzajem?*, Kurier Wileński 12 VI 1990.

⁶⁰ *Uchwała II Zjazdu Deputowanych Rad Samorządów Wileńszczyzny o utworzeniu Polskiego*

Wyrażano również nadzieje, iż władze niepodległego państwa zmienią podejście do autonomii, gdyż od czasów Sejmu Odrodzeniowego w 1920 r. Litwa deklarowała możliwość utworzenia autonomii na Wileńszczyźnie po ponownym jej włączeniu w skład Litwy. Nadto art. 127 Konstytucji Litwy z 1938 r. przewidywał możliwość wprowadzenia autonomii regionów⁶¹. Jednocześnie informowano o negatywnych reakcjach władz litewskich na działania Polaków na rzecz powołania wyodrębnionych ze względu na charakter narodowy jednostek terytorialnych⁶². Argumenty strony litewskiej miały swoje stałe miejsce na łamach dziennika⁶³. Ostatecznie działalność ruchu autonomistycznego na Litwie została przerwana uchwałą Rady Najwyższej RL z 4 września 1991 r. rozwiązującą rady rejonów wileńskiego, solecznickiego i ignalińskiego⁶⁴. Towarzyszyło jej wyartykułowanie szeregu zarzutów pod adresem Polaków, m.in. poparcie dla radzieckiego referendum w marcu 1991 r., zgoda na pobór do wojska sowieckiego rekrutów z tych terenów, skarżenie Litwy zarówno w Moskwie, jak i w Warszawie. Terytorium rejonów wileńskiego i solecznickiego oddano pod dwuletni zarząd komisaryczny.

6. STANOWISKO DZIENNIKA WOBEC NIEPODLEGŁOŚCI LITWY

Obok publikacji popierających odrodzenie narodowe Polaków, gazeta jednocześnie wspierała dążenia niepodległościowe Litwinów. Wyrazem gotowości do zmian była m.in. zmiana nazwy dziennika oraz zmiana wydawcy⁶⁵. Od 23 lutego 1990 r., a zatem na kilka tygodni przed ogłoszeniem Aktu o Przywróceniu Niepodległego Państwa Litewskiego, „Kurier Wileński”, będący dotąd organem Komitetu Centralnego Partii, stał się dziennikiem społeczno-politycznym parlamentu i rządu⁶⁶. Nie bez znaczenia dla orientacji proniepodległościowej była również osoba redaktora naczelnego

Narodowościowo-Terytorialnego Kraju w składzie Litwy, Kurier Wileński 11 X 1990. Podczas Zjazdu m.in. odrzucono wniosek o utworzenie Autonomicznego Polskiego Wileńskiego Kraju ze statusem republiki, który miałby stać się państwem demokratycznym wchodzącym w skład ZSRR. Patrz: tamże, J. Bielawska, R. Piotrowski, *Monologów ciąg dalszy*.

⁶¹ R. Piotrowski, *Czego ci Polacy chcą?*, Kurier Wileński 23 VI 1990. 11 marca 1990 r. Rada Najwyższa Litewskiej SRR, ogłaszając Akt o Przywróceniu Niepodległego Państwa Litewskiego przyjęła również ustawę przywracającą moc prawną Konstytucji z 1938 r. Art. 127 tej Konstytucji stanowił, iż „wybrany regionom Litwy może zostać przyznane prawo do autonomicznego zarządzania określonymi sprawami. Prawo do autonomii oraz granice autonomicznego zarządzania określonymi prawami będzie określone na mocy statutu autonomii regionu ustanowionego na mocy ustawy”. Dlatego w opinii Polaków ich oczekiwania względem władz litewskich były zgodne z obowiązującym prawem. Patrz: K.L. Valančius, *Lietuvos valstybės Konstitucijos*, Vilnius 2001, 56.

⁶² J. Szostakowski, *Zjazd przedstawicieli Litwy Wschodniej*, Kurier Wileński 27 XI 1990.

⁶³ W. Czepajtis, *Czy potrzebny jest rezerwat dla Polaków na Litwie?*, Czerwony Sztandar 25 VII 1989.

⁶⁴ *Lietuvos Respublikos Aukščiausiosios Tarybos nutarinas dėl Šalčininkų rajono, Vilniaus rajono ir Ignalinos rajono Sniečkaus gyvenvietės tarybų paleidimo*, w: *Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1917–1994. Dokumentų rinkinys*, V.P. Plečkaitis, J. Widackis, Valstybės žinios 1998, 187.

⁶⁵ Redakcja, *W każdej...*

⁶⁶ *Uchwała Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR, Rady Ministrów Litewskiej SRR i Biura KC KP Litwy O reorganizacji tygodnika „Valstybes Žinios”, o statusie gazet „Tiesa”, „Sowietskaja Litwa” i „Kurier Wileński”*, Kurier Wileński 2 III 1990.

– Zbigniewa Balcewicza, który został wybrany na posła do parlamentu litewskiego⁶⁷. Znalazł się w gronie czterech Polaków, którzy głosowali za Aktem Przywrócenia Niepodległości Państwa Litewskiego 11 marca 1990 r. Za jego kadencji przez czytelników została zauważona linia pisma wyraźnie otwarta na dialog z Litwinami, co równocześnie było krytykowane przez inne środowiska litewskich Polaków⁶⁸.

Na łamach dziennika w okresie poprzedzającym historyczny dzień przywrócenia niepodległości kraju pojawiały się częściej artykuły przywołujące nie tylko wydarzenia historyczne związane z Polakami, ale też z historią Litwinów i państwa litewskiego⁶⁹. Wydanie dziennika z 16 lutego 1990 r. zostało prawie w całości poświęcone rocznicy ogłoszenia aktu niepodległości Litwy z 1918 r.⁷⁰. Coraz więcej miejsca poświęcano sprawom ogólnokrajowym – gospodarce, kulturze, ochronie zdrowia i ekologii⁷¹. Szerszemu oglądowi na sprawy republiki miała służyć stała rubryka „7 dni w zwierciadle prasy Litwy”, będąca przeglądem najważniejszych tematów poruszanych w prasie ogólnolitewskiej.

Dziennik aktywnie przygotowywał się do wyborów do Rady Najwyższej Litewskiej SRR, organu, który kilka tygodni po ukonstytuowaniu się ogłosił niepodległość Litwy. Na kilka miesięcy przed wyborami ukazała się seria wywiadów z kandydatami, nie tylko Polakami, ale i Litwinami. W dniu wyborów, 24 lutego 1990 r. opublikowano m.in. artykuł będący nie tylko krótkim instruktażem dotyczącym sensu wyborów demokratycznych i ich przebiegu, ale też zachęcający Polaków do aktywnego udziału w wyborach, gdyż, jak podawał dziennik, niezależność kraju i demokracja w przyszłości pozwolą osiągnąć taki poziom życia jak w „Finlandii, Danii, a może nawet Szwecji”⁷².

W pierwszym numerze po ogłoszeniu restytucji państwa litewskiego dziennik opublikował treść pamiętnego Aktu oraz wszystkie uchwały Rady Najwyższej. W kolejnych numerach regularnie umieszczano treści wystąpień najważniejszych polityków w państwie, komunikaty informacyjne władz oraz treści wszystkich najważniejszych ustaw i rozporządzeń. Fakt formalnego przypieczętowania niezależności państwa był w „Kurierze” oceniany jednoznacznie pozytywnie – dominowały doniesienia prasowe o przemianach w kraju, zwłaszcza w sferze symbolicznej⁷³. Tematyka polska była nadal obecna, ale zaprzestano czynnej polemiki w tematach drażliwych dla Litwinów.

⁶⁷ Z. Balcewicz, *Mandat zaufania Czytelników*, Kurier Wileński 8 III 1990.

⁶⁸ Wasz Maciej, *Głosujmy na swoich*, Kurier Wileński 23 II 1990; S. Bohdanowicz, *Ze względu na mój rodowód*, Kurier Wileński 24 III 1990.

⁶⁹ A. Augus, *Przywódca pierwszego rządu Litwy*, Kurier Wileński 15 II 1990; Cz. Kudaba, *Poznać i wzbogacić*, Kurier Wileński 10 III 1990; Justinas Marcinkewiczius – *poszukiwacz „bolesnej wspólnoty”*, Kurier Wileński 30 III 1990.

⁷⁰ *Litwo kochana, ojczyzno moja*, Kurier Wileński 16 II 1990; A. Eidintas, *Narodziny Aktu o Niepodległości*, tamże; I. Zdanawicziute, *Ekspozycja a A. Stulginskis*, tamże; ELTA, *Dzień jedności i nadziei*, Kurier Wileński 18 II 1990.

⁷¹ Inf. własne, *Ochrona zdrowia na Wileńszczyźnie. Co można załatwić już dziś*, Kurier Wileński 3 III 1990; Komisja Rady Najwyższej Litewskiej SRR do spraw przygotowania planu odrodzenia niepodległości, *Problemy kształtowania gospodarki niepodległej Litwy*, Kurier Wileński 6 III 1990.

⁷² J. Podmostko, *By nam się wszystkim lepiej działo*, Kurier Wileński 24 II 1990.

⁷³ ELTA, *Najdroższe słowa: wolność i Litwa*, Kurier Wileński 21 IV 1990; W. Petrauskaite, *Sajudis – to ci, którzy popierają wolność Litwy*, Kurier Wileński 24 IV 1990; T. Malewicz, *List otwarty do Rodaków na Litwie*, Kurier Wileński 25 IV 1990.

7. STANOWISKO „CZERWONEGO SZTANDARU”/”KURIERA WILEŃSKIEGO” WOBEC UTWORZENIA RUCHU INTERNACJONALISTYCZNEGO

Powołane podczas zjazdu 4 listopada 1988 r. „Jedinstwo” miało być sterowaną przez Moskwę przeciwwagą „Sajudisu”. Organizacja ta stanowiła część szerszej struktury ruchu internacjonalistycznego w krajach bałtyckich, będącego próbą przeciwdziałania dezintegracji ZSRR⁷⁴. W deklaracji założycielskiej napisano, iż organizacja uznaje zasady marksistowsko-leninowskie oraz kierowniczą rolę KPZR, a także, iż ruch będzie kontynuował rozpoczętą przez KPZR przebudowę, przy czym uznano, iż Komitet Centralny Litewskiej Partii Komunistycznej realizuje tę przebudowę w sposób niezdecydowany. Głównym celem „Jedinstwa” jest stworzenie, rozwój i doskonalenie humanistycznego i demokratycznego społeczeństwa socjalistycznego poprzez pełną realizację leninowskich idei jego budowy⁷⁵.

W odniesieniu do kwestii narodowościowych w deklaracji założycielskiej uznano priorytet języka lokalnych obywateli, przy czym zaznaczono, iż „kraj nie posiada dostatecznego doświadczenia w rozwiązywaniu międzyetnicznych problemów”. Dlatego, zdaniem „Jedinstwa”, należy wstrzymać przyjęcie ostatecznych decyzji w sprawach języka państwowego oraz obywatelstwa. Propozycją organizacji było utworzenie w ramach Rady Najwyższej Litewskiej SSR drugiej izby, w której reprezentowane byłyby na równych prawach interesy Litwinów, Polaków, Rosjan, Białorusinów, Żydów i innych narodów⁷⁶.

Zdaniem litewskich historyków, „Jedinstwo” reprezentowało interesy Rosjan oraz tych mieszkańców Litwy, którzy dążyli do zachowania ZSRR. Nadto „Jedinstwo” cieszyło się poparciem wojska sowieckiego oraz KGB⁷⁷. „Jedinstwo”, w założeniach Moskwy, miało zostać wykorzystane do nadania problemom wewnętrznym Litwy z końca lat 80. charakteru konfliktu międzyetnicznego, dlatego starano się objąć protekcją „Jedinstwa” wszystkie mniejszości narodowe, zwłaszcza litewskich Polaków, których usiłowano zaklasyfikować jako rosyjskojęzycznych mieszkańców Litwy⁷⁸.

Znamienne, iż informacja o powołaniu „Jedinstwa” ukazała się w organach centralnych KC Litewskiej Partii Komunistycznej w języku rosyjskim i litewskim, nie została jednak opublikowana w języku polskim na łamach „Czerwonego Sztandaru”⁷⁹.

Środowisko SSKP-ZPL, liczące w pierwszych latach istnienia blisko 12 tys. członków, dążyło do uregulowania sytuacji społeczno-politycznej w oderwaniu od

⁷⁴ D. Budrytė, *Taming Nationalism? Political community building in the post-Soviet Baltic States*, Aldershot 2005, 55.

⁷⁵ „Jedinstvo” – *persitvarkymui remti*, Tiesa 29 X 1988.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Č. Laurinavičius, V. Sirutavičius, *Lietuvos istorija. Sajūdis: nuo „persitvarkymo” iki kovo 11-osios*, t. XII, cz. I, 184.

⁷⁸ A.E. Senn, *Nationality Question In the Baltic: The Lithuanian Example*, w: *Global Convulsions: Race, Ethnicity, and Nationalism at the End of the Twentieth Century*, red. W.A. van Horn, New York 1997, 252.

⁷⁹ Č. Laurinavičius, V. Sirutavičius, *Lietuvos istorija...*, dz.cyt., 184.

struktur rosyjskich i sowieckich. Również na łamach dziennika polskiego jednoznacznie protestowano przeciwko taktyce „Jedinstwa”, żądając zaprzestania wypowiedziania się w imieniu Polaków⁸⁰.

BIBLIOGRAFIA

- Budrytė D., *Taming Nationalism? Political community building in the post-Soviet Baltic States*, Aldershot: Ashgate Press 2005.
- Bobryk A., *Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987–1997*, Toruń: Dom Wydawniczy DUET 2005.
- Bobryk A., *Media mniejszości polskiej na Litwie w okresie transformacji*, w: *Mniejszości narodowe i etniczne w procesach transformacji oraz integracji*, red. E. Michalik, H. Chałupczak, Lublin: Wyd. UMCS 2006, 243–259.
- Global Convulsions: Race, Ethnicity, and Nationalism at the End of the Twentieth Century*, red. W.A. van Horn, New York 1997.
- Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, red. K. Korzeniewska, V. Sirutavičius, Kraków: Znak 1999.
- Kurcz Z., *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie. Studium przypadku*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2005.
- Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR*, red. H. Kubiak, T. Paleczny, J. Rokicki, M. Wawrykiewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków: Wyd. PAN, Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1992.
- Łossowski P., *Litwa*, Warszawa: Wydawnictwo Trio 2001.
- Żołędowski C., *Białorusini i Litwini w Polsce, Polacy na Białorusi i Litwie, Uwarunkowania współczesnych stosunków między większością i mniejszościami narodowymi*, Warszawa: ASPRA-JR 2003.

BETWEEN NATIONAL AND CIVIC IDENTITY – THE REBIRTH OF LITHUANIAN POLES IN THE LIGHT OF PUBLICATIONS IN “CZERWONY SZTANDAR” (RED BANNER) AND “KURIER WILEŃSKI” (VILNIAN COURIER) IN 1988–1990

Summary

The paper presents attitudes of Polish minority in Lithuania towards its situation and needs as a national minority living in democratising country exposed in articles from *Czerwony Sztandar/Kurier Wileński* (Red Banner/Vilnian Courier) between 1988–1990, being the greatest Polish language journal in Lithuania. The journal was the main and most popular Polish language medium that took the role of distributing rules and customs prevailing in democratic country. The journal's community supported independence for Lithuania and encouraged Poles to join in for the creation of independent country. The author claims that the journal was unjustly accused by Lithuanian conservative communities of anti-lithuanian and anti-national attitudes.

Key words: Poles in Lithuania, Red Banner, Vilnian Courier, Polish language press

⁸⁰ Ł. Brzozowska, Z. Wirpsza, *W naszym imieniu prosimy nie mówić*, Czerwony Sztandar 27 VI 1989; Ł. Brzozowska, *Nie tędy droga*, Czerwony Sztandar 23 VII 1989.

kard. Walter Kasper, *Miłosierdzie. Klucz do chrześcijańskiego życia*, Poznań 2014, ss. 269 (*Barmherzigkeit: Grundbegriff des Evangeliums – Schlüssel christlichen Lebens*, Freiburg im Breisgau/Basel/Wien 2012).

Osoba kard. Waltera Kaspera (ur. 1933) nieobca jest polskim wierzącym, czy to z racji wydanych książek *Rzeczywistość wiary* (1979), *Jezus Chrystus* (1983), *Sakrament jedności. Eucharystia i Kościół* (2005), czy też wygłoszonego na konsystorzu 24 lutego 2014 r. referatu, w którym m.in. postuluje on rozważenie możliwości dopuszczania do Komunii św. osób rozwiedzionych, żyjących w powtórnym, niesakramentalnym związku¹. Jak autor we wstępie zaznacza, do problematyki miłosierdzia podchodzi kolejny raz, a więc z багаżem przemyśleń i krytycznym dystansem, co zapowiada dojrzałość myśli. Wolno się domyślać, że nie bez wpływu była też promowana przez papieża Franciszka (rekomendującego zresztą niniejszą książkę!) opcja na rzecz ubogich oraz chęć pewnego podsumowania aktywności teologicznej i pasterskiej posługi biskupa diecezji Rottenburg–Stuttgart (1989–1999).

Pierwsze skojarzenie polskiego czytelnika z tytułem książki kieruje go ku przebaczeniu grzesznikowi, w dużej mierze naznaczonemu kultem Miłosierdzia Bożego, oraz ku działalności dobroczynnej, bliskiej Polakom dzięki wezwaniu św. Jana Pawła II do *wyobraźni miłosierdzia* (Łagiewniki 2002). Sięgając do spisu treści, okazuje się że zamysłem autora jest w możliwie pogłębiony i integralny sposób wprowadzenie czytelnika w serce chrześcijaństwa, jakim jest doświadczenie miłosierdzia Boga, które następnie przekładane jest na miłosierdzie wobec bliźniego. Stąd adresem publikacji jest przede wszystkim czytelnik, który pyta, co jest kluczowe w chrześcijaństwie?

Rozdział wprowadzający [1. *Miłosierdzie – temat aktualny, ale zapomniany*] rozpoczyna bolesna, egzystencjalna konfrontacja prawdy o istnieniu i dobroci Boga z dramatycznymi doświadczeniami XX w., którą rozjaśniają ważne wypowiedzi i akty papieży poświęcone miłosierdziu, jak wezwanie Jana XXIII do zastąpienia dotychczasowej surowości Kościoła lekarstwem miłosierdzia, Encyklika Jana Pawła II *Dives in misericordia* i kanonizacja s. Faustyny Kowalskiej czy wprowadzenie przez Benedykta XVI prymatu miłości do teologii dogmatycznej i katolickiej nauki społecznej (*Deus caritas est, Caritas in veritate*). Smutna konkluzja o karygodnym zaniedbywaniu w dziejach teologii prawdy o miłosierdziu przez zamykanie jej w sferze sprawiedliwości czy marginalizowanie w filozoficznych spekulacjach, obcych biblijnej wizji współodczuwającego Boga, poszerzona marksistowską, nietzscheańską i ponowoczesną krytyką miłosierdzia zostaje przeciwstawiona istnieniu jednak społecznej wrażliwości i empatii (*compassion*), umożliwiających mowę o Bogu, przynajmniej w postaci biblijnej eschatologicznej nadziei na ostateczną sprawiedliwość.

Ogólniejszą perspektywę spojrzenia na miłosierdzie wprowadza kolejny rozdział [2. *Próba przybliżenia*], kreślący przegląd pojmowania miłosierdzia w dziejach myśli ludzkiej, a więc przez filozofów kolejnych epok oraz nauczanie i praktykę innych religii oraz uniwersalną zasadę moralną, w postaci złotej reguły. Istotny etap objawienia prawdy o miłosierdziu Boga zawiera Stary Testamenty [3. *Przesłanie Starego Testamentu*]. Już podstawowa analiza terminologii hebrajskiej odsłania niezwykłą i nieoczywistą łaskawość Boga wobec grzesznika i ubogiego. Wymownym tego urzeczywistnieniem

¹ <http://tygodnik.onet.pl/wwwylacznie/przeczytaj-cale-przemowienie-kard-kaspera-ktore-wywolalo-burze-w-watykanie/xtrbr>, *Das Evangelium von der Familie. Die Rede vor dem Konsistorium*, Herder 2014

są działania Boga, rozpoczęte wyborem Abrahama jako tamy postawionej rozprzestrzenianiu się zła i otwarciu etapu nadziei i błogosławieństwa. Doniosłym aktem jest tu objawienie przez Boga swojego imienia (Wj 3, 14: JHWH – TEN, KTÓRY JEST), wyrażającego Jego transcendencję, ale nade wszystko powszechną, trwałą i skuteczną obecność Boga pośród ludu, a zwłaszcza wybawiającą z uciemiężenia wierność Boga. Sprzeciw Boga wobec wiarołomstwa ludu (Oz 1, 6.9) i równoczesne przemagające karzącą sprawiedliwość Jego głębokie, wewnętrzne poruszenie, współczucie i miłosierdzie (Oz 11, 8.9), odsłaniają „inność” świętości Jahwe – świętości, która nie paraliżuje transcendencją czy słuszną karą, lecz miłosiernie traktuje grzesznika. Miłosierdzie Boga nie stanowi więc opozycji do Jego sprawiedliwości – wszak Bóg jest przecież suwerennym Prawodawcą, lecz integruje Jego wolność i wierność. Wierność ta, manifestująca zbawczą wolę Boga i eschatologiczne obietnice, pragnie ocalenia i życia grzesznika, a nie jego śmierci. Stanowi ona oparcie dla ubogich (*anawim*), którzy, nie mogąc już spodziewać czegośkolwiek dobrego od świata, swoją nadzieję składają w Bogu, który chroni ich stosownymi zapisami Prawa oraz prorockim wstawiennictwem (np. Amos, Ozeasz).

Apogeum objawienia i okazywania miłosierdzia przez Boga jest Jezus Chrystus, któremu poświęcony jest kolejny, czwarty rozdział książki [4. *Orędzie Jezusa o Bożym miłosierdziu*]. Ubóstwo Wcieleń, narodzin i życia Jezusa rozpoczyna przewartościowanie dotychczasowego porządku. Wymownym wyrazem tej nowości jest orędzie i dzieła Jezusa, stanowiące definitywnie i powszechnie świadectwo miłosierdzia Ojca ubogim, chorym, opętanym i umarłym, a przede wszystkim pogardzanym przez „sprawiedliwych” grzesznikom. Przypowieść o miłosiernym Ojcu egzemplifikuje stosunek Boga do grzesznika, odsłaniając miłosierdzie przekraczające wszelkie miary i oczekiwania. Kluczowa okazuje się postawa progzystencji Jezusa: On przyszedł, aby służyć i dać swoje życie *za wielu* (Iz 53, 10–12; Mk 10, 45; 14, 24). Przyjęcie przez Niego zastępczej śmierci za grzeszników ocaliło z sytuacji bardziej dramatycznej niż społeczne wyobcowanie i beznadzieja, bo wybawiło z nędzy grzechu i zasługiwania na śmierć! Wymóg Prawa sprawiedliwej kary za grzech nie zostaje uchylony, lecz wypełniony przez zastępcze wzięcie przekleństwa grzechu przez Jezusa (Ga 3, 13), odsłaniając przez to sprawiedliwość Boga jako usprawiedliwiającą grzesznika i niosącą życie, a nie karzącą go.

Systematyczną refleksję dogmatyczną następnego rozdziału [5. *Rozważania systematyczne*] rozpoczyna korekta dotychczasowej supremacji metafizycznej wykładni imienia Bożego (JESTEM, KTÓRY JESTEM), która przywraca mu biblijny i egzystencjalny charakter, tj. wyraz miłosiernej obecności Boga pośród swojego ludu, zwłaszcza w jego ucisku. Miłosierdzie zostaje więc „uwolnione” z piętna jurydycznego oraz z zamknięcia w metafizycznej analizie przymiotów Boga, odzyskując charakter kluczowego przymiotu Boga, organizującego dla pozostałych przymiotów. Więcej nawet, imię Boga staje się objawieniem i odzwierciedleniem prawdy o Trójcy Świętej we wzajemnej miłości osób Bożych (1 J 4, 8.16) – osób, które w Chrystusowym odkupieniu włączają ochrzczonych w miłość wspólnoty trynitarniej. To „nastawienie na człowieka” każe rozpoznać w miłosierdziu korzeń (*prima radix*) i przasadę (*prius*) dzieła stworzenia i historii zbawienia, źródło dokonanego w Chrystusie wyboru odkupionych na synów (Ef 1, 4–6), tryskające z uniwersalnej, zbawczej woli Boga. Dochodzi ona do głosu w dziele zbawienia, ale też i w zapowiedziach sądu, których celem jest ponaglenie do nawrócenia w obliczu realnej możliwości wiecznej porażki. Owa nadrzędność miłosierdzia, pozwalająca żywić ufność i aktywną nadzieję na zbawienie innych, ma uprzywilejowany wyraz w kulcie Serca Jezusa, integrującym – dzięki unii hipostatycznej w Jezusie – cierpienie Boga za świat i Jego niepojętą, nieskończoną miłość do grzesznika, sakramentalne osadzenie, odpowiedniość do duchowej potrzeby obmycia i nasycenia miłością, a także zastępczy udział Kościoła w cierpieniu świata. Dzięki dobrowolności i suwerenności w poddaniu się Boga w Jezusie cierpieniu i niesprawiedliwości nie zostaje zakwestionowana Jego doskonałość i wszechmoc Boga, co jest istotne zwłaszcza wobec pytań o niezawinione cierpienie. Odpowiedź wiary, nabierająca znaczenia wobec konstatacji immanentnych granic teodycei, wskazuje na fundamentalną wierność Boga wobec sprawiedliwego dotkniętego sytuacjami ekstremalnymi i beznadziejnymi (Hiob, psalmy lamentacyjne wieńczone ufnością, męczeństwo Machabeuszy, objawienia Zmartwychwstałego) oraz na pewność nierozzerwalności więzi wierzącego i miłości Chrystusa (Rz 8, 35–39).

Logiczny rozwój myśli prowadzi dalej do praktyki miłosierdzia stosowanej przez uczniów Chrystusa [6. *Błogosławieni miłosierni*]. Przywołanie przykazania miłości wprowadza w specyfikę miłosierdzia chrześcijańskiego, tj. ukonkretnianie – na wzór Chrystusa – miłosierdzia Boga, przekraczające

socjalne, filantropijne czy społeczne zaangażowanie. Nie można jednak przeoczyć, że wykonywanie przykazania miłości wobec nieprzyjaciół nie może się jednak nie liczyć z możliwościami wierzącego, co potwierdzają niedomagania Kościoła w historii, np. w stosunku do heretyków czy żydów. Wypracowaną konkretyzacją czynów miłości są tradycyjne, katechizmowe listy uczynków miłosierdzia, co do ciała i duszy. Wymagają one jednak aktualizacji w wykładni, np. spragnieni to także Afrykańczycy potrzebujący wykopania studni – aktualizacji zawierającej także przestrożę przed zagrożeniem leseferyzmu. Apogeum rozdziału stanowi wydobywanie specyfiki chrześcijańskiego miłosierdzia: nie jest ono ogólną miłością do ludzi, okazywaniem współczucia, naprawianiem świata czy mnożeniem ofiarności i liczby dokonanych czynów, lecz jest posługiwaniem samemu Chrystusowi obecnemu w potrzebujących (Mt 25). Tak pojmowali je i przeżywali wielcy święci miłośnicy, np. Matka Teresa z Kalkuty. Takie miłosierdzie jest naśladowaniem proegzystencji Chrystusa i daje udział w Jego misji, losie i następnej śmierci.

Pogłębione ujęcie miłosierdzia domaga się też uwzględnienia wymiaru eklezjalnego [7. *Kościół w wymiarze miłosierdzia*], co oznacza kluczowość obecności Chrystusa w Kościele, ustanawiającej go sakramentem miłosierdzia oraz – jako społeczność grzeszników – jego pierwszym odbiorcą (Ef 5, 23.26n). Wiąż Kościoła z miłosierdziem (*caritas*) polega na jedności w miłości, i urzeczywistnia się na trzech drogach: głoszeniu miłosierdzia, udzielaniu go w sakramencie pokuty oraz jego jaśnieniu w życiu i prawie Kościoła (DiM 13–14). Newralgiczne momenty tego świadectwa to najpierw przekaz biblijnego wizerunku *Boga bogatego w miłosierdzie* (Ef 2, 4) – Boga miłosiernego wobec spraw grzesznego świata, w dalszej mierze to doniosłość i odpowiedniość sakramentu pokuty, przywracającego grzesznika do wspólnoty z Bogiem i Kościołem, a wreszcie to praktyka miłosierdzia urzeczywistniająca się od zarania w sferze kulturowej i wymiarze instytucjonalnym. Probierzem tego świadectwa Kościoła jest naśladowanie nastawienia Jezusa na grzeszników i ubogich. Kościelny wymiar każe też uwzględnić sferę dyscypliny jako – zgodnie ze świadectwami Nowego Testamentu – sferę pełnienia miłosierdzia. Zgodność wykonywania prawa kanonicznego z Ewangelią pozwala zachować stosowanie zasady *epiki*.

Integralność rozważań nad miłosierdziem dostrzega także konteksty społeczne i polityczne [8. *O kulturę miłosierdzia*]. Oznacza to, z jednej strony, akceptację nowoczesnego państwa socjalnego, liczącą się z jego immanentnymi ograniczeniami natury ekonomicznej i antropologicznej, z drugiej zaś, przypomnienie – w ramach społecznej nauki Kościoła – aksjologicznych podstaw funkcjonowania państwa, tj. zasad sprawiedliwości, solidarności i subsydiarności, dopełnionych miłością (*Deus caritas est*, 2.6; *Caritas in veritate*, cz. 2). Uznanie sprawiedliwości za minimum miłości, zwłaszcza w perspektywie duchowych potrzeb człowieka, oraz przypomnienie słabości i granic wydolności państwa opiekuńczego otwiera pole chrześcijańskiemu miłosierdziu. Rozciąga się ono także na wymiar polityczny, jakim jest zaangażowanie kościelnych organizacji i ruchów na rzecz pojednania, rozwoju i godziwości procesu wprowadzania sprawiedliwego ładu, jak np. Sant'Egidio, Pax Christi. Liczne i dramatyczne wyzwania obecnego czasu stawiają przed teologią zadanie podejmowania ich w perspektywie pytań o Boga, bazując na wolnym od relatywizmu i totalitaryzmu pojęciu sprawiedliwości, oraz wykonywania jej według kryteriów słuszności zgodnych z principium miłości i dobrem wspólnym.

Zwieńczeniem publikacji jest maryjny wymiar miłosierdzia [9. *Maryja, Matka miłosierdzia*]. Ewangeliczne przekazy pozwalają rozpoznać Maryję jako naczynie i narzędzie miłosierdzia Boga. Maryja reprezentuje też Kościół w jego najgłębszej istocie, tj. całkowitej egzystencji z miłosierdzia Boga oraz jako podmiot historii zbawienia, będącej historią miłosierdzia. Maryja jest więc wyjątkowym owocem miłosierdzia Bożego, uosabia Ewangelię miłosierdzia oraz odzwierciedla jej istotę i piękno, stając się pierwowzorem i motywem przewodnim odnowionej kultury i duchowości miłosierdzia.

Przechodząc do części opiniującej, należałoby najpierw odnieść się do tytułu publikacji. Jego polska postać (*Miłosierdzie klucz do chrześcijańskiego życia*) nie oddaje wiernie oryginału, który w punkcie wyjścia zakotwicza czytelnika w Ewangelii jako źródle, a czytana w świetle i przez pryzmat miłosierdzia ustanawia fundamentem i praktyką chrześcijańskiego życia (*Miłosierdzie. Podstawowe pojęcie Ewangelii – klucz do chrześcijańskiego życia*). Ów fundament Ewangelii, czyli orędzie Jezusa i słowo Boże, przypomina o historycznym charakterze chrześcijaństwa, jako formie wcielania i przeżywania Ewangelii przez konkretne pokolenia.

Od strony teologicznej należy najpierw podkreślić wydobycie przez autora i pogłębianie w różnych kontekstach (s. 174) teologicznego („Bożego”) charakteru miłosierdzia, które długo pozostawało zdominowane albo użyciem prawnym, tj. jako przesłanka w wymierzeniu sprawiedliwego wyroku albo traktowaniem filantropijnym i prywatyzującym. Wykazanie spekulatywnego i jurydycznego charakteru dotychczasowego ujmowania relacji sprawiedliwości i miłosierdzia, skutkujące sprawadzaniem miłosierdzia do szczególnego przypadku wymierzania sprawiedliwości, ukierunkowało autora ku podstawowemu źródłu teologicznemu, jakim jest objawienie utrwalone w Piśmie Świętym i tradycji Kościoła. Ten biblijny priorytet zaowocował też nowym spojrzeniem na problem teodycealny (s. 137–141) oraz na spekulatywność rozstrzygnięcia przez Augustyna sporu o predestynację (s. 112–116).

Nie oznacza to deprecjacji i zaniechania myślenia spekulatywnego, pojawia się ono bowiem np. w metodologicznej analizie pojęcia sprawiedliwości (s. 23), w harmonizowaniu monoteizmu z troistością osób Bożych, w uzgadnianiu przymiotów (doskonałości) Boga z Jego wejściem w świat (s. 102, 106–108) oraz w pogodzeniu wolności, doskonałości i wszechmocy Boga z poddaniem się Jezusa niesprawiedliwości i cierpieniu za grzeszników (w dobrowolności i suwerenności wydania się Jezusa na śmierć) (s. 132–136). Tradycyjną „opozycję” miłosierdzia Boga oraz Jego sprawiedliwości i świętości (s. 23n) autor rozwiązuje, idąc za nauczaniem Benedykta XVI (*Caritas in veritate*) przez zmianę pryncypiów: teologia dogmatyczna i katolicka nauka społeczna winny przyjąć prymat miłości, rozpoznający w sprawiedliwości minimum miłości potrzebnej człowiekowi.

Przeprowadzane analizy są obficie zaopatrzone odniesieniami do nauczania i doświadczeń świętych, ilustrującymi prawdziwość i realność omawianych prawd, ich przeżywanie i praktykowanie, np. w poczuciu odpowiedzialności świętych kobiet za zbawienie bliźnich (s. 126), w zastępczym cierpieniu za bliźnich – Maksymilian Kolbe i Edyta Stein (s. 170); w wielkich miłosierdnikach Kościoła (s. 168); w przeżyciach i nadprzyrodzonej mądrości mistyków. To obfite sięganie do hagiografii i chrześcijańskiej duchowości, przeżyć i pism świętych, wyrażające erudycję autora, wprowadza egzystencjalno-duchowościowy *locus theologicus* miłosierdzia, kreśląc przy okazji punkty orientacyjne rozwoju chrześcijaństwa (s. 185), np. zapoczątkowanie praktyki pokutnej jako efektu rozstrzygnięcia sytuacji chrześcijan, którzy po chrzcie dopuścili się poważnego grzechu, a także sporu z Marcejonem (s. 97). Pojawia się też ekumeniczny rys w postaci przywołań opinii Marcina Lutra (s. 23; 114; 213; 227; 235), np. jego zmagania z akceptacją sprawiedliwości Bożej (s. 91) czy D. Bonhoeffera, np. rozstrzygnięcie kwestii predestynacji oraz postaci ludzkiego miłosierdzia (s. 152; 170; 191).

Podkreślić należy pogłębione ujęcie eklezjalnego wymiaru miłosierdzia. Chodzi tu nie tylko o licznosc i różnorodność dobroczynnej działalności chrześcijan, stopień zaangażowania, historyczną ciągłość prowadzonych dzieł czy zdolność zaradzania nowym formom nędzy i biedy duchowej, jak samotność, ubóstwo psychiczne, brak dostępu do kultury, edukacji i udziału w życiu społecznym. Autor rozwija prawdę, że Kościół teoretycznie i praktycznie tworzy i promuje kulturę miłosierdzia, a jego oddziaływanie jako wspólnoty wiary stanowi istotny społecznie motyw świadczenia miłosierdzia i nadawania mu ludzkiego oblicza solidarności, bliskości, wspólnoty. Zaznacza on, że obecność i zaangażowanie Kościoła, wyrastające z wewnętrznego, duchowego przekonania i doświadczenia wiary, stanowi odpowiedź na duchowe potrzeby, których nie jest w stanie zaspokoić nawet najbardziej zoptymalizowana pomoc socjalna systemu i instytucji państwowych (s. 214n).

W obliczu niemożności urzeczywistnienia na tym świecie ostatecznej sprawiedliwości i przebaczącego miłosierdzia czy utopijnych obietnic stworzenia raj na ziemi, własną, niezastępowalną misją Kościoła staje się usilne głoszenie miłosierdzia i eschatologicznej nadziei jako nadających sens ludzkiemu życiu, a przynajmniej czyniącym je możliwym w obliczu dramatycznych wydarzeń (s. 223n). Stałą aktualnością dla Kościoła jest przestroga przed zmieszczaniem oraz systematyczna weryfikacja jego stosunku do zakresu posiadania i używania dóbr doczesnych (s. 185–190). Zasady te powinny iść w parze z permanentną odnową nastawienia do współczesnego świata, które winna cechować nie tyle krytyka zła, ile jaśniejące miłosierne spojrzenie Ojca na biedy świata (s. 177) – wszak Kościół winien naśladować „sympatię” Jezusa, skierowaną ku ludziom grzechu, porażki i ubogim (s. 185n). Docenienia wymaga też przypomnienie prawdy o wspólnocie kościelnej jako podstawowej przestrzeni okazywania miłosierdzia, nie wyłączając potrzeby i sposobu stosowania prawa kanonicznego (s. 191–196).

Dla autora źródłem jest przede wszystkim wspomniane już Pismo Święte czy to cytowane wprost, czy też przywoływane w licznych referencjach, często podawane z ważnymi wskazówkami egzegezytycznymi w celu pogłębionej lektury (s. 73; 81n; 84; 88), np. gatunek literacki wypowiedzi o sędzie (s. 120n). Jest nim także nauczanie i doświadczenia uznanych teologów i świętych, jak: Tertulian (s. 99; 155; 184); Augustyn (s. 101n; 113n; 155; 164; 174; 178; 180; 200; 229), Jan Chryzostom (s. 152, 155; 189), Tomasz z Akwinu (s. 105; 109; 112; 115; 195), Bonawentura (s. 101n; 110; 128), Teresa z Lisieux (s. 104, 130, 170), Faustyna Kowalska (s. 104; 130, 160), czy rzadziej wzmiankowani: Ambroży, Bazyli, Anzelm z Canterbury, Bernard z Clairvoix, Franciszek z Asyżu, Ignacy Loyola, Pascal, H.U von Balthasar, Matka Teresa. Pogłębiony charakter publikacji wynika także z obecności nauczania chrześcijańskich mistyków, takich jak np.: Jan Tauler, Mistrz Eckhard, Henryk Suzo, Hildegarda z Bingen, Elżbieta od Trójcy Świętej (s. 89; 104; 110n; 129n; 143; 168), z uwzględnieniem doktryny i praktyki miłosierdzia w religiach niechrześcijańskich (44–51) oraz etyki filozofów, jak: Platon, Arystoteles, G.W.F. Hegel, I. Kant, E. Husserl, E. Levinas, M. Foucault, P. Ricoeur (s. 32–43). Zajmujące 30 stron przypisy (s. 239–270) dokumentują rzetelność myśli autora, a przy okazji stanowią propozycję literatury do pogłębienia szczegółowych tematów, także własnych opracowań autora.

Cenną i mocną stroną książki stanowi wieloaspektowe uwzględnienie egzystencjalnych wymiarów i powiązań miłosierdzia. Dotyczy to najpierw wykazania niezbywalności miłosierdzia w życiu nowoczesnego społeczeństwa (s. 190n), i to nie tylko z racji immanentnych granic państwa socjalnego (s. 199–204) czy potrzeby wsparcia go w jego zadaniach (s. 213n), ale jako warunek integralnego traktowania człowieka, tj. osoby potrzebującej nie tylko zaspokojenia potrzeb materialnych, ale i duchowych, jak czas na osobiste spotkanie, wysłuchanie, okazanie sympatii czy pocieszenie (s. 208n; 214–218). Praktycznym i pastoralnie pożytecznym aspektem religijnym jest aktualizująca interpretacja katechizmowych uczynków miłosierdzia wobec duszy i ciała (s. 158–161; 217n), aktualność i nośność kultu Najświętszego Serca Jezusa jako duchowego źródła czynów miłosierdzia (s. 127–132), czy też przestroga przed leseferyzmem (s. 162n) oraz fałszywą, jałową pobożnością pozbawioną czynów (s. 170). Przywołane też zostały wypracowane przez duchowość chrześcijańską praktyczne postawy wobec cierpienia, jak apatia i ataraksja ojców greckich, doświadczenie spokoju niemieckich mistyków, indyferencja Ignacego Loyoli czy oczekiwanie stwórczego spełnienia Ch. Peugy (s. 143). Niezbywalność chrześcijańskiego miłosierdzia zmiennie wyraża retoryczna alternatywa: czy współczesny trend ku *wellness* usunie cierpienie? Czy nie raczej nasze zdrowie jest w ranach Chrystusa (Iz 53, 5; 1 P 2, 24), (s. 94)?

Szerokość horyzontów autora ilustruje też ukazanie niezbywalności pojednania i przebaczenia w sferze niesprawiedliwości naruszających relacje społeczne na poziomie narodu, np. podczas wojny, ale i także w dramatycznych krzywdach doświadczanych przez pojedynczych ludzi, jak np. zabójstwo krewnego (s. 156n). Pogłębione spojrzenie i wrażliwość autora przejawiają się też w dostrzeżeniu i okazywaniu zrozumienia trudności ludzi niewierzących w okazaniu wiary i nadziei wobec niezawinionego cierpienia (s. 144) czy podkreślenie wymogu zgodnego ze sprawiedliwością, ale i miłosierdnego wyjaśniania i upominania bliźnich obciążonych winą (s. 163). Autor podkreśla też potrzebę miłosierdzia w ramach międzypokoleniowej sprawiedliwości, dochodzącej do głosu w zadłużaniu się na konto przyszłych pokoleń, odpowiedzialności za ochronę stworzenia (ekologia) czy polityki azylowej i migracyjnej (s. 203; 206; 214n).

Jak każde ludzkie dzieło, tak i recenzowana publikacja może być ulepszona. Taką mogłoby ją uczynić dołączenie tekstów źródłowych, choćby przywoływanych w publikacji świętych, mistyków i teologów, jak w przypadku homilii Jana Chryzostoma (s. 188n), rozważań D. Bonhoeffera (s. 153) czy modlitwy św. Faustyny (s. 160n). Mogłyby to być także teksty ilustrujące praktykę dzieł miłosierdzia w formie reportażu, wywiadu czy świadectw. Prezentacja przykazania miłości zyskałaby na wnikliwości, gdyby uwzględnić etykę innych religii, niejako już zadatkowaną w omówieniu złotej reguły (s. 147nn). Rozdział poświęcony mariologii mógłby, analogicznie do struktury konstytucji *Lumen gentium*, być częścią rozdziału eklezjologicznego. Można by również rozważyć umiejscowienie niektórych akapitów, jak np. akapit o Bogu miłości wg Akwinaty (s. 105) powinien raczej stanowić wprowadzenie do paragrafu, podobnie omówienie ograniczeń analogii (s. 109). Z zagadnień, których nawiązania można by było oczekiwać, warto wskazać problem chrześcijan żyjących w powtórnych

związках czy ideę i praktykę opcji na rzecz ubogich w doświadczeniu Kościoła Ameryki Łacińskiej i Afryki. Bardziej praktyczna w lekturze byłaby też obecność przypisów na dole strony niż na końcu publikacji.

Ewentualne wątpliwości dotyczyłyby potrzeby tak obszernego miejsca poświęconego niektórym zagadnieniom, jak wyjaśnienia dotyczące doktryny hinduizmu i islamu wraz z krytyką ich europejskich postaci (s. 44–47) czy kwestii wojny jako wprowadzenia politycznego wymiaru miłosierdzia (s. 210n). Doprecyzowania wymagałyby słowa o męczennikach heretyków i komunizmu (s. 151). Jest też kilka niejasnych stwierdzeń, będących chyba kwestią przekładu, np. *Bóg niejako sam się wycofuje, aby zrobić miejsce dla swojego miłosierdzia i życia* (s. 93).

Konkludując, trzeba powiedzieć, że książka prawdziwie zasługuje na rekomendację i upowszechnianie. Jak przystało „teologowi pierwszej ligi”, W. Kasperowi udało się w sposób wszechstronny i pogłębiony ukazać chrześcijańskie miłosierdzie i miłosierną miłość, które – na podstawie objawienia chrześcijańskiego, duchowych doświadczeń, pastoralnych racji, a także argumentów rozumowych – przekonująco uzasadnia tytułowe przesłanie o miłosierdziu jako ewangelicznym kluczu do chrześcijaństwa. Do sięgnięcia po publikację zachęca też przejrzysta struktura (9 rozdziałów i 49 paragrafów) oraz nienaganna strona edytorska (tylko jedna dostrzeżona literówka: „ludykie” na s. 196). Należy jednak nadmienić, że lektura tej książki, stanowiącej pogłębioną i egzystencjalnie nośną wizję chrześcijańskiej doktryny i praxis, weryfikującą przy okazji niektóre stereotypy i mity, jest nie tylko pociągająca, ale i budzi niepokój, a mianowicie skłaniania do rachunku sumienia, a także realności wykonywania przesłania miłosierdzia na płaszczyźnie społecznej.

ks. Grzegorz Dziewulski
Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi

Księga zapowiedzi łacińskiej parafii katedralnej w Łucku 1782–1826, opr. Maria Dębowska, Lublin 2013, ss. 318.

Z radością należy uznać fakt, że dr hab. Maria Dębowska z Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych w Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II wydała drukiem kolejną publikację dotyczącą terenów diecezji łuckiej na Wołyniu. Jest to tym razem publikacja łacińskiego rękopisu archiwalnego zatytułowanego *Liber proclamandarum bannarum sive denuntiationum Ecclesiae parochialis Luceoriensis tituli S. Jacobi Apostoli. Comparatus die 29 Aprilis Anno Domini 1782*. Autorka słusznie nadała temu dziełu znacznie prostszy polski tytuł, który precyzyjnie i jasno określa zawartość treściową publikowanego dokumentu.

Edycja źródłowa poprzedzona jest wstępem, w którym wyjaśnione są najpierw problemy badawcze dotyczące parafii św. Jakuba w Łucku. Nie wiadomo kiedy parafia powstała, pierwsze dokumenty świadczące o jej istnieniu wystawione zostały w 1545 r. przez Zygmunta Augusta, wielkiego księcia litewskiego, który potwierdził wcześniej dokonane nadania. Parafia ta obsługiwała duszpastersko mieszkańców miasta i okolicznych wsi, a katedra służyła mieszkańcom górnego i dolnego zamku w Łucku. Świątynia św. Jakuba usytuowana była przy ul. Tylniej, niedaleko Styru. Murowana, a wyglądem architektonicznym przypominała cerkiew, stąd w XIX w. twierdzono, że była to cerkiew prawosławna lub unicka. Kres jej działania związany był z pożarem, który wybuchł w Łucku 5 września 1781 r. Ogień strawił wówczas większą część miasta. Spłonęły wówczas dwie katedry – łacińska i ormiańska, umiejscowione w górnym i dolnym zamku. To, co zostało z katedry łacińskiej nie nadawało się do remontu, dlatego zdecydowano się na wystaranie w Komisji Edukacji Narodowej, w której posiadaniu był majątek pojezuicki, aby tam przenieść kościół katedralny. Dokonał tego dekretem z 13 stycznia 1783 r. biskup łucki Feliks Paweł Turski. Natomiast kościół św. Jakuba został przekazany zakonowi bonifratrów, którzy w tym mieście pielęgnowali chorych.

Proces zawarcia związku małżeńskiego, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, obowiązek trzykrotnego wygłoszenia zapowiedzi. W XVIII i XIX w. najczęściej czyniono to publicznie w kościele podczas odprawianych nabożeństw w niedzielę lub święta. Obowiązkowi temu czyniono zadość w miejscu stałego lub czasowego przebywania nupturientów. Była możliwość uzyskania dyspensy, udzielanej przez władzę kościelną. Fakt wygłaszania zapowiedzi był odnotowywany w księdze (*liber bannorum*). Księga została wydana zgodnie z wymogami edytorskimi. Zapisy w niej dokonywane publikowane są z zachowaniem języka wpisu, a każdy z nich został opatrzony osobnym numerem. Łącznie znajduje się w niej 1060 wpisów. Autorka czasami umieszczała dodatkowe informacje dotyczące nupturientów, które zaczerpnęła z wydanej przez siebie wcześniej publikacji *Status animarium łacińskiej parafii katedralnej w Łucku 1815–1819* (Lublin 2013).

Księgi zapowiedzi te nie miały tak wielkiego znaczenia jak księgi małżeństw (*liber copulatum, liber matrimonium*), dlatego nie przykładano do nich tak wielkiej wagi i szacunku jak do tych, w których zapisywano fakt zawarcia związku małżeńskiego. Traktowano je jako księgi o charakterze pomocniczym, i to zaważyło na tym, że do obecnych czasów tych ksiąg zachowało się bardzo niewiele. Dlatego fakt wydania jednej z nich drukiem należy przyjąć jako bardzo ciekawą publikację o funkcjonowaniu administracji kościelnej w XVIII i XIX w.

ks. Mieczysław Różański

prof. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

SPOSÓB CYTOWANIA oraz PRZYGOTOWANIE TEKSTU DODRUKU W KWARTALNIKU ŁST

I. Odwołania do literatury prosimy podawać w przypisach na dole strony, **bez znaku „s.”** przed numerami stron.

Wzór

1. **Artykuł z czasopisma:** inicjał imienia, nazwisko, tytuł kursywą, czasopismo (w pełnym brzmieniu, bez cudzysłowu), rocznik, rok wydania w nawiasie, numer lub zeszyt, strony, np.

A.B. Stępień, *Pochwała dobrego scholastyka*, Ethos 22 (2009) 1–2, 215–217.

2. **Artykuł z dzieła zbiorowego:** inicjał imienia, nazwisko, tytuł kursywą, znak ,w:’ tytuł dzieła zbiorowego kursywą, po skrócie ,red.’ inicjały imion i nazwiska redaktorów, miejsce i rok wydania, strony, np.:

S. Szczyrba, *Religia a nowoczesność: ku autentycznej laickości*, w: *Tradycja a nowoczesność*, red. E. Woźniak, Łódź 2008, 29–38.

3. **Książka:** inicjał imienia, nazwisko, tytuł kursywą, miejsce i rok wydania, strony, np.:

A. Perzyński, *Włoska antropologia teologiczna*, Łódź 2012, 70–85.

4. **Jeśli tekst jest tłumaczeniem**, po tytule artykułu lub książki należy podać inicjał imienia i nazwisko **tłumacza**, poprzedzony skrótem ,tłum.’ i odwołaniem do języka oryginału, np.:

A. Besançon, *Święta Ruś*, tłum. z fr. Ł. Maślanka, Warszawa 2012, 60–63.

- Kolejne cytowanie tej samej pozycji sygnalizuje się odpowiednio skrótami art.cyt. lub dz.cyt., umieszczanymi po nazwisku autora, jeśli wyżej cytowana była tylko jedna pozycja tego autora, bądź po nazwisku i tytule (możliwe jest użycie skróconego tytułu) – jeśli wyżej cytowane były różne prace tego samego autora.
- Odwołanie do pozycji cytowanej w przypisie bezpośrednio poprzedzającym sygnalizuje się słowem Tamże.
- W przypadku następujących bezpośrednio po sobie odwołań do różnych prac tego samego autora, inicjał imienia i nazwisko zastępuje się słowem Tenże lub Taże.

II. Na końcu artykułu prosimy zamieścić **bibliografię załącznikową** w układzie alfabetycznym i formacie opisanym powyżej, z następującymi różnicami:

- nazwisko autora pracy przed inicjałem imienia (nie dotyczy to nazwisk redaktorów i tłumaczy podawanych w dalszej części opisu)
- w przypadku artykułu z czasopisma lub pracy zbiorowej – zakres stron całego artykułu
- po miejscu wydania, po dwukropku – nazwa wydawnictwa, np.:

S. Szczyrba, *Religia a nowoczesność: ku autentycznej laickości*, w: *Tradycja a nowoczesność*, red. E. Woźniak, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 2008, 29–38.

III. **Streszczenie w języku angielskim** (wraz z angielskim tytułem artykułu!), **słowa kluczowe** w języku polskim i języku angielskim (4-10 słów kluczowych). Styl streszczenia winien być bezosobowy. Wskazane jest też streszczenie w języku polskim (do korekty językowej). W przypadku artykułu w języku obcym, obowiązkowe jest streszczenie polskie, obok streszczenia w języku angielskim.

IV. Przygotowanie tekstu do druku:

1. Teksty prosimy nadsyłać drogą elektroniczną, w formacie Word 97-2003 (*.doc) lub rtf, a także – gdy artykuł zawiera niestandardową czcionkę lub rysunki – w formacie pdf.
2. Wielkość czcionki: 12 pt., w przypisach: 10 pt., interlinia: 1,5 wiersza, marginesy: 2,5 cm.
3. W tekście należy unikać wyróżnień (czcionka pogrubiona, podkreślenie, druk rozstrzelony itp.) z wyjątkiem kursywy, stosowanej w przypadku cytowanych tytułów oraz terminów i wyrażeń obcojęzycznych. Cytaty należy pisać czcionką prostą, w cudzysłowie, cytaty wewnętrzne (cytat w cytacie) – w cudzysłowie «niemieckim».
4. W przypadku używania znaków specjalnych (np. symbole logiczne, matematyczne, alfabet grecki) należy dołączyć plik z odpowiednią czcionką.
5. Pierwszą stronę tekstu należy rozpocząć od imienia i nazwiska Autora, w następnej linii – afiliacja (jednostka zatrudniająca), następnie (po stosownym odstępnie) – tytuł pracy. Dodatkowe informacje o Autorze (zwłaszcza kontaktowy e-mail) prosimy podać w pierwszym przypisie.
6. Objętość tekstu do 40 tys. znaków (licząc przypisy i spacje), tylko wyjątkowo uzasadnione większe teksty.
7. Ewentualne schematy i rysunki powinny stanowić jedną całość (jako „rysunek zgrupowany” czy „ramka”), by uniknąć ich zniekształcenia w trakcie formatowania tekstu do druku.